

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 7 października 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

66. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 7 października 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki 161

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 161

Punkt 15. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

Poseł Marcin Józefaciuk 162

Głosowanie

Marszałek 162

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punktu 16. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń 163

Poseł Karolina Pawliczak 164

Poseł Rafał Weber 165

Poseł Grzegorz Puda 165

Poseł Marek Sawicki 166

Poseł Piotr Kowal 166

Poseł Kamil Wnuk 167

Poseł Jarosław Sachajko 167

Poseł Włodzimierz Skalik 168

Poseł Paulina Matysiak 168

Poseł Łukasz Ściebiorowski 169

Poseł Lidia Czechak 170

Poseł Anna Baluch 170

Poseł Tadeusz Tomaszewski 170

Poseł Izabela Bodnar 171

Poseł Adam Luboński 171

Poseł Jarosław Sachajko 171

Poseł Marcin Józefaciuk 171

Poseł Henryk Szopiński 172

Poseł Anna Schmidt 172

Poseł Maria Koc 172

Poseł Paulina Matysiak 172

Poseł Renata Rak 173

Poseł Edward Siarka 173

Poseł Łukasz Kmita 173

Poseł Bożena Lisowska 174

Poseł Bogumiła Olbryś 174

Poseł Dorota Marek 174

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 174

Poseł Iwona Karolewska 175

Poseł Krzysztof Habura 175

Poseł Iwona Maria Kozłowska 175

Poseł Aleksandra Kot 175

Poseł Patryk Jaskulski 176

Poseł Marek Jan Chmielewski 176

Poseł Małgorzata Pępek 176

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 176

Poseł Sylwia Bielawska 177

Poseł Mateusz Bochenek 177

Poseł Krzysztof Piątkowski 177

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Stanisław Bukowiec 178

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek 179

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska 180

Poseł Andrzej Kosztowniak 180

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 181

Poseł Rafał Kasprzyk 182

Poseł Paweł Rychlik 182

Poseł Piotr Górnikiewicz 183

Poseł Jarosław Sachajko 183

Poseł Lidia Czechak 184

Poseł Bożena Lisowska 184

Poseł Małgorzata Pępek 184

Poseł Marcin Józefaciuk 184

Poseł Jarosław Sachajko 185

Poseł Adam Luboński 185

Poseł Tadeusz Tomaszewski 185

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 185

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman 186

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Za- sobów Naturalnych i Leśnictwa o rzą- dowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz . . . 186

Poseł Gabriela Lenartowicz	187
Poseł Anna Paluch	188
Poseł Jacek Tomczak	189
Poseł Elżbieta Burkiewicz	190
Poseł Jarosław Sachajko	190
Poseł Małgorzata Pępek	191
Poseł Bożena Lisowska	191
Poseł Jarosław Sachajko	192
Poseł Michał Kowalski	192
Poseł Małgorzata Pępek	192
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska	192

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o pomocy beneficjentom – osobom fizycznym poszkodowanym w związku z realizacją Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz ..	194
Poseł Mariusz Popielarz	196
Poseł Edward Siarka	197
Poseł Ireneusz Zyska	197
Poseł Urszula Paślawska	198
Poseł Daria Gosek-Popiołek	198
Poseł Elżbieta Burkiewicz	199
Poseł Jarosław Sachajko	200
Poseł Sławomir Zawislak	200
Poseł Witold Tumanowicz	201
Poseł Tomasz Zimoch	201
Poseł Łukasz Ściebiorowski	202
Poseł Witold Tumanowicz	202
Poseł Lidia Czechak	202
Poseł Barbara Bartuś	203
Poseł Małgorzata Pępek	203
Poseł Marek Subocz	203
Poseł Izabela Bodnar	204
Poseł Ewa Leniart	204
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	204
Poseł Jarosław Sachajko	204
Poseł Tomasz Piotr Nowak	205
Poseł Grzegorz Lorek	205
Poseł Urszula Nowogórska	205
Poseł Ireneusz Zyska	205
Poseł Włodzimierz Skalik	206
Poseł Mateusz Bochenek	206
Poseł Wiesław Różyński	206
Poseł Tadeusz Tomaszewski	207
Poseł Edward Siarka	207
Poseł Krzysztof Piątkowski	207
Poseł Krystyna Skowrońska	207
Poseł Bożena Lisowska	208
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta	208
Poseł Gabriela Lenartowicz	210

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym

projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych

Poseł Sprawozdawca Barbara Dolniak	210
Poseł Maciej Tomczykiewicz	211
Poseł Marcin Warchoń	211
Poseł Łukasz Schreiber	212
Poseł Witold Tumanowicz	212
Poseł Aleksandra Leo	213
Poseł Paweł Śliz	213
Poseł Włodzimierz Skalik	214
Poseł Jarosław Sachajko	214
Poseł Mirosław Adam Orliński	215
Poseł Witold Tumanowicz	215
Poseł Lidia Czechak	215
Poseł Małgorzata Pępek	215
Poseł Grzegorz Lorek	216
Poseł Bożena Lisowska	216
Poseł Włodzimierz Skalik	216
Poseł Jarosław Sachajko	216
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	217

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak ..	218
Poseł Zdzisław Gawlik	218
Poseł Grzegorz Lorek	219
Poseł Jacek Tomczak	219
Poseł Tadeusz Tomaszewski	220
Poseł Witold Tumanowicz	220
Poseł Kamil Wnuk	220
Poseł Jarosław Sachajko	221
Poseł Witold Tumanowicz	221
Poseł Lidia Czechak	221
Poseł Barbara Bartuś	222
Poseł Małgorzata Pępek	222
Poseł Grzegorz Lorek	222
Poseł Bożena Lisowska	222
Poseł Klaudia Jachira	223
Poseł Jarosław Sachajko	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	223

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności

Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugoński	226
Poseł Waldemar Ślugoński	226
Poseł Patryk Wicher	227
Poseł Piotr Uściński	227
Poseł Arkadiusz Sikora	228
Poseł Witold Tumanowicz	229
Poseł Marcin Skonieczka	229
Poseł Jarosław Sachajko	230
Poseł Witold Tumanowicz	231

Poseł Lidia Czechak	231
Poseł Marcin Józefaciuk	231
Poseł Małgorzata Pępek	231
Poseł Wioletta Maria Kulpa	231
Poseł Bożena Lisowska	232
Poseł Patryk Wicher	232
Poseł Waldemar Śługocki	232
Poseł Jarosław Sachajko	233
Poseł Władysław Kurowski	233
Poseł Marcin Skonieczka	233
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski	233
Poseł Waldemar Śługocki	235

Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw

Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	236
Poseł Krystyna Skowrońska	237
Poseł Patryk Wicher	238
Poseł Janusz Cieszyński	239
Poseł Bożena Borowiec	239
Poseł Witold Tumanowicz	240
Poseł Jarosław Sachajko	240
Poseł Lidia Czechak	241
Poseł Witold Tumanowicz	241
Poseł Wioletta Maria Kulpa	242
Poseł Władysław Kurowski	242
Poseł Ewa Kołodziej	242
Poseł Monika Wielichowska	242
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	243

Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	243
Poseł Jerzy Polaczek	244
Poseł Magdalena Łośko	245

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 25. porządku dziennego (cd.)

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	245
Poseł Mirosław Adam Orliński	247
Poseł Witold Tumanowicz	247
Poseł Przemysław Wipler	248
Poseł Wioleta Tomczak	248
Poseł Jarosław Sachajko	249
Poseł Michał Kowalski	250
Poseł Lidia Czechak	250

Poseł Wioletta Maria Kulpa	250
Poseł Witold Tumanowicz	251
Poseł Dorota Marek	251
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	251
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	251
Poseł Jerzy Meysztowicz	252
Poseł Jarosław Sachajko	252
Poseł Anna Wojciechowska	252
Poseł Andrzej Kryj	252
Poseł Anna Baluch	253
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	253
Poseł Monika Wielichowska	253

Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	254
Poseł Dorota Marek	255
Poseł Filip Kaczyński	255
Poseł Mirosław Adam Orliński	256
Poseł Dariusz Wieczorek	256
Poseł Witold Tumanowicz	257
Poseł Wioleta Tomczak	258
Poseł Jarosław Sachajko	258
Poseł Marcin Józefaciuk	259
Poseł Witold Tumanowicz	259
Poseł Marcin Józefaciuk	259
Poseł Jarosław Sachajko	260
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	260

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	260
Poseł Dominik Jaśkowicz	261
Poseł Paweł Hreniak	261
Poseł Grzegorz Puda	262
Poseł Zbigniew Ziejewski	263
Poseł Witold Tumanowicz	264
Poseł Mirosław Suchoń	264
Poseł Wioleta Tomczak	265
Poseł Jarosław Sachajko	266
Poseł Marcin Grabowski	266
Poseł Grzegorz Puda	266
Poseł Anna Baluch	267
Poseł Witold Tumanowicz	267
Poseł Anna Wojciechowska	267
Poseł Jarosław Sachajko	267
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	268
Poseł Zbigniew Ziejewski	268
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak	268

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad**Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Regionalnego w Poznaniu z dnia 21 lipca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Łukasza Mejzy**

Poseł Sprawozdawca	
Maria Joanna Koźlakiewicz	270
Poseł Łukasz Mejza	271

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Wicemarszałek Dorota Niedziela	274
--------------------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad**Oświadczenia**

Poseł Roman Fritz	275
Poseł Włodzimierz Skalik	275
Poseł Witold Tumanowicz	276
Poseł Jarosław Sachajko	276
Poseł Paweł Sałek	276
Poseł Waldemar Andzel	277
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	277
Poseł Władysław Kurowski	277
Poseł Patryk Wicher	278
Poseł Zbigniew Chmielowiec	278
Poseł Barbara Bartuś	279
Poseł Łukasz Mejza	279
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	280
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	280
Poseł Paweł Masełko	280
Poseł Anna Wojciechowska	281
Poseł Renata Rak	281
Poseł Artur Jarosław Łacki	281
Poseł Rafał Weber	282
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	282
Poseł Maciej Małecki	283
Poseł Henryk Szopiński	283

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Anna Gembicka	285
Poseł Marcin Józefaciuk	285
Poseł Tomasz Kostuś	285
Poseł Mariusz Krystian	286
Poseł Dariusz Matecki	286
Poseł Grzegorz Płaczek	286
Poseł Witold Tumanowicz	286
Poseł Witold Tumanowicz	287
Poseł Patryk Wicher	287
Poseł Anna Gembicka	287
Poseł Marcin Józefaciuk	287
Poseł Mariusz Krystian	288
Poseł Dariusz Matecki	288
Poseł Grzegorz Płaczek	288
Poseł Witold Tumanowicz	288

Poseł Witold Tumanowicz	289
Poseł Patryk Wicher	289
Poseł Lidia Czechak	289
Poseł Anna Gembicka	289
Poseł Bożenna Hołownia	289
Poseł Klaudia Jachira	290
Poseł Marcin Józefaciuk	290
Poseł Marcin Józefaciuk	291
Poseł Mariusz Krystian	291
Poseł Dariusz Matecki	291
Poseł Grzegorz Płaczek	291
Poseł Łukasz Ściebiorowski	291
Poseł Patryk Wicher	292
Poseł Anna Gembicka	292
Poseł Bożenna Hołownia	292
Poseł Marcin Józefaciuk	293
Poseł Marcin Józefaciuk	293
Poseł Mariusz Krystian	293
Poseł Dariusz Matecki	293
Poseł Grzegorz Płaczek	294
Poseł Patryk Wicher	294
Poseł Anna Gembicka	294
Poseł Marcin Józefaciuk	294
Poseł Marcin Józefaciuk	295
Poseł Mariusz Krystian	295
Poseł Dariusz Matecki	295
Poseł Grzegorz Płaczek	295
Poseł Katarzyna Ueberhan	295
Poseł Patryk Wicher	296
Poseł Marcin Józefaciuk	296
Poseł Marcin Józefaciuk	297
Poseł Mariusz Krystian	297
Poseł Wioletta Maria Kulpa	297
Poseł Dariusz Matecki	297
Poseł Barbara Okuła	298
Poseł Grzegorz Płaczek	298
Poseł Patryk Wicher	298
Poseł Marcin Józefaciuk	299
Poseł Mariusz Krystian	299
Poseł Dariusz Matecki	299
Poseł Maja Ewa Nowak	299
Poseł Grzegorz Płaczek	300
Poseł Jacek Tomczak	300
Poseł Czesław Hoc	300
Poseł Marcin Józefaciuk	301
Poseł Marcin Józefaciuk	301
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	301
Poseł Mariusz Krystian	302
Poseł Dorota Marek	303
Poseł Dariusz Matecki	303
Poseł Norbert Pietrykowski	303
Poseł Grzegorz Płaczek	305
Poseł Wioleta Tomczak	305
Poseł Patryk Wicher	306
Poseł Marcin Józefaciuk	306
Poseł Marcin Józefaciuk	306
Poseł Mariusz Krystian	307
Poseł Dariusz Matecki	307
Poseł Norbert Pietrykowski	307

Poseł Grzegorz Płaczek	308
Poseł Joanna Wicha	309
Poseł Patryk Wicher	309
Poseł Lidia Czechak	309
Poseł Mariusz Krystian	310
Poseł Wioletta Maria Kulpa	310
Poseł Dariusz Matecki	310
Poseł Norbert Pietrykowski	310
Poseł Grzegorz Płaczek	311
Poseł Patryk Wicher	311
Poseł Lidia Czechak	311
Poseł Marcin Józefaciuk	312
Poseł Marcin Józefaciuk	312
Poseł Piotr Kowal	312
Poseł Mariusz Krystian	313
Poseł Wioletta Maria Kulpa	313
Poseł Patryk Wicher	313

Poseł Kazimierz Bogusław Choma	313
Poseł Lidia Czechak	314
Poseł Marek Gróbarczyk	314
Poseł Marcin Józefaciuk	314
Poseł Mariusz Krystian	315
Poseł Wioletta Maria Kulpa	315
Poseł Bożena Lisowska	315
Poseł Grzegorz Lorek	316
Poseł Dariusz Matecki	316
Poseł Marek Matuszewski	317
Poseł Grzegorz Płaczek	317
Poseł Michał Pyrzyk	317
Poseł Marcin Skonieczka	317
Poseł Agnieszka Anna Soin	318
Poseł Tadeusz Tomaszewski	318
Poseł Jan Warzecha	318

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Szymon Hołownia, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Joannę Wichę, Jacka Niedźwiedzkiego, Krzysztofa Cieciorę i Daniela Milewskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Joanna Wicha i Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Joanna Wicha i Krzysztof Cieciora.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 9,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10,
- Spraw Zagranicznych – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 13,
- Finansów Publicznych – godz. 14,
- Infrastruktury – godz. 14,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 14,
- Infrastruktury – godz. 14.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 15,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 15,

- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15.30,
- Spraw Zagranicznych – godz. 15.30,
- Polityki Senioralnej – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Zdrowia – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 17,
- Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 3182.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3171.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Sejm na 65. posiedzeniu przeprowadził pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3004, i skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Przewodniczący Komisji do Spraw Deregulacji złożył wniosek o skierowanie tego projektu ustawy dodatkowo do Komisji do Spraw Deregulacji.

Propozycja ta została pozytywnie zaopiniowana przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm wniosek przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3151.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek istotnym interesem społecznym regulowanych w projekcie spraw.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu sprawozdania z druku nr 3151, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. 259 – za, 25 – przeciw, 122 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Infrastruktury nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, druk nr 3186, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji – w przypadku jego doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek wagą spraw regulowanych w projekcie i ich terminowością.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 3186, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. 258 – za, 131 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3182).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu

Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

(*Posel Marcin Józefaciuk: Panie marszałku...*)

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W listopadzie ub.r. państwo odwołali mnie z Komisji Edukacji i Nauki. Od tamtej pory jako poseł niezrzeszony składam za każdym razem wnioski o dołączenie mnie z powrotem. Dziś po raz 25. mojego wniosku nie uwzględniono w druku i nie poddaje się go pod głosowanie Wysokiej Izby. We wrześniu pan marszałek potwierdził pisemnie, że w komisji są trzy wolne miejsca dla posłów niezrzeszonych, więc nie ma mowy o zachwianych parytetach. W komisjach, do których należę, jestem obecny, aktywny, więc argument o nadmiarze pracy odpada. 20 lat stażu nauczycielskiego, 5 lat na stanowisku dyrektora szkoły, 2 lata jako inspektor wydziału edukacji, 2 lata jako prodziekan – rozumiem, że to są niewystarczające kwalifikacje. Skoro jest miejsce, mam doświadczenie, wykonuję swoją pracę, jaki konkretnie jest powód pomijania mojej kandydatury? Proszę wskazać kryterium, którego nie spełniam. Czy problemem są moje kompetencje, czy też niezależność i niewygodne pytania? Proszę o merytoryczne uzasadnienie i poddanie tej kandydatury pod głosowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku... (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Odpowiedz!*)

Słucham?

(*Głosy z sali: Odpowiedz!*)

(*Głos z sali: Co się drzesz?*)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3182, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. 274 – za, 135 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Dziękuję państwu serdecznie.

Minuta przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 13 do godz. 9 min 16*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury... (*Gwar na sali*)

Drodzy państwo, mamy piękne, przestronne kuluary zachęcające do rozmowy, do kontaktów międzyludzkich. Serdecznie zapraszam. Dziękuję. Tutaj w nabożnym skupieniu będziemy zapoznawać się ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3101 i 3151).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia, którego jednakowoż nie widzę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Rozpocznijmy za chwilę wywoływanie ducha pana posła Suchonia. Nie ma Suchonia. Generalicja przyszła, Suchonia nie ma.

(*Głos z sali: Wstyd!*)

Dzień dobry.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No przecież mówiłem już dzień dobry. To proszę do protokołu zapisać: do pana posła Telusa dzień dobry.

(*Posel Piotr Kaleta: A ja? A ja dobrze?*)

Pan poseł Kaleta dobrze. Pan poseł Telus bardzo dobrze.

W takim razie może powitamy gości, skoro czekamy na posła Suchonia i będzie to wymienione 25 razy w protokole, że się spóźnił. Dobrze.

Uczniowie i nauczyciele II Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi w Pabianicach. Wy się nie spóźniacie, prawda, nigdy na zajęcia. Właśnie. Bardzo dobrze. Bardzo się cieszymy, że jesteście.

O, jest pan poseł Suchoń. A ja tu pana obrażam od 2 minut.

Liceum im. Królowej Jadwigi w Pabianicach – jesteście tu na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Witamy was bardzo serdecznie i pozdrawiamy. (*Oklaski*)

W moim liceum, i nie tylko w liceum, była specjalna formułka, którą człowiek wygłaszał, kiedy się spóźniał. Teraz więc usłyszymy, jak pan poseł Suchoń to powie.

Mamy również gości pana posła Daniela Milewskiego. Jest to młodzież wraz z nauczycielami z I Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Świętej Rodziny w Siedlcach. Jesteście? Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Panie pośle Mirosławie Suchoń, oddaję panu głos. Proszę przedstawić sprawozdanie komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To zaszczyt, że mogę przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Infrastruktury po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu, które miało miejsce... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panowie, panie pośle Wróblewski, panie pośle Woś, bardzo proszę, przenieście się w kuluary, dobra? Bardzo proszę. Słyszać was. Jest mało osób na sali. Ja nie słyszę posła sprawozdawcy.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Posiedzenie Komisji Infrastruktury miało miejsce 6 października 2026 r. Na tym posiedzeniu komisja postanowiła wnieść do Wysokiego Sejmu, aby uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Szanowni Państwo! To jest ustawa niezwykle ważna z punktu widzenia poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwłaszcza w kontekście przejazdów kolejowych, dlatego że przynosi rozwiązania, które z pewnością będą stanowiły bardzo istotny element uświadamiający kierowców na temat zagrożeń i na temat konsekwencji spowodowania zagrożenia podczas poruszania się po przejazdach kolejowych. Myślę, że przede wszystkim taki jest sens tych przepisów, dlatego że nie zależy nam na tym, aby uczestnicy w ruchu drogowym byli poddawani różnego rodzaju sankcjom. Nam zależy na tym, żeby w ramach prewencji poprawić bezpieczeństwo i uświadomić użytkowników dróg na temat tego, jak ważne jest zachowanie szczególnej ostrożności i wysokiego poziomu uwagi przy poruszaniu się po przejazdach kolejowych.

Panie marszałku, pozostaję w nadziei, że Wysoka Izba uchwali tę ustawę i będzie to znaczący krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Karolina Pawliczak.

Bardzo proszę.

Jest pan poseł Weber? Jest pan poseł Weber. Dobrze. Patrzę, czy jest pan poseł Puda. Jest. Dobrze. Tak patrzę po prostu, czy są wszyscy z kolejki.

Bardzo proszę.

Posel Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To ważny, oczekiwany i bardzo potrzebny projekt – wybrzmiało to już dzisiaj, ale muszę to potwierdzić – za który bardzo dziękuję, panie ministrze, bo zawiera konkretne rozwiązania. Przewiduje zaostrożenie konsekwencji najpoważniejszych naruszeń popełnianych na przejazdach kolejowych. Kierowca, który m.in. ominie opuszczone zapory lub wjedzie na przejazd przy czerwonym sygnale albo mimo braku miejsca do jego opuszczenia, ma mieć zatrzymane prawo jazdy na 3 miesiące. Projekt wprowadza również obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów w razie skazania za spowodowanie katastrofy w komunikacji albo spowodowanie jej bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Przejazd kolejowy, szanowni państwo, jest miejscem szczególnym. Tutaj błąd kierowcy może mieć konsekwencje, których nie da się odwrócić. Pociąg nie zatrzyma się w miejscu. Maszynista nie może cofnąć składu. Setki ton rozpędzonego pociągu nie dają człowiekowi drugiej szansy. Dlatego czerwone światło na przejeździe kolejowym nie jest sugestią. Jest nakazem zatrzymania. I właśnie dlatego ten projekt przewiduje możliwość zatrzymania prawa jazdy na 3 miesiące w przypadku najpoważniejszych naruszeń popełnianych na przejazdach kolejowych. To są zachowania, których nie można traktować jako zwykłego roztargnienia czy drobnego wykroczenia. Kiedy kierowca widzi czerwone światło i mimo tego wjeżdża na tory, ryzyko ponosi nie tylko on. Ryzykuje życie pasażerów pociągu, ryzykuje życie maszynisty, ryzykuje życie pracowników kolei, ryzykuje życie osób, które jadą z nim w samochodzie, a w konsekwencji może doprowadzić do tragedii, której skutki poniosą całe rodziny i społeczeństwo.

Szanowni Państwo! Dane przedstawione przez administrację rządową pokazują również, że problem nie jest oczywiście wyłącznie teoretyczny. Od stycznia do końca sierpnia 2026 r. zarejestrowano ok. 4,5 tys. wykroczeń. To liczba, która powinna skłaniać do refleksji, bo za każdą statystyką stoi konkretna sytuacja, samochód, kierowca, pasażerowie, pociąg i ludzie, którzy mogą znaleźć się w niebezpieczeństwie. Musimy powiedzieć również coś bardzo istotnego: że samo zaostrożenie kary nie wystarczy. Mówiłam to również przy poprzednim czytaniu. Pra-

wo musi być nie tylko surowe, musi być także skuteczne. Dlatego w toku prac nad ustawą powinniśmy pytać o skuteczność systemu kontroli, o wyposażenie pojazdów w urządzenia rejestrujące, o oznakowanie, stan infrastruktury oraz o sprawność procedur związanych z zatrzymaniem prawa jazdy.

Takie pytania były zresztą podnoszone podczas pierwszego czytania tego projektu, m.in. dotyczące tego, ile przejazdów zostanie dodatkowo objętych monitoringiem i jak zagwarantowana zostanie prawidłowa oraz jednolita praktyka stosowania nowych przepisów. To są zasadnicze pytania. Bo odpowiedzialne państwo nie powinno wybierać między prewencją, infrastrukturą i egzekwowaniem prawa. Potrzebujemy wszystkich tych elementów jednocześnie. Potrzebujemy również kierowcy, który wie, że czerwone światło oznacza „stop”. Potrzebujemy skutecznej kontroli, która sprawi, że łamanie prawa nie będzie bezkarne. Potrzebujemy bezpiecznej infrastruktury, która minimalizuje ryzyko błędu. I potrzebujemy przepisów, które są jasne, proporcjonalne i możliwe do skutecznego zastosowania. Nie chodzi tylko o karanie dla samego karania. Chodzi również o prewencję. Chodzi o to, żeby kierowca, zanim zdecyduje się przejechać na czerwonym świetle, miał świadomość, że może nie tylko zapłacić mandat, ale również może stracić prawo jazdy. Również o to chodzi, aby prawo działało, zanim wydarzy się tragedia, a nie dopiero po niej.

Jednocześnie prace nad projektem powinny pozwolić nam wyjaśnić wszystkie wątpliwości legislacyjne. Podczas debaty parlamentarnej zwracano już poprzednio uwagę m.in. na potrzebę precyzyjnego określenia zakresu projektowanych zmian w Kodeksie karnym.

Szanowni Państwo! Na przejeździe kolejowym nie ma miejsca na myślenie: jeszcze zdążę, pociągu nie widać, rogatki dopiero się opuszczają, to tylko kilka sekund. Dlatego też debata nad tym drukiem powinna być debatą o odpowiedzialności, odpowiedzialności kierowców, państwa i ustawodawcy, i wreszcie debatą o naszej wspólnej odpowiedzialności za to, aby polskie drogi i polskie przejazdy kolejowe były miejscami, w których człowiek może bezpiecznie wrócić do domu. Bo bezpieczeństwo zaczyna się nie po wypadku. *(Dzwonek)* Bezpieczeństwo zaczyna się od decyzji podjętej kilka sekund wcześniej.

I właśnie dlatego nad tym projektem powinniśmy pracować rzetelnie, bez względu na polityczne podziały, tak aby przepisy były jasne, skuteczne, tak jak powiedziałam, i rzeczywiście służyły ochronie ludzkiego życia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Weber i stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie ministrze wraz ze współpracownikami! Wysoka Izbo! Faktycznie pierwsze czytanie i później praca w komisji to dyskusje na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowo-kolejowym, szczególnie na przecięciu linii kolejowych i dróg publicznych.

Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało każde rozwiązanie, które przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa w tym obszarze. I na początku tego wystąpienia chcę podkreślić, że tym najważniejszym elementem poprawy BRD na przejazdach drogowo-kolejowych są inwestycje polegające na zmianie kategorii przejazdów drogowo-kolejowych z D na B albo A, czyli takie, które posiadają zaporę albo zamykane są automatycznie, albo zamykane są przez pracownika PKP PLK. Statystyki wskazują, że to właśnie na tych przejazdach drogowo-kolejowych dochodzi do najmniejszej ilości wypadków drogowych, najmniejszej ilości zdarzeń kierujących pojazdami oraz maszynistów, którzy prowadzą pociągi. I nad tym polskie państwo powinno skupić się najmocniej. Poprawa bezpieczeństwa w tym obszarze to przede wszystkim zmiana kategorii przyjazdów drogowo-kolejowych.

W lipcu tego roku odbyliśmy na posiedzeniu Komisji Infrastruktury bardzo szeroką dyskusję na ten temat. Pytałem wtedy ministra Malepszaka o to, w jakim tempie PKP PLK będą rewitalizując linie kolejowe, zmniejszać liczbę tych przejazdów drogowo-kolejowych, na których jest tylko i wyłącznie migające czerwone światło albo znak „stop”.

Nie otrzymałem takiej informacji, która zapewniłaby, że faktycznie to będzie priorytet, że tutaj te zmiany inwestycyjne będą realizowane w szybkim tempie, ale też nie otrzymaliśmy odpowiedzi, czy Ministerstwo Infrastruktury planuje zmianę przepisów prawa, o których dzisiaj debatujemy. Tak że to jest kolejny dowód na to, że ta ustawa powstała na chybi-cika, powstała ze względu na wypadki, które miały miejsce w sierpniu i we wrześniu. Jest ona spóźnioną reakcją na trudne sytuacje, które miały miejsce w obszarze drogowo-kolejowym.

Kolejny wątek tych zmian prawnych jest taki, że jeszcze w poprzednim roku Ministerstwo Infrastruktury mówiło o tym, że będzie zmiana przepisów prawa polegająca na zatrzymaniu prawa jazdy za przejazd podczas zamykania albo otwierania zapor drogowo-kolejowych albo podczas przejazdu przez przejazd na czerwonym świetle. Natomiast z tych zmian prawa Ministerstwo Infrastruktury się wycofało i nie było tych zmian. W finalnym projekcie ustawy, który w czerwcu tego roku wszedł już w życie, nie było do tej pory odpowiedzi, kto przyczynił się do wycofania tych przepisów, kto wnioskował, czy to jest autorski pomysł Ministerstwa Infrastruktury, czy podczas konsultacji społecznych, czy uzgodnień międzyresortowych był opór odnośnie do tej materii. Taka odpo-

wieź, taka informacja też, jak myślę, po tych sytuacjach, które miały miejsce na przejazdach drogowo-kolejowych, należy się i nam, i Wysokiej Izbie, ale przede wszystkim należy się kolejarzom, którzy o to wnoszą już od dłuższego czasu.

I oczywiście dialog z kolejarzami też powinien być prowadzony na dużo wyższym poziomie. Jako członkowie Komisji Infrastruktury byliśmy świadkami gorszących scen podczas prac komisji, kiedy to partnerzy społeczni w ramach swoich obowiązków realizowanych właśnie podczas posiedzeń Komisji Infrastruktury byli wprost atakowani przez Ministerstwo Infrastruktury, przez ministra odpowiedzialnego za kolejnictwo. Byli oskarżani o to, że nie mają pojęcia, o czym mówią, że nie chcą realnych zmian w systemie kolejnictwa. A oni podkreślali, że właśnie zależy im na tym, żeby zwiększać bezpieczeństwo na przejazdach, żeby dbać o bezpieczeństwo zarówno pasażerów pociągów, jak i tych, którzy przemieszczają się samochodami.

Tak że oczekujemy podczas odpowiedzi na pytania w tym zakresie właśnie tej informacji. Ona nie padła podczas pierwszego czytania, nie padła też na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury, które odbyło się wczoraj. Mam nadzieję, że teraz podczas drugiego czytania otrzymamy informacje o inwestycjach w poprawę warunków na przejazdach drogowo-kolejowych, o tym, dlaczego w poprzednim roku rząd wycofał się z przepisów, które teraz proponuje, czyli dlaczego straciliśmy rok, jeżeli chodzi o zmiany prawne dotyczące tego zakresu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Puda i stanowisko klubu Rozwój Plus.

Poseł Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec procedowanej ustawy, odnośnie do której, jak państwo już słyszeli, jest kilka pytań i w której są nieprawidłowości.

Otóż przede wszystkim na początku chciałbym powiedzieć, że doskonale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bezpieczeństwo jest jednym z kluczowych elementów, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji w tej Izbie. Chyba z tym wszyscy się zgadzamy. Musimy robić wszystko, aby to bezpieczeństwo zwiększać. Czasem niestety jest tak, że legislacja nie podąża za zmianami mentalnymi w głowach naszych rodaków, w związku z czym te zmiany wprowadzone są późno, ale dobrze, bo lepiej późno niż wcale.

Posel Grzegorz Puda

Natomiast co do zasady, szanowni państwo, ustawa, którą państwo proponujecie jako ustawę rządową, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu osób, które uważają, że musimy o to bezpieczeństwo wspólnie dbać. Myślę, że warto podkreślać kwestię związaną z tym, że jednak w ostatnim czasie, panie ministrze, bardzo dużo wypadków zdarzyło się na przejazdach kolejowych. To nie ulega żadnej dyskusji. Natomiast dyskusyjne jest to, jakie rozwiązania państwo proponują – chociaż podkreślę jeszcze raz, że co do zasady, co do kierunku my się zgadzamy – ponieważ według danych UTK 57,5% wypadków nie dotyczy obszaru, który państwo zawarli w tej ustawie. Nie było tych wypadków na tych przejazdach kolejowych, tylko były właśnie na tych przejazdach kolejowych, które w tej ustawie są pominięte. Wynika to być może z informacji, które państwo posiadacie, a może z braku informacji. W każdym razie, panie ministrze, dyrektorzy, którzy panu przygotowywali te zapisy, z pewnością nie stanęli na wysokości zadania, bo ustawą nie są objęte te przejazdy kolejowe, na których tych wypadków jest najwięcej, czyli mówimy o przejazdach kategorii D. Zresztą wczoraj z panem ministrem na posiedzeniu Komisji Infrastruktury czy chwilę po posiedzeniu na ten temat rozmawialiśmy.

W związku z tym jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus przygotowaliśmy dwie poprawki, z którymi bardzo mocno się identyfikujemy. One dotyczą bezpośrednio tego, aby rozszerzyć katalog przejazdów kolejowych również o te przejazdy albo przede wszystkim o te przejazdy, których ta ustawa powinna dotyczyć, czyli przejazdy kategorii D. Nie będę ukrywał, że jednym z inicjatorów naszych poprawek była wczoraj, oprócz członków naszego klubu, pani poseł Paulina Matysiak, która również w Komisji Infrastruktury pytała o to, dlaczego w tym katalogu przejazdów kolejowych nie ma akurat wypisanego przejazdu, w którym statystycznie, powtórzę, według danych państwowych UTK tych wypadków w roku 2025 r. było najwięcej.

W związku z tym, szanowni państwo, przygotowaliśmy poprawki, które mają naprawić ten stan rzeczy i uwzględnić również te przejazdy albo przede wszystkim te przejazdy, których dotychczas w tej ustawie nie ma, a które, jak się okazuje, były podstawą przygotowania ustawy. Bo myślę, że podstawą naszej działalności, dyskusji dzisiaj na sali plenarnej jest to, aby właśnie tam, gdzie tych wypadków było najwięcej, te wypadki ograniczyć, czy to przez zwiększenie kar, czy to przez zwiększenie świadomości.

Na koniec, szanowni państwo, w imieniu klubu Rozwój Plus składam dwie przygotowane poprawki na ręce pana marszałka. Mam nadzieję, że państwo uwzględnią je w dalszych pracach ministerialnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan... Jest, zmienił miejsce, żeby wziąć nas z zaskoczenia o poranku.

Pan poseł, pan marszałek Marek Sawicki zabierze głos w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chciałbym wyrazić pełne poparcie dla propozycji rządu dotyczącej zwiększenia bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych. Wiemy doskonale, że każde uratowane życie to jest wartość bezcenna. Myślę, że kolejne proponowane, wnoszone poprawki, kolejne uszczelnienia w tym systemie są też warte rozważenia i mam nadzieję, że nad tymi poprawkami także w komisjach będziemy mogli się pochylić i pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Kowal i stanowisko Lewicy.

Posel Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Trzeba jasno powiedzieć, że przejazd kolejowy to jest szczególne miejsce, gdzie trzeba zachować wyjątkową ostrożność. To nie jest miejsce na odrobinę ryzyka. Wjazd na czerwonym świetle, omijanie opuszczonych rogatek czy wjazd na tory bez możliwości ich opuszczenia mogą w ciągu kilku sekund stworzyć zagrożenie nie tylko dla kierowcy i jego pasażerów, lecz także dla pracowników kolei i setek osób, które znajdują się w nadjeżdżającym pociągu. Dlatego projekt wprowadza dwie zasadnicze zmiany. Pierwsza dotyczy możliwości zatrzymania prawa jazdy na okres 3 miesięcy za najpoważniejsze naruszenia przepisów na przejazdach kolejowych. Chodzi oczywiście o objeżdżanie opuszczonych zapór lub półzapór, wjazd na przejazd w trakcie ich opuszczania, wjazd przy czerwonym sygnale, a także wjazd na tory w sytuacji, gdy po drugiej stronie nie ma miejsca pozwalającego na bezpieczne opuszczenie przejazdu.

Dlaczego 3 miesiące? Nie tworzymy tutaj zupełnie nowego mechanizmu prawnego. 3-miesięczne zatrzymanie prawa jazdy jest instrumentem już funkcjonu-

Posel Piotr Kowal

jącym w polskim prawie wobec szczególnie niebezpiecznych zachowań na drodze. Projekt ten tak naprawdę rozszerza jego zastosowanie na najgroźniejsze naruszenia popełniane na przejazdach kolejowych. To jest ważne, ponieważ w tych przypadkach sama wysokość mandatu może nie być wystarczającym środkiem prewencyjnym działającym na wyobraźnię. Konsekwencje w przypadku najpoważniejszych naruszeń prawa powinny być szybkie i odczuwalne. Przede wszystkim mają uświadamiać i zniechęcać do podejmowania jakiegokolwiek ryzyka w przyszłości w takich miejscach jak przejazdy kolejowe.

Druga zmiana dotyczy sytuacji znacznie poważniejszych, kiedy zachowanie kierowcy nie kończy się na wykroczeniu, ale wypełnia znamiona przestępstwa. W przypadku skazania za spowodowanie katastrofy w komunikacji, o której mowa w art. 173 Kodeksu karnego, sąd będzie zobowiązany orzec zakaz prowadzenia pojazdów na okres nie krótszy niż 3 lata. Dobrze, że ta zmiana się pojawiła, natomiast w takich przypadkach faktycznie musimy karać maksymalnie dotkliwie, żeby taka osoba nigdy więcej nie spowodowała takiego zagrożenia.

Istotą tego projektu nie jest karanie kierowców za drobne, przypadkowe błędy, jak słyszałem w komentarzach ze strony tutaj kolegów z prawicy. Przepisy odnoszą się do zachowań szczególnie niebezpiecznych, w przypadku których kierujący ignoruje podstawowe zasady bezpieczeństwa obowiązujące na przejazdach kolejowych.

Przejazd kolejowy jest miejscem, w którym konsekwencje błędnej decyzji są nieporównywalnie większe niż w wielu innych miejscach na drodze. W związku z tym, żeby ograniczyć liczbę takich sytuacji i potencjalnych zdarzeń wypadkowych, Lewica oczywiście będzie popierała to przedłożenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk.

Bardzo proszę.

Bardzo państwa proszę o zagęszczanie ruchów, śledzenie kolejki do wystąpień i podchodzenie bliżej.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem to wszystko oczywiście. Proszę tutaj nie robić z mojego kolegi Mirosława Suchonia kozła ofiarnego teraz. Ja się na to nie zgadzam.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! W tej ustawie najważniejszy jest człowiek i jego bez-

pieczeństwo. Tak naprawdę nie mówimy o zmianie w kodeksie drogowym, ale dotyczącym skrajnych przypadków... Poza dokumentami, z którymi mieliśmy okazję się zapoznać, które przygotowało ministerstwo, długo rozmawiałem z ludźmi, których ta sprawa dotyczy, z maszynistami, z zawodowymi kierowcami, i to właśnie ci ludzie apelują do nas o to, żeby te przepisy uregulować. To oni, kierując wielotonową maszyną, tak naprawdę nie są w stanie zahamować. Jeżeli mają jakąś przeszkodę na drodze, to nie są w stanie – tak jak samochodem – jej ominąć. Później ponoszą konsekwencje czyjejś decyzji, która była nieodpowiedzialna.

Odpowiedzialne państwo jest od tego, żeby zmienić przepisy prawa tak, aby ludzie, którzy wyjeżdżają właśnie za ten szlaban, ponosili tego konsekwencje. Dzisiaj tego nie ma. Te przepisy są potrzebne, dlatego Polska 2050 popiera projekt rządowy. Trzeba się jeszcze, tak jak powiedział marszałek Sawicki, zastanowić. Ważne jest to, żeby ten projekt obejmował wszystkie przejazdy kolejowe, żeby nie było żadnych wątpliwości. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Był przed chwilą, wpisał się i poszedł.

(Poseł Jarosław Sachajko: Myślałem, że będę na końcu.)

A, z posłem Józefaciukiem się zagadał.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo na drogach i przejazdach kolejowych musi być dla państwa sprawą absolutnie podstawową. Wjazd na przejazd przy czerwonym świetle, objeżdżanie opuszczonych rogatek czy próba przejechania w chwili ich zamykania to zachowanie skrajnie niebezpieczne i skrajnie głupie. Kierowca ryzykuje wtedy nie tylko własnym życiem, lecz także życiem pasażerów samochodu, maszynisty i masy ludzi, którzy są w pociągu. Dlatego państwo ma pełne prawo reagować stanowczo i takie zachowania powinny być surowo karane. Projekt przewiduje rozszerzenie przypadków, w których kierujący może utracić prawo jazdy, właśnie o najniebezpieczniejsze zachowania na przejazdach kolejowych.

Jest jednak jeszcze druga strona tego samego problemu. Możemy podnosić mandaty, odbierać prawa jazdy i zaostrzać Kodeks karny, ale trzeba zapytać, co państwo robi z infrastrukturą. Kolej jest jednym z najtańszych i najbardziej efektywnych środków transportu publicznego. Powinniśmy ją rozszerzać, zwiększać liczbę połączeń i zachęcać ludzi do korzystania z niej. Ale skoro chcemy więcej pociągów i więk-

Posel Jarosław Sachajko

sze prędkości, musimy równocześnie konsekwentnie likwidować przejazdy kolizyjne, zastępując je wiaduktami i tunelami. Najbezpieczniejszy przejazd kolejowy to przecież taki, na którym samochód i pociąg w ogóle nie mają możliwości się spotkać. Dlatego ten projekt należy ocenić w dwóch wymiarach. Tak, surowa kara za świadomy wjazd na czerwonym świetle jest uzasadniona, ale ważne są również proporcjonalność sankcji i odpowiedzialność państwa za modernizację infrastruktury. Bo bezpieczeństwa nie budujemy wyłącznie karami. Musimy je również budować wiaduktami, tunelami i nowoczesną koleją. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Zapraszam.

Posel Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska wykorzystuje kwestie bezpieczeństwa ruchu drogowego jako pretekst do projektowania systemu państwa tyrana. Jednocześnie uprawia propagandę fałszywej troski o bezpieczeństwo. Projekt z druków nr 3101 i 3151 uderza w zasadę państwa prawa. Rozszerzenie art. 135 ust. 1 pkt 2 i art. 135 Prawa o ruchu drogowym oraz art. 102 ustawy o kierujących pojazdami wprowadza automatyczne 3-miesięczne zatrzymanie prawa jazdy za pokwitowaniem i decyzją starosty za objechanie zapór, wjazd przy sygnale czerwonym, w trakcie ruchu zapór albo przy braku miejsca po drugiej stronie przejazdu. Sankcja działa niezależnie od wyniku postępowania wykroczeniowego lub karnego. Nawet uniewinnienie nie przywraca 3 miesięcy wolności podróży. To kara administracyjna, niesądowa. Brakuje wyjątku stanu wyższej konieczności, choć Trybunał Konstytucyjny kwestionował automatyczne odbieranie uprawnień bez takiej ochrony. Awaria sygnalizacji, niejasne oznakowanie czy korek wiążą się z ryzykiem utraty pracy. Dla kierowcy zawodowego 3 miesiące bez dokumentu to często utrata dochodu. Ocena skutków regulacji tego nie liczy.

Zmiany w art. 42 Kodeksu karnego czynią obligatoryjnym zakaz prowadzenia pojazdów co najmniej przez 3 lata przy art. 173 i co najmniej przez rok przy art. 174. Zakres wykracza poza przejazdy kolejowe, obejmuje ruch wodny i powietrzny oraz osoby, które pojazdu nie prowadziły. Sąd traci możliwość miarkowania. To przepis nieproporcjonalny i źle skonstruowany. Obowiązek orzeczenia nie jest ograniczony do

przejazdów kolejowych, choć przecież tak państwo uzasadniałoby wprowadzenie tego przepisu.

Projekt wszedł do Sejmu tego samego dnia, w którym przyjęła go Rada Ministrów, bez konsultacji i z 14-dniowym *vacatio legis*. Surowość bez nieuchronności i bez infrastruktury to pozór bezpieczeństwa. Wolność obywatelska nie może ustępować pośpiechowi. Poprzemy ten projekt po usunięciu administracyjnego automatyzmu i po przywróceniu sądowej kontroli oraz wyjątków chroniących proporcjonalność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To ważny projekt, niezwykle potrzebny, bo faktycznie widzimy, do jakich dramatycznych sytuacji dochodzi na przejazdach kolejowo-drogowych i mamy z tym faktycznie systemowy problem. Dzisiaj przedstawicielka Koalicji Obywatelskiej w swoim wystąpieniu mówiła o tym, że to powinna być debata na temat odpowiedzialności także państwa. Tylko wspomnę, że faktycznie w tej przedstawionej ustawie brakuje rozwiązań, które dotyczą przejazdów kolejowo-drogowych kategorii D, czyli przejazdów niestrzeżonych. Tych, na których nie ma rogatek ani sygnalizacji, bo te zaprojektowane przepisy dotyczą tylko takich przejazdów. Warto to uzupełnić.

W tym miejscu chciałabym podziękować klubowi Rozwój Plus, który złożył przygotowane wspólnie dwie poprawki po to, żeby te niespójności uzupełnić, żeby takim nadzorem były objęte wszystkie przejazdy kolejowo-drogowe. Faktycznie jest dziwne, że w rozwiązaniu, które ma zapewnić uczestnikom ruchu drogowego, ale też pasażerom transportu kolejowego, bezpieczeństwo, brakuje rozwiązań dotyczących przejazdów, na których dochodzi do największej liczby wypadków.

Podam kilka danych z poprzedniego roku. W 2025 r. doszło do 186 wypadków na przejazdach kolejowo-drogowych, na przejściach i dojazdach do peronów. To są dane Urzędu Transportu Kolejowego. Jeżeli chodzi o podział tych wypadków według kategorii, to właśnie na tych przejazdach, o których mówię, przejazdach kategorii D, bez rogatek i bez sygnalizacji, było 107 wypadków, czyli 57,5% wszystkich zdarzeń na przejazdach i przejściach. To naprawdę trzeba w tej ustawie uzupełnić, żeby to rozwiązanie działało systemowo, żebyśmy mieli jeden przepis, który po prostu dotyczy wszystkich przejazdów kolejowo-drogowych. To także ułatwienie, jeżeli chodzi o nakład nowych przepisów.

Posel Paulina Matysiak

Chciałabym jeszcze wymienić kilka elementów, które są niezwykle istotne, jeżeli chodzi o zwiększanie bezpieczeństwa na przejazdach. Dzisiaj za niezatrzymanie przy znaku „stop” na przejeździe kategorii D jest 8 punktów karnych i 300 zł mandatu. To jest naprawdę niewiele. Tutaj na pewno jest przestrzeń, żeby to zmienić i oczywiście dostosować to do takich rozwiązań i wysokości, jakie są w przypadku przejazdów kategorii C i B.

Warto podkreślić, że lekceważenie znaku „stop” na przejeździe kategorii D to jest niezwykle duże naruszenie. Była o tym mowa. Tam nie ma czasu na to, żeby odpowiednio zareagować. Przed chwilą przedstawiciel koła Korony opowiadał o tym, że to będzie dramat dla kierowcy zawodowego. Chyba wszyscy się zgodzimy, że od kierowcy zawodowego wymagamy tego, żeby jeździł bezpiecznie i zgodnie z przepisami. To jest niesamowite, że na te przejazdy kolejowo-drogowe, także te z rogatkami, wjeżdżają kierowcy, którzy po prostu powinni być dla nas wzorem, którzy powinni być bardzo dobrze przygotowani do jazdy. A tu kierowcy zawodowi popełniają taki błąd. Myślę też, że należałoby się zastanowić, panie ministrze, jak wygląda system kształcenia nie tylko kierowców zawodowych, ale też kierowców z prawem jazdy kategorii B i innych. Być może tutaj można byłoby też coś poprawić. Chodzi o to, żeby system szkolenia, system edukowania był po prostu lepszy i by eliminować błędy.

System monitoringu na przejazdach kategorii D jest potrzebny od zaraz. Samych fotoradarów Red Light mamy 10. To jest zdecydowanie za mało. Należy instalować taki monitoring na większej liczbie przejazdów.

Pan poseł Sachajko mówił też chyba o inwestycji w infrastrukturę. Jasne. Wiemy też po wczorajszym posiedzeniu komisji z przedstawicielami UTK, jak wyglądają liczby, jakie to są koszty. Zainstalowanie monitoringu i nadzoru to jest ok. 300 tys. za przejazd, ale już przebudowa takiego przejazdu na bezkolizyjny to są kwoty powyżej miliona złotych. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że też sobie zdaję sprawę, że wszystkich przejść kolejowo-drogowych nie przebudujemy. To jest po prostu niemożliwe. Natomiast powinniśmy robić wszystko, żeby te przejazdy były bezpieczne, bo trzeba chronić użytkowników ruchu drogowego, ale trzeba też chronić pasażerów. To rozwiązanie, które było wprowadzone bardzo szybko, bo w zasadzie bez okresu konsultacyjnego, było też wynikiem tragicznego wypadku, do którego doszło ponad miesiąc temu, wypadku, w którym właśnie przez to, że ktoś wjechał na przejazd kolejowo-drogowy, zginęła także pasażerka pociągu. Do takich sytuacji nie możemy dopuszczać.

Ja chcę pracować nad tą ustawą. Jest poprawka. Mam nadzieję, że Wysoka Izba przychyli się do tego, żeby ten system uszczelnić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na tym kończymy debatę klubów, ale mamy oczywiście zgłoszenia do pytań.

Jest ich sporo, bo temat nośny, ważny.

Czas to będzie 1 minuta.

Zamykam definitywnie listę posłów zgłoszonych do pytań.

Mamy w Sejmie gości posła Łukasza Ściebiorowskiego, przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta Tychy, co więcej, zwycięzców turnieju siatkówki plażowej organizowanego przez Młodzieżową Radę Miasta Piekary Śląskie. Znany nadmorski kurort – Piekary Śląskie, podobnie jak mój rodzinny Białystok. Mam nadzieję, że nie tylko z powodu globalnego ocieplenia będą nam się te sporty rozwijały.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, z kolei były wybitny ciężarowiec.

(Poseł Lidia Czechak: Nawet nie wiedziałam.)

Zapraszam z pytaniem, panie posle.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie marszałku, sport w Piekarach też jest ważny i myślę, że też w całym kraju.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że akurat młodzież przysłuchuje się tej debacie, bo myślę, że budowanie dobrych nawyków jest istotne już od najmłodszego wieku, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ruchu drogowego czy bezpieczeństwo w ruchu kolejowym, jeżeli chodzi o przejazdy.

Takie spostrzeżenie: oczywiście wypadki na przejazdach kolejowych to dramaty, których można uniknąć, trzeba wręcz uniknąć. Projekt zmian w Prawie o ruchu drogowym i Kodeksie karnym, wprowadzający m.in. natychmiastowe zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące za wjazd na czerwonym świetle czy omijanie zapór oraz obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów, to krok, który wydaje się niezbędny, w stronę realnej poprawy bezpieczeństwa. Ale oczywiście samo prawo i surowe kary to nie wszystko. Kluczowa jest edukacja, promowanie właściwych nawyków oraz zdrowy rozsądek. W związku z tym chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Infrastruktury planuje współpracę – czy taki pomysł jest rozważany, czy może być rozważany – z dostawcami popularnych map i nawigacji, takich jak np. mapy Google, aby wdrożyć automatyczne, dynamiczne ostrzeżenia dla kierowców zbliżających się do niebezpiecznych *(Dzwonek)*, zwłaszcza niestrzeżonych, przejazdów.

Połączenie edukacji, zdrowego rozsądku, nowoczesnych technologii i bezwzględnych kar prawnych to kierunek wart zdecydowanego poparcia i rozpatrywania przy tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

No to jeszcze jedno powitanie i pozdrowienia. Kolejna, bo już druga – wczoraj była pierwsza i też miałem okazję pozdrawiać – grupa uczniów i ich opiekunów ze Szkoły Podstawowej im. Jana Wyżykowskiego w Haczowie. Pani posłanka Joanna Frydrych zaprosiła was do Sejmu. Pomachajcie do nas, bo my do was też machamy i serdecznie was pozdrawiamy. Cieszymy się, że z nami jesteście. Wasze uśmiechy naprawdę pozwalają nam dobrze zacząć ten dzień.

Zawsze uśmiechnięta pani poseł Lidia Czechak ma, jak znam życie, trzy pytania.

Poseł Lidia Czechak:

O, dwa akurat.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

O, proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Mam pytanie, panie marszałku, panie ministrze. Projekt przewiduje natychmiastowe zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące za najpoważniejsze naruszenia przepisów na przejazdach kolejowych. Myślę, że wszyscy wspólnie uważamy, że niestety zachowanie kierowców bardzo często przyczynia się do tego. Mam też pytanie dotyczące tego, o co pytali niestety kolejarze. Czy badali państwo także stan infrastruktury, oznakowania oraz widoczność przejazdów? Czy zaostrzeniu kar będą towarzyszyć konkretne inwestycje w poprawę bezpieczeństwa, szczególnie na przejazdach niestrzeżonych? Mam pytanie od jednego z mieszkańców. Chodziło o to, że usuwaliśmy znaki „stop”. Miała zastąpić to taka sytuacja, że jeżeli nie zadziałają po prostu te sygnalizacje, to wtedy będzie musiał wyjść... Taka sytuacja była np. przy przejeździe kolejowym w Radlinie. Mam pytanie: Czy państwo już po tym czasie zweryfikowali, czy jednak usunięcie znaku „stop” przed niestrzeżonymi przejazdami kolejowymi było dobre? *(Dzwonek)*

Drugie pytanie, które zadaję zawsze. Projekt nakłada na starostów dodatkowe obowiązki związane z wydawaniem decyzji administracyjnych o zatrzymaniu prawa jazdy. Czy oszacowano, ile dodatkowych postępowań będą musiały prowadzić starostwa oraz jakie koszty poniosą samorządy? Samorządy zawsze proszą mnie o to. Dokładamy im zadań, ale nie dajemy pieniędzy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Baluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chyba wszyscy się zgadzamy z jednym: na przejazdach kolejowych nie może być taryfy ulgowej dla zachowań takich, które mogą zakończyć się przede wszystkim tragedią. Ten projekt rządowy koncentruje się przede wszystkim na przejazdach wyposażonych w rogatki i sygnalizację. Pociąg nie staje się mniej niebezpieczny tylko dlatego, że na przejeździe nie ma czerwonego światła lub półzapory. Pytam pana ministra, czy pan uważa za sprawiedliwe, aby kierowca, który na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, mimo obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, nie upewnił się, czy nie nadjeżdża pociąg, nie był objęty takimi samymi surowymi konsekwencjami jak kierowca, który łamie przepisy na przejeździe wyposażonym w rogatki. Kara powinna być związana z rzeczywistym zagrożeniem życia i zdrowia, a nie z rodzajem urządzenia, które tak naprawdę stoi przy torach. Pytanie: Czy rząd poprze poprawki klubu Rozwój Plus? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Nie widzę.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Jest, jest.)

Jest. O! Musimy się, drodzy państwo, rozruszać dzisiaj rano. Ja też zresztą.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To ważny projekt dotyczący bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza tych, którzy nie stosują się do obecnych przepisów. Popieram ten projekt. Natomiast chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, jak wygląda realizacja na dzień dzisiejszy programu w zakresie bezpieczeństwa, poprawy bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych. Etap czwarty finansowany jest z Krajowego Planu Odbudowy, przy czym zakładano, że na ten cel przeznaczy się ponad 145 mln zł, w tym oczywiście środki z Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o ten program, od marca br. na drodze krajowej nr 15 w miejscowości Wymysłowo w gminie Trzemeszno działa automatyczny system kamer rejestrujących, jednak ze względu na wysoką kolizyjność tego przyjazdu planowano rozpoczęcie działań mających na celu budowę wiaduktu *(Dzwonek)* nad torami. Na jakim etapie jest ten projekt? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Izabela Bodnar.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ludzie giną na przejazdach kolejowych nie dlatego, że nie znają przepisów, ale dlatego, że je ignorują. Bo pociągu jeszcze nie widać, bo jakoś przejadę, bo zaoszczędzę parę minut. Tymczasem mimo obiektywnie wysokich kar, wynoszących nawet 2 tys. zł i 15 punktów karnych, systemy monitoringu wciąż rejestrują tysiące naruszeń. Dlatego potrzebujemy nie tylko surowszych konsekwencji, ale przede wszystkim skutecznego monitoringu, kontroli, edukacji kierowców, ale też poprawy infrastruktury, także informacji, jak zachować się, gdy samochód znajdzie się na torach.

Samo zaostrzenie kar wydaje się początkiem tego, by przepisy były skutecznie egzekwowane. Dlatego oczywiście zaostrzamy konsekwencje dla tych, którzy świadomie przekraczają granice, ale jednocześnie dopilnujemy, żeby państwo skutecznie zapobiegało takim sytuacjom, a nie tylko karało po fakcie.

Sukcesem tej ustawy nie będzie liczba odebranych praw jazdy. Sukcesem będzie dzień, w którym kolejny kierowca zatrzyma się przed przejazdem i dzięki temu kolejna rodzina nie będzie musiała mierzyć się z tragedią.

Stąd pytanie: Czy rząd potraktuje (*Dzwonek*) tę ustawę nie jako koniec pracy, ale jako początek kompleksowego programu bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Luboński.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że tutaj nie ma posła Skalika, który powiedział, że Konfederacja Korony Polskiej oczywiście poprze projekt, ale jak wcześniej rozbroimy te najważniejsze przepisy. To nie jest poparcie, tylko to jest kolejna próba rozbrojenia tej ustawy, która ma chronić przede wszystkim życie ludzkie.

Gdy ktoś wjeżdża na zamknięty przejazd kolejowy, to zagraża nie tylko swojemu życiu, lecz również czy przede wszystkim tym wszystkim, którzy są w pociągu, wszystkim pasażerom. A lokomotywa Konfederacji Korony Polskiej, ta lokomotywa na węgiel, jak zwykle stoi na bocznicach i nie po to, żeby ruszyć, ale po to, żeby blokować przejazd kolejnych ustaw, w tym przypadku tych ustaw, które służą bezpieczeństwu i życiu naszych obywateli.

Oczywiście to jest świetna ustawa i trzeba ją poprzeć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na przejazdach kolejowych nie ma miejsca na brawurę. Wjazd na czerwonym świetle czy omijanie rogatki powinny być karane, bo taki głupi, nierozważny ruch powoduje czy może spowodować śmierć nie tylko tego kierowcy, lecz także maszynisty i masy ludzi w pociągu.

Chcemy rozwijać kolej, chcemy zwiększać liczbę połączeń kolejowych i równolegle musimy konsekwentnie poprawiać infrastrukturę, czyli budować więcej przejazdów bezkolizyjnych.

Dlatego, panie ministrze, pytam: Ile w przyszłym roku państwo zlikwidują przejazdów kolizyjnych, ile będzie budowanych nowych wiaduktów? I drugie ważne pytanie: Kiedy będzie scyfrizowany dowód rejestracyjny? Zrobili państwo jako rząd w mObywatelu legitymację poselską dla 460 posłów. (*Dzwonek*) A dlaczego państwo do tej pory nie przygotowali dowodu rejestracyjnego dla 21 mln Polaków?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Jarosław Sachajko:

W czym kierowcy są gorsi od posłów?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

To ważne pytanie.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przejazdach kolejowych chronimy życie kierowców, pasażerów i pracowników kolei. Popieram zdecydowaną reakcję na niebezpieczne zachowania. Oczekuję jednak skutecznej kontroli, rzetelnych dowodów i praktycznej edukacji.

Mam trzy pytania. Kiedy i z jakim finansowaniem zapowiadany pilotaż kolejowych kamer zacznie służyć ustalaniu sprawców i skutecznemu stosowaniu nowych sankcji? Jak udokumentujecie sytuację w chwili wjazdu i zapewnicie szybką weryfikację decyzji, aby kie-

Posel Marcin Józefaciuk

rowca, któremu nagle zablokowano wyjazd, nie tracił niesłusznie prawa jazdy? Dla kierowcy zawodowego taka pomyłka może oznaczać utratę możliwości utrzymania rodziny. I trzecie pytanie: Czy w ostatecznym tekście obowiązkowy zakaz prowadzenia nadal obejmuje czyny nieumyślne, ruch wodny i powietrzny oraz sprawców, którzy nie prowadzili pojazdu? Jak uzasadnicie proporcjonalność tak szerokiego rozwiązania? Skuteczna edukacja kierowców musi towarzyszyć sankcjom, a za bezpieczeństwo odpowiada również państwo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Henryk Szopiński.
Bardzo proszę.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja właściwie nie mam pytań, bo pytania, które chciałem zadać, już padły z tej mównicy, ale chciałem wyrazić poparcie dla zmian w tej ustawie, bo na lekkomyślność na przejazdach kolejowych po prostu nie ma zgody. Kierowca, który ignoruje wszystkie znaki i zakazy, po prostu ryzykuje życie własne i wielu ludzi w pociągu. Dlatego mam nadzieję, że dotkliwsze kary, zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące i surowsze zakazy prowadzenia pojazdów skutecznie powstrzymają niecierpliwych kierowców przed nieuprawnionym wjazdem na tory. Myślę, że lepiej poczekać przed przejazdem 5 minut, niż ryzykować życie czy odebrać komuś życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Schmidt.
Bardzo proszę.

Posel Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwiększenie bezpieczeństwa jest co do istoty zasadne, potrzebne, wymagane i tu nikt nie ma wątpliwości, ale, drodzy państwo, powstaje pytanie o metody jego zapewnienia. Dlaczego chcecie państwo leczyć, zamiast zapobiegać? To nie jest prewencja, tylko działanie post factum. Kierowca po-

pełni przestępstwo, wykroczenie i wtedy zostanie surowiej ukarany.

A więc zadaję pytanie: Czy w ogóle, a jeśli tak, to kiedy, państwo planujecie modernizację przejazdów kategorii D? Bo chyba lepiej modernizować, niż karać kierowców, tym samym docelowo jednak nie zmniejszając w takim stopniu, w jakim powinno być to zmniejszone, liczby wypadków. To pytanie padało, a ja poproszę o odpowiedź na piśmie: Czy przewidziana jest modernizacja przejazdów po to, żeby zabezpieczyć je, a nie post factum karać kierowcę, który dokonał wykroczenia? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Maria Koc.
Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Czy ministerstwo bierze odpowiedzialność również za te miejsca, w których kierowcy nie mają zapewnionych bezpiecznych warunków? Ile niebezpiecznych przejazdów kolejowych, skrzyżowań, odcinków dróg pozostaje nadal niezabezpieczonych, mimo że państwo doskonale znacie te miejsca? Czy łatwiej jest ukarać kierowcę niż usunąć niebezpieczne miejsca z drogi? I pytanie zasadnicze: Czy rząd uważa, że bezpieczeństwo na polskich drogach można zapewnić przede wszystkim poprzez kolejne zakazy, punkty karne i zatrzymanie prawa jazdy? Gdzie w tej ustawie są konkretne zobowiązania państwa do poprawy infrastruktury, skuteczniejszego nadzoru, eliminowania miejsc, w których dochodzi do wypadków? Bo bezpieczeństwo drogowe to nie tylko odpowiedzialność kierowcy, to również odpowiedzialność państwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Paulina Matysiak.
Ponownie zapraszam.
A panią posłankę Renatę Rak już proszę bliżej.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opowiem państwu pewną historię. 27 września o godz. 14.20 na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Kopydłowie w powiecie wieluńskim kierowca auta osobowego wjechał pod pociąg, który jechał z Krakowa do Poznania. Auto wjechało na niestrzeżony przejazd kolejowy, czyli ten, o którym mówiłam w swoim wystą-

Posel Paulina Matysiak

pieniu, kategorii D, wprost pod nadjeżdżający pociąg, którym podróżowało ok. 230 pasażerów. Na miejscu zginął 21-letni kierowca, a 16-letnia pasażerka z obrażeniami trafiła do szpitala. W tym szpitalu zmarła. To jest historia sprzed 1,5 tygodnia. O takich przejazdach mówiłam w swoim wystąpieniu. Jeżeli nie zaczniemy myśleć o tym, jak poprawiać bezpieczeństwo na tych przejazdach, jak edukować kierowców, jak ich dyscyplinować za to, że nie przestrzegają przepisów, to takich sytuacji będzie więcej. Bardzo proszę o poparcie poprawki, którą przygotowałam razem z klubem Rozwój Plus, i bardzo proszę o doprecyzowanie tej ustawy. Bo jeżeli nie, to my naprawdę tego problemu związanego z bezpieczeństwem na przejazdach kolejowo-drogowych nie rozwiążemy. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Renata Rak.
Zapraszam.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Systematycznie słyszymy o niebezpiecznych zdarzeniach na przejazdach kolejowych. Kilka tygodni temu doszło do skrajnie niebezpiecznego zachowania, kiedy troje dzieci na hulajnogach ominęło opuszczone rogatek i wjechało na tory przy migającym czerwonym świetle. Dlatego potrzebny jest ten projekt dotyczący bezpieczeństwa i ochrony życia w ruchu drogowym, skuteczne przepisy, ich egzekwowanie, a także edukacja wszystkich użytkowników ruchu drogowego. Przejazd kolejowy to nie miejsce na brawurę, pośpiech ani zasada: jeszcze zdążę. Maszynista nie jest w stanie zatrzymać pociągu w miejscu, a konsekwencje mogą być tragiczne dla kierowcy, maszynisty, pasażerów czy pieszych. Dlatego kary za niebezpieczne zachowania będą szybkie i nieuchronne, m.in. zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące za objeżdżanie opuszczonych rogatek czy wjazd przy czerwonym świetle. To nie jest tylko kara za wykroczenie. To reakcja na zachowania, które mogą doprowadzić do tragedii. Prawo ma nie tylko karać po wypadku, ale przede wszystkim ma zapobiegać. Dlatego tak ważna jest edukacja *(Dzwonek)* już najmłodszych, bo na przejeździe kolejowym nie ma drugiej szansy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Edward Siarka.
Bardzo proszę.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam poważne wątpliwości, czy ta propozycja przedłożona przez rząd rzeczywiście poprawi stan bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych. W tej chwili mamy ponad 200 tys. kierowców, którzy mają orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów czy zatrzymane prawo jazdy przynajmniej na 3 miesiące.

Miesiąc temu w mojej miejscowości, w mojej gminie Raba Wyżna, w ramach poprawy bezpieczeństwa Polskie Koleje Państwowe przeprowadziły remont całej linii do Zakopanego, wydając na to 1 mld zł. W ramach poprawy bezpieczeństwa zlikwidowano dwa przejazdy strzeżone, w zamian za to wybudowano jeden niestrzeżony. Panie ministrze, poddaję to panu pod rozagę, co wyprawiają kolejarze. Efekt tego jest taki, że miesiąc temu na tym przejeździe zginął rowerzysta, mój kolega, który nie zauważył, że stoi pociąg na stacji, rogatek dzisiaj nie ma. No więc stoi. Wjechał na przejazd. Czerwone światło było, ale zza niego wyjechał drugi *(Dzwonek)* pociąg. Efekt tego jest taki, że on dzisiaj nie żyje. To jest zobowiązanie pana do tego, aby ten przypadek szczególnie rozważyć. To jest bandytyzm w wykonaniu kolejarzy. Po prostu ten remont to jest przykład niekompetencji ludzi, którzy tym zarządzają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Łukasz Kmita.
Proszę bardzo.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kwestia dyskusji dotyczącej poprawy bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych i zmian ustawowych jest oczywista. Trzeba ją wspierać. Ale nie może to powodować, że dajemy zielone światło do ogromnej likwidacji przejazdów kolejowo-drogowych. Tylko od 2024 r. łącznie zlikwidowano 438 przejazdów kolejowo-drogowych. Tak wynika z odpowiedzi na moją interpelację. Co więcej, w powiecie olkuskim, w miejscowości Jeżówka, PKP PLK planowało likwidację przejazdu kolejowego z uwagi na wysoki koszt utrzymania urządzeń samoczynnej sygnalizacji przejazdowej. Jeśli my w ten sposób będziemy działali, że najpierw wyposażyamy przejazdy kolejowe w sygnalizację, która poprawia bezpieczeństwo, a potem likwidujemy przejazd, bo są wysokie koszty, to znaczy, że brak jest sterowności państwa *(Dzwonek)* w zakresie bezpieczeństwa na przejazdach kolejowo-drogowych.

Panie Ministrze! Tak dla poprawy bezpieczeństwa, ale nie dla masowej likwidacji przejazdów kolejowo-drogowych.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Bożena Lisowska.
Zapraszam.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przejazd kolejowy to miejsce, gdzie jedno nieodpowiedzialne zachowanie może kosztować życie kierowcy, pasażerów, ale także pasażerów pociągu. Dlatego rządowy projekt ustawy odpowiada na to powtarzające się często zagrożenie. Jak wynika z danych Urzędu Transportu Kolejowego, na przejazdach kolejowych ginie w Polsce kilkadziesiąt osób, a wielu zostaje inwalidami. Dlatego potrzebne są na ten moment bardzo restrykcyjne rozwiązania, także obligatoryjne orzekania sądów o przepadku prawa jazdy i zatrzymaniu prawa jazdy na 3 miesiące. Ten projekt stawia ochronę życia ponad pobłażliwość dla skrajnej lekkomyślności. Ale warunkiem dobrego wdrożenia jest to, aby starostwa otrzymały (*Dzwonek*) jasne procedury i wsparcie finansowe. O ustosunkowanie się do tego poproszę pana ministra. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa na pewno jest bardzo potrzebna, ale czy rząd chce przede wszystkim zwiększyć liczbę kar i zatrzymanych praw jazdy, czy rzeczywiście chce zmniejszyć liczbę tragedii na przejazdach kolejowych? Bo bezpieczeństwo to nie tylko surowsze przepisy – to także sprawna infrastruktura, skuteczny nadzór i realna prewencja.

Wpiszę się w narrację moich przedmówców: Czy zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące będzie stosowane automatycznie? Czy kierowca będzie miał możliwość szybkiego zakwestionowania decyzji? Jak rząd zamierza chronić kierowców przed błędami systemowymi? Ile przejazdów kolejowo-drogowych w Polsce nadal nie posiada pełnych zabezpieczeń, panie ministrze, takich jak rogatki czy monitoring? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Dorota Marek.
Bardzo proszę.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedłożony przez rząd projekt nowelizacji Prawa o ruchu drogowym to krok ratujący życie, na który Polacy czekali zdecydowanie zbyt długo. Kiedy analizowałam statystyki wypadków, byłam po prostu przerażona. Przez lata rządów Prawa i Sprawiedliwości nie potrafiono wdrożyć radykalnych rozwiązań, które skutecznie powstrzymałyby kierowców przed igraniem ze śmiercią na przejazdach kolejowych.

Nasz rząd wreszcie mówi drogowym piratom stanowcze „dość”. Wprowadzamy to, co konieczne i sprawiedliwe: natychmiastową utratę prawa jazdy na 3 miesiące za omijanie opadających zapór czy wjazd na czerwonym świetle, a także surowe, obligatoryjne zakazy sądowe. Zderzenie z pociągiem to nie jest stłuczka – to niemal zawsze śmierć. Tu nie ma miejsca na kompromisy czy pobłażanie dla skrajnej nieodpowiedzialności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.
Bardzo proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z roku na rok rośnie liczba wypadków, tragicznych wypadków na przejazdach kolejowych. W ubiegłym roku resort infrastruktury informował, że będzie wprowadzał konkretne zmiany w najbliższym czasie. Rozumiem, że dla resortu infrastruktury definicja najbliższego czasu to jest co najmniej rok.

Wprowadzacie państwo ustawę penalizującą te negatywne zachowania kierowców. Oczywiście to jest ważne, ale ten projekt nie rozwiąże problemu, który ma miejsce na niestrzeżonych, nieoznakowanych przejazdach kategorii D. Dlaczego tego nie wprowadzacie w odniesieniu do tych przejazdów?

Korzystając z okazji, panie ministrze, mam do pana pytanie, ponieważ w kwietniu wystąpiłam z interpelacją dotyczącą sądeczanki. Chodzi o to, żeby pan przedstawił prawdę o dokumentach podpisywanych w Brzesku w lutym, ponieważ pan dezinformował społeczeństwo powiatu brzeskiego. Nie odpowiedział mi pan na to pytanie, przysyłając aneks zanonimizowany, czyli nie przekazał pan posłowi Rzeczypospolitej danych, o które prosił. (*Dzwonek*) W czerwcu wystąpiłam z ponowną interpelacją i do dzisiaj nie mam odpowiedzi. Dlatego pytam: Dlaczego pan odmawia odpowiedzi na pytanie posła?

Panie Marszałku! Mam prośbę, żeby jednak weryfikować, jaki jest czas odpowiedzi poszczególnych

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

resortów na interpelacje, ponieważ mija już pół roku i nie możemy się doczekać. Była taka dobra tradycja do tej pory, w poprzednich kadencjach, że zawsze marszałek Sejmu pisał do resortów ponaglenia...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Napisałem.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

...żeby w terminach odpowiadać na pytania posłów. Bardzo proszę o interwencję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak też pisałem. Zawsze jak miałem taki sygnał, pisałem, nigdy się nie uchylałem od tego. Mam nadzieję, że marszałek Czarzasty czyni podobnie, i myślę, że tutaj również jest prośba do marszałka Bosaka, który, zdaje się, podpisuje interpelacje wychodzące z Sejmu, żeby też dawał sygnał, że takie pismo jest potrzebne.

Pani poseł Iwona Karolewska.
Bardzo proszę.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każdy wypadek na przejeździe kolejowym to jest tragedia. To jest tragedia kierowcy, jego rodziny, często tragedia zawiniona przez nieodpowiednie dostosowanie się do przepisów. Ale ta tragedia dotyczy też maszynistów, którzy często nie są w stanie zapobiec tragedii i zatrzymać składu pociągu.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy poza zastrzeżeniem kar planujecie również jakieś inne działania poprawiające bezpieczeństwo? Czy np. faktycznie ustawienie znaku „stop” przy przejeździe kolejowym nie byłoby dobrym rozwiązaniem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Habura.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Liczba wypadków i kolizji na przejazdach kolejowych jest porażająca

i z roku na rok się zwiększa. Tylko w tym roku do sierpnia w wyniku tego typu zdarzeń śmierć poniosły 34 osoby, a 18 zostało ciężko rannych. Dlatego zasadne jest prewencyjne zastrzeżenie przepisów za przejazdu: omijanie zapór, wjeżdżanie na czerwonym świetle czy wjeżdżanie na tory, kiedy nie ma możliwości ich opuszczenia. Ale oczywiście to nie rozwiązuje problemu. Potrzebna jest poprawa infrastruktury, monitoring przejazdów czy wreszcie edukacja kierowców. Stąd moje pytanie: Jakie środki przewiduje resort w najbliższym czasie na tego typu działania? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Iwona Kozłowska.
Bardzo proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Zderzenie pojazdu z pociągiem ze względu na różnicę prędkości i mas zawsze skutkuje ogromnym zagrożeniem, zarówno dla maszynisty i pasażerów pociągu, jak i osób znajdujących się w pojeździe. Powtarzalność naruszeń takich jak wjazd na tory pomimo opuszczających się lub opuszczonych zapór, ignorowanie sygnalizacji świetlnej czy niezatrzymywanie się przed znakiem „stop” na niestrzeżonych przejazdach kolejowych udowadnia, że dotychczasowe środki zapobiegawcze są po prostu niewystarczające.

Moje pytanie, szanowny panie ministrze: Czy prócz zastrzeżenia kar Ministerstwo Infrastruktury planuje również w najbliższym czasie szeroko zakrojoną kampanię edukacyjną oraz wsparcie finansowe dla nowoczesnych systemów ostrzegania na przejazdach? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Aleksandra Kot.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy zawiera bardzo ważne rozwiązania, które mają poprawić bezpieczeństwo na przejazdach kolejowych, przede wszystkim bardzo ważne narzędzie do eliminowania z ruchu kierowców, którzy lekceważą bezpieczeństwo na przejazdach kolejowych. To narzędzie polega na natychmiastowym zatrzymaniu prawa jazdy za rażące naruszenia przepisów na przejazdach, czyli np. objeżdżanie zapór,

Posel Aleksandra Kot

wjeżdżanie na przejazd – to nie są zachowania przypadkowe, które można wytłumaczyć jakąś nieuwagą. To są niezbędne i oczekiwane zmiany. Ja chciałam zapytać o etap konsultacji: Jak przebiegał etap konsultacji i czy ten projekt ustawy odpowiada na postulaty np. związku kolejarzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Patryk Jaskulski.
Bardzo proszę.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że każdy z nas był dotknięty ostatnimi wydarzeniami na przejazdach kolejowych. Gdańsk, Lipce, Sokolniki Suche czy Kopydlów – to dramaty, których można było uniknąć. Myślę, że to bardzo dobry kierunek, żeby zaostrzać przepisy, i myślę, że tu powinniśmy być zgodni. Natomiast to nie jest też tak, że to są jedyne działania podejmowane przez rząd Donalda Tuska. Dlatego mam prośbę, żeby pan minister poinformował tutaj państwa posłów o modernizacjach przejazdów kolejowych, które zachodzą na naszych torach kolejowych. Prosiłbym szczególnie o wskazanie inwestycji, które są realizowane na Pomorzu Zachodnim. Będą m.in. przebudowane przejazdy kolejowe, co poprawi bezpieczeństwo, chociażby w Szczecinie. A więc prosiłbym o taką informację z naciskiem na Pomorze Zachodnie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Marek Chmielewski.
Bardzo proszę.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każdy z nas chce jak najszybciej dotrzeć do celu, zarówno ci, którzy podróżują samochodami, jak i ci, którzy podróżują koleją. W związku z tym modernizacja kolei to na pewno priorytet. Ale z drugiej strony trzeba bardzo rozważnie spojrzeć na modernizację przejazdów kolejowo-drogowych. Miesiąc temu miałem przyjemność uczestniczyć w takich rozmowach i negocjacjach pomiędzy PKP PLK a samorządem. Chodziło o zmianę kategorii z A na B. Oczywiście uczestniczyła w tym również Policja. I tu jest ten

temat, który należałoby poruszyć. Porozumieliśmy się na miejscu. Dlaczego? Dlatego że przeanalizowaliśmy organizację ruchu i dokonaliśmy zmiany organizacji ruchu drogowego na tym terenie. Ten przepis, który mówi o sytuacji, w której nie ma miejsca umożliwiającego kontynuowanie jazdy, jest stary jak świat, tak jak jest na skrzyżowaniu itd., ale jednak w niektórych sytuacjach ludzie wjeżdżają, bo jest tak duża odległość, a potem napotykają drogę z pierwszeństwem przejazdu. Czy Policja planuje w związku z tym jakiś przegląd *(Dzwonek)* tych szczególnych sytuacji na terenach zabudowanych, gdzie jest utrudnione opuszczenie tego miejsca za przejazdem? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ile jeszcze osób musi zginąć na przejazdach kolejowych, żebyśmy przestali liczyć tylko na rozsądek kierowców? Dzisiaj statystyki dają do myślenia. W 2024 r. odnotowano 39 wypadków na przejazdach kolejowych, w 2025 r. – 51, a tylko do końca sierpnia tego roku było ich już 35. Nie możemy liczyć wyłącznie na apele i rozsądek. Państwo musi być skuteczne, kierowca ma wiedzieć, że złamanie przepisów zostanie zauważone, a konsekwencje będą nieuchronne. Dlatego dobrze, że projekt przewiduje zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące za najpoważniejsze naruszenia na przejazdach kolejowych, lecz to zdecydowanie zbyt mała kara. Czy ministerstwo rozważy bardziej dotkliwe kary i edukowanie kierowców łamiących przepisy? *(Dzwonek)* I drugie pytanie: Jakie rozwiązania przewidziane są dla niestrzeżonych przejazdów kolejowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Iwona Krawczyk.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W styczniu tego roku skierowałam do ministra infrastruktury interpelację nr 14 952 dotyczącą bezpieczeństwa na niestrzeżonych przejazdach kolejowo-drogowych, szczególnie kategorii D. Dziękuję za błyskawiczną odpowiedź. Na koniec 2025 r. w Polsce tych przejazdów było 4429. Odnotowano wówczas na nich 100 wypadków, w których zginęło 15 osób. Pro-

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk

blemem są przede wszystkim zachowania kierowców, w tym m.in. niezatrzymywanie się przed znakiem „stop” i wjazd pod nadjeżdżający pociąg. Procedowany projekt zwiększa sankcje za niewłaściwe zachowania na przejazdach, ale nie obejmuje 3-miesięcznym zatrzymaniem prawa jazdy samego niezatrzymania się przed znakiem „stop”. Stąd pytanie: Czy ministerstwo planuje dalsze rozwiązania (*Dzwonek*) zwiększające skuteczność egzekwowania przepisów właśnie na przejazdach kat. D, w tym wykorzystanie automatycznego monitoringu i rejestracji naruszeń? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Sylwia Bielawska.
Bardzo proszę.

Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dokonajmy krótkiej rekapitulacji. Druk, nad którym obecnie debatujemy, jest bardzo prosty w swoim założeniu: kto na przejeździe kolejowym omija rogatki albo wjeżdża na czerwonym świetle, traci prawo jazdy na 3 miesiące, a za przestępstwa na przejazdach sąd ma orzekać surowszy zakaz prowadzenia pojazdów. Panie pośle Skalik, ani to nie jest złośliwość, ani to nie jest coś, co ma ograniczać wolności i prawa zawodowych kierowców. To jest po prostu odpowiedź na głupotę kierowców. Pociąg nie zatrzymuje się przecież na życzenie, a rogatki to nie jest zaproszenie do wyścigów. Dlatego kto tego nie zrozumie, nie powinien stać się kierowcą ani nie powinien siedzieć za kierownicą. Popieram ten druk i bardzo chętnie będę głosować za. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Mateusz Bochenek.
Bardzo proszę.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bez wątpienia ważne i potrzebne przepisy, które otwierają drogę do dalszych zmian, bo rzeczywistość bezpieczeństwa to kwestia fundamentalna. Jesteśmy zobowiązani to bezpieczeństwo poprawiać, ale także karać tych, którzy dopuszczają się takich, a nie innych przewinień, narażając zdrowie i życie nie tylko

własne, lecz także ludzi wokół. Dlatego bezwzględnie potrzebujemy właśnie takich przepisów, które zapewnią natychmiastowe i dotkliwe karanie ludzi, którzy łamią przepisy.

Ale chciałbym także dopytać o to, czy dysponujemy swego rodzaju mapą albo też wykazem najbardziej niebezpiecznych przejazdów w Polsce. I czy istnieje sformalizowany mechanizm, zgodnie z którym powtarzające się wypadki na konkretnych przejazdach automatycznie (*Dzwonek*) uruchamiają procedurę dotyczącą ponownej oceny bezpieczeństwa i podjęcie działań, choćby związanych z montażem dodatkowych rogatek czy docelową budową skrzyżowania bezkolizyjnego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Piątkowski jako ostatni.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! To jest bardzo ważna ustawa. Dziękuję za jej przygotowanie. Jestem głęboko przekonany, że zmiana przepisów to nie są jedyne działania rządu w zakresie poprawienia bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych. Dlatego chcę zapytać, jakie konkretne działania państwo zamierzacie przedsięwziąć po to, żeby skutecznie monitorować i egzekwować zaprojektowane przez siebie przepisy. To jest moje pierwsze pytanie. Liczę też na szczegóły dotyczące planowanych inwestycji, bo przecież trzeba poprawiać infrastrukturę tak, żeby ona stawała się coraz bardziej bezpieczna.

Mam też ogromną nadzieję, że w najbliższym czasie poznamy szczegóły – jeśli takie szczegóły mogą być przedstawione na dzisiejszym posiedzeniu, to też o to proszę – zmian w zakresie edukacji kierowców. To jest bardzo ważne, byśmy już od najmłodszego wieku – chodzi nie tylko o kierowców, ale również o dzieci i młodzież, którzy będą w przyszłości kierowcami – uwrażliwiali na etapie wczesnoszkolnym. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Chciałbym teraz serdecznie powitać naszych wyjątkowych gości w Sejmie – delegację Tunezyjsko-Polskiej Grupy Przyjaźni na czele z przewodniczącym grupy panem Abdelkaderem Ben Zinebem oraz deputowanych ze Zgromadzenia Ludu Republiki Tunezyjskiej. Let me cordially invite you to Polish Sejm. Dear colleagues, I hope that it will be a very

Wicemarszałek Szymon Hołownia

productive day for all of us. As you can see, right now we are proceeding with a very important project concerning road safety, because we have some issues in Poland on that. And I hope that not only your day will be productive, but also our meeting, we have planned around 3 p.m., as far as I know, in my office, will be a nice conclusion of this meeting. All the best to you. Thank you for visiting us in Polish Sejm and let Tunisian-Polish friendship flourish on many levels. Thank you so much. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję za te pytania.

Przywitawszy naszych gości, bardzo proszę pana ministra Stanisława Bukowca, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, o ustosunkowanie się do pytań.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Projekt jest bardzo ważny. Projekt, myślę, nie wzbudza emocji politycznych, partyjnych, bo bezpieczeństwo powinno być pozbawione tego typu emocji. Przypomnę, że projekt opiera się na katalogu zachowań z art. 97a Kodeksu wykroczeń. Przepis ten penalizuje objeżdżanie opuszczonych zapór lub półzapór, wjazd na przejazd w trakcie ich opuszczania lub podnoszenia oraz wejście lub wjazd za sygnalizator przy sygnale czerwonym, czerwonym migającym albo dwóch na przemian migających sygnałach czerwonych. Obejmuje też wjazd na przejazd kolejowy, jeśli po jego drugiej stronie nie ma miejsca do kontynuowania jazdy. Grozi za to areszt, ograniczenie wolności albo grzywna nie niższa niż 2 tys. zł.

W toku dyskusji wiele pytań i wypowiedzi było związanych z tak naprawdę złamaniem przepisów przez użytkowników ruchu drogowego, zarówno kierowców, rowerzystów, jak i pieszych. Bo proszę państwa, zaostrenie przepisów ma właśnie dotyczyć tego, że ktoś, kto jest świadomy, że roгатki są opuszczone albo są opuszczane, że jest sygnał czerwonego światła, a mimo to łamie przepisy, musi się liczyć z surowymi konsekwencjami, bo to ma mieć nie tylko wymiar sankcyjny, ale ma mieć również wymiar edukacyjny.

Ktoś pytał o to, czy te sankcje nie są zbyt radykalne. Jak państwo pamiętacie, parę lat temu zostały wprowadzone przepisy, które w sposób automatyczny nakazują odebranie uprawnień do prowadzenia pojazdów na okres 3 miesięcy kierowcom, którzy w obszarze zabudowanym przekraczają prędkość o 50 km/h. W tej kadencji rozszerzyliśmy tę sankcję na drogi jednojezdniowe dwukierunkowe. Te przepisy, które weszły w życie, również w jakiejś części

wpływają na poprawę sytuacji na polskich drogach. Mamy mniej zdarzeń, mniej ofiar. I te przepisy, które przedłożył rząd, mają temu służyć.

Przejazdy kolejowo-drogowe są specyficzne, dlatego że ryzyko wypadku, który ma się zdarzyć na tego typu przejazdach, powoduje, że jest niebezpieczeństwo i jest potencjalnie groźba dużych konsekwencji, również jeśli chodzi o utratę życia i zdrowia czy to kierujących, czy też pasażerów i kolejarzy, czy maszynistów, pracowników kolei. A więc tego typu przepisy, które są rzeczywiście radykalne, mają poprawić bezpieczeństwo.

Oprócz przepisów realizujemy jako ministerstwo i jako PKP również inwestycje na przejazdach drogowo-kolejowych. To są rozmaite inwestycje, również te, które likwidują kolizyjne przejazdy. W ostatnich latach 44 takie przejazdy zostały przebudowane na bezkolizyjne, w postaci czy to tuneli, czy wiaduktu, estakad. Ale również podnosimy parametry tych przejazdów, które w tej chwili są niebezpieczne i mają zmienić kategorię. W tym przypadku ok. 400 takich niebezpiecznych, nieoznakowanych przejazdów zostało zmodernizowanych.

Pytaliście państwo o system nadzoru automatycznego Red Light. Ta liczba kamer jeszcze nie jest zadowalająca, bo mamy 10 kamer, ale już te 10 kamer w 2024 r. zarejestrowało ponad 12 tys. naruszeń. W roku bieżącym, według stanu na 8 września, już 4,5 tys. takich naruszeń zostało odnotowanych. Będziemy ten system rozbudowywać, te działania już zostały rozpoczęte, również wykorzystując system kamer użytkowanych przez PKP PLK. Te kamery już są sprawdzane. W tej chwili mają zakres nadzoru nad przejazdami bez automatycznego zapisywania naruszeń. Będzie przez nas i przez PKP PLK sprawdzane, jaka część tych kamer będzie mogła zostać dostosowana do systemu automatycznego.

Pojawił się tutaj wniosek – rozumiem, że to jest poprawka, która ma rozszerzyć zakres sankcji – jeśli chodzi o niezatrzymywanie się przed znakiem „stop” na przejeździe kolejowo-drogowym. Chciałbym podkreślić, że ten problem trzeba rozwiązać. W tym przypadku będziemy wnioskować do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz do Ministerstwa Sprawiedliwości o to, aby docelowo w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów podnieść wysokość grzywien nakładanych w drodze mandatów karnych za tego typu wykroczenia. Chciałbym podkreślić, że jeżeli przejazd nie jest strzeżony, to jest oznakowany choćby znakiem „stop” i każdy użytkownik drogi powinien dostosować się do tego typu znaków. Nie przyjmuję informacji, która tutaj też padła, że ktoś niestety zginął na przejeździe, bo nie zauważył migającego czerwonego światła, bo nie zastosował się do przepisów. Proszę państwa, po to są przepisy, po to są znaki, a w tych szczególnych przypadkach – roгатki, które mają wzmocnić bezpieczeństwo, aby do tego się przygotowywać i do tego się stosować. Chcemy również edukować, i to robimy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Stanisław Bukowiec**

Zmieniamy system przygotowania kierowców, tak aby nawet najmłodszy użytkownik ruchu drogowego byli przygotowani do tego, z czym mogą się spotkać na naszych drogach, ze szczególnym uwzględnieniem przejazdów kolejowo-drogowych.

Jeżeli państwo pozwolicie, na część państwa pytań odnośnie do danych statystycznych i informacji o środkach wydatkowanych na poszczególne zadania odpowiemy na piśmie. Chciałbym jeszcze odnieść się do kilku pytań, które padły w toku debaty.

(Poseł Jarosław Sachajko: Dowody rejestracyjne!)

Jeżeli mówimy o zatrzymaniu na 3 miesiące, to, proszę państwa, zawsze kierujący może odmówić przyjęcia tej sankcji i odwołać się do sądu. W tym przypadku jest ta ścieżka zachowana. Jeżeli mówimy o zmianie przepisów w innych aktach prawnych, to w ustawie o Straży Ochrony Kolei będziemy zwiększać uprawnienia funkcjonariuszy SOK-u, tak aby mogli oni na równi z Policją nakładać tego typu mandaty i sankcje za naruszenia.

Edukacja, prewencja – to się dzieje. PKP PLK prowadzi program „Bezpieczny przejazd”. Są informacje na dworcach, na stacjach, na przejazdach. Jest komunikat z podanym alarmowym numerem telefonu, tak aby ktoś, kto jest świadkiem niebezpiecznych zdarzeń, mógł się do tego odnieść.

Pani poseł Szczurek-Żelazko pytała jeszcze o sądeczankę. Chciałbym przypomnieć, że podpisałem program inwestycyjny, jeśli chodzi o budowę sądeczanki. Ta inwestycja jest w fazie realizacji. Na interpelacje kierowane do Ministerstwa Infrastruktury są udzielane odpowiedzi. Również w tym zakresie taka odpowiedź została udzielona.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Kiedy?)

Jeżeli mówimy o wniosku pani poseł Pepek, że może to jest zbyt łagodna kara, to nie mam wrażenia, że wprowadzane sankcje są zbyt łagodne. Oczywiście będziemy monitorować, analizować tę sytuację po wejściu w życie tych przepisów. Jeżeli będzie potrzebna zmiana, rozszerzenie, to oczywiście jesteśmy na to gotowi.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Panie marszałku...)

Pani poseł Bodnar pytała o kompleksowy program poprawy BRD na przejazdach kolejowych. Tak, wspólnie z PKP PLK i innymi podmiotami, z Inspekcją Transportu Drogowego, ze Strażą Ochrony Kolei, nadal będziemy rozszerzać i realizować program zarówno w kwestii infrastruktury, zmiany przepisów, jak i w kwestii edukacji.

Pani poseł Schmidt proponowała prewencję zamiast kar. Mamy sytuacje, choćby te znane z przekazów medialnych, gdy mimo rogatek, które są zamykane albo już zamknięte, wjeżdżają tam pojazdy, często powyżej 3,5 t, niestety, prowadzone przez zawodowych kierowców, co jest dla mnie zupełnie nie-

zrozumiałe, i dochodzi do tragicznych zdarzeń. Więc prewencja – tak, ale zaostreżenie kar również ma mieć ten wymiar prewencyjny, tak aby kierujący mieli świadomość, że złamanie tych przepisów może doprowadzić do tragedii. Również podkreślam, i mówiłem to poprzednio, że jeżeli ktoś znajdzie się w takiej sytuacji, złamanie przepisów, to lepszym rozwiązaniem jest wyłamanie rogatek niż doprowadzenie do tragedii, do zderzenia pociągu z pojazdem. W tych sytuacjach tak naprawdę trzeba bardzo szybko reagować. Nie ma czasu na to, żeby zastanawiać się i manewrować między zamkniętymi rogatkami.

Szanowni Państwo! Tak jak wspomniałem, na część pytań odpowiemy na piśmie. Bardzo państwu dziękuję za tę dyskusję, za tę debatę. Wierzę w to, że dzięki tym przepisom będzie bezpieczniej na polskich drogach, będzie bezpieczniej na przejazdach kolejowo-drogowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, to proszę podejść do pana ministra i to wyjaśnić, bo ma pani bardzo konkretne pytania dotyczące tego, co pan minister mówił, jak słyszę.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Ale co ja z panem ministrem mam... Pan minister kłamie.)

Tym bardziej, skoro pani mówi, że on kłamie, a on tu jest, warto wyjaśnić to sobie w cztery oczy, a nie za moim pośrednictwem. Zapraszam.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję przedstawicielom ministerstwa, panu inspektorowi Konkolewskiemu. Chyba pierwszy raz widzimy się w tych mundurach. Wszystkiego dobrego, panie inspektorze, również państwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3074 i 3171).

Proszę panią posłankę Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawić sprawozdanie Ko-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Dorota Marek

misji Finansów Publicznych, która na posiedzeniu 6 października szczegółowo rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw. Rządowy projekt został zawarty w druku nr 3074.

Zasadniczym celem tej ustawy jest wykonanie prawa Unii Europejskiej. Jako państwo członkowskie wdrażamy dyrektywę Rady Unii Europejskiej nr 2025/516, która dostosowuje przepisy dotyczące VAT w epoce cyfrowej. Jest to część szerszego europejskiego projektu legislacyjnego ViDA. Co to oznacza w praktyce? Projekt ma na celu modernizację systemu VAT w Unii Europejskiej, skuteczne zwalczanie oszustw związanych z VAT oraz sprostanie wyzwaniom, jakie niesie ze sobą gospodarka oparta na platformach cyfrowych. Wprowadzamy konkretne rozwiązania, które upraszczają funkcjonowanie firm, takie jak rozszerzenie stosowania procedur OSS. Dzięki temu zminimalizujemy konieczność wielokrotnej rejestracji do celów VAT w różnych państwach członkowskich. To ułatwienie dla biznesu zajmującego się handlem transgranicznym.

W czasie rozpatrywania projektu przez naszą komisję wprowadzono trzy poprawki. Mają one charakter udoskonalający i ostatecznie szlifują te ważne dla polskiej gospodarki przepisy.

Wysoka Izbo! To bardzo potrzebny projekt, który dba o uczciwą konkurencję w przestrzeni cyfrowej i wspiera naszych przedsiębiorców. Dlatego w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o uchwalenie tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego również wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Katarzyna Kierzek-Koperska. Jak znam życie, będzie krótko, konkretnie, do rzeczy i do brzegu.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Jak zawsze, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście projekt jest implementacją przepisów unijnych. Jest niezwykle potrzebny, dlatego że mamy dzisiaj bardzo dużą część naszej sprzedaży właśnie w sieci. I ten projekt dotyczy rozwiązań w zakresie VAT e-commerce. Chodzi o to, żeby rozszerzyć stosowanie procedury OSS i ograniczyć konieczność reje-

stracji przedsiębiorców do celów VAT w wielu państwach Unii Europejskiej, tak żeby przedsiębiorcy nie musieli się rejestrować w każdym kraju odrębnie, tylko właśnie za pomocą jednego miejsca aplikacji. Zmiany te są częścią tzw. pakietu ViDA, czyli większych regulacji. Ich celem jest modernizacja systemu VAT w Unii Europejskiej, ograniczenie oszustw podatkowych oraz dostosowanie zasad opodatkowania do realiów gospodarki cyfrowej. Pakiet obejmuje trzy główne obszary: sprawozdawczość cyfrową, opodatkowanie działalności prowadzonej za pośrednictwem platform cyfrowych oraz pojedynczą rejestrację VAT w Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o szczegóły, to pani poseł Dorota Marek przedstawiła je, więc nie będę dublować tych informacji. W naszym przekonaniu jest to projekt bardzo potrzebny, bo odpowiada na potrzeby rynku w dzisiejszych czasach.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nie ma go co prawda wpisanego, ale przecież jest – pan poseł Andrzej Kosztowniak przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Ja tu już po prostu instynktownie dbam o prawa opozycji.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Obecna opozycja.

Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3074.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw przewiduje wprowadzenie zmian w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, zwanej dalej ustawą o VAT, mających na celu implementację, tak jak już pani poseł sprawozdawca wskazała, art. 2 i art. 4 dyrektywy Rady Unii Europejskiej 2025/516 z dnia 11 marca 2025 r., zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w odniesieniu do przepisów dotyczących VAT w epoce cyfrowej. Dyrektywa 2025/516 jest częścią przyjętego przez Radę w dniu 11 marca 2025 r. pakietu legislacyjnego dotyczącego VAT w epoce cyfrowej, zwanego dalej pakietem ViDA. Pakiet ViDA ma na celu, szanowni państwo, modernizację systemu VAT w Unii Europejskiej, zwalczanie oszustw związanych z podatkiem VAT, sprostanie wyzwaniom gospodarki opartej na platformach cyfrowych.

Posel Andrzej Kosztowniak

Regulacje odnoszą się do trzech podstawowych obszarów związanych z wymogami dotyczącymi sprawozdawczości cyfrowej dla celów VAT, opodatkowaniem VAT niektórych rodzajów działalności prowadzonych z wykorzystaniem platform cyfrowych oraz pojedynczą rejestracją VAT w obrębie Unii Europejskiej. Poszczególne elementy pakietu ViDA wchodzi w życie w różnym czasie, dokładnie w trzech terminach, co jest podstawą pewnej krytyki tego rozwiązania. Mówiąc o tych terminach, odnosimy się do trzech dat: 1 stycznia 2027 r., 1 lipca 2028 r. i 1 lipca 2029 r., co utrudnia podatnikom planowanie dostosowań systemowych. Również skomplikowane i długotrwałe regulacje przejściowe dla magazynów call-off stock są krytykowane jako rozwiązanie nie do końca właściwe, jak też tymczasowe posługiwanie się fikcją prawną w odniesieniu do dostaw mediów, konieczność równoległego dostosowania ustaw karnych i administracyjnych z opóźnionym skutkiem oraz skomplikowanie pojęć w definicji WSTO.

Ale są też pozytywy tego rozwiązania. Bez wątplenia za takie należy uznać: uproszczenie obowiązków rejestracyjnych i ewidencyjnych dla handlu transgranicznego, rozszerzenie OSS i domniemanie wyboru, redukcję formalności administracyjnych dla podmiotów rozliczających się w VAT w procedurze OSS.

W zależności od tego, czy zostaną jeszcze zgłoszone jakieś poprawki i w jaki sposób rozstrzygnie się kolejne posiedzenie komisji, klub Prawa i Sprawiedliwości podejmie decyzję co do tego, jak zachować się w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Agnieszka Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(Głos z sali: A nie Rozwój Plus?)

Właśnie, Rozwój Plus, mamy jakieś zamieszanie w systemie. Jest pan poseł Rychlik, to się akurat dobrze złożyło.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3074.

Za technicznym językiem tego projektu kryje się konkretna sprawa: Jak ułatwić przedsiębiorcom sprzedaż na europejskim rynku i zapewnić jasne zasady rozliczania podatków? Dla Polskiego Stronnictwa

Ludowego szczególne znaczenie ma sytuacja małych i średnich firm: rodzinnych zakładów, lokalnych producentów czy sklepów internetowych, które chcą zdobywać nowych klientów, ale nie mają rozbudowanego działu księgowego. Przedsiębiorca powinien móc skupić się na swojej działalności. Na produkcji, sprzedaży, tworzeniu miejsc pracy. Państwo ma obowiązek zapewnić mu takie przepisy, które są zrozumiałe i możliwe do zastosowania w praktyce.

Projekt wdraża część unijnego pakietu VAT w epoce cyfrowej. Porządkuje rozwiązania dotyczące handlu elektronicznego i szczególnych procedur rozliczania podatku. To bardzo potrzebny kierunek, ponieważ sprzedaż przez Internet pozwala również firmom z małych miast i terenów wiejskich docierać do odbiorców z całej Europy. Chcemy, aby polscy przedsiębiorcy również mogli skorzystać z tej szansy. Ważną rolę odgrywa tutaj procedura OSS, One Stop Shop, czyli możliwość rozliczania należnego VAT w różnych państwach członkowskich za pośrednictwem jednego systemu. Projekt usprawnia jej działanie i w określonych przypadkach rozszerza jej zastosowanie. Mniej odrębnych formalności to szansa na niższe koszty obsługi i łatwiejsze prowadzenie sprzedaży zagranicznej. Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia takie rozwiązanie, zgodnie z którym rejestracja do unijnej procedury OSS będzie oznaczała wybór opodatkowania w państwie konsumpcji, bez konieczności składania dodatkowego zawiadomienia. To konkretny przykład ograniczenia zbędnej biurokracji.

Projekt doprecyzowuje również sposób obliczania progu 42 tys. zł, istotnego dla zasad opodatkowania sprzedaży na odległość oraz określonych usług. Wyjaśnia, jak traktować sprzedaż towarów wysyłanych z kraju siedziby przedsiębiorcy, a jak sprzedaż z magazynów znajdujących się w innych państwach. Takie zasady muszą być czytelne, aby przedsiębiorca wiedział, gdzie powinien rozliczyć podatek. Popierając uproszczenia, musimy jednak uważnie przyrzeć się zmianom, które mogą wpływać na płynność finansową małych firm. Projekt ujednolica moment powstawania obowiązku podatkowego w procedurach OSS i wyłącza stosowanie metody kasowej do transakcji objętych tymi procedurami. Dla przedsiębiorcy termin zapłaty podatku ma zasadnicze znaczenie. Jeżeli należność od klienta jeszcze nie wpłynęła, obowiązek rozliczenia VAT może być odczuwalnym obciążeniem. Oczekujemy więc jasnych wyjaśnień i praktycznych przykładów, które pozwolą firmom przygotować się do nowych zasad. Podobnej staranności wymaga wygaszanie procedury magazynu typu call-off stock. Nowe transporty towarów w tej procedurze mają zakończyć się po 30 czerwca 2028 r., a rozliczenie wcześniejszych operacji będzie możliwe na dotychczasowych zasadach do końca czerwca 2029 r. Przedsiębiorcy muszą odpowiednio wcześniej poznać zasady przejścia do kolejnych rozwiązań.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Potrzebują czasu na dostosowanie ewidencji, umów i systemów księgowych. Dlatego prosimy Ministerstwo Finansów o przygotowanie przystępnej informacji, sprawnej pomocy dla podatników oraz objaśnień dostępnych przed wejściem zmiany w życie, szczególnie że zasadnicza część ustawy ma obowiązywać od 1 stycznia 2027 r.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego miarą dobrej reformy podatkowej jest jej codzienny skutek: większa pewność prawa, mniej formalności i lepsze warunki rozwoju polskich firm. Pozytywnie oceniamy kierunek przedstawionych zmian i popieramy dalsze prace nad projektem. Będziemy zwracać uwagę na to, aby zapowiadane uproszczenia rzeczywiście odczuwali przedsiębiorcy, zwłaszcza ci najmniejsi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Tutaj mała zmiana kolejności i pan poseł Rafał Kasprzyk, klub Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Kasprzyk:

Bardzo dziękuję, koledzy, za umożliwienie wcześniejszego przedstawienia stanowiska.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług z druku nr 3074.

Ten projekt dotyczy bardzo konkretnego problemu: jak uprościć rozliczanie VAT przez polskie firmy, które sprzedają towary i usługi klientom w innych państwach Unii Europejskiej. Projekt wdraża kolejne elementy unijnego pakietu VAT w erze cyfrowej. Ma przede wszystkim rozszerzyć możliwości korzystania z procedury OSS, czyli rozliczania VAT z wielu państw Unii w jednym systemie, bez konieczności prowadzenia odrębnych rozliczeń i rejestracji w każdym państwie.

Porządkowane są także zasady sprzedaży na odległość i odpowiedzialności platform internetowych za VAT. Doprecyzowane zostają zasady dotyczące tzw. uznanego dostawcy, czyli sytuacji, w której platforma internetowa jest traktowana dla celów VAT tak, jakby sama dokonywała dostawy. Projekt wprowadza również zmiany dotyczące procedury magazynu call-off stock, dostosowując ją do nowych unijnych rozwiązań. To są zmiany techniczne, ale ich znaczenie dla przedsiębiorców jest bardzo praktyczne. Mniej rejestracji, mniej różnych procedur i łatwiejsze rozliczanie sprzedaży transgranicznej.

Tutaj właśnie pojawia się szersze pytanie o polską politykę gospodarczą. Polskie firmy nie mogą być ska-

zane na to, że ekspansja na kolejne rynki europejskie oznacza dla nich kolejne rejestracje, kolejne formularze i kolejne kontakty z administracją podatkową. Jeżeli chcemy, żeby polskie przedsiębiorstwa wychodziły poza krajowy rynek, państwo powinno im to ułatwiać, a nie dokładać barier administracyjnych.

Trzeba również powiedzieć drugą rzecz. Cyfryzacja handlu nie może oznaczać cyfryzacji luk podatkowych. Platformy internetowe i handel transgraniczny muszą podlegać jasnym zasadom. Polska gospodarka potrzebuje zarówno prostszych przepisów dla uczciwych przedsiębiorców, jak i skutecznego ograniczania możliwości unikania płacenia podatku VAT. To powinien być kierunek: mniej biurokracji dla przedsiębiorcy, ale więcej przejrzystości i szczelności systemu podatkowego.

Druk nr 3074 dotyczy realnej bariery rozwoju, a więc skomplikowanego rozliczania sprzedaży zagranicznej. W klubie Centrum patrzymy na ten projekt przede wszystkim przez pryzmat konkurencyjności polskich firm oraz niezbędnych deregulacji. Polska firma, która chce sprzedawać w całej Europie, powinna koncentrować się na kliencie, produkcie i rozwoju, a nie na tym, jak w każdym kolejnym państwie przejść przez inną procedurę VAT.

Popieramy kierunek zaproponowany przez ministerstwo. Będziemy pracować nad tym rozwiązaniem w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Rychlik, klub Rozwój Plus.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten przewiduje wprowadzenie zmian w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, czyli ustawie o VAT, mających na celu implementację art. 2 i 4 dyrektywy Rady Unii Europejskiej nr 2025/516 z marca ub.r., która to zmienia dyrektywę 2006/112 w odniesieniu do przepisów dotyczących VAT w epoce cyfrowej. Projekt dotyczy usprawnienia zasad rozliczania VAT przy sprzedaży on-line towarów i usług w innych krajach Unii Europejskiej. Zmiany mają ułatwić przedsiębiorcom korzystanie z unijnego systemu OSS, ograniczyć obowiązki związane z rejestracją VAT w różnych krajach Wspólnoty oraz doprecyzować przepisy dotyczące sprzedaży wysyłkowej.

W przypadku tego projektu deklarujemy dalszą pracę w Komisji Finansów Publicznych.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050.

W międzyczasie przywitam gości: młodzież i nauczycieli ze szkół w gminie Sieroszewice. Jest też z nami wicewójt gminy pan Kubica. Bardzo serdecznie was witamy. Pan poseł Andrzej Grzyb już tam czuwa. Wszyscy machają, więc ja też pomacham. A pan poseł Grzyb nie macha.

(Poseł Piotr Górnikiewicz: Pan poseł Grzyb już macha.)

Pan poseł Grzyb już macha, już się poprawił. Wszystkiego dobrego wam życzymy. Cieszymy się z waszej obecności. *(Oklaski)*

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Wszystkiego dobrego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3074.

Głównym celem przedłożonego projektu jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego unijnej dyrektywy 2025/516 będącej elementem szerszego pakietu ViDA, czyli VAT w epoce cyfrowej. Ustawa ma za zadanie uszczelnić pobór podatków, dostosować obowiązujące przepisy do realiów gospodarki opartej na platformach cyfrowych oraz ułatwić transgraniczny handel elektroniczny.

Z systemowego punktu widzenia projekt znacząco modyfikuje zasady rozliczeń w kilku kluczowych obszarach. Przede wszystkim rozszerza zakres odpowiedzialności platform e-commerce, włączając je w reżim uznanego dostawcy również w przypadku określonych transakcji wewnątrzwspólnotowych na rzecz podmiotów zwolnionych z opodatkowania WNT. Oznacza to przeniesienie na tę platformę ciężaru rozliczenia podatku VAT w szerszym niż dotychczas zakresie.

Projekt precyzyjnie ustala także moment powstania obowiązku podatkowego dla procedur OSS i IOSS, wyłączając możliwość stosowania metody kasowej i wiążąc ten obowiązek ściśle z momentem dostawy, wykonania usługi lub otrzymania zapłaty.

Ponadto ustawa przewiduje ostateczną likwidację procedury magazynów konsygnacyjnych z końcem czerwca 2028 r.

Uzupełnieniem tych zmian jest uszczelnienie systemu poprzez wyłączenie z możliwości korzystania z procedur importu IOSS podmiotów zwolnionych podmiotowo z VAT, co ma skutecznie zapobiegać przypadkom podwójnego nieopodatkowania towaru.

Jako klub Polska 2050 oceniamy tę ustawę kierunkowo pozytywnie. Centralizacja rozliczeń oraz ujednolicanie mechanizmów zapobiegających oszustwom podatkowym to właściwy kierunek.

Z analityczną ostrożnością zwracamy jednak uwagę na istotne wyzwania operacyjne, na które rzeczowo wskazywali przedsiębiorcy w trakcie publicznej konsultacji. Główną obawę budzi brak przepisów przejściowych gwarantujących odpowiedni okres bezsankcyjny na dostosowanie systemów księgowych do nowych zasad powstawania obowiązku podatkowego.

Uzasadnione pytania budzi także nakładana na platformy cyfrowe konieczność weryfikacji statusu VAT użytkowników. Wobec braku szczegółowych przepisów krajowych precyzujących przesłanki należytej staranności w tym zakresie odpowiedzialność za zatajenie rzeczywistego statusu przez sprzedawcę może zostać w pierwszej kolejności skierowana do operatora platformy.

Mimo wskazanych uwag dotyczących braku wystarczających przepisów osłonowych i zauważalnych wyzwań administracyjnych dla biznesu nadrzędny cel ustawy, jakim jest harmonizacja i uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce, pozostaje dla nas priorytetem. Z tego względu Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze projektowane zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt dotyczy bardzo technicznych przepisów VAT, dotyczy on tego, aby uprościć procedury związane z handlem transgranicznym, ale należy zastanowić się, czy rzeczywiście będzie łatwiej. Wyobraźmy sobie niewielką polską firmę, która sprzedaje swoje produkty przez Internet do Niemiec, Czech czy Francji. Dzisiaj każda dodatkowa rejestracja, deklaracja i kontakt z kolejną administracją podatkową oznacza czas, księgowość i ryzyko błędu.

Projekt ma rozwijać rozwiązania pozwalające rozszerzyć część transakcji transgranicznych w uproszczony sposób. To kierunek, który należy ocenić pozytywnie. Jeżeli przedsiębiorca może rozliczyć podatki przez jedno miejsce, zamiast prowadzić kilka równoległych rejestracji, to jest to realne ułatwienie.

W projekcie pojawia się również konkretny próg: 10 tys. euro, czyli dla polskiego podatnika 42 tys. zł. Właśnie tutaj warto postawić pytanie: Czy taki próg odpowiada dzisiejszej skali handlu internetowego? Dla małego przedsiębiorcy 42 tys. zł sprzedaży zagranicznej rocznie może zostać osiągnięte bardzo szybko.

Posel Jarosław Sachajko

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że uproszczenie systemu nie oznacza automatycznie uproszczenia życia każdej firmie. Projekt wprowadza różne terminy wejścia w życie: część przepisów jest od 1 stycznia 2027 r., kolejne od lipca 2028 r., a następne dopiero od lipca 2029 r. Przez pewien czas przedsiębiorcy, księgowi i administracja będą więc funkcjonowali pomiędzy starym i nowym systemem. To rodzi właśnie ryzyko błędów, dodatkowych kosztów informatycznych i kolejnych interpretacji.

Trzeba też jasno powiedzieć: to nie jest obniżka VAT-u. To zmiana sposobu jego rozliczania.

Dlatego kierunek upraszczania transgranicznego handlu należy poprzeć, ale trzeba pilnować, żeby pod hasłem jednego okienka przedsiębiorca nie dostawał kilku nowych procedur, trzech terminów wdrożenia i kolejnych obowiązków technicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Mamy kilka zgłoszeń do pytań.

Pan poseł Andzel też ma gości i nie prosił, żeby ich pozdrowić, więc ja sam z serca pozdrawiam gości pana posła Andzela. Witamy bardzo serdecznie.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

1 minuta na ich zadanie.

Pani poseł Lidia Czechak.

(Poseł Lidia Czechak: Jestem.)

Oczywiście, wiadomo.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Już tutaj przed chwilą pan Sachajko o to zapytał. Mnie też przedsiębiorcy pytają o ten próg 10 tys. euro, czyli 42 tys. zł. Czy w ocenie rządu tak niski próg jest nadal adekwatny do obecnej skali działalności polskich przedsiębiorców i rozwoju handlu internetowego? Jak nowe zasady wpłyną w praktyce na małe polskie firmy sprzedające towary konsumentom w innych państwach Unii Europejskiej?

Jeśli chodzi o kolejne pytanie, też już tutaj widziałam, że ktoś zwrócił na to uwagę. Chodzi o to, że przedsiębiorcy mówią, że muszą dostosować swoje systemy informatyczne do nowych zasad, i bardzo mnie prosili o wydłużenie okresu potrzebnego na przygotowanie się do tych zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedsiębiorca sprzedający on-line do kilku krajów Unii Europejskiej wciąż mierzy się z niejasnościami, gdzie i kiedy rozliczyć podatek VAT. Procedowany rządowy projekt ustawy właśnie porządkuje te zasady. Platforma handlowa, która ułatwia sprzedaż towarów, zostaje uznana za dostawcę i to ona rozlicza podatek VAT. Do progu 10 tys. euro wlicza się już tylko dostawy z kraju siedziby sprzedawcy. To oznacza mniejszą liczbę rejestracji VAT i mniej wątpliwości, szczególnie dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Ministerstwo Finansów wyda czytelne wytyczne do końca 2026 r.

Art. 19a ust. 5 nakazuje rozliczać VAT w OSS na bieżąco od 1 stycznia 2027 r. Jakże zatem mechanizmy wsparcia (*Dzwonek*) przygotowało ministerstwo, skoro zabrakło okresu ochronnego dla polskich firm?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobra polityka podatkowa dotyczy nie tylko wysokości podatków. Chodzi również o jasne zasady i możliwie proste rozliczenia. Właśnie z tej perspektywy warto spojrzeć na ten projekt. W mojej opinii bardzo dobre jest to, że wreszcie porządkujemy przepisy, które dla przedsiębiorców mogły być niejasne. Doprecyzowujemy zasady dotyczące progu wynoszącego 42 tys. zł i momentu powstania obowiązku podatkowego, a jednocześnie rozszerzamy możliwość korzystania ze szczególnej procedury rozliczania podatku VAT na dostawy gazu, energii elektrycznej oraz energii cieplnej i chłodniczej.

Mam pytanie dotyczące art. 21. Z czego wynika wyłączenie możliwości stosowania metody kasowej w przypadku transakcji rozliczonych w ramach szczególnej procedury VAT? (*Dzwonek*) Jakże rozwiązanie będzie w takim przypadku stosowane? W którym momencie przedsiębiorca będzie zobowiązany rozliczyć podatek? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uproszczeniem rozliczeń VAT wiąże się to, że przedsiębiorca

Posel Marcin Józefaciuk

musi zmienić system księgowy, musi to rozliczyć, a klient będzie płacić rachunek. Koszty dostosowania mogą zostać dodane do ceny zakupów. Rząd powinien je policzyć, zanim uzna zmianę za neutralną dla rodzin.

Mam trzy pytania. Na jakich wyliczeniach oparto opinię o braku negatywnego wpływu na gospodarstwa domowe uwzględniającą możliwość przeniesienia kosztów systemów szkoleń i obsługi nowych zasad na ceny dla klientów? Jak oceniono wpływ wyłączenia metody kasowej w procedurze OSS na płynność finansową małych sprzedawców i ryzyko, że zaczną żądać przedpłat albo ograniczać sprzedaż z odroczoną zapłatą? Czy minister zobowiąże się po roku opublikować ocenę rzeczywistych skutków dla konsumentów obejmującą ceny zakupów, dostępność ofert oraz skargi na naliczanie podatku i dodatkowych opłat? Proszę o wyliczenia oraz terminy. Obywatel ma prawo wiedzieć, jakie oszczędności przyniesie mu zapowiadane uproszczenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Koc. Nie widzę.

Zatem pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ma ułatwić przedsiębiorcom rozliczanie VAT-u przy sprzedaży w różnych państwach Unii Europejskiej. To potrzebny kierunek, bo mała firma nie powinna być zmuszana do mnożenia rejestracji, deklaracji, kontaktów z administracją podatkową każdego kraju. Warto jednak spojrzeć na to, czy kwota 10 tys. euro, czyli dla polskiej firmy 42 tys. zł rocznie, rzeczywiście pozwala na rozwój sprzedaży i czy to jest rzeczywiste ułatwienie. Do tego dochodzą trzy różne etapy wejścia przepisów w życie – 2027 r., 2028 r., 2029 r. Panie ministrze, czy po tej reformie polski przedsiębiorca rzeczywiście będzie miał mniej biurokracji, czy tylko dostanie nowy zestaw procedur, wyjątków, terminów do dopilnowania? Czy rozważali państwo określenie wyższej kwoty, do której to uproszczenie by obowiązywało? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Luboński.

Bardzo proszę.

Posel Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako były przedsiębiorca wiem, że zagraniczne rejestracje VAT kosztują czas i pieniądze. Mam proste pytanie: Jakie nowe rodzaje transakcji polskie firmy będą mogły rozliczyć przez system jednego okienka VAT, zamiast rejestrować się osobno w różnych krajach Unii Europejskiej?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Korzystając z obecności pana ministra Nenemana, chciałbym zapytać stronę rządową o los poselskiego projektu nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwalniającej z podatku świadczenia ratownicze. Na tej sali 9 grudnia ub.r. odbyło się pierwsze czytanie. Pan minister miał w zaszczyt reprezentować rząd. 9 stycznia tego roku projekt został skierowany do Komisji Finansów Publicznych. Minął okres 9 miesięcy, po którym nadal nie mamy stanowiska rządu. W czasie pierwszego czytania projektu pan minister nie odrzucił gotowości do pracy nad nim. W związku z tym chciałbym zapytać, na jakim etapie są prace dotyczące przygotowania stanowiska rządu w sprawie ewentualnego zwolnienia świadczeń ratowniczych z podatku dochodowego od osób fizycznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Agnieszka Kłopotek.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe popiera uproszczenia, ale jednocześnie chcemy zadbać o interes i płynność finansową małych przedsiębiorców. Mam pytanie do pana ministra. Procedura OSS ma upraszczać przedsiębiorcom sprzedaż na terenie Unii Europejskiej i ograniczać biurokrację. Jednocześnie projekt przewiduje zmiany dotyczące momentu powstania obowiązku podatkowego. Czy ministerstwo analizowało, jak te zmiany wpłyną na małe firmy, szczególnie gdy będą one musiały odprowadzić VAT, zanim faktycznie otrzymają zapłatę od klienta? Czy przewidziano rozwiązania, które zabezpieczą przedsiębiorców przed utratą płynności finansowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o odniesienie się do tej lawiny pytań pana ministra Jarosława Nenemana, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, który na pewno świetnie sobie z nią poradzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie marszałku, też będzie krótko.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wiem. Już się cieszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowni Państwo! Może zacznę od końca, od pytania pana posła Tomaszewskiego. Chyba trzeba by zamienić słówko z przewodniczącym Cichoniem i to ustalić. Projekt jest w komisji, jak sądzę. Rząd niewiele ma tutaj do powiedzenia, ale możemy to wyjaśnić. Pytają państwo o te zmiany i o to, jak one wpłyną na przedsiębiorców, szczególnie drobnych przedsiębiorców. Na marginesie powiem, że limit 10 tys. euro wynika z dyrektywy i nie możemy go zmienić. Nie trzeba też zmieniać żadnych systemów informatycznych, więc nie będzie kosztów po stronie przedsiębiorców. W przypadku sprzedaży wysyłkowej standardem jest to, że płatność pojawia się przed wysyłką, szczególnie za granicę, więc ograniczenie metody kasowej nie powinno mieć żadnego wpływu na płynność finansową przedsiębiorców. Zakaz stosowania metody kasowej de facto stanowi uproszczenie i ułatwienie, bo przedsiębiorcy nie muszą sprawdzać przepisów, które obowiązują w innych krajach, co może być bardzo trudne. Generalnie więc z punktu widzenia małego biznesu te zmiany są korzystne.

Pan poseł Sachajko pytał, dlaczego różne terminy. Panie pośle, jak już wiemy, że coś się kiedyś wydarzy, to uchwalmy i powiedzmy biznesowi, że od tego a tego roku będzie tak. Często państwo narzekają, że vacatio legis jest krótkie, a jak jest długie, to też narzekacie.

(Poseł Jarosław Sachajko: Ale 2 lata?)

Panie pośle, jeśli wiemy, że za 2 lata coś się wydarzy, to mówimy dzisiaj: za 2 lata tak to będzie wyglądało. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

A my oczekujemy na sprawozdawczynię komisji w następnym punkcie.

Dziękuję bardzo państwu przedstawicielom ministerstwa.

Chyba nie pozostaje mi nic innego, niż zarządzić w takim razie chwilę przerwy.

Czekamy na panią posłankę Burkiewicz.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 16
do godz. 11 min 19)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3001 i 3113).

Proszę panią posłankę Elżbietę Burkiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Burkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw. To są druki nr 3001 i 3113.

Projekt ten został skierowany do naszych komisji do pierwszego czytania. Komisje przeprowadziły pierwsze czytanie, szczegółowo przeanalizowały proponowane rozwiązania i na posiedzeniu w dniu 17 września 2026 r. przyjęły sprawozdanie, w którym wnoszą o uchwalenie projektu ustawy.

To nie jest ustawa, która ma komplikować życie przedsiębiorcom czy dokładać kolejne procedury administracyjne. Jej istotą jest uporządkowanie procedur, doprecyzowanie kompetencji organów i zwiększenie przewidywalności postępowania.

Jednym z najważniejszych elementów projektu są przepisy dotyczące konkluzji BAT. Mówiąc prościej, chodzi o to, żeby wymagania środowiskowe dla instalacji przemysłowych były powiązane z aktualnym stanem dostępnych technologii, ale żeby jednocześnie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz

przedsiębiorca dokładnie wiedział, co ma zrobić, w jakim terminie i jakie ma możliwości wykazania, że jego instalacja już spełnia wymagania. Projekt wprowadza tutaj konkretny mechanizm. Po publikacji nowych konkluzji BAT organ właściwy do wydania pozwolenia ma niezwłocznie, nie później niż w ciągu 60 dni, poinformować prowadzącego instalację o ich publikacji. Projekt wprowadza też konkretny mechanizm. Następnie przedsiębiorca otrzymuje dwie możliwości. Może wystąpić z wnioskiem o zmianę pozwolenia albo może przedstawić analizę potwierdzającą, że dostosowanie instalacji do nowych wymagań nie jest konieczne. To ważna zmiana z punktu widzenia praktyki.

Nie zakładamy automatycznie, że każda nowa konkluzja BAT oznacza konieczność przeprowadzania zmian w każdej instalacji. Dajemy możliwość przedstawienia analizy i wykonania stanu faktycznego. Jednocześnie zachowujemy kompetencje organu. Jeżeli organ nie zgodzi się z przedstawioną analizą, może wezwać prowadzącego instalację do wystąpienia z wnioskiem o zmianę pozwolenia. A więc z jednej strony mniej zbędnych procedur, a z drugiej – jasne obowiązki i odpowiedzialność za przestrzeganie wymagań środowiskowych. To jest właśnie sens dobrze rozumianej deregulacji.

Wysoka Izbo! Drugim ważnym obszarem zmian są kontrole. Projekt wprowadza rozwiązania, które mają znacznie zmienić przede wszystkim podejście i przejrzystość postępowania. Kontrolowany otrzymuje protokół kontroli. Jeżeli ma zastrzeżenia, może w określonym terminie je przedstawić. Jeżeli nie zgadza się z protokołem i odmawia jego podpisania, również może przedstawić swoje stanowisko na piśmie. Co więcej, organ nie może pozostawić tego stanowiska bez odpowiedzi. Na rozpatrzenie zastrzeżeń albo przedstawionego stanowiska przewidziano 7 dni. Jeżeli zastrzeżenia zostaną uwzględnione, protokół może zostać zmieniony lub uzupełniony i ponownie przedstawiony do podpisu. To jest bardzo konkretna zmiana. Kontrola musi być nie tylko skuteczna, musi być również przejrzysta. Na to stawiamy. Uważamy, że to jest bardzo ważne. Podmiot kontrolowany powinien mieć możliwość przedstawienia swojego stanowiska, a administracja powinna mieć obowiązek się do niego odnieść. Takie rozwiązania wprowadzamy również w Prawie wodnym, zachowując spójność zasad dotyczących kontroli.

Projekt porządkuje również działanie Inspekcji Ochrony Środowiska na obszarach morskich. Precyzyjnie określono zakres działania pomorskiego i zachodniopomorskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Określono również zasady rozstrzygania sytuacji, w których dane zadanie obejmuje obszary właściwości obu inspektorów. Jednocześnie wojewódzki inspektor będzie mógł zwrócić się do właściwego dyrektora urzędu morskiego o pomoc przy przeprowadzeniu czynności kontrolnych. Ta pomoc może obejmować m.in. udział inspektorów w rejsach administracji mor-

skiej, dostęp do niezbędnej dokumentacji oraz zapewnienie bezpieczeństwa inspektorowi.

Wysoka Izbo! W toku prac komisji zostały wprowadzone poprawki o charakterze legislacyjnym, redakcyjnym i ujednolicającym. Zmiany, które mamy zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, łączą trzy elementy: po pierwsze, deregulację i uproszczenie procedur, po drugie, większą przewidywalność działania administracji, po trzecie, przejrzyste zasady kontroli i możliwość przedstawienia stanowiska przez podmiot kontrolowany. Nie rezygnujemy przy tym z wymagań ochrony środowiska. Porządkujemy natomiast sposób ich stosowania.

Na tym etapie chciałabym podziękować członkom obu komisji za merytoryczną dyskusję i pracę nad projektem. Mam nadzieję, że dalsza praca nad projektem pozwoli doprowadzić do przyjęcia rozwiązań, które będą jednocześnie czytelne dla obywateli, przewidywalne dla przedsiębiorców i skuteczne z punktu widzenia administracji publicznej.

W imieniu Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedkładam Wysokiej Izbie to sprawozdanie i zwracam się o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przyjętym przez komisję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Gabriela Lenartowicz.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3001 i 3113.

Projekt dotyczy uproszczenia zasad dotyczących pozwoleń zintegrowanych, czyli pozwoleń wymaganych dla instalacji przemysłowych, które ze względu na rodzaj i skalę działalności mogą powodować znaczne zanieczyszczenie środowiska. Nowe przepisy stanowią element działań deregulacyjnych rządu. Nowelizacja ma przede wszystkim zwiększyć spójność obowiązujących wymagań w zakresie ochrony środowiska oraz ograniczyć zbędne obciążenia administracyjne bez obniżania jakości wydawanych decyzji. Projekt przewiduje:

Posel Gabriela Lenartowicz

Uproszczenie procedury dostosowania pozwoleń zintegrowanych do konkluzji BAT poprzez zniesienie wynikającego z ustawy – Prawo ochrony środowiska obowiązku przeprowadzania analizy i porównywania obowiązujących pozwoleń zintegrowanych z nowo opublikowanymi konkluzjami BAT. Rezygnacja z tej procedury ma odciążyć zarówno organy ochrony środowiska, jak i podmioty prowadzące instalacje oraz umożliwić efektywniejsze wykorzystanie wynikającego z przepisów Unii Europejskiej 4-letniego okresu na dostosowanie instalacji do nowych wymagań.

Przywrócenie rozwiązań obowiązujących przed zmianami wprowadzonymi w 2023 r. poprzez uchylenie przepisów przyznających ministrowi właściwemu do spraw klimatu kompetencji do wydawania pozwoleń zintegrowanych dla instalacji wchodzących w skład obiektów energetyki jądrowej oraz instalacji regazyfikacji skroplonego gazu ziemnego. Kompetencje te mają ponownie należeć do wyspecjalizowanych organów ochrony środowiska – starostów, regionalnych dyrektorów ochrony środowiska oraz marszałków województw – posiadających już doświadczenie w wydawaniu pozwoleń dla bardzo złożonych technicznie instalacji przemysłowych. Rozwiązanie to obejmie również obiekty istotne z punktu widzenia obronności państwa i bezpieczeństwa energetycznego.

Rozszerzenie właściwości miejscowej wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska poprzez objęcie obszarów morskich Rzeczypospolitej Polskiej zakresem działania pomorskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska oraz zachodniopomorskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Ujednolicenie podziału terytorialnego właściwości organów administracji uczestniczących w procesach inwestycyjnych na obszarach morskich ma zwiększyć przejrzystość, spójność i efektywność działań kontrolnych oraz ograniczyć ryzyko rozbieżności interpretacyjnych.

Zwiększenie przejrzystości działań organów administracji poprzez ujednolicenie i uzupełnienie procedury zgłaszania oraz rozpatrywania zastrzeżeń i stanowiska podmiotu kontrolowanego. Projekt jednoznacznie wskazuje, że wniesienie zastrzeżeń lub przedstawienie stanowiska do protokołu stanowi element procedury kontrolnej, a ich rozpatrzenie nie ma charakteru uznaniowego. Z czynnościami tymi będą związane konkretne obowiązki po stronie właściwego organu administracji publicznej.

Do tej części w imieniu klubu chciałabym złożyć dwie poprawki, które mają na celu doprecyzowanie przepisów, tak żeby jednoznacznie wyeliminować możliwość nadużywania przepisów przez uniemożliwienie kontrolowanemu kilkakrotnego zgłaszania tych samych czy kolejnych uwag do protokołu kontroli wyłącznie w celu przedłużania procedury zatwierdzenia protokołu kontroli. Poprawki te składam na ręce pana marszałka z adnotacją, że należy nad nimi łącznie głosować, bo dotyczą tych samych rozwiązań, tylko z dwóch różnych ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kolejni goście w Sejmie – przedstawiciele samorządu gminy Łądek, nasze ulubione angielskie miasto, z wójtem Arturem Miętkiewiczem na czele. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Pan poseł Michał Pyrzyk zaprosił was do Sejmu, z czego się bardzo cieszymy, i na pewno waszą obecność dzisiaj w naszej Izbie odnotujemy.

Pani posłanka Anna Paluch przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zawarty w druku nr 3001, czyli ustawa o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, był określany jako deregulacyjny i w pewnym zakresie nim jest. Likwiduje mianowicie obowiązek analizy pozwoleń zintegrowanych niezwłocznie po publikacji konkluzji BAT odnoszących się do głównego rodzaju działalności instalacji objętych takim pozwoleniem. Na etapie wdrażania nowych przepisów, przed kilkunastu laty, taka wstępna analiza mogła ułatwić prowadzącym instalacje dostosowanie się do wymagań BAT i zakończenie całego postępowania w terminie określonym w dyrektywie w sprawie emisji przemysłowych. Jednak obecnie, kiedy przepisy o konkluzjach BAT są wdrożone, dostosowanie do nowelizowanych wymagań przebiega u prowadzących instalacje raczej bez problemów, zatem utrzymywanie obowiązku analizy pozwoleń zintegrowanych niezwłocznie po publikacji konkluzji BAT jest zbędnym obciążeniem zarówno dla organów administracji prowadzących postępowanie, jak i dla podmiotów prowadzących instalacje przemysłowe. Tak więc zmiany brzmienia art. 215 Prawa ochrony środowiska oraz konsekwencje legislacyjne w art. 195 i art. 216 są uzasadnione.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa zmiany czwartej w art. 1, tzn. uchylenia ust. 2ab w art. 378 Prawa ochrony środowiska. Wbrew bałamutnym stwierdzeniom zawartym w uzasadnieniu i ocenie skutków regulacji wprowadzenie ust. 2ab zmianami ustaw z 2023 r. nie jest odejściem od ogólnej zasady ustanowionej w art. 378 ustawy – Prawo ochrony środowiska, bo, przypominam, w art. 376, czyli artykule rozpoczynającym dział I: Organy administracji do spraw ochrony środowiska, w tytule VII tej ustawy wymienia się organy mające kompetencje w dziedzinie ochrony środowiska. Są to wójt, burmistrz, prezydent miasta, starosta, sejmik województwa, marszałek województwa, wojewoda, minister właściwy do spraw klimatu, generalny dyrektor ochrony środowiska i regionalny dyrektor ochrony środowiska.

Wydawanie pozwolenia zintegrowanego w zależności od rodzaju instalacji i skali prowadzonej dzia-

Posel Anna Paluch

łałości leży w kompetencji poszczególnych organów. Czyli krótko mówiąc, starosta prowadzi postępowania dla instalacji najmniej skomplikowanych i o najmniej oddziaływaniu, regionalny dyrektor ochrony środowiska dla przedsięwzięć na terenach zamkniętych przez ministra obrony narodowej, marszałek dla przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i podobnych. Więc to oczywiste, że dla bardzo skomplikowanych i o wielkim potencjalnym oddziaływaniu, jak instalacje wchodzące w skład obiektu energetyki jądrowej, czy też instalacji regazyfikacji skroplonego gazu ziemnego postępowania administracyjne powinien prowadzić minister.

Swego rodzaju samokrytyką jest stwierdzenie w ocenie skutków regulacji, że minister nie posiada jednak stosownego doświadczenia w zakresie prowadzenia postępowań pierwszoinstancyjnych, a już na kuriozum zakrawa stwierdzenie w dobie cyfryzacji postępowań administracyjnych, że, cytuję: niebagatelne znaczenie mają tu aspekty czysto logistyczne związane ze znaczną odległością między siedzibą Ministerstwa Klimatu i Środowiska a potencjalną lokalizacją danej instalacji.

Zmiana czwarta w art. 1 to najlepsza autorecenzja stanu, w jakim znajduje się obecnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska po prawie 3 latach waszych rządów. Tyle o art. 1 projektu.

Jeśli chodzi o art. 2, to pozostaje on, proszę państwa, bez jakiegokolwiek związku merytorycznego z treścią pozostałych przepisów tego projektu. Co ma likwidacja obowiązku analizy pozwoleń zintegrowanych do rozszerzenia właściwości miejscowej wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska w województwach pomorskim i zachodniopomorskim? Co ma piernik do wiatraka, co ma frak do kamizelki? Rozszerzenie o obszary morskie Rzeczypospolitej na te dwa województwa ma się nijak do pozostałych zmian. Czyli krótko mówiąc, wrzutka, to jest prymitywna wrzutka, mówiąc bez ogródek. Na dodatek Inspekcja Ochrony Środowiska, która w swoich działaniach jest uzależniona od sił i środków, których dysponentem jest inny podmiot, jest atrapą, a nie inspekcją. To jest wymowny obraz stanu państwa polskiego po 3 latach waszych rządów. Zgodnie ze słynnym powiedzeniem byłego waszego ministra Rostowskiego: pieniędzy nie ma i nie będzie zwłaszcza na rzetelne wypełnianie funkcji kontrolnych w obszarze ochrony środowiska przez polskie państwo.

Kolejna kwestia to zmiana przepisów dotyczących procedury kontroli. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze 30 sekund, bardzo bym prosiła.

Wątpliwości budzi ust. 4 w zmienianym art. 380 ustawy – Prawo ochrony środowiska i odpowiednio ust. 3a w art. 340 ustawy – Prawo wodne. Jeżeli kontrolowany nie zgadza się z ustaleniami kontroli, to nie powinien podpisywać protokołu kontroli, tylko wniesić w terminie 7 dni uwagi odnośnie do tego pro-

tokołu. Jeżeli natomiast podpisze protokół, to znaczy, że zgadza się z jego ustaleniami. Po co więc 7-dniowy termin na wniesienie zastrzeżeń? Zastanówcie się państwo. Proponowane zmiany wprowadzą raczej niepewność i bałagan w procedurze kontrolnej, co spowoduje rozszczelnienie systemu kontroli, podobnie jak wprowadzony za waszych pierwszych rządów obowiązek informowania o kontroli z tygodniowym wyprzedzeniem.

Panie Marszałku! Składam w imieniu mojego klubu poprawkę, od której przyjęcia uzależniamy nasze ostateczne stanowisko wobec omawianego projektu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosik w imieniu klubu Rozwój Plus. Ale go nie widzę.

Pan poseł Jacek Tomczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie pośle, już czas. Panie pośle Tomczak, rozłączamy się, chyba że chce pan, żebyśmy kogoś pozdrowili, to możemy to zrobić.

(Poseł Jacek Tomczak: Nie ma pana Bartosika?)

Nie ma. Taki psikus. Bartosika nie ma. Ale to już nie wasz Bartosik. Nie, nie.

(Poseł Anna Paluch: Ale nie ogarnia po prostu.)

Nie, to już nie... Nie ma rozwoju ani plusa.

Posel Jacek Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany kierunek zmian należy oczywiście ocenić pozytywnie. Deklarowane uproszczenie procedur środowiskowych może ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej, a także realizację inwestycji. Trzeba jednak dokładnie sprawdzić, czy korzyści dla administracji będą oznaczać również zmniejszenie obciążeń dla przedsiębiorców. Najważniejszą potencjalną korzyścią jest przyspieszenie zmiany pozwoleń zintegrowanych po publikacji konkluzji BAT, czyli wymagań dotyczących najlepszych dostępnych technik. Organ będzie miał 60 dni na poinformowanie prowadzącego instalację i wezwanie go do działania. Rezygnacja z odrębnej, wstępnej analizy urzędowej powinna pozostawić przedsiębiorcy więcej czasu na przygotowanie i wykonanie inwestycji dostosowujących instalację do nowych wymagań. W ocenie skutków regulacji przewiduje się przyspieszenie procedury średnio o pół roku. To faktycznie istotna korzyść, jeżeli zostanie potwierdzona w praktyce.

Pozytywnie oceniono również uporządkowanie procedury zgłaszania zastrzeżeń odnośnie do protokołów kontroli prowadzonych, także możliwość usprawnienia wydawania pozwoleń zintegrowanych dla instalacji wchodzących w skład obiektów energetyki jądrowej oraz instalacji regazyfikacji LNG.

Posel Jacek Tomczak

Komisja wspólna rządu i samorządu dwukrotnie wydała opinię pozytywną. Organizacje gospodarcze zgłaszały natomiast szersze postulaty dotyczące większych uproszczeń, z których wiele uznano za wykraczające poza zakres tej nowelizacji. Pokazuje to, że przedsiębiorcy oczekują dalszego ograniczenia formalności i deregulacji w tym zakresie. Zastrzeżenia zgłosiło natomiast Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które w piśmie ostrzegło, że zmiana art. 215 może przenieść na przedsiębiorców ciężar analiz dotyczących zgodności instalacji z konkluzjami BAT. W ocenie resortu może to oznaczać konieczność korzystania ze specjalistycznych ekspertyz, dodatkowe koszty i nowe ryzyka. Ministerstwo przypomniało również o zasadzie równoważenia obciążeń administracyjnych, która była jedną z obietnic tego rządu.

W związku z tym proszę Ministerstwo Klimatu i Środowiska o wyjaśnienie, jakie konkretnie analizy potwierdzają, że zmiana art. 215 nie zwiększy łącznych kosztów i ryzyka po stronie przedsiębiorców oraz w jaki sposób uwzględniono wskazaną przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii zasadę równoważenia obciążeń administracyjnych.

Klub PSL popiera dalsze procedowanie nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Powitam w imieniu nas wszystkich gości. To są uczniowie Szkoły Podstawowej w Raciborowicach z panią radną Moniką Motyczyńską. Jesteście? Jesteście, śmiało. Witamy was bardzo serdecznie i cieszymy się, że jesteście. Są także działacze społeczni i mieszkańcy wsi Kopina, tak? (*Poruszenie na sali*) Dobrze, Kopina i Milanów na czele z Renatą Dominik. Pani posłanka, minister Małgorzata Gromadzka i pan poseł Michał Krawczyk zaprosili was do Sejmu, z czego się cieszymy. Mamy nadzieję, że to będzie dobry dzień i że wyniesiecie same dobre wrażenia z tego bijącego serca polskiej demokracji.

Dziękuję panu posłowi Tomczakowi za wystąpienie. Pana posła Tumanowicza nie widzę.

Pani posłanka Elżbieta Burkiewicz przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Oddech już uspokojony.

(*Posel Elżbieta Burkiewicz: Już bez zadyszki.*)

Zapraszam.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Ciężkie doświadczenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy

o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Uważamy, że jest to potrzebna i racjonalna zmiana, która przede wszystkim upraszcza procedury, porządkuje kompetencje organów i zwiększa przewidywalność postępowań. Szczególnie istotne są dla nas zmiany dotyczące konkluzji BAT. W projekcie ustawy wprowadza się jasne zasady postępowania. Po opublikowaniu nowych wymagań prowadzący instalację będzie mógł wystąpić o zmianę pozwolenia albo przedstawić analizę potwierdzającą, że dostosowanie instalacji nie jest konieczne. To rozwiązanie pozwala ograniczyć sytuacje, w których przedsiębiorca musi podejmować kosztowne i czasochłonne działania, mimo że jego instalacja faktycznie spełnia wymagania i standardy. Jednocześnie w projekcie ustawy zachowuje się możliwość ingerencji organów, jeżeli przedstawiona analiza nie potwierdza braku konieczności dostosowania instalacji.

Pozytywnie oceniamy również zmiany dotyczące kontroli. Kontrolowany otrzymuje jasne prawo do zgłaszania zastrzeżeń do protokołu, a organ ma obowiązek te zastrzeżenia rozpatrzyć. Wprowadzono również określone terminy przewidziane na przedstawienie stanowiska i jego rozpatrzenie. To jest bardzo ważne, ponieważ sprawna administracja oznacza nie tylko skuteczną kontrolę, ale również przejrzystą procedurę i możliwość przedstawienia swojego stanowiska przez kontrolowanego. Podobne rozwiązania zostają wprowadzone do Prawa wodnego, co zapewni większą spójność regulacji.

Popieramy także uporządkowanie kompetencji Inspekcji Ochrony Środowiska na obszarach morskich oraz zasad współpracy z administracją morską. Dzięki temu przepisy są bardziej spójne i precyzyjne, a ich stosowanie powinno być prostsze zarówno dla administracji, jak i dla podmiotów, których dotyczą. W ocenie naszego klubu jest to przykład takiej deregulacji, której potrzebujemy, czyli: mniej zbędnych formalności, jasne procedury, określone terminy i jednocześnie zachowanie standardów ochrony środowiska.

Klub Parlamentarny Centrum popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko zabierze głos w imieniu Demokracji Bezpośredniej jako ostatni w debacie klubowej.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt zasługuje na poparcie, ponieważ upraszcza część procedur środowiskowych bez rezygnacji z podstawowych mechanizmów kontrolnych. Jedną z najważniejszych zmian dotyczy dostosowa-

Posel Jarosław Sachajko

nia instalacji do nowych konkluzji BAT. Dzisiaj ciężar analizy spoczywa przede wszystkim na administracji. W projekcie ustawy zezwala się, aby prowadzący instalację przedstawił analizę wykazującą, że zmiany pozwolenia nie są konieczne. To może oznaczać mniej zbędnych postępowań, mniejszą biurokrację i szybsze załatwianie spraw.

Trzeba natomiast jasno powiedzieć, że przedsiębiorca nie będzie mógł sam zdecydować, że nowe wymagania go nie dotyczą. Jeżeli organ nie zgodzi się z przedstawioną analizą, może wezwać go do złożenia wniosku o zmianę pozwolenia. To jest ważne zabezpieczenie. Mam jednak wątpliwość. Deregulacja nie może oznaczać jedynie przerzucenia pracy i kosztów z urzędu na przedsiębiorcę. To przedsiębiorca będzie musiał przygotować analizę BAT, a ustawa nie określa precyzyjnie jej standardów. Trzeba zatem dopilnować tego w tym zakresie, że w jednym województwie taka analiza będzie uznawana, a w drugim przy identycznym stanie faktycznym nie będzie uznawana. Nie powinno być tutaj dobrowolności.

Pozytywnie oceniam również uporządkowanie prawa kontrolowanych podmiotów. Będzie 7 dni na wniesienie zastrzeżeń do protokołu kontroli, a organ, również w terminie 7 dni, będzie musiał się do nich odnieść. Jeżeli zastrzeżenia zostaną uwzględnione, protokół zostanie poprawiony. To jest konkretne wzmocnienie prawa przedsiębiorcy i obywatela. W projekcie ustawy porządkuje się także kompetencje Inspekcji Ochrony Środowiska na polskich obszarach morskich i umożliwia się współpracę z urzędami morskimi. W projekcie ustawy dodatkowo uchyla się szczególną właściwość ministra klimatu dotyczącą pozwoleń zintegrowanych dla niektórych strategicznych instalacji, w tym związanych z energetyką jądrową i LPG. Tu przychodzi od razu na myśl, dlaczego koalicja boi się swojego ministra klimatu. To już jednak nie mój problem. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłowie mają kilka pytań.

Zamykam listę.

Ze względu na przyspieszenie, jak widzę, nie wszyscy są na sali.

Czas to 1 minuta.

Pani poseł Czechak nie widzę.

Pani poseł Jachiry nie widzę.

Pana posła Ściebierowskiego nie widzę.

Oczywiście jest niezawodna pani posłanka Małgorzata Pępek.

(*Posel Małgorzata Pępek: Jestem.*)

Panie posłanki Pępek, Czechak, Lisowska i czasami jeszcze Kulpa są zawsze na posterunku.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program „Czyste powietrze” to bardzo potrzebna inicjatywa. O zaangażowaniu lokalnych społeczności najlepiej świadczy to, że tak wiele gmin z mojego regionu aktywnie wcieliło się w rolę gminnych operatorów.

(*Posel Jarosław Sachajko: Nie ten punkt chyba.*)

A to jest „Czyste powietrze”?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To nie ten punkt, to następny.

Posel Małgorzata Pępek:

A to nie, przepraszam.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To do tego pani nie chce, tak?

Posel Małgorzata Pępek:

Nie. Zaraz wrócę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobrze, to proszę się przygotować. Właśnie to nie ten. „Czyste powietrze” to następny punkt.

Pani posłanka Lisowska.

(*Posel Jarosław Sachajko: Jak zwykle poza kolejnością.*)

Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedura pozwoleń zintegrowanych, czyli takich, które ze względu na skalę znacznie oddziałują na środowisko, od lat obciąża przedsiębiorców przede wszystkim dostosowaniem pozwoleń zintegrowanych do konkluzji BAT. Ustawa, nad którą procedujemy, zdejmuje właśnie te nadmierne obciążenia administracyjne. Zmiany przywracają organom środowiska kompetencje związane z wydawaniem tych pozwoleń zintegrowanych, szczególnie w obszarze energetyki jądrowej oraz instalacji regazyfikacji skroplonego gazu, tym samym zmieniając zapisy ustawy z 2023 r.

Czy wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska są przygotowani do kontroli na obszarach morskich? To moje pytanie do pana ministra.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Jak się pan poseł Rychlik dopisał do pytań, skoro go nie ma, to nie wiem. Może czegoś o transcendencji życia poselskiego się dowiemy. A może on jest niewidzialny już teraz? Nie wiem.

Pan poseł Sachajko.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt pokazuje, że ochrona środowiska może być prowadzona bez zbędnych procedur. Jeżeli przedsiębiorca wykaże, że po nowych konkluzjach BAT jego instalacja nie wymaga zmian, to nie trzeba automatycznie uruchamiać całej procedury zmiany pozwolenia. Urząd zachowuje jednak prawo do zakwestionowania tej analizy i wezwania przedsiębiorcy do dostosowania instalacji. Pozytywnie oceniam też wprowadzenie jasnego prawa do zastrzeżeń wobec protokołu i kontroli i obowiązku szybkiego odniesienia się do nich przez organ. To jest deregulacja, która może rzeczywiście skrócić postępowania.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy rząd oszacował, ile postępowań rocznie dzięki tym zmianom uda się uprościć i ile czasu oraz pieniędzy zaoszczędzą na tym przedsiębiorcy, w tym wszyscy my. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Czyli wszyscy jesteście też przedsiębiorcami?

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie, jak przedsiębiorcy mniej zapłacą, to my...)

Okej, czyli przedsiębiorcy i my wszyscy. Dobrze.

Pan poseł Michał Kowalski.

A pani posłanka Pępek przygotowuje się do pytania w punkcie 18.

(Poseł Piotr Kaleta: Replay.)

Bardzo proszę.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł z Pomorza, regionu, w którym funkcjonują duże zakłady przemysłowe i instalacje związane z gospodarką portową, a jednocześnie obszaru, na którym jest wyjątkowo cenne środowisko naturalne, jakim jest Bałtyk, chciałbym dopytać, jak proponowane uproszczenie procedur dotyczących pozwoleń zintegrowanych wpłynie na przedsiębiorców i inwestycje na Pomorzu. Czy rząd może zagwarantować, że skrócenie i uproszczenie procedur nie będzie oznaczało obniżenia stan-

dardów dotyczących ochrony środowiska, szczególnie w pasie nadmorskim, w sąsiedztwie Zatoki Gdańskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zapowiadana pani posłanka Małgorzata Pępek. Damy radę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W mojej ocenie ten projekt jest przykładem zdroworozsądkowej deregulacji. Szczególnie dobrze należy ocenić odejście od obowiązkowej analizy pozwoleń zintegrowanych po publikacji nowych konkluzji unijnych standardów określających, jak powinny działać instalacje przemysłowe, żeby ograniczyć ich wpływ na środowisko. Ważne jest również uporządkowanie zasad dotyczących kontroli. Jeżeli przedsiębiorca zgłosi zastrzeżenia do protokołu – będzie miał na to 7 dni – to organ również będzie miał 7 dni na ich rozpatrzenie. Jeżeli zastrzeżenia będą zasadne, to protokół będzie można zmienić lub uzupełnić.

Mam pytanie dotyczące art. 215. Dlaczego w projekcie przyjęto akurat 60 dni na poinformowanie przedsiębiorcy o publikacji nowych wymagań dotyczących najlepszych dostępnych technik? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Proszę o odniesienie się do pytań podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią minister Anitę Sowińską.

Bardzo proszę, pani minister.

Mamy prawie 1,5 godziny przyspieszenia, więc dobrze by było...

Aha, pani poseł Lenartowicz jest w następnym punkcie sprawozawcą.

(Głos z sali: Tak.)

To dobrze.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Anita Sowińska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw jest projektem deregulacyjnym. Jego cel jest prosty: usprawnić działanie przedsiębiorców i administracji,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

zwiększyć spójność wymagań w zakresie ochrony środowiska oraz usunąć obciążenia, które nie służą ani skutecznej ochronie środowiska, ani sprawnemu prowadzeniu postępowań.

Projekt obejmuje zmiany w Prawie ochrony środowiska, w ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Prawie wodnym. Koncentruje się na czterech konkretnych rozwiązaniach. Po pierwsze, upraszczamy procedurę zmiany pozwolenia zintegrowanego po opublikowaniu konkluzji BAT. Prowadzący instalację nie będzie musiał czekać, aż organ przeprowadzi odrębną analizę obowiązującego pozwolenia. Będzie mógł wcześniej złożyć wniosek o jego zmianę. Organ nadal poinformuje o publikacji konkluzji BAT, wskazuje wymagania właściwe dla danej instalacji i zweryfikuje je w toku postępowania administracyjnego. Zachowujemy więc pełną kontrolę merytoryczną, a jednocześnie eliminujemy etap wydłużający procedurę. Jeżeli instalacja nie wymaga dostosowania, jej prowadzący będzie mógł wykazać to w analizie przekazanej organowi w terminie 3 miesięcy.

Po drugie, przywracamy standardowe zasady właściwości organów wydających pozwolenia zintegrowane. Dotyczy to instalacji towarzyszących obiektom energetyki jądrowej oraz instalacji regazyfikacji skroplonego gazu ziemnego. Pozwolenia będą wydawały organy ochrony środowiska, które na co dzień prowadzą takie postępowanie: marszałkowie województw, starostowie lub regionalni dyrektorzy ochrony środowiska. To jest rozwiązanie racjonalne, oparte na doświadczeniu i wyspecjalizowanych kadrach.

Chcę przy tym bardzo wyraźnie podkreślić, że obiekt energetyki jądrowej sam w sobie nie wymaga pozwolenia zintegrowanego ani na podstawie prawa unijnego, ani na podstawie prawa krajowego. Mówimy tutaj wyłącznie o instalacjach towarzyszących, takich jak agregaty prądotwórcze stanowiące awaryjne źródło zasilania. Natomiast terminale LNG wymagają uzyskania pozwolenia zintegrowanego, jednakże i w tym przypadku zdecydowana większość presji środowiskowych, w tym także zakres pozwolenia, koncentruje się wokół instalacji spalania paliw, dla których właściwe organy terenowe od lat wydają pozwolenia zintegrowane. Projekt nie obniża standardów bezpieczeństwa i ochrony środowiska, przywraca stan prawny sprzed zmiany z 2023 r. i zapewnia, że decyzje będą podejmowane przez organy mające odpowiednie doświadczenie.

Po trzecie, jednoznacznie określamy właściwość pomorskiego i zachodniopomorskiego wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska na obszarach morskich. Ma to zasadnicze znaczenie dla kontroli i odbioru morskich farm wiatrowych. Jasne przypisanie kompetencji pozwoli uniknąć opóźnień w oddawaniu tych inwestycji do użytkowania. Projekt przewiduje również możliwość współpracy inspekcji z urzędami

morskimi przy kontrolach obiektów położonych na pełnym morzu.

I po czwarte, wzmacniamy gwarancje proceduralne podmiotów kontrolowanych. Zapewniamy odpowiedni czas na zapoznanie się z protokołem kontroli gospodarowania wodami oraz protokołem kontroli przestrzegania przepisów ochrony środowiska, a także na wniesienie do nich uwag. Dobra administracja powinna działać nie tylko skutecznie, ale także w sposób przejrzysty i respektujący prawa strony.

Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązania łączą jedną wspólną zasadą: ochrona środowiska musi być skuteczna, a procedury – proporcjonalne, czytelne i sprawne. Usuwamy zbędne etapy, porządkujemy kompetencje organów i zwiększamy pewność prawa, nie rezygnując z wymagań środowiskowych ani z kontroli ich przestrzegania.

Chciałabym jeszcze oczywiście odnieść się do pytań państwa, panie posłanki i panów posłów. Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Paluch, to chciałabym wyjaśnić kwestie organów wydających decyzję. Chciałabym przypomnieć państwu, że przepisy, które znolizowały art. 378 ustawy POŚ w 2023 r., nie podlegały opiniowaniu. Nie zostały one poddane konsultacjom społecznym, gdyż zostały one dodane do tych projektów już na sejmowym etapie prac legislacyjnych. To pokazuje, jak przygotowywaliście państwo prawo, jak niedbale je przygotowywaliście. Projekt, który my przygotowaliśmy, tak naprawdę porządkuje to, co zostawiliście, czyli bałagan w przepisach prawnych. Ministerstwo Klimatu i Środowiska nadal jest organem ochrony środowiska i oczywiście w ramach drugiej instancji jest organem odwoławczym dla urzędów marszałkowskich.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jacka Tomczaka, to chciałabym zapewnić, że po stronie przedsiębiorców tak naprawdę nie zmieniają się obowiązki. Przedsiębiorca nadal musi złożyć wniosek, więc naszym zdaniem tutaj nie zwiększają się ani koszty, ani ryzyka. Rezygnujemy tylko z tego etapu, który jest niepotrzebny, czyli z dodatkowej analizy, która wydłuża cały proces postępowania administracyjnego.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jarosława Sachajki, to tutaj chodziło o standardy instalacji... Aha, już wiem, przepraszam, musiałam sobie przypomnieć, czego dotyczyło pytanie. Standardy instalacji są różne, więc nie możemy ustanowić jednego spójnego standardu analizy, dlatego że te standardy wynikają po pierwsze z konkluzji BAT, a po drugie ze specyfiki konkretnej instalacji. Tak że niestety, ale ten postulat jest niemożliwy do spełnienia.

Padło również pytanie pani posłanki Bożeny Lisowskiej: Czy WIOŚ są przygotowane do kontroli na obszarach morskich? I tutaj jest właśnie odpowiedź na zarzut, że np. wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska nie dysponują odpowiednim sprzętem, np. statkami, które umożliwiłyby dopłynięcie do instalacji wiatrowych na morzu. Dlatego w tej ustawie zobowiązujemy WIOŚ i urząd morski do współpracy w tym zakresie. Tak że jak najbardziej tu po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

twierdzam, że na podstawie tych przepisów WIOŚ będą miały narzędzia do kontroli i uczestniczenia w wydawaniu pozwoleń.

Jeżeli chodzi o pytanie pana Michała Kowalskiego, to potwierdzam, że te przepisy nie obniżą w żadnym stopniu standardów ochrony środowiska. Chyba to już wszystko.

Pani Małgorzata Pepek. Te 60 dni wynikało z konsultacji społecznych. Tak że tu wsłuchaliśmy się w ten głos, który wybrzmiał w konsultacjach społecznych, stąd wziął się ten termin 60 dni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o pomocy beneficjentom – osobom fizycznym poszkodowanym w związku z realizacją Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze” (druki nr 3007 i 3104).

Proszę panią poseł Gabrielę Lenartowicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawić sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia w dniu 16 września.

Należy przypomnieć, że program „Czyste powietrze” jest realizowany od 2018 r. przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jego celem jest poprawa jakości powietrza i ograniczenie emisji poprzez wymianę starych źródeł ciepła oraz poprawę efektywności energetycznej domów

jednorodzinnych. Niestety trzeba powiedzieć, że program ten od początku był obciążony podstawową wadą. Można było dokładnie odczytać, że celem nie jest ani ochrona środowiska, ani pomoc mieszkańcom, a stricte był to program wyborczy obciążony wieloma wadami, do redystrybucji środków i pochwalenia się rozdawnictwem, często kosztem i z wykorzystaniem potrzebujących beneficjentów. Ja nazywałam ten program wtedy tu, z mównicy sejmowej czystą fikcją, bo nie miał podstawy prawnej, nie miał źródeł finansowania i miał wadliwie określone wskaźniki. A w toku dalszych prac bardzo rozszerzono możliwości wszystkim tym, którzy nieuczciwie chcieli na tym programie się wzbogacić i wykorzystać tak naprawdę potrzebujących, prawdziwych beneficjentów, korzystając właśnie z tych furtek, które były jaskrawo widoczne i nie spotkały się z reakcją, nie mówiąc już o tym, że nie miały finansowania. Przy zmianie rządu resort środowiska, narodowy fundusz stanął przed ogromną ilością nieprzepracowanych wniosków i zawartych umów bez środków finansowych. Tym bardziej że w tym dziwacznym programie, w tym dziwacznym wdrażaniu całą odpowiedzialność przerzucono na wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, które tak naprawdę nie dysponowały ani swoimi pieniędzmi, ani swoimi regulacjami, nie miały na to wpływu, ale za to ponosiły odpowiedzialność, co pozostaje w tej chwili.

Obecnie projekt ustawy proponuje pomoc beneficjentom, poszkodowanym, ale i tak nie jest w stanie całkowicie naprawić tej sytuacji. Ta propozycja, ta zmiana wynika z kontroli realizacji programu, w której ujawniono przypadki nieprawidłowości po stronie m.in. wykonawców. Sprawa dotyczy umów o dofinansowanie zawartych na podstawie reguł programu obowiązujących od 15 lipca 2022 r. do 28 listopada 2024 r., czyli na starych zasadach prowadzonych jeszcze przez poprzedni rząd.

Wykryte nieprawidłowości dotyczyły m.in. wprowadzenia beneficjentów w błąd, o czym właśnie wspominałam, z wykorzystaniem ich sytuacji, fałszowania podpisów, zawyżania kosztów, niewykonywania części prac, wykonywania ich w niewłaściwy sposób oraz nierozliczania pobranych bezpośrednio zaliczek, bezpośrednio na konto wykonawcy. To są te wszystkie kwestie, którym szeroko furtki otworzyła poprzednia władza. W niektórych przypadkach wykonawcy ogłaszali upadłość. Po otrzymaniu pieniędzy obowiązek ich zwrotu pozostawał po stronie beneficjentów. Ta reguła była łatwo czytelna w tej konstrukcji programu, który został wtedy przygotowany. W związku z ujawnionymi nadużyciami złożone zostały, m.in. przez narodowy fundusz, zawiadomienia do prokuratury i Policji.

Ta ustawa ma na celu, tam, gdzie to jest możliwe, ochronę beneficjentów przed skutkami działań nieuczciwych wykonawców. Najważniejsze rozwiązanie, jakie proponuje ta ustawa, które rozważaliśmy na posiedzeniu połączonych komisji: poszkodowani beneficjenci programu „Czyste powietrze” otrzymają

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz

systemowe wsparcie. Pomoc będzie skierowana do osób, które dostały dotację lub grant w ramach programu, a z przyczyn od siebie niezależnych nie zrealizowały warunków umowy lub zrealizowały je niewłaściwie, ale bez swojej winy, i zostały wezwane do zwrotu dofinansowania. Możliwe będzie tymczasowe wstrzymanie dochodzenia należności, jeśli pojawią się informacje, że beneficjent mógł paść ofiarą przestępstwa. Rozwiązanie ma chronić osoby poszkodowane już na wczesnym etapie sprawy. Spłata należności będzie mogła być zawieszana. Jeśli w związku ze sprawą zostanie wszczęte postępowanie karne, beneficjent będzie mógł wystąpić o zawieszenie spłaty. Oznacza to, że do czasu prawomocnego zakończenia postępowania nie będzie dochodzony zwrot należności. Możliwe będzie również zwolnienie ze zwrotu dofinansowania. Jeśli sąd prawomocnie potwierdzi, że np. wykonawca popełnił przestępstwo, a przez to inwestycja nie została wykonana lub została wykonana nieprawidłowo, beneficjent nie będzie musiał zwracać pieniędzy, których nie udało się odzyskać od sprawcy. Przypomnę, że środki z zaliczek były przelewane bezpośrednio na konto wykonawcy, który nie był w ogóle stroną umowy, bo stronami umowy byli beneficjent i wojewódzki fundusz ochrony środowiska, a rzeczywistym beneficjentem, wzbogacającym się często nieuczciwie, był właśnie wykonawca. Osoby w trudnej sytuacji życiowej będą mogły otrzymać ulgę w spłacie. W uzasadnionych przypadkach należność będzie można w całości lub części umorzyć, odroczyć jej spłatę lub rozłożyć na raty. To rozwiązanie będzie mogło być stosowane również wtedy, gdy nie będzie prawomocnego wyroku skazującego wobec wykonawcy, ale odzyskanie pieniędzy od niego okaże się niemożliwe. Z rządowej pomocy będą mogli skorzystać również spadkobiercy. Proponowane rozwiązania obejmą również osoby, które odziedziczyły zobowiązania po beneficjencie programu „Czyste powietrze”. Projekt zakłada ponadto zwolnienie z podatku dochodowego kwot umorzonych beneficjentom w ramach pomocy. Wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej będzie mógł dochodzić pieniędzy bezpośrednio od nieuczciwego wykonawcy. Jeśli zaliczka lub część dotacji została wypłacona bezpośrednio firmie wykonującej pracę, fundusz będzie mógł dochodzić od niej zwrotu tych środków wraz z odsetkami. Rozwiązanie ma przenieść ciężar odpowiedzialności na osobę lub firmę, która faktycznie otrzymała pieniądze. Nowe przepisy mają wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

W trakcie obrad połączonych komisji pojawiła się kwestia rozbieżności w statystykach dotyczących skali problemu. Na pytania posłów odpowiadał przedstawiciel resortu klimatu oraz odpowiadały władze narodowego funduszu ochrony środowiska. I tu zacytuje sekretarza stanu w ministerstwie Krzysztofa Bolesłę, który mówi o maksymalnie 8 tys. potencjalnie

poszkodowanych beneficjentów. Ta liczba jest niezmienne. Różnice między tą wartością a wymienioną wcześniej wyższą liczbą wyjaśniał natomiast wiceszef narodowego funduszu, który się powołał na poprzednią wypowiedź, w której mówił o umowach poddanych renegocjacji, a nie liczbie osób pokrzywdzonych. Do renegocjacji umowy mogło dojść z różnych powodów. Mogła być np. sytuacja, w której ktoś przystąpił do programu, był przekonany, że przysługuje mu dofinansowanie, a następnie ustalono okoliczności wpływające na możliwość jego otrzymania, chociażby związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. To były właśnie tego typu kategorie, jak tłumaczył wiceszef funduszu Robert Gajda.

W trakcie prac komisji przyjęto pakiet poprawek o charakterze legislacyjno-redakcyjnym zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne i zaakceptowanych przez połączone komisje. Najważniejszą przyjętą poprawką była poprawka merytoryczna, która została wprowadzona na mój wniosek, ale przegłosowana i zaakceptowana przez posłów. Chodzi o włączenie do projektu nowy art. 10, który ma wyeliminować ewentualne spory kompetencyjne i sądowe między wojewódzkimi funduszami a narodowym funduszem w sprawach dotyczących zwrotu środków. Jak przypomnę, tym donatorem zarządzającym czy autorem całego programu jest narodowy fundusz ochrony środowiska. Wojewódzkie fundusze jedynie dysponowały nie swoimi środkami i realizowały program nie wedle swoich reguł, tylko reguł, które zostały przyjęte przez narodowy fundusz. De facto w jego imieniu redystrybuowały te środki, mimo że to wojewódzki fundusz był stroną umowy, właśnie zupełnie wadliwie, a nie narodowy fundusz. Kwestia tej poprawki wyłącza taką sytuację, kiedy to wojewódzki fundusz ze środków własnych, tj. pochodzących z opłat za korzystanie ze środowiska i przeznaczonych na inne cele, musiałby pokrywać te przyznane poszkodowanym koszty z programu, na pokrycie których były przeznaczone via narodowy fundusz zupełnie inne środki. Tę zgłoszoną poprawkę poparła też strona rządowa i przyjęto ją większością 28 głosów. Nie uzyskała natomiast większości poprawka o tymczasowym wstrzymaniu dochodzenia należności lub zawieszeniu spłaty i powstrzymaniu się również od naliczenia odsetek. Resort dostrzegł potencjalny problem związany z tymi odsetkami, ale wedle zdania wiceministra w art. 7 przewidziano szereg przesłanek, które będą mogły zostać uwzględnione, jeśli postępowanie zakończy się dla beneficjenta niekorzystnie. Chodzi o możliwość stosowania ulg przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska. Ta poprawka byłaby taką regulacją jakby nadmiarową, bo można ten sam efekt osiągnąć korzystając z pozostałych przepisów. Dlatego ta poprawka została odrzucona w głosowaniu. Było 16 głosów za, a 21 było przeciw.

Podczas posiedzenia komisji padały również pytania o sytuację osób, które w wyniku oszustwa ze strony nieuczciwych firm wykonawczych zostały bez prawnego źródła ogrzewania. Jak wyjaśnili przed-

Posel Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz

stawiciele rządu, poszkodowani po rozwiązaniu spraw formalnych nie będą odcięci od wsparcia. Jeśli będzie taka sytuacja, kiedy nieuczciwy wykonawca zniknął i nie ma możliwości ukończenia inwestycji w ramach pierwotnej umowy, poszkodowany beneficjent może ponownie ubiegać się o nowe dofinansowanie z narodowego funduszu, jak przedstawił to przedstawiciel resortu.

Ostatecznie cały projekt ustawy wraz z przyjętymi poprawkami uzyskał poparcie w głosowaniu połączonych komisji. W głosowaniu końcowym 34 posłów było za, przy braku głosów przeciwnych i dwóch głosach wstrzymujących się. Już po zakończeniu pracy w komisjach do komisji wpłynęły kolejne uwagi strony społecznej, obywateli dotyczące tego przedziału czasowego, do którego odnosić się ma ta ustawa. Będziemy na pewno nad tymi propozycjami i sugestiami pochylać się w toku dalszych prac.

Chcę przypomnieć, że wcześniej w kwestiach związanych z tym programem głos zabierał też rzecznik praw obywatelskich, ale odpowiedź ze strony resortu została skierowana do poprzedniego rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy uczniów ze szkoły podstawowej w Butrynach, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Katarzyny Piekarskiej, oraz młodzież wraz z opiekunami ze Szkoły Podstawowej Nr 7 w Krakowie, która przybyła na zaproszenie pani posłanki Katarzyny Matusik-Lipiec. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Popielarz, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem ustawy, który ma pomóc osobom poszkodowanym przy realizacji programu „Czyste powietrze”.

To ustawa potrzebna, bo naprawia sytuację, w której obywatel mógł paść ofiarą nieuczciwego wykonawcy, a następnie zostać obciążony obowiązkiem zwrotu dotacji. Ale przy okazji tej ustawy trzeba jasno powiedzieć, skąd wziął się ten problem. Wprowadzony za rządów naszych poprzedników mechanizm prefinansowania został przygotowany z niewystarczającymi zabezpieczeniami. Pieniądze z zaliczki tra-

fiały bezpośrednio na konto wykonawcy, natomiast odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie i rozliczenie inwestycji nadal obciążała beneficjenta. Jakie były tego skutki? Kontrole ujawniły wprowadzanie beneficjentów w błąd, działania bez ich zgody, fałszowanie podpisów, dokumenty poświadczające nieprawdę, niewykonane lub źle wykonane prace, nierozliczone zaliczki oraz zawyżanie kosztów inwestycji nawet o kilkaset procent. Były też przypadki upadłości firm, które wcześniej pobrały zaliczki, podczas gdy odpowiedzialność finansowa pozostawała po stronie obywatela. To pokazuje podstawowy błąd systemu stworzonego przez poprzednią władzę. Pieniądze dostawał wykonawca, a odpowiedzialność za jego nieuczciwość ponosił obywatel. Co więcej, w uzasadnieniu projektu wskazuje się, że niektórzy beneficjenci nie posiadali praktycznie żadnych dokumentów dotyczących inwestycji, nie wiedzieli, co dokładnie zawiera składany w ich imieniu wniosek, a po udzieleniu pełnomocnictwa przestawali być informowani o dalszym przebiegu sprawy.

Dzisiaj obecny rząd naprawia błędy poprzedniego rządu. Projekt odwraca tę niesprawiedliwą logikę. Jeżeli istnieje podejrzenie przestępstwa, możliwe będzie wstrzymanie dochodzenia należności, a po wszczęciu postępowania karnego – zawieszenie jej spłaty. Jeżeli odpowiedzialność wykonawcy zostanie prawomocnie potwierdzona i jego przestępstwo spowodowało niewykonanie umowy, możliwe będzie wyłączenie odpowiedzialności poszkodowanego beneficjenta. Dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej przewidziano także możliwość umorzenia należności, jej odroczenia lub rozłożenia na raty. Jednocześnie wojewódzkie fundusze otrzymają możliwość dochodzenia pieniędzy bezpośrednio od wykonawców, którzy te środki faktycznie otrzymali.

Wysoka Izbo! To jest zasadnicza zmiana filozofii działania państwa. Nie ścigajmy najpierw człowieka, który został oszukany. Ścigajmy tego, kto oszukał i wziął publiczne pieniądze. Poprzedni rząd stworzył system, który nie zabezpieczył dostatecznie obywateli przed nieuczciwymi wykonawcami. My dzisiaj ten błąd naprawiamy. Państwo powinno stać po stronie uczciwego obywatela, a nie pozostawiać go z długiem będącym konsekwencją cudzej nieuczciwości. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Niech za oszustwo płaci oszust, a nie jego ofiara. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Edward Siarka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o pomocy beneficjentom – osobom fizycznym poszkodowanym w związku z realizacją programu „Czyste powietrze”.

W dyskusji nad tym projektem ustawy wskazano, że problem dotyczy ponad 8 tys. beneficjentów poszkodowanych w związku z tym programem. Mamy pełną świadomość, że zaproponowane rozwiązania nie zlikwidują wszystkich bolączek, nie rozwiążą problemów dotyczących „Czystego powietrza” i osób poszkodowanych w tym programie. Przyjęte rozwiązania pozwolą natomiast zatrzymać często wszczęte egzekucje, które dotknęły beneficjentów programu.

Na sytuację poszkodowanych trzeba spojrzeć w dwojaki sposób. Po pierwsze, szereg zadań dotyczących wymiany kotłów czy docieplenia budynków nie zostało wykonanych, a właściciele utracili nawet własne wkłady finansowe w ramach programu. Dziś dodatkowo muszą zwrócić środki, które trafiły na konto firm, które nie wykonały prac w zakresie objętym umowami. Zgodnie z umową poszkodowanym beneficjentom rosną również z dnia na dzień odsetki od zaciągniętych zobowiązań. W trakcie dyskusji proponowaliśmy jako klub Prawa i Sprawiedliwości, by w chwili tymczasowego wstrzymania dochodzenia należności nie naliczano, jak również nie naliczano odsetek od tych należności, jednak propozycja ta upadła. Zatem decyzja o ewentualnym umorzeniu odsetek czy należności będzie zapadała w ramach indywidualnych postępowań podejmowanych przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Podobnie w stosunku do beneficjentów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej proponowaliśmy możliwość automatycznego umorzenia należności.

W toku prac nad projektem pojawił się też wniosek, by przepisy ustawy miały zastosowanie do beneficjentów poszkodowanych po 26 listopada 2024 r. Przyjęcie takiego rozwiązania oznaczałoby jednak konieczność jednoczesnego rozbudowania katalogu osób poszkodowanych.

Projekt całościowo nie rozwiązuje wszystkich problemów poszkodowanych beneficjentów i skazuje ich być może na długoletnie batalie sądowe, niemniej jednak daje on wojewódzkim funduszom ochrony środowiska możliwość odstąpienia w uzasadnionych przypadkach od dochodzenia roszczeń. Zaistniała sytuacja bardzo mocno zmniejszyła zaufanie obywateli do programu „Czyste powietrze”, który miał bardzo dużą popularność, bo przypomnę, że w pewnym momencie do programu wpływało prawie 15 tys. wniosków. A dziś na problemy programu „Czyste powietrze” nałożyły się również problemy wszechobecnego kryzysu energetycznego. W Polsce nadal pozostają 2 mln kotłów do wymiany i wielkie nierozwiązane problemy ciepłownictwa systemowego. Na te proble-

my ten projekt niestety nie odpowiada. Mimo wszystko nasz klub poprze projekt ustawy, by wspomóc poszkodowanych beneficjentów programu „Czyste powietrze”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Poseł Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus w sprawie ważnego projektu ustawy dotyczącego przyjsia z pomocą beneficjentom programu „Czyste powietrze”.

Drodzy państwo, jest październik 2026 r. Za chwilę, 15 października będzie 3. rocznica wyborów parlamentarnych, w wyniku których pan Donald Tusk objął władzę wraz ze swoim zapleczem politycznym. Ministerstwem Klimatu i Środowiska kieruje pani minister Paulina Hennig-Kloska i to pani minister odpowiada za to, że przez 3 lata nie zrobiono właściwie nic w tym względzie, aby pomóc osobom poszkodowanym przez nieuczciwe osoby w ramach realizacji programu „Czyste powietrze”.

Przypomnijmy sobie krótką historię. Otóż, drodzy państwo, rok po objęciu władzy, po audytach, po sprawdzeniu programów, m.in. programu „Czyste powietrze”, dokładnie 28 listopada 2024 r., a więc blisko 2 lata temu, pani Paulina Hennig-Kloska wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej postanowiła zrealizować reset tego programu. Został wciśnięty czerwony przycisk, zablokowano możliwość składania wniosków w programie i przyjmowania przez Internet płatności za zrealizowane już projekty. Drodzy państwo, to spowodowało gigantyczne korki w realizacji płatności dla firm wykonawczych, które zgodnie z prawem, uczciwie zrealizowały projekty termomodernizacyjne wymiany źródeł ogrzewania w ramach programu „Czyste powietrze”. Straciliśmy od tamtego czasu blisko 2 lata. I pojawia się projekt ustawy, który oczywiście trzeba ocenić, panie ministrze, pozytywnie, ale w międzyczasie było kilka dużych protestów społecznych w Warszawie, na ulicach Warszawy, tutaj pod Sejmem. Protestowali m.in. wykonawcy, którzy z powodu zatorów płatniczych często musieli likwidować swoje firmy, musieli ogłaszać upadłość. Byli też beneficjenci, którzy nie dostali środków z tytułu wykonania tych termomodernizacji.

Ta ustawa jest dobra, ale ma też braki, o których m.in. mówił mój przedmówca, dotyczące braku możliwości umorzenia odsetek w sytuacji, w której mamy udowodnione, że beneficjent został oszukany przez nieuczciwego wykonawcę bądź też przez osobę trzecią, która reprezentowała go jako pełnomocnik w pozyskaniu środków, składała wnioski. Dlaczego tak

Posel Ireneusz Zyska

długo, drodzy państwo? To jest odpowiedzialność obecnego rządu, odpowiedzialność pani minister Pauliny Hennig-Kloski i kierownictwa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, że tyle czasu, blisko 3 lata, beneficjenci, osoby oszukane... Niestety znaleźli się również nieuczciwi ludzie, którzy wykorzystali ten dobry program „Czyste powietrze”, którego zazdrościła nam cała Europa, w zakresie termomodernizacji, wymiany źródeł ogrzewania w polskich domach. Takie sytuacje miały miejsce. Ale dlaczego musieliśmy czekać tak długo?

To jest niestety na minus dla obecnej ekipy rządowej. Natomiast na plus trzeba powiedzieć, że dobrze, panie ministrze, że ten projekt wreszcie przyszedł na świat, że państwo prezentują go w Sejmie, że dyskutujemy w komisjach, że dyskutujemy na sali plenarnej. Warto ten projekt poprzeć, jak najszybciej wdrożyć go w życie. Ale jest cały szereg pytań. Myślę, drodzy państwo, że ta nieudolność, ta opieszałość i też niedoskonałości w tym projekcie związane z tym, że kiedy wiemy, że jest oszustwo, wiemy, że zostało popełnione przestępstwo... Dlaczego nadal stoją państwo na stanowisku, że nie powinniśmy umarzać odsetek, że nie powinniśmy wspomóc tych, którzy są w sytuacji zagrożenia bytu swojego, swojej rodziny, zagrożenia swojej codzienności, kiedy grozi im egzekucja? Jak najszybciej trzeba doprowadzić, poprzez współpracę administracji rządowej, poprzez współpracę także z organami ścigania, do tego, żeby oszukani beneficjenci mogli spokojnie funkcjonować (*Dzwonek*), być bezpieczni finansowo, ale także, co niesłychanie ważne, drodzy państwo, żeby mogli dokończyć termomodernizację swoich budynków i osiągnąć poziom efektywności energetycznej, który pozwoli im zaoszczędzić także w portfelach domowych. Klub Parlamentarny Rozwój Plus popiera przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Urszula Pasławska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Pasławska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękujemy za te słowa poparcia prawej strony sceny politycznej. Zabrakło tam tylko jednego słowa: przepraszam. Państwo powinniście przeprosić ludzi za to, że stworzyliście system, w którym to nie oszust, lecz ofiara oszustwa ponosiła odpowiedzialność za oszustwo. Wygodny system finansowania, niespotykany na tę skalę w żadnym innym programie, był programem wyborczym Prawa i Sprawiedliwości, a nazywał się „Czyste powietrze”.

Koalicja 15 października miała za zadanie nie tylko uszczelnić system, lecz także stworzyć takie warunki, aby wprowadzić elementarną zasadę sprawiedliwości, że to oszust odpowiada za oszustwo, a nie ofiara, bo 8 tys. umów, 8 tys. beneficjentów to wiele rodzin, które dzisiaj ponoszą odpowiedzialność za system, który stworzyło Prawo i Sprawiedliwość.

Tworząc programy publiczne, należy założyć wszelkie scenariusze i stworzyć system szczelny, transparentny, jak również chroniący przed nieprawidłowościami. Ten program poszedł na rympał, a odpowiedzialność przeniesiono na obywateli, najczęściej najsłabszych, najczęściej o niskich dochodach, którzy sami nie byli w stanie przeprowadzić takich inwestycji w swoich gospodarstwach, w swoich domach.

Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe wspiera i popiera tę ustawę. Powinna ona zostać jak najszybciej przepracowana, aby obywatele, którzy tak naprawdę padli ofiarą oszustwa, mogli dochodzić swoich praw, a WFOŚ-e i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jako operatorzy tego programu mieli instrumenty do wstrzymania egzekucji, jak również instrumenty, które pozwolą właściwie dochodzić roszczeń od nieuczciwych przedsiębiorców, którzy wykorzystali ten model finansowania jako sposób na nielegalną działalność. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierało te rozwiązania z wnioskiem, aby one jak najszybciej weszły w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Witamy bardzo serdecznie przedstawicieli Szkoły Podstawowej nr 6 w Ostrołęce przybyłych na zaproszenie pani posłanki Zaney Cwaliny-Śliwowskiej. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę panią poseł Darię Gosek-Popiołek o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewicy.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa, nad którą pracujemy, dotyczy jednego z najważniejszych programów związanych ze zdrowiem i życiem obywateli i obywaterek Polski, bo w takich kategoriach powinniśmy rozważać kwestię programu „Czyste powietrze”. Jest to program kluczowy, program, w ramach którego projektowania popełniono błędy. Te błędy spowodowały, po pierwsze, zatrzymanie ministerstwa, jeżeli chodzi o funkcjonowanie wypłat, ale również powstanie sytuacji, z którą mamy do czynienia teraz, czyli setki pokrzywdzonych, setki beneficjentów, którzy mają teraz równego rodzaju zobowiązania, zazwyczaj nie ze swojej winy. A więc, myśląc o tym programie, musimy jednocześnie myśleć o tym, jakie zmiany w przyszłości powinny być wprowadzone.

Posel Daria Gosek-Popiolek

Polski Alarm Smogowy zapytał o program „Czyste powietrze” samorządowców. Na jego ankietę odpowiedziało 1500 gmin i 72% ankietowanych, doceniając zasadność tego programu, doceniając jego rolę, wskazało, że mają poważne zastrzeżenia, jeżeli chodzi o kwestie uproszczenia wniosków, procedowania nad tymi wnioskami, rozpatrywania ich. Wskazywali na długi czas oczekiwania na płatności, na potrzebę uproszczenia dokumentacji, umożliwienie częściowej termomodernizacji w przypadkach uzasadnionych, kwestię bonu na audyt energetyczny dostępny dla wszystkich beneficjentów, a nie tylko dla tych najuboższych, a także podniesienia progów dochodowych.

Myślę, że z tej mównicy sejmowej powinien pan minister odnieść się do tych zarzutów, wniosków, propozycji formułowanych przez samorządowców, bo to oni są na pierwszej linii. Oni znają mieszkańców swoich gmin, oni przypatrują się temu programowi od samego początku jego funkcjonowania i bardzo aktywnie. Do tej pory zgłaszali poprawki. Bardzo często rząd Prawa i Sprawiedliwości do tych głosów się nie przychyłał, ale my, panie ministrze, powinniśmy mieć inne priorytety i powinniśmy inaczej podchodzić do kwestii dialogu, także dialogu z Polskim Alarmem Smogowym.

Jeżeli chodzi o projekt, nad którym teraz procedujemy, pierwsza rzecz, którą trzeba powiedzieć, bo gdybyśmy tego nie zrobili, byłibyśmy bardzo nieuczciwi, to to, panie ministrze, że za późno. Obiecałście tę ustawę wiele, wiele miesięcy temu. W tym samym czasie mieszkańcy polskich gmin dostają kolejne wnioski, dostają kolejne wezwania do zapłaty, muszą borykać się z problemami nieuczciwych wykonawców, z oczekiwaniami wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Być może z perspektywy ministerstwa nie wiedzieliście tego, ale proszę mi uwierzyć, że mieszkańcy tego doświadczyli. Dobrze, że ta ustawa jest, ale jest po prostu za późno.

Jako klub Lewicy zgłosimy poprawki do tego projektu, dlatego że uważamy, że projekt ustawy pomija liczną grupę beneficjentów, którzy zostali pokrzywdzeni. Jest to dla nas raczej oczywiste, że beneficjenci programu nie mogą paść ofiarą niedociągnięć, które nie powstały z ich winy, a były immanentnie wpisane w całość funkcjonowania programu „Czyste powietrze”. Takim niedociągnięciem był m.in. brak precyzyjnego określenia maksymalnych kosztów kwalifikacyjnych dla stolarki okiennej i drzwiowej przed marcem 2025 r., co często skutkowało zawyżaniem cen przez wykonawców. My musimy inaczej podejść do tego programu. To jest program także pomocowy. Wobec beneficjentów my powinniśmy stanąć jedną siłą za nimi i nie zrzucić na nich błędów, które zostały dokonane centralnie.

Wobec tego klub poprze ten projekt, ale liczymy na to, że nasza poprawka znajdzie większość w tym parlamencie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przyjmujemy poprawkę.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz do przedstawienia stanowiska klubu Centrum.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o pomocy beneficjentom – osobom fizycznym poszkodowanym w związku z realizacją Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”.

Warto powiedzieć jasno, dlaczego ta ustawa jest dzisiaj nam potrzebna. Program „Czyste powietrze” powstał w 2018 r. jako jeden z najważniejszych programów mających poprawiać jakość powietrza w Polsce. Jego idea była słuszna. Państwo miało pomóc Polakom wymienić stare źródła ciepła, ocieplić domy, ograniczyć emisję zanieczyszczeń. Problem pojawił się jednak wtedy, gdy założenia programu zaczęły zderzać się z rzeczywistością. Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana posła Ireneusza Zyski, który nie przeprosił za to, że za czasów rządów pana premiera Mateusza Morawieckiego, kiedy to program „Czyste powietrze” był realizowany w tej pierwszej wersji... Po państwa rządach te rozwiązania, które wtedy były wdrażane, musimy w tej chwili sprzątać – użyję takiego słowa. Niestety chyba bardzo wielu Polaków oczekiwałoby jednak jednego zdania wyjaśnienia.

Dzisiaj mamy obowiązek spojrzeć w oczy tym obywatelom, którzy chcieli skorzystać z programu, zaufali systemowi, podpisali umowy i powierzyli wykonanie inwestycji firmom, a następnie znaleźli się w sytuacji, w której to oni mieli ponosić finansowe konsekwencje nieuczciwości wykonawców. Właśnie dlatego procedujemy nad tą ustawą. Bo nie może być tak, że obywatel, który działał w dobrej wierze, ponosi konsekwencje za cudze oszustwa. Projekt przewiduje konkretne mechanizmy ochrony takich osób. Beneficjent będzie mógł w określonych sytuacjach zawiesić spłatę należności, skorzystać z czasowego wstrzymania dochodzenia należności czy odroczenia spłaty, rozłożenia jej na raty, a także w przewidzianych ustawą przypadkach – z częściowego lub całkowitego umorzenia. Szczególnie ważne jest rozwiązanie dotyczące sytuacji, w której wobec wykonawcy prowadzone jest postępowanie karne. Będzie można w tym przypadku takiej osobie, która działała na szkodę beneficjenta, te spłaty, którymi jest teraz obciążona, zawiesić. Jeżeli wykonawca zostanie prawomocnie skazany za przestępstwo, którego skutkiem było niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, ustawa przewiduje wyłączenie odpowiedzialności beneficjenta w zakresie określonym w ustawie i w takim samym przypadku, kiedy nie odzyskał pieniędzy. To jest bardzo ważna zasada. Odpowiedzialność po-

Posel Elżbieta Burkiewicz

winna być przeniesiona przede wszystkim na osoby, które doprowadziły do szkody, a nie na obywatela, który padł ofiarą tej szkody.

Wysoka Izbo! Ten projekt nie oznacza jednak, że państwo rezygnuje z dochodzenia pieniędzy, które zostały utracone. Wręcz przeciwnie, fundusz zachowuje możliwość dochodzenia należności od wykonawcy, w szczególności środków, które zostały mu bezpośrednio wpłacone. To jest podejście, którego oczekujemy od państwa. Państwo ma być wymagające wobec tych, którzy oszukują, ale jednocześnie ma obowiązki wobec tych, którzy zostali oszukani.

Warto też podkreślić, że projekt rozwiązuje problem nie tylko na poziomie samego długu. Jeżeli należność zostanie beneficjentowi umorzona na podstawie ustawy, kwoty z tego umorzenia zostaną zwolnione z podatku dochodowego.

„Czyste powietrze” powinno być programem, któremu obywatele mogą zaufać. To jest dla nas w tej chwili bardzo ważne. Bo za każdą dotacją stoją konkretni ludzie, ich domy, ich oszczędności. To są decyzje, które są podejmowane na lata. Dlatego dzisiejsza ustawa jest ważnym krokiem w kierunku odbudowania tej zasady. Jeżeli obywatel działa uczciwie i zgodnie z zasadami programu, państwo nie może zostawić go samego w sytuacji, gdy problem powstał (*Dzwonek*) z winy nierzetelnego wykonawcy.

Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Koleżanko! Jak ja słyszę z ust Polski 2050 czy teraz Centrum, czy PSL-u, o słowie: przepraszam... Przepraszcie za 12 gwarancji, które daliście Polakom. Żadna nie weszła w życie. Trzeci rok rządzą. Powinniście przeprosić, że ta ustawa jest dopiero dzisiaj. Ona powinna być 2 lata temu, bo sami mówiliście, że ten projekt trzeba poprawić. Przepraszcie za niesprawność państwa, za niesprawność prokuratury, Policji i sądów. Polacy 2 lata nie wiedzieli, co z nimi było. Pomyłki mogą być wszędzie, tylko państwo zrobili z Polski państwo z dykty i papieru.

Panie Ministrze! Ten projekt należy poprzeć, bo państwo nie może żądać zwrotu pieniędzy od człowieka, który sam został oszukany przez nieuczciwego wykonawcę. Ustawa pozwala zawieszać spłatę, umorzyć należność, a po prawomocnym rozstrzygnięciu wyłączyć odpowiedzialność poszkodowanego. Ale ta ustawa jest jednocześnie świadectwem ogromnej opieszałości państwa.

Już 28 lutego 2024 r. rząd wstrzymał przyjmowanie nowych wniosków, oficjalnie wskazując na konieczność ograniczenia nadużyć ze strony firm wykonawczych. Kilka dni później NFOŚ informował o podejrzanych umowach dotyczących 6 tys. wniosków o wartości ok. 600 mln zł. Projekt ustawy, która ma ratować poszkodowanych, wpłynął do Sejmu dopiero w sierpniu 2026 r., prawie 2 lata od czasu, gdy się o tym dowiedzieliście. Dla urzędnika 2 lata to może okres zwykłej procedury. Dla rodzin, nad którymi wisiał ten miecz, to były 2 lata stresu, 2 lata strachu.

Jeszcze gorzej wygląda kwestia wymiaru sprawiedliwości. Sama pani minister powiedziała we wrześniu, że organy prowadzą ponad 1 tys. postępowań dotyczących programu „Czyste powietrze”. Tymczasem pełne uwolnienie poszkodowanego od odpowiedzialności jest w wielu przypadkach związane z prawomocnym zakończeniem sprawy karnej. Obywatel został oszukany, a państwo przez lata nie potrafiło go skutecznie ochronić. Prokuratura prowadzi postępowanie, później trzeba czekać na sąd, a przez okres zawieszenia, co jest szczególnie bulwersujące, odsetki nadal są naliczane. To właśnie przez takie sprawy ludzie mówią o państwie z dykty i papieru. Obywatel ma obowiązki wobec państwa, ale gdy potrzebuje pomocy państwa, to państwo ma czas, uśmiechnięta koalicja latami zwleka z przygotowaniem ustawy ratującej tych ludzi.

Rządzą prawie 3 lata. Robicie sobie żarty z Polaków. Ta ustawa jest właśnie tego przykładem. Ustawa, która powinna być już przygotowana i przepracowana 2 lata temu (*Dzwonek*), dopiero dzisiaj trafia do łaski marszałkowskiej. Przepraszcie Polaków.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Zawisłak przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Sławomir Zawisłak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy idzie w dobrym kierunku. Jest rzeczywście bardzo spóźniony, ale to ratunek, jeśli chodzi o skandaliczne skutki niewydolności instytucji państwowych oraz nonszalancji polityków i urzędników, za które zapłacili obywatele. Nawiążę do mojego wcześniejszego wystąpienia podczas innego czytania, nawiążę do zapisów projektu, które są pomijane w dyskusji ogólnej. Weźmy prosty przykład dwóch poszkodowanych rodzin. Pierwsza nadal ma dług wobec funduszu, a druga przestraszyła się z egzekucji, pożyczła pieniądze i spłaciła żadaną kwotę, płacąc zresztą horrendalne odsetki. Krzywdą jest taka sama. Sprawa niewykonanego remontu jest taka sama. Różnica polega jednak na tym, że od jednej rodziny państwo zdążyło już odzyskać, wydrzeć pieniądze. W pro-

Posel Sławomir Zawislak

jeckie ustawy nie zapisano możliwości odzyskania pieniędzy straconych przez tę rodzinę. Spłacenie kwoty, której państwo zażądało, nie może być powodem pominięcia poszkodowanego w ustawie pomocowej.

Jako posłowie Konfederacji Korony Polskiej zapytaliśmy już o takie sytuacje, składając 25 września br. interpelację dotyczącą żądań zwrotu dotacji, odsetek i pominięcia części poszkodowanych. To nie jest spór o nazwę programu rządowego. To jest pytanie o to, kto zapłaci za jego nieprawidłowości. Komisja dopisała art. 10. Bardzo wyraźnie uregulowano w nim ochronę finansową wojewódzkich funduszy. W określonych przypadkach nie będą musiały oddawać nieodzyskanych pieniędzy. Ewentualny zwrot środków europejskich pokryje narodowy fundusz. Rozumiemy potrzebę uporządkowania tych rozliczeń. Dlaczego jednak podobnej precyzji zabrakło w tych przypadkach, gdy chodzi o pieniądze zabrane już wyżej wymienionym poszkodowanym rodzinom, które oddały je z odsetkami? Dlaczego nie wiemy, ilu jest tych ludzi, ile zapłacili, ilu zaciągnęło nowe zobowiązania, by wykonać żądanie funduszu? Uczciwe firmy, które były uwzględnione w tym projekcie, które pracowały, a było ich bardzo dużo, też powinny mieć czytelne i przewidywalne zasady, jeśli chodzi o ich działalność w ramach programu. Poszkodowana rodzina, rzetelny wykonawca i instytucje dysponujące publicznymi pieniędzmi nie są przeciwnikami. Przeciwnikiem jest źle rozłożone ryzyko i brak odpowiedzialności państwa za konkretne zaniedbanie urzędników. Dlatego potrzebne są jasne zasady zwrotu kwot już zapłaconych, rzeczywista ochrona przed egzekucją i przejrzyste rozliczenie odzyskanych środków. Pomoc powinna zależeć od tego, co spotkało człowieka, a nie od tego, czy państwo zdążyło już od niego wyegzekwować pieniądze.

Patrzymy na ten projekt z przychylnością, ale jeszcze nie podjęliśmy decyzji co do ostatecznego głosowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt porządkuje zasady pomocy osobom poszkodowanym przy realizacji programu „Czyste powietrze”. Wprowadza procedurę, która pozwoli zawiesić spłatę, umorzyć należność albo rozłożyć ją na raty. Fundusz będzie też mógł dochodzić pieniędzy bezpośrednio od nierzetelnego wykonawcy. To są oczywiście potrzebne rozwiązania, ale trzeba jasno powiedzieć, że ta

ustawa rozwiązuje tylko część problemów związanych z programem „Czyste powietrze”. Skupiamy się tutaj przede wszystkim na sytuacji, w której problem powstał po stronie wykonawcy, natomiast w konsultacjach zwracano uwagę również na opóźnienia po stronie funduszu czy błędy podczas weryfikacji inwestycji. Te postulaty nie zostały tu uwzględnione. Szczególnie ważna jest kwestia opóźnień w wypłacie środków. Jeżeli beneficjent prawidłowo realizuje inwestycje i wywiązuje się ze swoich obowiązków, to nie powinien ponosić finansowych konsekwencji tego, że instytucja publiczna nie wypłaca pieniędzy na czas. Dlatego potrzebny jest również mechanizm, który będzie chronił beneficjentów w takich sytuacjach. Jeśli opóźnienie po stronie funduszu powoduje dodatkowe koszty dla obywatela, to powinniśmy rozmawiać także o możliwości ich rekompensaty.

Projekt rzeczywiście porządkuje zasady zwrotu środków i poprawia sytuację części poszkodowanych beneficjentów. To uzasadnia jego poparcie, ale nie możemy jednak uznać, że w ten sposób rozwiązaliśmy wszystkie problemy związane z programem „Czyste powietrze”. Kolejnym krokiem powinno być uporządkowanie kwestii odpowiedzialności instytucji, które ten program realizują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Zimoch.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To bardzo potrzebny projekt. Szkoda jednak, że rzeczywiście powstał tak późno. Ostatnio zaangażowałem się w pomoc poszkodowanej osobie. Jest w dramatycznej sytuacji.

Posel niezależny dziś w Sejmie już nie może składać poprawek, ale za to składam i kieruję do państwa pytania. W prawie karnym pojęcie skutku bywa interpretowane wąsko w kwalifikacji prawnej czynu. Sąd orzekający w sprawie karnej bada znamiona przestępstwa, ale w wyroku karnym może wprost nie badać i nie rozstrzygać szczegółowo cywilistycznego pojęcia niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dofinansowanie w relacji beneficjent – fundusz. Może to utrudnić wojewódzkim funduszom automatyczne zastosowanie skutku w postaci wyłączenia odpowiedzialności. Czy zatem nie warto by zastąpić sformułowania lub poszerzyć tego sformułowania o związek przyczynowo-skutkowy lub kontekstowy?

Projekt wymaga załączenia dokumentu potwierdzającego wszczęcie postępowania karnego. Ale proszę państwa, prokuratury i Policja w początkowej

Posel Tomasz Zimoch

fazie bardzo często wydają jedynie postanowienie o przyjęciu zawiadomienia lub wszczęciu dochodzenia czy też śledztwa. Beneficjenci mogą mieć trudności z uzyskaniem oficjalnych dokumentów procesowych w terminie umożliwiającym zawieszenie egzekucji. Czy zatem nie warto dodać zapisu, że w przypadku braku postanowienia o wszczęciu postępowania wystarczającym dowodem na tym etapie byłoby zaświadczenie wydane przez organ prowadzący postępowanie o przyjęciu takiego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz nadaniu sprawie odpowiedniej sygnatury?

W projekcie jest przepis, który uzależnia wyłącznie odpowiedzialności beneficjenta od skazania wykonawcy lub innego rozstrzygnięcia za przestępstwo, którego skutkiem było niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o dofinansowanie. W prawie karnym pojęcie skutku bywa interpretowane wąsko. Sąd orzekający w sprawie karnej, np. za oszustwo z art. 286 § 1 Kodeksu karnego, bada znamiona przestępstwa, ale w wyroku karnym może wprost nie badać i nie rozstrzygać szczegółowo cywilistycznego pojęcia, o czym już mówiłem. Warto więc – ponawiam to – zastąpić sformułowanie lub poszerzyć to sformułowanie o związek przyczynowo-skutkowy.

Jeszcze ważna sprawa. Beneficjent, który odzyskał kwoty od wykonawcy, ma obowiązek zwrócić je w terminie 30 dni od wpływu na rachunek. Ustawa definiuje jednak należność m.in. jako koszty związane z dochodzeniem zwrotu i egzekucji. Przepis nie rozstrzyga jednocześnie, co w sytuacji, gdy beneficjent poniósł własne koszty dochodzenia roszczeń od wykonawcy, np. koszty zastępstwa procesowego czy koszty komornicze. Czy ma zwrócić funduszowi całą wyegzekwowaną od wykonawcy kwotę brutto czy kwotę pomniejszoną o koszty celowego dochodzenia roszczeń przez beneficjenta? Brak tej regulacji może zniechęcać beneficjentów do podejmowania własnych prób egzekucji od wykonawców.

Wojewódzki fundusz zyskuje uprawnienie do dochodzenia spłaty od wykonawcy wraz z odsetkami oraz dla zaległości podatkowych od dnia następującego po dniu otrzymania kwoty przez wykonawcę. Procesy karne i cywilne toczą się latami. Okresy przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych – zazwyczaj 3 lata dla działalności gospodarczej lub 6 lat na zasadach ogólnych, jeśli się nie mylę – mogą upłynąć, zanim zapadnie prawomocny wyrok w sprawie karnej wykonawcy, zwłaszcza jeśli postępowanie karne toczy się długo. Co prawda projekt chroni relację fundusz – beneficjent, ale nie wprowadza analogicznej ochrony dla roszczeń regresowych funduszu wobec wykonawcy. Czy nie warto więc dodać przepisu wstrzymującego bieg przedawnienia roszczeń wojewódzkiego funduszu wobec wykonawcy na czas trwania postępowania karnego?

Będę bardzo wdzięczny za uzyskanie odpowiedzi na te pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dzisiaj w obronie tysięcy polskich rodzin, które padły ofiarą nieuczciwych wykonawców w związku z programem „Czyste powietrze”. Zamiast ciepłego domu i czystego powietrza niewinni ludzie zostali z dramatycznym długiem i żądaniem zwrotu zaliczek wypłaconych bez ich wiedzy bezpośrednio firmom. Nie możemy zostawić obywateli sam na sam z oszustami. Projekt ustawy, nad którym dziś pracujemy, kładzie temu kres. Wprowadza on realną pomoc w zawieszeniu spłaty długów na czas śledztwa, wyłączenie odpowiedzialności beneficjenta w razie skazania oszusta oraz niezbędną ulgę w trudnych sytuacjach życiowych. Państwo musi być silne wobec przestępców, a opiekuńcze wobec uczciwych obywateli. Dlatego apeluję o poparcie tego projektu i pilne procedowanie.

Pytanie: Ilu takich nierzetelnych wykonawców zostało stwierdzonych i ilu zostało już podciągniętych do odpowiedzialności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt oczywiście pozwoli funduszom odzyskiwać pieniądze bezpośrednio od nierzetelnych wykonawców. Natomiast mam pytanie, czy ministerstwo oszacowało, jaką część środków uda się odzyskać w ten sposób i czy planujecie też jakąś kolejną ustawę, która jednak mimo wszystko zagwarantuje to, aby też po stronie przedsiębiorców była szansa na uzyskiwanie tych pieniędzy, których państwo nie wypłaciło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Oczywiście bezpośrednio zawiniły nieuczciwe firmy i tutaj wszyscy jesteśmy co do tego przekonani, ale panie ministrze, skoro Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkie fundusze stwierdziły

Posel Lidia Czechak

przypadki fałszowania podpisów, zawyżania kosztów nawet o kilkaset procent, pobierania zaliczek bez wykonania prac oraz innych nadużyć, to dlaczego system kontroli państwa nie zadziałał wcześniej i dopuścił do sytuacji, w której konsekwencje finansowe nieuczciwych wykonawców ponoszą dziś beneficjenci programu? Sama do wojewódzkiego funduszu zgłosiłam 3 takie sprawy z 16, które do mnie wpłynęły.

Panie ministrze, projekt przewiduje pełne wyłączenie odpowiedzialności poszkodowanego beneficjenta dopiero po prawomocnym rozstrzygnięciu w postępowaniu karnym. Wiemy jednak, że takie postępowania mogą trwać wiele lat. Dlaczego uczywy obywatel, który padł ofiarą oszustwa wykonawcy, ma przez cały ten czas pozostawać w niepewności i czekać na ostateczne rozstrzygnięcie sądu? Czy rząd rozważa prostszy i szybszy mechanizm zwolnienia takich osób z obowiązku zwrotu dotacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Renata Rak.
Pani poseł Bożena Lisowska.
Pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję, panie marszałku.

Ten projekt faktycznie mówi o sytuacji, w której beneficjenci zostali poszkodowani przez nieuczciwych wykonawców. Ale pamiętajmy też, że wielu wykonawców zostało skrzywdzonych przez polskie państwo, przez ministerstwo wstrzymaniem wypłat. To potem ruszyła lawina. Ale ja mam konkretne pytanie do ministerstwa.

Art. 7 projektowanej ustawy pozwala ubiegać się o ulgę w przypadku braku możliwości skutecznego skorzystania z wcześniejszych form pomocy. Co jednak z beneficjentem, któremu zawieszono spłatę na czas postępowania karnego, a następnie postępowanie umorzono? Formalnie skorzystał on już z zawieszenia, ale nie uzyskał trwałej ochrony i nadal odpowiada za całą należność. Czy taka osoba będzie mogła skorzystać z ulgi na podstawie przepisów art. 7 projektowanej ustawy? Ustawa też jednoznacznie nie rozstrzyga i nie definiuje trudnej sytuacji życiowej. Rodzi to ryzyko, że każdy z 16 wojewódzkich funduszy zastosuje własne kryteria. *(Dzwonek)* Jak rząd zapewni jednolite stosowanie tego przepisu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program „Czyste powietrze” to bardzo potrzebna inicjatywa. O zaangażowaniu lokalnych społeczności najlepiej świadczy fakt, że tak wiele gmin z mojego regionu aktywnie włączyło się w rolę gminnych operatorów. Aż 15 miejscowości z powiatu żywieckiego, 10 z powiatu bielskiego, po cztery gminy z powiatu cieszyńskiego i pszczyńskiego. Łącznie 33 samorządy z mojego okręgu pomagają mieszkańcom w zakresie tego programu. Niestety dla części beneficjentów, którzy zawierali umowy w latach 2022–2024, przez nieuczciwych wykonawców program stał się koszmarem. Dlatego bardzo dobrze, że jest ten projekt ustawy, bo chroni ofiary oszustw przed spłacaniem długów i zawiesza egzekucję na czas procedur. Zrobmy wszystko, żeby sprawnie poprawić sytuację osób poszkodowanych w tych latach.

Mam pytanie: Czy w ocenie resortu możliwe byłoby stałe rozszerzenie tych mechanizmów ochronnych, aby beneficjenci poszkodowani również poza tym okresem mogli liczyć na taką systemową pomoc państwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Subocz.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pomoc poszkodowanym w programie „Czyste powietrze” jest potrzebna. Niestety przez działania obecnie rządzących liczba wniosków składanych w ramach tego projektu przez beneficjentów dramatycznie spadła. Po pierwsze, w tym projekcie ustawy zawieszacie spłatę, lecz nadal naliczacie odsetki. Poszkodowany może latami czekać na wyrok, a jego zadłużenie będzie nadal rosło. Po drugie, uzależniacie ostateczne uwolnienie od długu od rozstrzygnięć postępowania karnego. Niewykrycie sprawcy nie oznacza przecież, że człowiek nie został oszukany. Nie wolno jednak przez działania nieuczciwych wykonawców piętnować całej branży. Poszkodowani zostali również uczciwi przedsiębiorcy, którzy wykonali pracę i czekają na zapłatę. To oni protestowali pod Sejmem i Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, domagając się należnych pieniędzy.

Dlaczego nie wstrzymujecie naliczania odsetek na czas zawieszenia spłaty? Jaką ochronę otrzymają poszkodowani, jeżeli postępowanie zostanie umorzone z powodu niewykrycia sprawcy? *(Dzwonek)* Czy oso-

Posel Marek Subocz

by, które już zwróciły dotację, odzyskają pieniądze po potwierdzeniu przestępstwa i w jakim terminie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Izabela Bodnar.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miało być „Czyste powietrze”, a wyszło brudne, dziurawe, patologiczne, pisane na kolanie prawo, które w nieprawdopodobny sposób doprowadziło do patologii, których ofiarami stały się tysiące niewinnych ludzi. Miała być pomoc dla obywateli, którzy chcą wymienić kopciucha i ocieplić swój dom. Tymczasem wyszło na jaw, że jest nawet 13 tys. poszkodowanych rodzin, są narastające przez lata problemy z nierzetelnymi wykonawcami, zawyżaniem kosztów, bezpieczeństwem pieniędzy publicznych.

Nieprawidłowości, do których doszło na początku prowadzenia tego programu, to dramaty tysięcy ludzi. W obecnych realiach, trudnych realiach, kiedy mają miejsce zawirowania w obszarze cen energii, cen importowanych surowców, nie można pozwolić sobie na brak sprawnie funkcjonującego, tak ważnego programu jak „Czyste powietrze”. Nie może dziwić nas, rządzących, że przez tak nieudolnie napisane prawo obywatele mogą tracić zaufanie do państwa, skoro rządowy program dał tak duże pole do nadużyć i oszustw, w wyniku których Polacy mogli być stratni nawet na ok. 280 mln zł.

Mam w związku z tym pytanie do obecnego pana ministra, który niestety ten bałagan teraz musi sprzątać. *(Dzwonek)* Ile z tych środków udało się dotychczas odzyskać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba poprzeć ustawę, która ma pomóc rodzinom poszkodowanym przez nieuczciwych wykonawców w ramach programu „Czyste powietrze”. Ale trzeba też jasno powiedzieć, że ta ustawa ratunkowa jest potrzebna, bo resort klimatu i środowiska abdykował we właściwym czasie z reagowania, by ograniczyć praktyki, które miały nieuczciwy charakter. Najpierw podjął decyzję o wstrzymaniu płatności i realizacji programu w ogóle, czym z kolei dotknął także

uczciwych wykonawców, a potem nie był gotowy na podejmowanie dialogu ani z beneficjentami, ani z tymi uczciwymi, którzy potem musieli protestować pod kancelarią premiera czy też pod Sejmem.

Dlatego chciałam zapytać, czy ustawa daje narzędzia do rozgraniczenia beneficjentów faktycznie poszkodowanych przez nieuczciwego wykonawcę, i tych, którzy celowo i świadomie unikali realizacji umowy. Czy ustawa przewiduje wsparcie w zakresie płatności za rachunki za prąd dla osób, które na skutek błędnego audytu zamontowały tylko pompę ciepła i nie przeprowadziły termomodernizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo. W związku z programem „Czyste powietrze” część mieszkańców niestety padła ofiarą nieuczciwych wykonawców, którzy pobrali środki, lecz nie wykonali prac bądź też wykonali je nienależycie. Poszkodowani byli beneficjenci, którzy zostali z niedokończonymi remontami i obowiązkiem zwrotu dofinansowania funduszowi ochrony środowiska, mimo że te pieniądze mogły trafić bezpośrednio do wykonawcy. Państwo przygotowaliście projekt, który ma ulżyć mieszkańcom, którzy padli ofiarą nieuczciwych ludzi. Tymczasem art. 4 ust. 10 pozwala naliczać odsetki, nawet gdy dojdzie do zawieszenia spłaty. Dlaczego obywatel ma ponosić konsekwencje wieloletniego oczekiwania na zakończenie postępowania karnego? Proszę o odpowiedź. Wiemy, jak długo mogą toczyć się procesy karne. Jeszcze jedno pytanie. *(Dzwonek)* Co w przypadku niewykrycia sprawcy lub np. śmierci sprawcy tego czynu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa jest potrzebna, tylko trzeba zapytać: Dlaczego tak późno? Dlaczego dopiero teraz? Już pod koniec 2024 r. państwo wiedziało o poważnych nadużyciach. NFOŚ mówił o 6 tys. wniosków o wartości ok. 600 mln zł i zawiadomieniu skierowanym do prokuratury. Projekt chroniący poszkodowanych trafił do Sejmu dopiero w sierpniu 2026 r., a teraz obywatele mają jeszcze czekać na prokuraturę, potem na

Posel Jarosław Sachajko

sądy. Do tego czas zawieszenia, a odsetki dalej lecą. Tak wygląda państwo z dykty uśmiechniętej koalicji, a właściwie śmiejącej się z Polaków koalicji. Obywatel ma dotrzymywać terminów, ma płacić odsetki, które są mu naliczane, a państwo ma czas, czeka sobie z ustawą latami. Dlaczego rząd potrzebował aż (*Dzwonek*) 2 lat na ustawę?

I chciałbym jeszcze zadać pytanie panu ministrowi. Wkręciliście Polaków w piece na pellet. Pellet podróżował do 2,5 tys. zł. Co państwo z tym zrobią? Gdzie jest ustawa ratunkowa dla tych, których naciągnęliście na piece? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa to jest oskarżenie PiS-u, który tak przygotował w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przepisy, ażeby np. w tej chwili 8 tys. ludzi było poszkodowanych.

Panie ministrze, jak skutecznie będą powiadomieni o swoich prawach ci, którzy są poszkodowani? Kto występuje na drogę sądową i w którym momencie następuje zawieszenie? Jakie mechanizmy zabezpieczające wprowadził obecny rząd i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ażeby nie powtórzyło się to, co obserwowaliśmy za rządów PiS-u? Wydaje się, że „Czyste powietrze” jest to program potrzebny, który wprowadził wiele korzystnych rozwiązań i powinien być kontynuowany. Ale naprawdę musi zabezpieczyć odbiorcę, beneficjenta (*Dzwonek*), żeby państwo było jego przyjacielem, a nie oprawcą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządzicie już 3 lata. Powiedziałbym, że za 10 miesięcy wybory i doszłicie do wniosku, że trzeba wprowadzić tę ustawę. Nie obarczajcie rządu, który już 3 lata temu odszedł od władzy, własnymi grzechami. Mam takie pytanie: Czy osoby, które zostały poszkodowane, a decyzje zostały uprawomocnione, będą mogły skorzystać z ustawy? Mówię o decyzjach wydanych przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska. Czy osoby, które są w trakcie sprawy,

będą mogły skorzystać z ustawy, nie czekając na wyroki w sądach karnych? Chodzi o to, że sprawy dopiero się rozpoczęły, a ich zakończenie jest dalekie i nie wiadome, a bez dwóch zdań wojewódzkie fundusze ochrony środowiska wiedzą, że te osoby zostały poszkodowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Nowogórska.

(*Głos z sali:* Panie pośle, to rok ma 10 miesięcy?)

(*Posel Grzegorz Lorek:* Wrzesień i październik. To ile?)

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program „Czyste powietrze” to program wartościowy. Natomiast rzeczywiście okazało się, że jest wiele nieprecyzyjnych zapisów, które uruchomiły plagę oszustw i nadużyć. Możliwość ubiegania się o prefinansowanie, czyli wypłatę zaliczki dla firmy przed rozpoczęciem prac, doprowadziła do utworzenia wielu nieuczciwych podmiotów. Powstały tzw. firmy krzaki na rynku, które pobierały zaliczki i z niego zniknęły. Pojawiały się też takie sytuacje, że np. sztucznie zawyżano koszty poszczególnych produktów wykorzystywanych do termomodernizacji. Na przykład były takie sytuacje, że pojawiały się faktury za drzwi, które były oceniane na 40 tys. zł, a tak naprawdę nie były warte nawet połowy tej kwoty.

I teraz mam pytanie, szanowny panie marszałku, do pana ministra. Czy uważacie, że proponowana dzisiaj ustawa, dzisiejsze zapisy, rzeczywiście w 100% ochronią beneficjentów przed nieuczciwymi praktykami? Jakie dacie mechanizmy wojewódzkim funduszom ochrony środowiska do kontroli faktur przed (*Dzwonek*) ewentualnym zawyżaniem cen towarów, które są używane np. do termomodernizacji? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Osoby oszukane w ramach programu „Czyste powietrze” to ludzie najmniej poradni, najbardziej uczciwi. Tacy, którzy uwierzyli, że przedsiębiorca, który przychodzi do nich i oferuje im swoją usługę, wykona ją, że weźmie zaliczkę w ich imieniu, że się rozliczy. Niestety są to osoby, które nie potrafiły rozpoznać należytej sytuacji, stały się ofiarami oszustwa. Dzisiaj

Posel Ireneusz Zyska

państwo polskie nie może czekać 3 lat, a może więcej, aż będzie prawomocny wyrok skazujący oszusta i przestępcę.

Mam pytanie do pana ministra. Pewnie nie uda się tego rozstrzygnąć w Sejmie czy nawet w Senacie w ramach procedowanej ustawy. Już dostrzegamy pewne aspekty, które muszą znaleźć się w nowelizacji tej ważnej, potrzebnej ustawy, a mianowicie kwestie oszukaných beneficjentów, którzy (*Dzwonek*) spłacili swoje zadłużenie wobec państwa. Jak państwo chce przyjść dzisiaj z pomocą tym, którzy nie zdążyli zawiadomić organów ścigania, którzy nadal są ofiarami w czasie tego oszustwa? Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Widzimy, jak socjalizm dzielnie rozwiązuje problemy, które sam wygenerował. Program „Czyste powietrze” obnaża nieudolne działanie państwa, które zabiera pieniądze podatnikom, rozdaje je w skomplikowanym systemie z prefinansowaniem, a gdy system zostaje wydrenowany, tym samym podatnikom każe się pokryć stratę. Tak rośnie biurokracja: regulamin, operator, gmina, dwa fundusze, prokuratura, podatnik, który sam bez pomocy państwa wymienił piec, finansuje i program, i jego łatanie. Nasuwa się pytanie: Jakie były koszty obsługi transferu 22 mld pieniędzy podatnika? Ilu zatrudniono dodatkowo urzędników? Jak wielkie było to pole do nadużyć i korupcji? Jaka część z ok. 285 mln zł nierozliczonych zaliczek zostanie faktycznie umorzona albo pokryta przez NFOŚ (*Dzwonek*), a jaka część będzie odzyskana od wykonawców?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mateusz Bochenek.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bez wątpienia działania zapisane w programie „Czyste powietrze” i wszelkie inne działania państwa dotyczące wspierania obywateli, którzy chcą zmienić źródło ogrzewania na bardziej ekologiczne czy zmodernizować swój dom, są potrzebne i dalej będziemy te projekty rozwijać. Natomiast w sytuacji, gdy oby-

watel zostanie oszukany przez wykonawcę, to wykonawca bezwzględnie musi ponosić tego konsekwencje. Obywatel nie może być tym, który boryka się z tym problemem, tylko bezwzględnie oszust musi ponosić konsekwencje. I tak naprawdę ta ustawa właśnie do tego się sprowadza. To ważne, potrzebne rozwiązania, które służyć będą obywatelom.

Dlatego też chciałbym zapytać pana ministra: Jaką grupę te przepisy obejmą? (*Dzwonek*) Chodzi mi o to, jaka jest rzeczywista skala tego problemu i jak szybko po wejściu w życie tej ustawy realnie będą mogli skorzystać z niej oszukani. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wiesław Różyński.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego regularnie zgłaszają się właśnie mieszkańcy poszkodowani w ramach programu „Czyste powietrze”. Przedstawiony projekt ustawy jest niezwykle potrzebny i oczekiwany. To inicjatywa, która wychodzi naprzeciw trudnej sytuacji i tworzy w miarę sprawiedliwe ramy ich ochrony. Chcąc jednak jak najszybciej pomóc skutecznie mieszkańcom, zwracam się z pytaniami: Jakie realne kroki powinien podjąć poszkodowany beneficjent, który zgłasza się do biura, aby sprawnie skorzystać z form wsparcia przewidzianych w ustawie, np. z zawieszenia spłaty lub umorzenia? Czy przewidziana została prosta i szybka ścieżka postępowania, aby poszkodowany umiał samodzielnie poruszać się między różnymi (*Dzwonek*) instytucjami? Czy osoby, których inwestycje nie zostały dokończone z winy wykonawcy, mogą ubiegać się o ponowne finansowanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy mieszkańców Lwówka Śląskiego, organizatorów wystawy w Sejmie o dzieciach koreańskich, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. (*Oklaski*) Witamy też uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Nurze na czele z wójtem Rafałem Kruszewskim oraz dyrektorem Agnieszką Lewandowską, którzy przybyli na zaproszenie posła Marcina Grabowskiego. (*Oklaski*) Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W lipcu tego roku po licznych interwencjach obywateli w czasie dyżurów poselskich skierowałem interpelację w sprawie pomocy osobom fizycznym poszkodowanym w związku z realizacją programu „Czyste powietrze”. Pani minister Zielińska informowała wówczas, że sprawa może dotyczyć 8 tys. przypadków. Chciałbym zapytać o sytuację wprost. Wielu obywateli dzisiaj jest wzywanych przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska jako beneficjenci do spłaty w związku z tym, że nieuczciwi przedsiębiorcy pobrali zaliczkę i jej nie zwrócili, a nie wykonali żadnego działania. Obywatele ci wnieśli sprawy karne, ale nadal oczywiście wojewódzki fundusz ściągą te pieniądze. Nie było podstaw prawnych do tego dla wojewódzkich funduszy. Wobec powyższego czy w świetle nowych przepisów prawa tym osobom zostaną zawieszone (*Dzwonek*) płatności do czasu rozstrzygnięcia procesów karnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Edward Siarka.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z przykrością muszę powiedzieć, że w wielu wystąpieniach państwa pojawiła się taka teza, że oto program „Czyste powietrze” to był jakiś program propagandowy czy też wyborczy. Zapominamy, że ten program został uruchomiony w 2018 r. i jest również naszym zobowiązaniem jako Polski związanym z realizacją zielonego ładu w Europie. I jest to niestety również pokłosie właśnie tych programów. Natomiast co jest istotne, w ramach tego programu, i trzeba to powiedzieć uczciwie, zostało wymienione 0,5 mln kopciuchów w Polsce i to jest konkretny efekt. Natomiast w pewnym momencie w czasie realizacji tego programu, i to jest, panie ministrze, duży problem, wojewódzkie fundusze zaczęły zachęcać beneficjentów, żeby godziły się na to, że firmy dostaną zaliczki. Oczywiście została otworzona taka furtka, ale (*Dzwonek*) z kontaktów z niektórymi osobami wynika, że fundusze wręcz zachęcały właśnie do takiego działania. I to jest problem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale przed 2023 r. też...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa dotyczy osób, które zostały oszukane przez nierzetelnych wykonawców. Dotyczy osób, które miały zamiar wymienić źródło ciepła, chciały ogrzać swój dom i skorzystać z pomocy państwa w tym zakresie. Dzisiaj niektórzy politycy Prawa i Sprawiedliwości wylewają łzy, oskarżają obecny rząd i próbują przerzucić odpowiedzialność na autorów projektu ustawy, która ma naprawić błędy popełnione znacznie wcześniej. O tym powinniśmy pamiętać. (*Oklaski*)

Skupmy się na rozwiązaniach. Pamiętajmy, jakie sprawy są istotne, i pamiętajmy, że możemy wspólnie, nie spierając się, problem naprawić. Mam nadzieję na to. Ale chciałbym zapytać: Czy my na pewno jesteśmy przygotowani do tego, żeby rozróżnić uczciwych przedsiębiorców od tych, którzy próbowali oszukiwać wcześniej mieszkańców całej Polski, wszystkich gmin, powiatów (*Dzwonek*), wsi i dużych miast? Czy na pewno jesteśmy przygotowani do tego w taki sposób, że ostatecznie to nie podatnik zapłaci za te złe rzeczy, które się wydarzyły, że z kieszeni podatnika nie będą pokrywane te straty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Teraz fakty po kolei: w 2018 r. wprowadzono program „Czyste powietrze”, potem uchylono furtkę i potem byli nieuczciwi przedsiębiorcy, którzy naciągali klientów. Jeśli chodzi o osoby, które skorzystały z tego wsparcia i z tego zaliczkowania, o którym mówił pan poseł Siarka, do dzisiaj toczą się sprawy, bo niektórzy przedsiębiorcy byli nieuczciwi. Dzisiaj próbujemy to naprawić. Życzę dobrych efektów tego rozwiązania.

Chciałam zapytać: Ile jest takich spraw – jeżeli państwo to ocenili – w zakresie nieuczciwego wykonania zadania, pobrania pieniędzy, zawyżania ceny projektu? Chodzi o to, aby wojewódzkie fundusze, które chciały pomagać ludziom, nie były obciążone dzisiaj przez państwa tym, że one dobrze radziły. Czy istnieje jakiś sposób wsparcia dla osób, które zostały oszukane, żebyście państwo (*Dzwonek*) mogli im powiedzieć, krok po kroku, co mają zrobić?

Rozumiemy, że jest to trudny temat. Program jest ważny. Życzę wszystkim, którzy zostali oszukani, żeby odzyskali swoje pieniądze, i liczę na uczciwych przedsiębiorców, którzy opierają swoje biznesy na uczciwych działaniach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Program „Czyste powietrze” realizowany jest od 2018 r. Do tej pory skorzystało z niego ponad milion Polaków. Od 15 lipca 2022 r. do 28 listopada 2024 r., zatem w czasie rządów PiS, funkcjonowało prefinansowanie, zaliczka wypłacana była bezpośrednio na rachunek wykonawcy, co niestety wykorzystali nieuczciwi wykonawcy, fałszując podpisy, zawyżając kwoty i nie rozliczając pobranych zaliczek. Rządowy projekt ustawy ma na celu wprowadzenie katalogu form pomocy poszkodowanym beneficjentom – zawieszenie spłaty należności, tymczasowe wstrzymanie jej dochodzenia i wyłączenie odpowiedzialności. Ustawa ma zapobiec obciążaniu ofiar przestępstw (*Dzwonek*) obowiązkiem zwrotu dofinansowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana ministra Krzysztofa Bołestę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Krzysztof Bołesta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim na początku chciałbym podziękować za, jak słyszę, poparcie dla projektu ustawy. Ona jest rzeczywiście niezwykle istotna, dlatego że staramy się rozwiązać problem ludzi, którzy zaufali państwu, którzy zaufali programowi i starali się wymieniać kopciuchy. Projekt ustawy w moim przekonaniu opiekuje się tą grupą, która była poszkodowana w wyniku udziału w programie.

Krótko chciałbym spróbować się odnieść – mam już 14 minut – do pytań pań posłanek i panów posłów.

Zacznę, tak jak sobie notowałem: pan poseł Ściebiorowski i pan poseł Bochenek pytali o podobne rzeczy. Mamy szacunek, że projekt ustawy obejmie 8 tys. rodzin. To jest to zdjęcie, które mamy, jeżeli chodzi o zakres.

Poseł Tumanowicz zapytał i jeszcze kilka osób zapytało o firmy, dlaczego ten projekt nie dotyczy firm. Proszę państwa, my pracujemy z tym programem, poprawiamy go cały czas, po to żeby jak najlepiej pomagał polskim rodzinom w tym, żeby wymieniały swoje źródła ciepła na czyste i ocieplały swoje domy. W tym procesie oczywiście uczestniczą firmy – przedsiębiorcy uczciwi, nieuczciwi. Uczciwi przed-

siębiorcy cały czas są w tym procesie i mają wnioski, które czekają na ocenę, czekają na wypłaty. Już od ponad roku ten proces oceny wniosków i wypłat ciągle jest poprawiany. Efektem tych poprawek, zatrudniania nowych ludzi, poprawy procedur etc., wynikiem tych naszych działań na poziomie ministerstwa oraz na poziomie narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy jest to, że w tej chwili kwota do wypłaty, jeśli chodzi o zaległe wnioski, to jest już niespełna 28 mln zł. Żeby dać perspektywę: jeśli chodzi o procedowane w tej chwili wszystkie wnioski w programie „Czyste powietrze”, to jest 1,3 mld zł. A więc te zaległości w stosunku do firm są już praktycznie zredukowane do zera.

Pani poseł Czechak pytała o to, czy możemy przyspieszyć jeszcze bardziej, niż robi to ustawa. Otóż po to tworzymy tę ustawę, żeby systemowo zaopiekować się potencjalnie poszkodowanymi ludźmi. Pracujemy też z Ministerstwem Sprawiedliwości, żeby rzeczywiście te postępowania były widoczne, żeby nie było jakichś automatyzmów w stylu odrzucania wniosków do organów ścigania.

Pani poseł Bartuś opisała przypadki i pytała, czy one się mieszczą w tym projekcie ustawy. Tak, mieszczą się. Ci poszkodowani będą mogli skorzystać z ustawy.

Pani posłanka Pępek pytała, czy moglibyśmy rozszerzyć albo zmienić program, by lepiej zabezpieczał beneficjentów. Ten program, tak jak mówiłem, cały czas się zmienia, on cały czas żyje. Po ponownym otwarciu naboru wniosków, po tej pauzie w listopadzie, to już jest zupełnie inny program. On jest lepiej zabezpieczony. Ci beneficjenci są zdecydowanie bardziej bezpieczni, korzystają z pomocy operatorów, muszą też przeprowadzić audyt, więc wiedzą, na co się piszą, jeżeli chodzi o inwestycje. A więc oczywiście ten program jest zmieniony, ale on się będzie też cały czas zmieniał. Cały czas pilnujemy dobra beneficjentów.

Co do pytania posła Subocza z PiS, to muszę się odnieść nie tylko do pytania, ale też do stanowiska pana posła. Poseł powiedział, że tempo radykalnie spadło. Tak, spadło, dlatego że pierwszym krokiem, który zrobiliśmy, było doszczelnienie programu. On teraz nie zawiera tych wszystkich wniosków ze strony nieuczciwych wykonawców. A więc na pytanie, jakie powinno być tempo, odpowiem, że na pewno nie takie, jakie było za czasów poprzedniego programu i poprzedniej koalicji rządzącej. To naprawdę była ilość ponad jakość. To było coś, co przyświecało, mam wrażenie, temu programowi. Jeżeli teraz tempo jest troszkę wolniejsze, to ja osobiście nie mam z tym problemu. Oczywiście musimy pracować tak, żeby program jak najlepiej odpowiadał na potrzeby polskich rodzin. Co do wyeliminowania dużego nawisu oportunistycznych wniosków czy wniosków, które były efektem naganiaczy, to nie mam problemu z tym, że one nie są w tym systemie, bo nie powinny w nim być.

Pan poseł zapytał też o odsetki. Muszę powiedzieć, że w tej kwestii było tutaj kilka pytań. Jeżeli będzie prawomocny wyrok, to te odsetki zostaną

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta:

umorzone. Jeżeli z punktu widzenia beneficjenta, który czuje się poszkodowany, będą inne przypadki niekorzystnych wyroków, to jest w projekcie ustawy art. 7, który umożliwia tym beneficjentom, a przede wszystkim wojewódzkim funduszom, przyjrzenie się indywidualnym sytuacjom beneficjenta i umorzenie mimo wszystko zobowiązań wobec WFOŚiGW.

Pani posłanka Bodnar spytała, ile środków udało się odzyskać. Analizujemy to, bo to na bieżąco się zmienia. Przedstawimy to na piśmie. Natomiast chciałbym powiedzieć, że już sama zmiana programu, o czym mówiłem wcześniej, sprawiła, że udało się zatrzymać strumień nieuczciwych wykonawców i nieuczciwych wniosków o dotację. To jest bardzo duża oszczędność, którą bardzo trudno jest oszacować. Jakimś proxy może być spadek tempa aplikowania do programu „Czyste powietrze”.

Poseł Leniart chciałbym przypomnieć – bo mam wrażenie, że to umyka – że wstrzymanie programu w listopadzie zeszłego roku nie było równoznaczne z zatrzymaniem wypłat. Firmy wciąż mogły dostawać wypłaty i wystawiać wnioski o płatność, więc chodziło tylko o wstrzymanie naboru nowych wniosków. To nie było tak, że przedsiębiorcy zostali dotknięci wstrzymaniem nowego naboru. Oprócz tego chciałbym pani posłance przypomnieć, bo pani posłanka pytała o audyt, że audyt jest teraz wymogiem. W poprzedniej edycji programu tego wymogu nie było, więc to jest doszczelnienie programu, które jest jak najbardziej dobrym ruchem.

Było jeszcze kilka pytań o odsetki. Tak jak mówiłem, jest to zaopiekowane przez art. 7. Tam są indywidualne okoliczności, które wojewódzkie fundusze mogą uwzględniać.

Pan poseł Sachajko pytał o pellet. Proszę państwa, bardzo mnie dziwi, że akurat z tej strony padło takie pytanie, bo w programie dajemy beneficjentom wybór. Oni mają wybór, z jakiego źródła ciepła będą chcieli skorzystać. Ten wybór moim zdaniem jest bardzo cenny, dlatego że nie każemy Polakom i Polkom decydować się na jedną konkretną inwestycję. To oni, biorąc pod uwagę, jakie mają potrzeby, decydują się na konkretne źródło ciepła.

Pan poseł Nowak pytał, jakie rzeczy zostały poprawione w programie. Już trochę mówiłem na ten temat, ale trzy najważniejsze to opieka operatorów w programie nad każdym wnioskiem, wymóg audytu energetycznego przed inwestycją i świadectwo energetyczne budynku po inwestycji oraz poprawa obsługi beneficjentów i obsługi wniosków. To jest naprawdę duży wysiłek ze strony narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy, bo zaległości wykreowane przed 2024 r. były ogromne. One są teraz już praktycznie zredukowane do zera. To był ogromny wysiłek, ale też ogromne zmiany w procedurach.

Jest też pytanie, które od razu zgrupuję z kilkoma innymi pytaniami, dotyczące tego, jak beneficjenci, którzy czują się poszkodowani, mogą się do-

wiedzieć o tej ustawie. Wojewódzkie fundusze najlepiej wiedzą, które projekty są problematyczne, więc przede wszystkim one będą informować potencjalnych poszkodowanych o ich prawach wynikających z tej ustawy. Oprócz tego jest już dzisiaj przewodnik dla poszkodowanych, który będzie też uaktualniony, jak tylko ustawa zostanie, mam nadzieję, podpisana przez prezydenta. Oczywiście będziemy też intensyfikować kampanię promocyjną dotyczącą tych rozwiązań.

Było kilka pytań odnośnie do tego, co się dzieje z tymi sprawami, które są już w trakcie, czy ci poszkodowani mogą się zgłosić. Otóż tak, mogą się zgłosić, mogą dostać zaświadczenie o wszczęciu postępowania i wtedy mogą zgłosić się w drugim kroku do wojewódzkiego funduszu i skorzystać z dobrodziejstw ustawy.

Wiele pytań co do projektu się powieli, więc w tym miejscu bym postawił kropkę. Oprócz tego wykorzystałbym jeszcze kilkanaście sekund na to, żeby pozwolić sobie nie zgodzić się z panem posłem Siarką. „Czyste powietrze” i poprawa jakości powietrza to nie jest zielony ład. To jest zdrowie Polaków i to jest jakość powietrza, która jest naszym problemem narodowym niestety od wielu, wielu lat. Na szczęście program „Czyste powietrze”, który się zmienia i stale poprawia, jest tym narzędziem, które pomaga nam ten cywilizacyjny problem w Polsce rozwiązać. To nie jest coś, co wynikło z przepisów zielonego ładów kilka lat temu. To jest problem, który jako Polska staramy się rozwiązać od wielu lat. Idzie nam na razie średnio. Mam nadzieję, że poprawiony program „Czyste powietrze” plus wdrożenie nowej ustawy o jakości powietrza, nad którą za chwilę w ministerstwie zaczniemy procedować, umożliwi nam, żeby rzeczywiście to powietrze w Polsce i co za tym idzie – zdrowie Polaków poprawiać dużo lepiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Bardzo proszę teraz o uwagę i zachowanie powagi, panie pośle, bardzo proszę, ponieważ na galerii znajdują się uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 im. Adama Chętnika w Ostrołęce, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Żanety Cwaliny-Śliwowskiej, uczniowie tej szkoły, w której doszło do tragedii, ataku nożownika na dzieci z tej szkoły. Straszna, niespotykana rzecz. Z panią poseł i wszystkimi obecnymi parlamentarzystami solidaryzujemy się z poszkodowanymi, z rodzinami i z wami, bo to wasi koledzy, przyjaciele. Serdecznie was pozdrawiamy, trzymajcie się. Wszystkiego dobrego. Niech się skończy jak najlepiej. Pozdrawiamy serdecznie. *(Oklaski)*

Jeszcze pani poseł sprawozdawca zdecydowała się zabrać głos.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do wstępu mojej wypowiedzi, tego historycznego, przypominającego, jak powstawał program „Czyste powietrze”. Już pan minister mnie wręczył w odpowiedzi na to, że to nie był element zielonego ładu ani klimatyczny. To była po prostu walka ze smogiem. Jak sobie przypomnimy rok 2017, to był taki gwałtowny ruch oporu obywateli przed znaczącymi przekroczeniami jakości powietrza i dowodami dotyczącymi tego, jaki one mają wpływ na zdrowie. A skąd się wzięło to nazwanie przeze mnie, że to jest czysta fikcja? Stąd, że nie było podstaw prawnych, nie było stabilnych źródeł finansowania, nie było umocowane to ani w budżecie, ani jeszcze wtedy w środkach europejskich i że to był program propagandowy, dlatego że rok 2019 to był przecież już rok wyborczy. A to było rok wcześniej. Mimo zaleceń, wsparcia technicznego z Banku Światowego, przygotowanego też przeze mnie projektu ustawy, tamten rząd nie chciał się nijak zgodzić na projekty parasolowe, które byłyby wdrażane przede wszystkim na poziomie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i już dedykowane samorządom. Nie, tamten rząd chciał osobiście rozdawać kartoniki. Potem odbywała się wielka kampania, gdzie posłowie PiS rozjeżdżali się i reklamowali rozdawanie pieniędzy. Tak było to otwierane. Gdyby to były projekty parasolowe, wdrażane przez gminy, to byłoby wsparcie bardziej adekwatne do potrzeb. Z drugiej strony ta kontrola na miejscu byłaby pełna, zwłaszcza że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska miały już ogromne doświadczenie w takich projektach parasolowych. Nawet katowicki fundusz, którym sama przez 9 lat kierowałam, przecież tego typu projekty wdrażał i one były w obsłudze mniej kosztowne, bardziej przyjazne dla ludzi, nie było kolejek i nie było oszustw, bo wszyscy odpowiadali sami za siebie, nie było propagandy, a przecież na tym zależało. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych (druki nr 2800 i 3059).

Proszę panią posel Dolniak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Prosimy, pani marszałek.

**Posel Sprawozdawca
Barbara Dolniak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ktoś powie, że to może mało istotny projekt, biorąc pod uwagę tematy, którymi zajmujemy się na tej sali plenarnej, wagę tych tematów, ale proszę państwa, ten, kto raz był w sądzie, czy to jako sędzia, adwokat, radca prawny, prokurator, czy strona, doskonale wie, jak ważne, jak niezbędne są przepisy, które wpływają na szybkość postępowania, ale także przepisy, które chronią świadka, chronią pokrzywdzonego. Bez takich przepisów, chociażbyśmy wymyślili świetne przepisy kodeksowe dotyczące postępowania karnego, cywilnego czy administracyjnego, sądy nie będą dobrze funkcjonować. Te kwestie techniczne są wyjątkowo istotne, a ten projekt ustawy zajmuje się zarówno kwestią dotyczącą doręczeń elektronicznych, które coraz szerzej wkraczają do wymiaru sprawiedliwości, jak również problematyką dotyczącą identyfikacji świadków i pokrzywdzonych oraz ich danych osobowych.

Posiedzenie komisji odbyło się 16 września 2026 r. Wzięło w nim udział 16 posłów. 11 osób było za projektem ustawy. Nikt nie był przeciw. Nie wiem dlaczego, ale 5 osób, posłowie z Prawa i Sprawiedliwości wstrzymali się od głosu. Ale tak najczęściej, z założenia w tej komisji przebiega głosowanie tej grupy posłów. Chociaż projekt jest dobry, to mają wątpliwości. Mam nadzieję, że po przepracowaniu w drugim czytaniu ostatecznie będziemy głosować wszyscy za tym projektem.

Projekt rozszerza katalog danych, które będą pozyskiwane od świadka. Chodzi m.in. o numer PESEL, a w razie jego braku o dane dokumentu tożsamości, a także numer telefonu i adres poczty elektronicznej. Wszystko to ma przyspieszyć postępowanie. Na nic tak nie skarżą się obywatele jak długotrwałość procesu. Więc im szybciej ten proces się toczy, tym strony postępowania szybciej uzyskują rozstrzygnięcie. Te dane, jak PESEL, dane dokumentu tożsamości, numer telefonu czy adres e-mail, nie będą elementem zasadniczej treści protokołu, lecz trafią do załącznika adresowego, co również świadczy o tym, że nie każdy do tych danych będzie mógł zająrzeć.

Komunikacja elektroniczna. Już od dłuższego czasu pracujemy nad zmianami, które mają przyspieszyć kwestie techniczne toczącego się postępowania. Prawo procesowe musi nadążać za rzeczywistym sposobem funkcjonowania organów państwa. Te przepisy muszą być spójne ze standardami komunikacji elektronicznej.

I wreszcie trzecia kwestia, również istotna, to uporządkowanie języka ustawy. Projekt ustawy dostosowuje terminologię Kodeksu postępowania karnego do aktualnie używanych pojęć, m.in. zastępując

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Barbara Dolniak

określenie „odciski daktyloskopijne” określeniem „odciski linii papilarnych”.

Mam nadzieję, że w trakcie drugiego czytania projekt uzyska akceptację wszystkich, a jeżeli pojawią się jakieś wątpliwości czy poprawki, to zwołamy kolejne posiedzenie komisji, które przewidziane jest na dzień jutrzejszy, tak żebyśmy mogli je przepracować, a ostatecznie zagłosować za przedmiotowym projektem. Projektem, który może nie jest wielki, obszerny, ale z takich drobiazgów, proszę państwa, składa się prawo i z takich drobnych elementów składa się funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym, jak nie działają dobrze najmniejsze trybiki w systemie praworządności, w systemie wymiaru sprawiedliwości, to nie będzie on dobrze funkcjonował.

Stąd też za komisją wnioskuję o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedmiotowego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Maciej Tomczykiewicz, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Tomczykiewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest jeden z drobnych projektów porządkujących sytuację, niewprowadzających żadnych dużych, kontrowersyjnych zmian. Świat się zmienia, więc niektóre instytucje, sposoby działania i kontaktu między instytucjami państwa musimy zmieniać. W tym wypadku mamy do czynienia z taką sytuacją. Oczywiście są dodatkowo jeszcze zamieszczone przepisy porządkujące kwestię nazewnictwa. To także w tym projekcie się pojawia i myślę, że jak najbardziej słusznie, bo powinniśmy porządkować nasze akty prawne, a tym bardziej kodeksy. Jeżeli jakaś niespójność na przestrzeni lat i w zakresie wielu nowelizacji w takim akcie się pojawia i udaje się ją wyłapać, to z całą pewnością takie drobne rzeczy trzeba naprawiać.

Zdecydowanie na plus jest kolejna przestrzeń, w której organy państwa, w tym wypadku organy sądownictwa i prokuratury, będą mogły między sobą przekazywać informacje w postaci elektronicznej, co oczywiście w przypadkach, kiedy to jest potrzebne, trochę przyspieszy postępowanie. Człowiek zajmuje

się nie tylko dużymi zmianami, ale też bieżącym, prostym porządkowaniem i małymi ułatwieniami, których suma na koniec daje nam odczuwalną i zdecydowaną poprawę sytuacji.

Klub Koalicji Obywatelskiej zdecydowanie opowiada się za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję koleżankom i kolegom za dobrą pracę w komisji.

Podzielam zaciekawienie pani przewodniczącej co do tego, dlaczego koledzy i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości...

(Posel Marcin Warchol: Zaraz powiem.)

...pozostają, że tak powiem, w rozkroku, skoro to są jedynie techniczne zmiany. Jeśli było coś złego, to trzeba było głosować na „nie”, panie pośle. Mam nadzieję, że szybko dokończymy ten projekt i przejdziemy do wielu następnych, zdecydowanie obszerniejszych spraw.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, dyskusja z panem posłem jest możliwa w innym trybie, a teraz proszę o przedstawienie stanowiska.

Posel Maciej Tomczykiewicz:

Oczywiście to jest element stanowiska i także zachęty dla koleżeństwa z Prawa i Sprawiedliwości czy Rozwoju Plus do tego, żeby jak najszybciej tę dobrą ustawę uchwalić i przejść do następnych ważnych spraw, nad którymi pracujemy w komisji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Warchoła do przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Warchol:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zamiast reformować wymiar sprawiedliwości, przyspieszać postępowania sądowe, obniżać koszty obywateli, wy zajmujecie się wycieraniem kurz z ministerialnych szaf. Jedynym waszym pomysłem na reformę wymiaru sprawiedliwości jest likwidacja archaicznych przepisów, które, owszem, są już przeżytkiem, ale z powodzeniem mogłyby jeszcze leżeć w ministerialnych szafach przez dekady i tak naprawdę nic wielkiego by się nie stało. Natomiast wy wolicie pozorować działania. Zajmujecie czas legislatorom, posłom, ekspertom, panu marszałkowi tylko po to, żeby pozorować działania. Równie dobrze

Posel Marcin Warchol

moglibyście zająć się książeczką oszczędnościową, o której mowa w Kodeksie postępowania cywilnego, i przygotować np. ustawę o zmianie koloru tejże książeczki, albo dozorcą, o którym również mowa w Kodeksie postępowania karnego, i wprowadzić np. ustawę o tym, że może zamiatać jedynie ekologiczną miotłą.

Proszę państwa, to jest absurd, że spotykamy się tutaj w tego typu sprawach jak likwidacja zapisów dotyczących faksu w Kodeksie postępowania karnego albo zmiana terminologii: odciski daktyloskopijne na: odciski linii papilarnych. Przygotujmy poprawkę do Kodeksu postępowania karnego, którym będziemy dziś się zajmować w komisji, i oszczędźmy czas legislatorów, posłów, ekspertów, pana marszałka i wszystkich tutaj w trosce o powagę, tak naprawdę, zwykłą powagę, panie ministrze. Moglibyście, jak powiadam, nadać specjalną ustawą kolor książeczki oszczędnościowej – która występuje – dozorczy kazać zamiatać...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie ma czegoś takiego.)

(*Posel Tomasz Zimoch*: Stanowisko, panie pośle.)

To jest stanowisko, panie pośle. Oczywiście wstrzymaliśmy się i będziemy nadal się wstrzymywać, bo w imię oszczędności i powagi tej Izby nie chcemy zajmować się sprawami tak naprawdę mało poważnymi. Zamiast reformą wymiaru sprawiedliwości zajmujecie się po prostu bzdurami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Schreiber przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że trochę dzień jak co dzień w pracy. Niestety w tej sali, Wysoka Izbo, albo wdrażacie implementację tego czy innego prawa unijnego, jakieś dyrektywy, albo wprowadzacie właśnie takie krótkie, drobne zmiany, które z punktu widzenia obywateli nie mają większego znaczenia. Oczywiście to fajnie, panie ministrze, że usuwa się telefaks czy coś takiego, nawet trudno do tego się przyczepić, tylko pozostaje jeszcze dobry wizerunek pracy, którą pan wykonuje. I tak zawsze wszystko idzie w piach, bo co się wypowie pana szef, jest tak jak z dopuszczaniem do możliwości próby przejęcia sądu konstytucyjnego, te rzeczy i tak są spychane na zupełny margines.

Wysoka Izbo! Rozwój Plus oczywiście nie będzie przeciwko tego rodzaju projektowi ustawy, ale i pan minister ma świadomość, i Wysoka Izba ma świadomość tego, że jest to projekt, który nie tylko nie czyni rewolucji, ale też niestety specjalnie nie zostanie

przez nikogo zauważony. Z tego powodu szkoda, a przecież nie ma czasu i nie ma miejsca na projekty, wydawałoby się, fundamentalne, o których można i trzeba byłoby rozmawiać. Przypomnę, że na 23 projekty, które zostały złożone przez prezydenta – bo wy tak chętnie wyliczacie weta – 22 są przez was absolutnie trzymane pod kluczem. Każdy z nich ma sto razy większe znaczenie dla obywateli niż ten. Ile projektów złożonych przez Rozwój Plus jest w tym momencie procedowanych? Zero. Ale zajmujemy się tutaj każdą drobną zmianą kodeksową. Tak że oczywiście życzę wytrwałości w pana pracy, panie ministrze, ale jednocześnie życzę, by Wysoka Izba mogła zajmować się w większym stopniu rozwiązywaniem problemów Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmienia sposób zbierania i przechowywania danych świadków oraz innych osób uczestniczących w postępowaniu karnym. Z jednej strony chodzi o sprawniejszy kontakt z tymi osobami, ale z drugiej państwo będzie zbierało w nowej bazie więcej danych, m.in. numery PESEL, numery telefonu oraz adresy e-mail. I właśnie tu trzeba zachować ostrożność, bo jeżeli rozszerzamy zakres zbierania informacji do nowych baz, to musimy mieć pewność, że będą one odpowiednio chronione. Tym bardziej że chodzi o postępowania karne i dane świadków czy pokrzywdzonych.

Takie wątpliwości pojawiały się już na początku, podczas opiniowania projektu. Naczelna Rada Adwokacka zwracała uwagę na brak szczegółowych standardów bezpieczeństwa danych. Krytycznie odniosła się także do wykorzystywania zwykłej poczty elektronicznej. Z kolei Sąd Najwyższy wskazywał na brak spójności między komunikacją e-mailową a rozwijanym systemem doręczeń przez portal informacyjny. Wątpliwości budzą również przepisy, które pozwalają w pewnych sytuacjach odstąpić od ochrony danych. Jedną z takich sytuacji ma być ich publiczne ujawnienie w związku z działalnością gospodarczą. Sam fakt, że przedsiębiorca podał swoje dane publicznie, nie powinien jednak automatycznie oznaczać, że nie wymagają one ochrony również w postępowaniu karnym. Na ten problem także zwracano uwagę podczas opiniowania tego projektu.

Sprawniejszy kontakt z uczestnikami postępowania jest oczywiście ważny, nie może jednak odbywać się kosztem bezpieczeństwa ich danych. Jeśli państwo chce zbierać więcej informacji o obywatelach

Posel Witold Tumanowicz

w nowych bazach danych, powinno jednocześnie bardzo jasno określić, w jaki sposób będą one chronione i kiedy ta ochrona może zostać ograniczona. Patrzymy ze sceptycyzmem na ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Leo przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Posel Aleksandra Leo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chcę powiedzieć, że popieramy kierunek tej ustawy. Postępowanie karne powinno nadążać za rzeczywistością i korzystać z nowoczesnych narzędzi komunikacji. Usunięcie z przepisów przedpotopowego faksu jest oczywiście potrzebne. Projekt porządkuje też inne rozwiązania dotyczące danych i kontaktu z uczestnikami postępowania. Poparcie dla tych zmian nie zwalnia nas jednak z obowiązku zadbania o prawa osób uczestniczących w postępowaniu.

Pewne obawy budzi art. 132 § 3 Kodeksu postępowania karnego. Sprawozdanie usuwa telefaks z katalogu sposobów doręczenia, ale pozostawia zdanie, zgodnie z którym dowodem doręczenia wiadomości e-mail jest potwierdzenie transmisji danych. Tu trzeba wyraźnie odróżnić wysłanie wiadomości od jej doręczenia. Potwierdzenie, że nadawca przesłał e-mail, samo w sobie nie dowodzi, że wiadomość dotarła pod właściwy adres. Nawet jeśli znalazła się w skrzynce, nie musi być otwarta, nie musi być zauważona przez adresata. Może trafić do spamu, może pozostać nieodczytana z przyczyn technicznych. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę wyciszyć rozmowę telefoniczną.

Posel Aleksandra Leo:

Byłabym wdzięczna.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, bardzo prosimy o wyciszenie rozmowy.

(Posel Witold Tumanowicz: Przepraszam.)

Posel Aleksandra Leo:

W postępowaniu karnym od prawidłowego doręczenia mogą zależeć terminy procesowe, obowiązek stawienia się, a także konsekwencje niestawienia się. Obywatel nie powinien ponosić skutków prawnych tylko dlatego, że system odnotował transmisję wiadomości przez nadawcę. Nie kwestionujemy elektronicznej formy jako takiej, wiadomość elektroniczna może dotrzeć szybko, może ułatwić kontakt. Trzeba jednak jasno określić moment, od którego biegą terminy i mogą pojawić się konsekwencje procesowe. Powinien to być moment potwierdzonego doręczenia, a nie samo nadanie wiadomości. W praktyce samo potwierdzenie transmisji nie daje pewności, że wezwanie dotarło do adresata. Sądy zwykle wysyłają wezwanie również w inny sposób albo proszą w wiadomości e-mail o potwierdzenie odbioru. Takie zabezpieczenia powinny zostać usankcjonowane przy okazji zmian procedowanych obecnie. Precyzyjny zapis usprawniłby procedowanie i usunął pojawiające się wątpliwości. Szczególnej rozważliwości wymagają wezwania, których niecelowe zignorowanie może prowadzić do ukarania świadka bądź jego przymusowego doprowadzenia. Cyfrowa komunikacja może przyspieszyć i przyspieszy pracę sądów i prokuratur. Musi też dawać obywatelowi pewność, że ważne pismo rzeczywiście do niego dotarło i że nie zostanie obciążony konsekwencjami z powodu wiadomości, której nie otrzymał albo o której nie mógł się dowiedzieć.

Klub Parlamentarny Centrum popiera projekt i liczy na doprecyzowanie zasad doręczeń elektronicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Śliz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z bólem przyjąłem, że pan poseł Warchoła opuścił tę salę, bo chciałbym zwrócić mu uwagę, że Prawo i Sprawiedliwość jest zawsze przeciwko jakimkolwiek reformom, nie tylko tym małym, ale także dużym. Jeżeli były reformy duże, które dotyczyły reformy Kodeksu postępowania karnego, byli przeciw. Jak była reforma dotycząca Trybunału Konstytucyjnego, byli przeciw. Reforma KRS-u – byli przeciw. Są zawsze przeciwko każdej reformie, która usprawnia funkcjonowanie i tak naprawdę naprawia to, co Prawo i Sprawiedliwość zepsuło przez 8 lat.

Może ta ustawa nie zmieni procedury karnej w sposób wielki, diametralny, olbrzymi, ale jest istotna. Idziemy z duchem czasu. Zmieniamy faks, który

Posel Paweł Śliz

został wymyślony 200 lat temu. Wprowadzane są możliwości komunikacji za pośrednictwem maila. Ułatwiamy obywatelowi zrozumienie procedury karnej, obowiązków, jak i uprawnień, które stronom przysługują. Ja tylko przypomnę, że za czasów Prawa i Sprawiedliwości np. pouczenia doręczane świadkowi obejmowały dwa egzemplarze po dwie strony.

Ta ustawa usprawnia procedurę karną, która musi nadążać za zmianami. Polska 2050 w całości poprze tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych godzi w prawo do obrony, prawo do sądu i ochronę danych osobowych. Pod pozorem usprawniania postępowania przerzuca na obywatela ryzyko cyfrowych fikcji doręczenia i obowiązek oddania organom danych, które są do sprawy zbędne.

Projekt uznaje potwierdzenie transmisji danych za dowód doręczenia. Transmisja nie dowodzi, że pismo dotarło pod właściwy adres ani że adresat mógł się z nim zapoznać. Wiadomość może przecież trafić do spamu, na nieaktualną skrzynkę albo zginąć przez awarię. Od doręczenia biegą przecież terminy na zażalenie, wniosek i stawiennictwo. Kto nie odczyta maila, traci uprawnienia bez własnej winy. To słabsza gwarancja niż awizo. Szczególnie dotyka oskarżonego bez obrońcy lub też świadka wykluczonego cyfrowo. Zwykły e-mail nie zapewnia poufności pism karnych i nie może zastępować doręczenia pierwszego wezwania na rozprawę ani wyroku.

Równie poważny jest obowiązek odbierania od świadka i pokrzywdzonego numeru PESEL, danych dokumentu tożsamości, telefonu i adresu e-mail. Dane pozwalające sięgać do rejestrów medycznych ZUS, urzędu skarbowego – zasada minimalizacji wymaga, aby zbierać je tylko wtedy, gdy są konieczne, a nie na zapas. Nie każdy ma obowiązek posiadania telefonu czy skrzynki poczty elektronicznej. Obowiązek pogłębia nierówność wobec osób starszych i wykluczonych cyfrowo. Załącznik adresowy nie domyka ochrony.

Projekt dopuszcza odstępianie od anonimizacji w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Przesłanka jest nieostra. W sprawach o przemoc, stalking i groźby właśnie te dane ułatwiają nękanie. Brakuje reguł retencji, udostępniania policji i biegłym oraz skutku

odmowy podania maila. Konfederacja Korony Polskiej nie poprze tego niebezpiecznego dla zwykłych ludzi projektu ustawy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kierunek tego projektu należy ocenić pozytywnie. Postępowanie karne nie może funkcjonować tak, jakbyśmy dalej byli w epoce faksu i papierowej korespondencji. Projekt dopuszcza szersze wykorzystanie poczty elektronicznej m.in. przy przekazywaniu wniosku o wyznaczenie obrońcy oraz przy doręczeniu pism. To może przyspieszyć postępowania, a właśnie przewlekłość jest dzisiaj jednym z największych problemów wymiaru sprawiedliwości.

Pozytywnie oceniam również zwiększenie ochrony danych pokrzywdzonych i świadków. Numer PESEL, numer dokumentu tożsamości, telefon czy adres poczty elektronicznej co do zasady nie będą znajdowały się w zwykłym protokole, lecz będą w chronionym załączniku adresowym. Co więcej, odstępianie od tej ochrony będzie wymagało uzasadnienia. Przy cyfryzacji ważne jest, aby zachować ostrożność.

Projekt zakłada, że już w pierwszym piśmie uczestnik postępowania poda numer telefonu i adres e-mail albo oświadczy, że ich nie posiada. Świadek będzie również identyfikowany właśnie przez numer PESEL, a jego telefon i adres e-mail będą ustalane na podstawie pisemnego oświadczenia. To oczywiście może usprawnić kontakt, ale oznacza również gromadzenie przez wymiar sprawiedliwości kolejnych danych osobowych. Trzeba więc mieć pewność, że za cyfryzacją idzie rzeczywiste bezpieczeństwo systemów. Właśnie zabezpieczenie dostępów oraz odpowiedzialność za ewentualne ujawnienie danych są w tym momencie bardzo kluczowe.

Mam też uwagę co do tego, że cyfryzacja sama w sobie nie skróci postępowań, jeżeli prokuratura i sądy nadal będą potrzebowały miesięcy, a nawet lat na podjęcie podstawowych czynności. Możemy oczywiście zamieniać faks na e-mail, ale jeśli pismo zostanie przeczytane po kilku tygodniach, to obywatel żadnej poprawy nie odczuje.

Dlatego popierając te rozwiązania, chciałem zapytać pana ministra, o ile według wyliczeń pana ministra zmiany, nad którymi procedujemy, na które Sejm poświęci ponad godzinę czasu swojej pracy, przyspieszą postępowania karne i jakie gwarancje wprowadzono, aby ta cyfryzacja była bezpieczna i by znowu nie okazało się, że jakaś kolejna baza danych, jak bazy związane z danymi o zdrowiu, nie wypłynie do przestępców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Adam Orlński przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko odnośnie do tego projektu.

Rzeczywiście jest to projekt, który wpisuje się w cykl projektów, które Ministerstwo Sprawiedliwości, pan minister Myrcha, rzeczywiście bardzo często w tej debacie, na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ale także w debatach praworządnościowych przedstawia i prezentuje. Mamy tu zmiany Kodeksu postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych. Jest to stosunkowo niewielka nowelizacja, ale tak jak już wielokrotnie z tej mównicy mówiliśmy, potrzebna, bo takie proste zmiany często ułatwiają postępowanie, często także funkcjonowanie w tym całym procesie. Dane świadka, o których tutaj była mowa – rzeczywiście danych będziemy zbierać więcej, ale one mają być lepiej chronione. Rzeczywiście to też pokazuje, że to ma usprawnić postępowanie dowodowe, ma wyjść naprzeciw temu, aby rzeczywiście zminimalizować ryzyko utraty i aby inne osoby miały utrudniony dostęp do tych akt, ale żeby te dane były zebrane w sposób kompleksowy. Projekt przewiduje tutaj odpowiednie zapisy, także to, o czym dyskutowaliśmy podczas omawiania tego projektu – usunięcie faksu z postępowania karnego. Pan minister słusznie zauważył, że trudno dzisiaj znaleźć tak naprawdę faks i jest to pewna przeszłość. To też takie rozwiązanie, które rzeczywiście tak naprawdę technologicznie wychodzi naprzeciw temu, w jakiej rzeczywistości żyjemy i funkcjonujemy.

Wszystkie te zmiany, które mamy w tym projekcie, mają tak naprawdę do postępowanie usprawnić, mają sprawić, że te wszystkie dane będą rzeczywiście dostępne. Projekt jest tak naprawdę bardziej projektem technicznym, bo nie zmienia on modelu procesu karnego, ale wychodzi naprzeciw tym drobnym zmianom i oczekiwaniom. Myślę, że jest to drobna nowelizacja, ale bardzo potrzebna.

My jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze chcemy, aby takich drobnych zmian, ale korzystnych, pożytecznych było jak najwięcej. W pełni to popieramy, bo zależy nam na tym – a na tym zależy naszym obywatelom – żeby ten proces usprawniać, żeby wychodzić naprzeciw oczekiwaniom społecznym i temu, aby proces tak naprawdę cyfryzacji wymiaru sprawiedliwości postępował też podczas tego 4-dniowego posiedzenia. Wiele ustaw tego typu przyjmujemy. W pełni jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten projekt. Jesteśmy za tym, żeby takich projektów rzeczywiście jak najwięcej wprowadzać i tworzyć. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skoro zmieniamy przepisy dotyczące sposobu doręczeń pism, to dlaczego pozostawiamy zasadę, że samo potwierdzenie transmisji e-maila jest dowodem doręczenia? Pytanie: Co w sytuacji, gdy świadek takiej wiadomości po prostu nie odczyta? Przecież wiemy doskonale, że taka komunikacja może np. trafić do spamu. Chodzi o sytuację, w której po prostu to gdzieś nawet w takiej skrzynce po prostu nie funkcjonuje, po prostu nie odczytuje... Co będzie w takich sytuacjach? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Projekt rozszerza zakres danych obowiązkowo pobieranych od każdego świadka, m.in. o numer PESEL, dane dokumentu tożsamości, numer telefonu i adres mail. Jakie konkretne zabezpieczenia techniczne i organizacyjne zagwarantują, że tak szeroki zakres danych nie zostanie ujawniony osobom nieuprawnionym, szczególnie w sprawach dotyczących przestępczości zorganizowanej czy przemocy, gdy bezpieczeństwo świadka może być realnie zagrożone?

Drugie pytanie. Skoro jednym z celów projektu jest usprawnienie postępowań karnych poprzez łatwiejszą identyfikację i kontakt ze świadkami, czy Ministerstwo Sprawiedliwości oszacowało, o ile te rozwiązania rzeczywiście skrócą czas prowadzonych postępowań? Czy nie jest tak, że zasadniczym problemem wymiaru sprawiedliwości pozostaje przewlekłość postępowań, której samo rozszerzenie katalogu danych pobieranych od świadków niestety nie rozwiąże?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzanie nowoczesnych kanałów doręczeń elektronicznych do procedury karnej musi iść w parze z niezawodną

Posel Małgorzata Pępek:

ochroną prywatności obywateli. Gdy przechodzi się na elektroniczne kanały komunikacji i doręczeń, kluczowe staje się bezpieczeństwo przesyłanych danych wrażliwych. W związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie konkretne zabezpieczenia teleinformatyczne gwarantują, że dokumenty zawierające dane identyfikacyjne i numery PESEL przesyłane w drodze doręczeń elektronicznych nie zostaną przejęte ani udostępnione osobom nieuprawnionym w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Kontynuuję. Miałem podobne pytanie. Jakie środki zamierzacie przeznaczyć z budżetu państwa na realizację tej ustawy? W pełni zgadzam się z przedmówczynią, że obecnie zabezpieczenia nie stanowią przeszkód dla różnych działań z zewnątrz o charakterze hybrydowo-dywersyjnym lub też po prostu włamań. Czy macie takie środki zabezpieczone i jak chcecie to zrobić? Bo w tej chwili sądy mają mniej więcej średnio zaawansowane systemy bezpieczeństwa, jeśli patrzy się na technikę i na to, jaki jest rozwój informatyki. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Świadek i pokrzywdzony, którzy korzystają z sądu, stoją przed sądem, powierzają organom swoje dane osobowe. Rządowy projekt zmiany Kodeksu postępowania karnego i ustawy o doręczeniach elektronicznych wzmacnia ich ochronę. Projekt rozszerza dane odbierane od świadka o numer PESEL, dane dokumentu tożsamości, telefon i adres e-mail. Jednocześnie nakazuje przechowywać je w załączniku adresowym poza protokołem dostępnym dla stron. To konkretna ochrona dla świadków i pokrzywdzonych, którzy często obawiają się ujawnienia danych osobowych. Projekt eliminuje również faks na rzecz poczty elektronicznej, co naturalnie ułatwia kontakt z sądem. Moje pytanie brzmi: Czy projektowany art. 3 określa, jak stosować nowe zasady (*Dzwonek*) zbierania danych do spraw toczących się? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Ze względu na inne obowiązki nie będę mógł zostać do momentu, kiedy będzie pan udzielał odpowiedzi na zadane pytania. Stąd dwa pytania do pana, panie ministrze. Jak pan w imieniu rządu zamierza zapewnić, że jeżeli odbiorca zawiadomienia drogą poczty elektronicznej nie odbierze tej poczty nie z własnej winy, z różnych przyczyn technicznych, nie dotkną go skutki niepodjęcia tej korespondencji, nie pozbawi to oskarżonego i świadka możliwości złożenia zażalenia albo stawienia się w terminie? To po pierwsze. Po drugie, jakie są motywy stojące przed projektodawcami tej ustawy odnośnie do zbierania obligatoryjnie numeru PESEL, telefonu, adresu e-mail, skoro przesłanka odstąpienia od ich anonimizacji w szczególnie uzasadnionych wypadkach pozostaje nieostra? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt usuwa z procedury karnej rozwiązanie archaiczne. Faks ma ustąpić poczcie elektronicznej, a świadkowie, pokrzywdzeni mają uzyskać lepszą ochronę swoich danych osobowych. Ale mam jedną zasadniczą wątpliwość. Państwo chce cyfryzować postępowanie karne, a jednocześnie w wielu miejscach opiera komunikację na zwykłym e-mailu. To rozwiązanie szybkie, ale nie daje gwarancji bezpieczeństwa, tak jak system doręczeń elektronicznych. Dlatego pytam, dlaczego w 2026 r. wymiar sprawiedliwości nadal ma opierać część doręczeń na zwykłej poczcie elektronicznej, zamiast od razu wdrożyć system zapewniający pełne potwierdzenie odbioru i bezpieczeństwo danych. Kiedy będzie taka realna reforma wymiaru sprawiedliwości? Chodzi np. o sędziów pokoju. Z tej mównicy minister Żurek mówił, że ta instytucja ma możliwość, duży potencjał przyspieszenia sądownictwa w Polsce. (*Dzwonek*) Minęło już wiele miesięcy i nic nie słyszymy o działaniach w ministerstwach w sprawie sędziów pokoju.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Dziękuję za pytania, które padły w trakcie dzisiejszej debaty. Trochę z żalem muszę stwierdzić, że większość z nich nie dotyczyła tego projektu. Nie mówię już o tych drobnych uszczypliwościach pana posła Warchoła, który raczył pozwolić sobie na głos krytyki, że w tej kadencji to jeszcze nic porządnego nie zostało przepracowane, tylko zajmujemy się, przepraszam, odtwarzam z pamięci, pierdołami. To ja przypominę nieobecnemu panu posłowi Warchołowi, że już w tej kadencji chociażby umożliwiliśmy wnoszenie pism drogą elektroniczną za pośrednictwem portalu, także w postępowaniach karnych. Przypominę również, że jak tu, w tej Izbie, procedowaliśmy nad zaostreniem kar za ataki na funkcjonariuszy publicznych, w tym ratowników, to pan i cały klub Prawa i Sprawiedliwości głosowaliście przeciwko. Przypominę też, że jak w tej kadencji zaostrzyliśmy kary dla bandytów drogowych, to klub Prawa i Sprawiedliwości, wedle mojej pamięci, też nie popierał tych przepisów. Podobnie było w przypadku, kiedy zaostrzyliśmy kary za wywołanie pożarów, a także w przypadku szeregu innych zmian, które już w tym Sejmie były przedmiotem prac. W tej kadencji było już przeszło 50 ustaw, więc mówienie, że nic się jeszcze nie zadziało, a zajmujemy się pierdołami, jest po prostu zwykłym kłamstwem.

Pytania, które padały pod adresem tego projektu, i obawy dotyczące cyfryzacji elementu postępowania karnego w zakresie komunikowania się ze świadkiem były o tyle bezpodstawne, że nasza zmiana nie dotyczy tych kluczowych pism, o które państwo posłowie pytaliście w swoich wystąpieniach. Otóż o wezwaniach, zawiadomieniach, czyli tych pismach, które faktycznie wywołują skutki procesowe, stanowi art. 131 Kodeksu postępowania karnego i kolejne, których nie dotykamy. Cyfryzacja tego postępowania nastąpiła już dzięki nowelizacji sprzed kilku lat. W tej materii ta ustawa niczego nie zmienia. My naprawiamy pewne archaizmy, pewne takie drobne rzeczy, które być może z poziomu ław parlamentarnych dla polityków PiS-u nie są istotne, ale dla wielu prokuratorów i naszych obywateli, którzy codziennie stawiają się w prokuraturze w charakterze świadków, mają znaczenie. Bo właśnie tymi codziennymi, drobnymi elementami buduje się skuteczność tego codziennego dnia pracy. Jeżeli dzisiaj od świadka pobierane są niepełne dane, chociażby takie, które nie pozwalają na nawiązanie telefonicznego, przepraszam, kontaktu mailowego, to po prostu trzeba to naprawić, trzeba ten element uzupełnić. Jeśli jednocześnie ustawodawca wskazuje, że drogą komunikacji pomiędzy prokuraturą a obywatelem jest telefaks, to o czym, szanowni państwo, rozmawiamy? Tutaj toczy się dyskusja, że trzeba przyspieszyć te

postępowania, ale gdy są usuwane archaiczne przepisy i wprowadzane jest coś, co dla nas wszystkich jest absolutnie oczywiste i powszechne, że można w sprawach drobnych, które nie wywołują skutków procesowych, powiadomić świadka mailem, to ołaboga, co się dzieje, to lawina pytań, lawina wątpliwości albo trywializowanie, co najwyżej, tych zmian. Ale właśnie przez takie trywializowanie tego typu przepisów przez 8 lat, kiedy pan poseł Warchoła był odpowiedzialny za funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, nawarstwiały się problemy skutkujące permanentnym wydłużaniem się różnego rodzaju postępowań wпадkowych. Być może ten projekt ustawy to nie jest jedna wielka rewolucja. Taką był na pewno projekt z druku nr 1600, największa nowelizacja Kodeksu postępowania karnego od momentu jego uchwalenia w 1997 r. Odbyły się tutaj bardzo gorące dyskusje. Niestety pan prezydent tę ustawę zawetował. Źle się stało. To była największa zmiana Kodeksu postępowania karnego, tak jak powiedziałem, od blisko 30 lat. Wracamy do tamtych przepisów. Projekty zostały ponownie skierowane i są w tej chwili w podkomisji. Czasami zatem bywa tak, że są projekty drobne, które może nie wywołują wielkiej dyskusji politycznej, może nie wzbudzają zainteresowania mediów, ale w dziesiątkach prokuratur rejonowych czy okręgowych w całej Polsce stanowią codzienne narzędzie pracy. I naszą odpowiedzialnością jest też to, żeby w przypadku tych codziennych narzędzi pracy po prostu to ułatwiać. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Gorzycach, powiat wodzisławski, którzy przybyli na zaproszenie wspańałego parlamentarzyisty pana senatora Henryka Siedlaczka. Witamy bardzo serdecznie.

Pani poseł Barbara Dolniak uprzedzała, że może nie być obecna, zatem nie będzie wystąpienia sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego... (*Gwar na sali*)

Proszę wyciszyć rozmowy telefoniczne.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 3011 i 3117).

Proszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu na 64. posiedzeniu w dniu 4 września skierował powyższy projekt do dalszych prac do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Komisja rozpatrzyła projekt w dniu 17 września. Projekt dotyczy usprawnienia rozpatrywania spraw dotyczących ubezpieczeń społecznych, więc jest dosyć istotny, chociaż, można powiedzieć, bardzo szczupły. Jest to tylko kilka zmian, ale dzięki tym zmianom sądy będą mogły w większej liczbie przypadków uchylić błędną decyzję organu rentowego, np. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Rezultatem projektowanych zmian będzie zwiększenie poczucia bezpieczeństwa obywateli, zaufania do organów państwa, jak również zagwarantowanie w toku postępowania przedsądowego realnej realizacji ich fundamentalnych praw procesowych.

Nowe przepisy realizują działania deregulacyjne rządu. Dlatego Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach wnosi, Wysoki Sejmie, o uchwalenie załączonej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Zdzisław Gawlik przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w przedmiocie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Odnosząc się do wypowiedzi mojej poprzedniczki, chcę powiedzieć, że oczywiście w pełni popieramy przedmiotowe przedłożenie w przekonaniu, że jest to dobra zmiana Kodeksu postępowania cywilnego, która poprawi sytuację wielu osób.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, to składa się ona z trzech przypisów, przy czym dwa ostatnie w zasadzie mają charakter rozstrzygający właściwości w momencie wejścia przedłożenia w ustawie. W stosunku do pierwotnej treści tego przedłożenia jest w zasadzie jedna zmiana dostosowująca przedmiotową zmianę do siatki pojęciowej, jaką posługujemy się w Kodeksie po-

stępowania cywilnego. Ostatnia zmiana, dotycząca art. 3, dotyczy wydłużenia czasu wejścia w życie ustawy z 14 do 30 dni.

Jeżeli chodzi o przedmiotową ustawę, zasadniczo dotyczy ona zmiany art. 477^[14] Kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli spojrzymy na przepis art. 477^[14], zobaczymy, że jest tam sporo odnośników, które pokazują, jak rozbudowana jest grupa przepisów, które dotyczą postępowań przed tzw. organami rentowymi.

Jeżeli chodzi o ustawę z druków nr 3011 i 3017, to należy zwrócić uwagę, że zmiany dotyczą bardzo delikatnego obszaru, jakim są decyzje organów rentowych, które tak naprawdę determinują sytuację osób najsłabszych, najbardziej potrzebujących. Z tego powodu wszelka próba, wszelkie działanie, które będzie zmierzało do poprawienia ich sytuacji, zasługuje po prostu na uznanie.

Jeżeli chodzi o tę grupę osób, to na pewno mieszczą się w niej ubezpieczeni, świadczeniobiorcy, podatnicy składek, niekiedy osoby trzecie, a w skrajnych przypadkach ta sytuacja może dotyczyć nawet spadkobierców. Nie ulega wątpliwości, proszę państwa, że jest to ta część naszego społeczeństwa, nad której sytuacją należy się pochylić i zadbać, żeby w największym stopniu i w najlepszy możliwy sposób zabezpieczyć ich interesy. Zwykle zdarzenia losowe spowodowały, że znajdują się w takiej sytuacji, i to nie powinno uchodzić naszej uwadze.

Obserwacja życia dostarcza licznych dowodów na to, iż ochrona osób stykających się z organami rentowymi jest niewystarczająca. Jesteśmy zatem jako parlament obowiązani do podejmowania starań i czynności, które dają prawdopodobieństwo poprawy ich sytuacji. Mogę dyskutować, czy to jest doskonałe rozwiązanie, które na pewno w 100% zaowocuje, zrealizuje te cele, które po prostu stawiamy przed projektowaną zmianą, ale zawsze gdzieś przed oczami tkwi mi zdanie wypowiediane kiedyś przez Aleksandra Woltera: lepiej powiedzieć cokolwiek, niż nic nie powiedzieć. Lepiej zrobić cokolwiek, niż nic nie zrobić. Jeżeli nic nie zrobimy, to na pewno będzie tak, jak było do tej pory, a chyba nie o to chodzi.

Jesteśmy zatem obowiązani do podejmowania działań, które będą chronić najsłabszych, najbardziej potrzebujących. Mnie wydaje się, że ta zmiana na pewno nie pogorszy sytuacji osób wciągniętych w orbitę relacji z organami rentowymi.

Projektowana ustawa włącza w postępowania z zakresu ubezpieczeń społecznych sądy powszechne. Propozycja zaangażowania sądu powszechnego w sprawy z zakresu ubezpieczeń jest przewidziana w tej ustawie w zakresie minimalnym, bo mówi tylko o wydawaniu decyzji z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organami rentowymi. Wydaje się zatem, że włączenie sądu w sprawy tego typu, czyli dołożenie tzw. kolejnej pary oczu, które będą patrzyły, obserwowały, oceniały sytuacje zaistniałe na styku z organami rentowymi, będzie sprzyjać rzetelnemu rozpatrywaniu spraw wobec zainteresowanych podmiotów.

Posel Zdzisław Gawlik

Zmiany w odniesieniu do organów rentowych w moim przekonaniu będą miały charakter prewencyjny i motywacyjny. Będą ich skłaniały i zmuszały do tego, żeby w sposób rzetelny rozpatrywać sytuację podmiotów, które stają się stroną relacji z organem rentowym. Mając świadomość udziału sądu, jestem przekonany, że interes podmiotów wciągniętych w orbitę organów rentowych niewątpliwie się poprawi i są to te okoliczności i przesłanki, które przemawiają za przyjęciem przedmiotowego aktu prawnego.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy mieszkańców powiatu olkuskiego z radnymi Anną Kwaśniewską i Romanem Kwaśniewskim, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Aleksandry Kot. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Grzegorza Lorka o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dopiero pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej na mocy ustawy z dnia 28 lipca 1939 r. – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych powołano do życia odrębny pion sądownictwa szczególnego: sądy okręgowe ubezpieczeń społecznych oraz Trybunał Ubezpieczeń Społecznych jako II instancję. Choć formalnie miały one status niezawisłych sądów, wybuch II wojny światowej uniemożliwił ich faktyczne uruchomienie przed wrześniem 1939 r.

Czy obecna nowelizacja przewiduje tak istotne zmiany? Czy możemy ją porównać do reformy sądów ubezpieczeń społecznych z 1939 r.? Nie, a szkoda, gdyż z roku na rok ze względu na starzenie się społeczeństwa spraw będzie więcej. W 2025 r. do sądów pracy i ubezpieczeń społecznych wpłynęło 17,2 tys. odwołań. Sady I instancji wydały w tych sprawach 17,4 tys. wyroków, z czego ubezpieczeni wygrali w całości 4,7 tys. spraw. To jest prawie 27%. Druk nr 3011 nie jest deregulacją, ale też nie jest głęboką reformą sądownictwa ubezpieczeń społecznych.

Projekt według ustawodawcy ma usprawnić rozpatrywanie spraw dotyczących ubezpieczeń społecznych. Sady mają w większej liczbie przypadków uchylać błędną decyzję. Tu się zatrzymam. Czy nie będzie tak, że sądy będą korzystać z odsyłania tej decyzji do organu rentowego? Czy nie spowoduje to wydłużenia procesu wydania ostatecznej decyzji? Na te pytania dzisiaj nie umiemy odpowiedzieć, ale wątpliwości jest

bardzo dużo. Uważamy, że projekt nie jest dostatecznie zredagowany i poprawny z tego względu, że nie daje gwarancji przyspieszenia i pozytywnego rozstrzygnięcia spraw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Szczucki przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus, ale nie widzę pana posła.

Pan poseł Jacek Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany w nowelizacji kierunek zmian należy ocenić bardzo pozytywnie. Projekt dotyczy sądowej kontroli decyzji organów rentowych, w tym ZUS i KRUS, rozszerza możliwość uchylecia przez sąd I instancji decyzji wydanej z rażącym naruszeniem przepisów postępowania i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia. Nowe przepisy obejmują także decyzje kończące postępowania bez pełnego rozstrzygnięcia istoty sprawy oraz pozwalają sądowi uchylić decyzję i umorzyć postępowania przed organem rentowym i przed sądem, jeżeli zachodzą przesłanki umorzenia. Samo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie może zawsze zapewnić szybszego zakończenia sporu.

W dalszych pracach trzeba sprawdzić, czy proponowane rozwiązania wystarczająco zabezpieczają stronę przed takim scenariuszem. To kolejna bardzo istotna, aczkolwiek ograniczona nowelizacja. Jej przepisy mieszczą się na jednej stronie i spokojnie mogłyby stanowić część szerszego pakietu deregulacyjnego.

Od Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oczekujemy także podjęcia spraw o szerszym znaczeniu dla codziennego funkcjonowania polskich przedsiębiorców. W mojej ocenie szczególnie potrzebne są dalsze uproszczenia w prawie pracy, ograniczenie formalności związanych z zatrudnieniem, uproszczenie dokumentacji pracowniczej czy szersze wykorzystanie komunikacji elektronicznej pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. W tych obszarach jest miejsce na zmiany, które odczują zarówno przedsiębiorcy, jak i pracownicy.

Klub PSL popiera dalsze procedowanie nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Rządowa nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego ma na celu, po pierwsze, przyspieszenie końcowego załatwiania sprawy w zakresie ubezpieczeń społecznych zainicjowanej przed organem rentowym, następnie kontynuowanej przed sądem w związku z wniesionym odwołaniem od decyzji organu rentowego; po drugie, zmotywowanie organu rentowego do przestrzegania przepisów regulujących postępowanie przed tym organem; po trzecie, dostosowanie rozstrzygnięć możliwych do wydania przez sąd w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych do aktualnego katalogu decyzji organu rentowego, które mogą być zaskarżone w postępowaniu.

Fakultatywny charakter projektowanej regulacji ma za zadanie zapewnić sądom powszechnym większą elastyczność działania, natomiast od strony organu rentowego będzie pełnić rolę środka mobilizującego do zwiększenia staranności w prowadzeniu postępowania administracyjnego. Tym sposobem wzmocniona zostanie ochrona praw procesowych jednostki przysługujących w toku postępowania przed organem rentowym.

Kierunek zmian klub parlamentarny w pełni akceptuje. Chcę powiedzieć w nawiązaniu do słów poprzednika, że resort pracy, polityki społecznej i rodziny ostatnio właściwie na każdym posiedzeniu przedstawia projekty deregulacyjne. Na ostatnim posiedzeniu pan minister Gajewski prezentował ustawę o umorzeniu należności wobec ZUS powstałych przed 1 stycznia 1999 r. Wcześniej rozważaliśmy właśnie relacje między pracodawcą a pracownikiem, wprowadzając możliwość elektronicznego porozumiewania się i wiele innych zmian. Wobec powyższego te działania są konsekwentne. Ktoś mógłby pomyśleć, że można by było zająć się od razu wszystkimi razem w pakiecie, ale myślę, że coś, co jest dobrze przemyślane, ma społeczną akceptację, powstawało również w trakcie procesu, gdyż przeprowadzono konsultacje społeczne... Myślę, że w tej Izbie jest to przyjmowane ze zrozumieniem, dlatego też klub parlamentarny Lewicy opowiada się za przyjęciem tej deregulacji przedstawionej przez rząd. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania popieraliśmy ten projekt kierunkowo i nadal będziemy go popierać. Chodzi o prostsze zasady. Jeżeli organ rentowy rażąco naruszył przepisy

przy wykonywaniu decyzji, sąd I instancji powinien mieć możliwość uchylenia tej decyzji i odesłania sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Po pracach komisji warto zwrócić uwagę na jedną zmianę. Sąd, odsyłając sprawę, wskaże okoliczności, które organ rentowy będzie musiał wziąć pod uwagę. To ważne, bo sprawa nie powinna wracać do ZUS-u tylko po to, żeby po kilku miesiącach obywatel dostał kolejną decyzję obarczoną tym samym uchybieniem. I to właśnie praktyka będzie tutaj najważniejsza. Nowe przepisy mają skrócić postępowania, a nie stworzyć sytuację, w której sprawa będzie krążyć między ZUS-em a sądem. Kwestia takiego ryzyka była zresztą podnoszona podczas prac nad projektem. Jeśli sąd stwierdzi rażące naruszenie procedury i wskaże, co należy poprawić, organ rentowy powinien te błędy rzeczywiście usunąć. Obywatel nie może ponosić kosztów tego, że urząd po raz kolejny źle prowadzi tę samą sprawę. Projekt wzmacnia pozycję obywatela w sporze z organem rentowym. Teraz trzeba dopilnować tylko tego, żeby nowe przepisy rzeczywiście dyscyplinowały organy do rzetelnego prowadzenia postępowań, a nie tylko dodawały kolejny etap w wieloletnim sporze z ZUS-em. Dziękuję.

(Poseł Barbara Bartuś: No i dokładnie właśnie dodają.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Ta ustawa jest przykładem deregulacji, która ma bardzo konkretny wymiar dla obywatela. Projekt dotyczy spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, a więc spraw odnoszących się do m.in. emerytur, rent, zasiłków czy obowiązków opłacania składek ZUS-owskich. Dzisiaj w sytuacji, gdy organ rentowy wyda wadliwą decyzję, możliwości sądu I instancji w zakresie jej uchylenia są bardzo ograniczone. W efekcie obywatel może być zmuszony do prowadzenia długiego postępowania sądowego, a ta ustawa po prostu dereguluje tę kwestię.

(Poseł Barbara Bartuś: Co pan opowiada?)

Z punktu widzenia obywatela najważniejsze jest to, aby sprawa została rozstrzygnięta prawidłowo, a także możliwie szybko. Dlatego to dobra ustawa i Polska 2050 popiera ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko? Jest.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Pan poseł Kamil Wnuk zaskoczył pana posła Sachajkę lapidarnością swojego wystąpienia.

(Poseł Kamil Wnuk: Trzeba przyspieszyć, mamy opóźnienie...)

(Poseł Barbara Bartuś: Jakie opóźnienie? Przyspieszenie.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Szybkością. Dokładnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt dotyczy sprawy, która dla wielu obywateli często znaczy bardzo dużo. Chodzi tu nie tyle o zwykłe techniczne przyspieszenie, ile o emerytury, renty i inne świadczenia, a więc pieniądze, od których niejednokrotnie zależy codzienne życie człowieka.

Projekt daje sądowi szerszą możliwość uchylenia decyzji organu rentowego, jeżeli została ona wydana z rażącym naruszeniem przepisów dotyczących postępowania, i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia. Sam kierunek jest zrozumiały. Jeżeli ZUS czy KRUS przeprowadził postępowanie wadliwie, nie zebrał wszystkich odpowiednich dokumentów, nie rozstrzygnął sprawy prawidłowo, sąd nie powinien wykonywać za organ jeszcze raz tej pracy.

Dobrze również, że sąd ma wskazać, jakie okoliczności organ musi wziąć pod uwagę przy ponownym rozpatrzeniu sprawy, ale to właśnie tutaj pojawia się najważniejsze zagrożenie. Obywatel składa wniosek, czeka na decyzję ZUS-u czy KRUS-u, dostaje decyzję wadliwą, odwołuje się do sądu, czeka kolejnych kilkanaście miesięcy, sąd stwierdza rażące naruszenie procedury. Co się dzieje dalej? Sprawa wraca do tego samego organu i obywatel dalej czeka. Jeżeli ZUS ponownie wyda wadliwą decyzję, może powstać taki prawniczy ping-pong. ZUS – sąd, ZUS i ponowne rozpatrzenie przez sąd. Dlatego bardzo istotne jest, że w projekcie jest napisane, że sąd może uchylić decyzję, ale nie musi tego robić. Sędzia zachowuje więc możliwość dokonania oceny, czy odesłanie sprawy rzeczywiście przysłuży się obywatelowi. Rozsądne jest również wyłączenie z tego mechanizmu decyzji dotyczących pierwszego ustalenia prawa do świadczenia. Człowiek, który po raz pierwszy czeka na rentę czy emeryturę, nie powinien bez potrzeby być odsyłany, przystępować do kolejnej rundy postępowania. Jeżeli rzeczywistym celem jest skrócenie tych okresów czekania, czyli przyspieszenie postępowań, to brakuje jednego bardzo konkretnego rozwiązania: terminu zawitego, chodzi o to, ile sąd daje ZUS-owi czy KRUS-owi czasu na rozpatrzenie tej sprawy, tych uwag sądu. Myślę, że ta kwestia powinna być tu dołożona. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii mamy wyjątkowego gościa. To pan Tomasz Bartczak – prezes Związku Polaków w Melbourne, organizator obozów językowych dla młodej Polonii Polonia Camp, który przybył na zaproszenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, a w sposób szczególny na zaproszenie pana posła Marka Rząsy. Witamy pana bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do pytań.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz.

Minuta.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Co w sytuacji, gdy spór przedłuża się z powodu błędów organu rentowego, a przedsiębiorcy w tym czasie rosną odsetki? W jaki sposób przedsiębiorca będzie chroniony przed finansowymi skutkami takich błędów? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. W uzasadnieniu wskazuje się, że średni czas rozpoznania spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych w I instancji wzrósł w latach 2018–2023 r. z w sądach okręgowych 8,8 do 12,8 miesiąca, a NIK jako główną przyczynę wskazywał problemy organizacyjne i kadrowe sądownictwa. Mam więc pytanie, dlaczego rząd koncentruje się tylko na zmianach proceduralnych, zamiast równolegle przedstawić konkretne działania kadrowe i organizacyjne, które rzeczywiście skrócą czas oczekiwania obywateli na rozstrzygnięcie?

I drugie – projekt rozszerza możliwość uchylenia przez sąd wadliwych decyzji ZUS i kierowania spraw do ponownego rozpoznania. Jak rząd zamierza zagwarantować, że w praktyce nie doprowadzi to, tak jak mówił przed chwileczką pan poseł Sachajko, do ping-ponga między sądem a ZUS-em i jeszcze dłuższego oczekiwania ubezpieczonych na ostateczną decyzję, szczególnie że sprawy są niezwykle ważne, to emerytury, renty, zasiłki i składki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Pani poseł pozwoli – uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Tomaszowa Lubelskiego przybyli do nas na zaproszenie pana posła Tomasza Zielińskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Prosimy panią poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy tutaj o działaniach deregulacyjnych rządu i o zmianie jednego paragrafu w przepisie art. 477^[14] – § 2^[1]. Ten paragraf był wprowadzony w listopadzie 2019 r. Nie mówimy tu o jakichś dużych zmianach. Bardzo się cieszę, że rząd nic nie grzebał przy § 2, który mówi, że w przypadku uwzględnienia odwołania sąd zmienia w całości lub w części zaskarżoną decyzję organu rentowego lub zaskarżone orzeczenie wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności lub decyzją tego zespołu orzeka co do istoty sprawy. Bardzo ważne, że ten przepis zostaje.

Ale proszę mi powiedzieć, bo uzasadnienie ustawy zaprzecza temu, co jest. Wprowadzacie państwo słowo: może, bo na dzień dzisiejszy § 2^[1] jest jednoznaczny. *(Dzwonek)* Wprowadzacie: może. Proszę mi powiedzieć, jakie decyzje organów rentowych dotąd nie były uwzględniane w tym przepisie, a teraz mogą być i ile takich orzeczeń z tego przepisu dotąd było realizowanych. Co to tak naprawdę zmieni? Bo uzasadnienie jest sprzeczne z tym, co jest w ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sądy zyskają wreszcie elastyczne narzędzia i będą mogły kończyć sprawy szybciej, bez marnowania czasu na wielomiesięczne nadrabianie braków dowodowych czy uchybień po administracji. To mądra deregulacja, która porządkuje relacje na linii obywatel – urząd i sąd, podnosi gwarancje procesowe ubezpieczonych i realnie skraca drogę do sprawiedliwości.

Chciałam zapytać, jak resort rozumie przesłankę rażącego naruszenia przepisów o postępowaniu przed organem rentowym w projektowanym art. 477 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego? I jeszcze, jakie kryteria mają w praktyce wyznaczyć granicę między

rażącym naruszeniem, które uzasadnia uchylenie decyzji, a zwykłym uchybieniem proceduralnym, tak aby nowe uprawnienie sądu nie prowadziło do nadmiernej uznaniowości. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właśnie, to jest bardzo dobre zagadnienie. Co to znaczy według pana ministra: rażące naruszenie? Czym miałyby się rozszerzająco sądy zajmować, poza tym czym się już zajmują? Mam prośbę o ten katalog, żeby pan go przybliżył. I czy planują państwo większą niż tę techniczną, tak można byłoby to określić, reformę sądu ubezpieczeń społecznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych toczą się w polskich sądach coraz dłużej, a każda wadliwa decyzja organu rentowego wydłuża drogę do prawomocnego rozstrzygnięcia. Procedowany rządowy projekt nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego daje sądowi I instancji nowe narzędzie. Sąd będzie mógł uchylić decyzję wydaną z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organem rentowym i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Kluczowe jest w tym rozwiązaniu, że skorzystają z niego nie tylko ubezpieczeni, ale także płatnicy składek, osoby trzecie i następcy prawni.

Szanowni Państwo! Sąd wskaże organowi rentowemu okoliczności, które organ uwzględni przy ponownym rozpatrzeniu sprawy. To zmniejsza ryzyko powtórzenia tej samej wady. Jakie zabezpieczenia przewidziano w art. 477, by nieostre *(Dzwonek)* pojęcie rażącego naruszenia przepisów o postępowaniu przed organem rentowym nie było różnie oceniane przez sądy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy, kto kiedykolwiek stał się z tak wielką machiną, jaką jest ZUS, wie, jakie to trudne. A sprawa sprawiedliwego, prostszego i szybszego rozstrzygnięcia sporów z ZUS-em na drodze sądowej jest niezwykle ważna. Pamiętajmy, że ZUS to trudny przeciwnik. Zaprawiony w boju, z każdej strony chroniony przepisami, kuty na cztery nogi. W starciu z zestresowanym obywatelem czy obywatelką może wydawać się nie do pokonania. Dlatego tak ważna jest ta nowelizacja, która daje szansę na usprawnienie postępowań sądowych i na szybszą korektę błędnych decyzji ZUS-u. Bo przecież aparat państwa powinien być dla ludzi, a nie na odwrót. Wierzę, że dzięki tej ustawie więcej osób otrzyma należne świadczenia po prostu szybciej. Dla nich to nie będzie tylko zmiana proceduralna, ale realna szansa na lepsze życie. Dzięki za tę nowelizację. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak dziwnie słyszeć z ust pani poseł Jachiry, że ona wierzy. No ale chyba tyle pozostaje, bo widocznie nie ma zaufania do tego rządu...

(Posel Klaudia Jachira: Mam! Ja mam.)

...tylko musi wierzyć, ale okej.

Przechodzę do pytania. Jeżeli ZUS albo KRUS wydaje decyzję z rażącym naruszeniem procedury, sąd powinien mieć możliwość jej uchylenia. I właśnie to przewiduje ten projekt. Problem zaczyna się jednak później, gdy obywatel czeka na decyzję organu, potem rozpoznaje to sąd, obywatel odwołuje się do ZUS-u albo KRUS-u. Zamiast kończyć sprawy, można się rozpocząć runda odsyłania w tę i z powrotem. Czy zastanawiali się państwo nad tą kwestią, jak zrobić, żeby realnie te sprawy działały szybciej, żeby unikać prawnego ping-ponga?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana ministra Sebastiana Gajewskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Ten projekt ustawy o zmianie ustawy o Kodeks postępowania cywilnego, nad którym

pochyla się teraz Wysoka Izba, to projekt deregulacyjny. Przypominam o tym dlatego, że część z pań posłanek i panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości pytała o to, dlaczego ten projekt dotyczy wyłącznie tej jednej kwestii. Dlaczego nie możemy go porównać np. z reformą sądów ubezpieczeń społecznych, która została przeprowadzona w 1939 r. Panu posłowi Grzegorzowi Lorkowi mogę powiedzieć, że nie możemy tej reformy, tej zmiany, nad którą państwo procedujecie, porównać ani z reformą sądów ubezpieczeń społecznych z 1939 r., ani z tą z 1975 r., ani z 1985 r. Dlaczego? Dlatego że jest to zmiana deregulacyjna, a zatem zmiana drobna, która ma wpłynąć na zmniejszenie obciążeń biurokratycznych po stronie obywateli, na przyspieszenie załatwiania ich spraw w jakimś wąskim obszarze. Taką ideę realizujemy, sprawdzamy, zresztą zgodnie z propozycją strony społecznej, zgłoszoną w ramach inicjatywy.

Jakie problemy chcemy rozwiązać tym projektem ustawy? Po pierwsze, niską jakością proceduralną postępowania przed organami rentowymi, w szczególności wtedy, kiedy trzeba przeprowadzić rozbudowane postępowanie dowodowe. Takie postępowania dowodowe, trochę wbrew temu, co część państwa mówiła, nie są prowadzone w sprawach świadczeniowych. Większość spraw, których dotyczą przepisy, nad którym państwo się w tej chwili pochylać, to nie będą sprawy o emeryturę. To nie będą sprawy o rentę rodzinną czy rentę z tytułu niezdolności do pracy. To będą sprawy z obszaru dochodowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. A to jest właśnie ten obszar, inaczej, niż pan poseł Grzegorz Lorek mówił, w którym z roku na rok wzrasta nam liczba spraw. Jeżeli porównamy sobie historycznie, ile było spraw z obszaru dochodowego, np. kilkadziesiąt lat temu, kiedy te przepisy Kodeksu postępowania cywilnego powstawały, ile ich jest dzisiaj, to ta różnica jest rażąca, bo dzisiaj to jest prawie pół na pół.

Jakie to będą sprawy, które dzisiaj nie są objęte art. 477¹⁴ § 2¹? O to pytała pani poseł Barbara Bartuś. To się odnosi do tego, o czym przed chwilą mówiłem. Przede wszystkim będą to sprawy, w których stroną nie jest ubezpieczony, bo ten przepis mówi wyraźnie o ubezpieczonym. Będą to sprawy, w których stroną decyzji jest płatnik składek, stroną decyzji jest następca prawny, stroną decyzji jest osoba trzecia. Będą to więc przede wszystkim sprawy dochodowe, np. o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym, o przekwalifikowaniu – z tytułu na tytuł do ubezpieczeń społecznych, o ustalenie wysokości podstawy wymiaru, niektóre sprawy z obszaru świadczeniowego, ale inne niż przyznające emerytury i renty. Będą to decyzje ustalające ustawodawstwo właściwe. Te wszystkie sprawy dzisiaj ze względu na ograniczenie podmiotowe, tzn., że stroną może być tylko ubezpieczony i przedmiotowe, że mogą one dotyczyć wyłącznie ustalenia zobowiązania, wymiaru tego zobowiązania lub cofnięcia prawa do świadczenia, tym przepisem nie są objęte.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

Cieszę się, że pani poseł zwróciła uwagę na ten przepis wprowadzony przez państwa w 2019 r., bo to jest bardzo dobre rozwiązanie. My idziemy w kierunku wyznaczonym przez ten przepis, tzn. rozwiązanie wprowadzone przez was w 2019 r. w tym obszarze, którego dotyczyło, sprawdziło się, nie było nadużywane przez sądy. Zwrócę się do ministra sprawiedliwości o przedstawienie szczegółowych danych liczbowych, ale tych rozstrzygnięć na podstawie art. 477¹⁴ § 2¹ sądy wydawały mało i korzystały z tej kompetencji bardzo rozważnie: w takich sprawach, w których organ rentowy de facto nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego i sąd ubezpieczeń społecznych musiałby je przeprowadzić w całości. A jak wiemy, i o to nam właśnie chodzi, przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego w warunkach postępowania sądowego jest, po pierwsze, bardziej kosztowne, a po drugie, bardziej długotrwałe niż w warunkach postępowania przed organem rentowym.

Dotyczy to w szczególności tak zwanych multispaw, gdy np. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdza niepodleganie lub podleganie z innego tytułu kilkudziesięciu ubezpieczonych u jednego płatnika składek. Często zdarza się tak, i to nam mówiła strona społeczna, że przesłuchano trzech świadków, a następnie sąd musi się wysłuchać kilkudziesięciu świadków. Zakład Ubezpieczeń Społecznych mógł tych świadków też przesłuchać i chcemy uniknąć właśnie takiej sytuacji.

Po drugie, celem, który nam przyświeca, to jest ograniczenie zjawiska przedłużającego się czasu końcowego załatwienia sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Czas załatwiania spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu sądowym się przedłuża. W latach 2018–2023 na poziomie sądów rejonowych, one orzekają w I instancji, to jest ze średnio prawie 11–13 miesięcy. W sądach okręgowych w postępowaniu w I instancji to jest z blisko 9–13 miesięcy. Jednym z powodów jest właśnie konieczność uzupełniania przez sądy ubezpieczeń społecznych postępowania dowodowego, które mógł przeprowadzić Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale go nie przeprowadził.

Część z państwa, i za te pytania bardzo dziękuję, zwraca uwagę na to, czy nie powstanie ryzyko, że sądy będą nadużywać kompetencji, którą wprowadzamy, czyli stwierdzać rażące naruszenie przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, uchylać decyzję, przekazywać do ponownego rozpoznania, a organ rentowy robi to samo, co robił do tej pory. Wydaje się, że tego ryzyka nie ma. Z jakich przyczyn?

Po pierwsze, mamy doświadczenie. Dzisiaj sądy ubezpieczeń społecznych mogą wydawać wyroki kasatoryjne. Sąd I instancji może uchylić zaskarżoną decyzję wtedy, kiedy stwierdzi rażące naruszenie przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, ale tylko w sprawach, gdzie stroną jest ubezpieczony,

i tylko wówczas, kiedy dotyczy to ustalenia wymiaru tego zobowiązania i cofnięcia prawa do świadczenia. I co się okazuje? Sądy tego nie nadużywają. Sądy stosują to rozważnie. Będą to te same sądy. Tak samo jest z kompetencją sądu drugiej instancji, który już dzisiaj może uchylić wyrok sądu ubezpieczeń społecznych pierwszej instancji oraz decyzję organu rentowego i przekazać całą sprawę do ponownego rozpoznania. Czy sądy drugiej instancji korzystają z tej kompetencji często? Nie tak często. Korzystają wtedy, kiedy widzą, że naruszenia prawa procesowego są tak istotne, że sprawę trzeba po prostu wyjaśnić od zera, od początku. To doświadczenie pozwala nam sądzić, że ta kompetencja nie będzie przez sądy nadużywana.

Jakie są zabezpieczenia, żeby uniknąć ryzyka tego ping-ponga między sądem a organem rentowym, np. między sądem a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych? O to pytał pan poseł Sachajko, na to zwracał uwagę również pan poseł Lorek. To jest ważna kwestia. Mamy ograniczenia, które są wpisane w ten przepis. Po pierwsze, ta kompetencja sądu ma charakter fakultatywny. Sąd może to uchylić. Nie sądzę, żeby znalazł się taki sąd, który po tym, gdy po raz kolejny trafi do niego co do istoty taka sama decyzja, zdecydował się jeszcze raz ją uchylić i nie rozstrzygnął sprawy merytorycznie. Pamiętajmy, że w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych mamy model reformatoryjny. Zasadą jest orzekanie merytoryczne.

Po drugie, mamy przesłankę rażącego naruszenia prawa. Bardzo dziękuję za pytania dotyczące pojęcia rażącego naruszenia prawa. O to pytała pani poseł Pępek, a także pani posłanka Bożena Lisowska. To nie jest przesłanka uznaniowa. To nie jest niedookreślona przesłanka. Dlaczego? Dlatego że ona już jest zawarta w Kodeksie postępowania cywilnego, w przepisach o postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Ona już ma swoje utrwalone znaczenie w orzecznictwie. Nawiązuje ona do kategorii rażącego naruszenia prawa, które funkcjonuje od kilkudziesięciu lat w Kodeksie postępowania administracyjnego. Rażące naruszenie prawa to jest, po pierwsze, naruszenie prawa, które jest oczywiste, które jest widoczne na pierwszy rzut oka, które nie jest wynikiem jakiejś oceny interpretacyjnej, zgodnie z którą można coś zrobić tak, ale można też inaczej. Po prostu na pierwszy rzut oka widać, że nastąpiło naruszenie prawa procesowego. Po drugie, jest to też naruszenie podstawowych zasad prowadzenia postępowania wyjaśniającego, podstawowych zasad prowadzenia postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Innymi słowy, chodzi o takie sytuacje, kiedy np. sąd ubezpieczeń społecznych będzie wiedział, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien był przeprowadzić dowód ze świadka, a nie przeprowadził żadnego dowodu ze świadka, albo powinien był przesłuchać 30 osób, a przesłuchał jedną osobę, i to jeszcze średnio wiarygodną, nie ocenił zeznań w uzasadnieniu decyzji. To o takie przypadki

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

chodzi. W mojej ocenie mamy w ten przepis wpisane takie bezpieczniki, które chronią przed tym ping-pongiem. Jest też trzeci bezpiecznik. Dziękuję posłowi Tumanowiczowi za zwrócenie na niego uwagi. Sąd nie tylko uchylił to z powodu rażącego naruszenia przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, ale też musi wskazać okoliczności, które organ ma wziąć pod uwagę. Sąd ubezpieczeń społecznych wskaże zatem w uzasadnieniu, co organ rentowy ma jeszcze wyjaśnić, jakie dowody ma przeprowadzić, jakich błędów ma unikać, do jakiej oceny ma go doprowadzić to ponowne postępowanie przed organem rentowym.

Bardzo dziękuję za pytania, które dotyczą tego, co będzie działo się dalej przed organem rentowym po uchyleniu zaskarżonej decyzji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Pytaliście państwo o terminy. Pan poseł Sachajko sugerował, żeby wpisać to do nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego. Pytaliście państwo, co dalej z załatwieniem sprawy. Nie dotykamy samej regulacji postępowania przed organem rentowym, czy to jest postępowanie o świadczenie emerytalno-rentowe, czy to są inne postępowania w sferze ubezpieczeń społecznych. Tam obowiązują terminy. W związku z tym jeśli np. będzie to sprawa o świadczenie emerytalno-rentowe, to obowiązuje termin z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a zatem 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do załatwienia sprawy. Jeśli ten termin będzie przekroczony, to strona, czy jest to świadczeniobiorca, czy jest to ubezpieczony, zawsze może wnieść skargę do sądu. To tzw. odwołanie od bezczynności. Jeżeli postępowanie przekracza 2 miesiące i narusza termin, to można tego dochodzić. Zakładamy, że ze względu na podanie uzasadnienia przez sąd i wskazanie okoliczności, które organ musi wziąć pod uwagę, to postępowanie przed organem rentowym będzie się toczyło już względnie szybko, bo będzie wiedział, co ma zrobić. Nie zmieniamy natomiast terminów, te terminy są dokładnie takie same jak dzisiaj w różnych postępowaniach w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które toczą się przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i innymi organami rentowymi. Mam nadzieję, że te wyjaśnienia skłonią państwa do poparcia tych rozwiązań.

Pan poseł Lorek odwoływał się do ustawy z 1939 r. – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych. Skoro pan poseł odwoływał się do tej ustawy, to zachęcam do lektury art. 315 § 1 tej ustawy, gdzie mamy właśnie kompetencje sądu ubezpieczeń społecznych do wydawania wyroków kasatoryjnych m.in. w takich przypadkach, o których mówimy. Tamta kompetencja była szersza, ale przede wszystkim chodziło o sytuacje, kiedy nie przeprowadzono wystarczającej liczby dowodów albo przeprowadzono je nieprawidłowo. Na-

wiażujemy do sprawdzonych wzorców historycznych. Cieszę się, że pan poseł te wzorce przywołał.

Kończąc, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że ta ustawa nie ogranicza się do wprowadzenia kompetencji do wydawania wyroków kasatoryjnych w przypadkach rażącego naruszenia prawa. Równie istotne są dwie pozostałe kompetencje. Chodzi o kompetencję do wydawania wyroku kasatoryjnego wtedy, kiedy sąd ubezpieczeń społecznych stwierdzi na etapie postępowania sądowego, że istnieją podstawy nie tylko do umorzenia postępowania sądowego, ale też do umorzenia postępowania przed organem rentowym, czyli np. przed ZUS-em. Żeby nie przedłużać całego postępowania, sąd będzie mógł umorzyć postępowanie sądowe, umorzyć postępowanie przed organem rentowym. Nic do ZUS-u już nie wróci, sprawa zostanie zamknięta na etapie sądowym. Druga sprawa jest równie istotna. Chodzi o kompetencję sądu do wydawania wyroków kasatoryjnych wtedy, kiedy organ rentowy wydaje decyzję o charakterze procesowym, np. odmawia wszczęcia postępowania, umarza postępowanie. Kiedyś, lata temu, gdy te przepisy były tworzone, ZUS prawie w ogóle nie wydawał takich decyzji. Chodzi o lata 80. Dzisiaj je wydaje. Sąd ubezpieczeń społecznych zgodnie z literą Kodeksu postępowania cywilnego nie ma jak na to zareagować. Merytorycznie nie może tego rozstrzygnąć, bo sądowi nie wolno orzekać wyłącznie na podstawie przepisów prawa procesowego. Powinien zareagować formalnie, ale nie może. W związku z tym sądy piszą rozstrzygnięcia typu: zobowiązuje się do wszczęcia postępowania. Stwierdzają też, że nie było podstaw do umorzenia. Do takich rozstrzygnięć, do takich sentencji w dzisiejszych przepisach nie ma jednak podstaw, a wydaje się, że prawo procesowe sądowe powinno nadążać za prawem procesowym administracyjnym i za prawem materialnym oraz przewidywać możliwość adekwatnego reagowania przez sąd na wszelkie wadliwości, które zostały przez niego dostrzeżone w toku sądowej kontroli administracji.

Bo tak naprawdę – jedno zdanie o sądowej kontroli administracji – ten projekt jest właśnie o sądowej kontroli administracji, która ma pełnić wszystkie funkcje, które są przewidziane dla sądowej kontroli administracji. Nie tylko funkcję legalnościową, tzn. doprowadzenia do tego, żeby rozstrzygnięcie organu administracji publicznej poddane kontroli sądowej było zgodne z prawem, lecz także funkcję motywacyjną, tzn. zmotywowania organu administracji publicznej, w przypadku organu rentowego – ZUS-u, KRUS-u, zakładu emerytalno-rentowego przy MSWiA, Biura Emerytalnego Służby Więziennej czy Wojskowego Biura Emerytalnego, do tego, żeby nie popełniał błędów na przyszłość, żeby przestrzegał wszystkich przepisów prawa. A jeśli jest tak, jak dzisiaj, że sąd ubezpieczeń społecznych w zasadzie poza dwoma wyjątkami nie może zareagować na wadliwości postępowania, które prowadzi organ rentowy, i nawet jak je dostrzeże, to musi po prostu ten organ zastąpić

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

i wykonać za niego pracę, to ten organ nie jest zmotywowany do tego, żeby przestrzegać przepisów prawa procesowego. Pamiętam, że jak chodziłem na wykłady z prawa ubezpieczeń społecznych na studiach, pani profesor nam mówiła, że przed ZUS-em Kodeks postępowania administracyjnego się nie przyjął. Chcemy więc spowodować, żeby ten Kodeks postępowania administracyjnego i inne przepisy procesowe przyjęły się w większym stopniu.

(Poseł Barbara Bartuś: Jest ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych.)

Bardzo dziękuję i wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przejmuję prowadzenie obrad dzisiaj do godz. 18. Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności (druki nr 2996 i 3112).

Proszę pana posła Waldemara Sługockiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca
Waldemar Sługocki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! W imieniu Komisji do Spraw Deregulacji mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności, druk nr 2996.

Szanowni Państwo! Druk ma charakter ewidentnie techniczny. Jest to projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom konsumentów i ma ułatwić funkcjonowanie ubezpieczycieli, ale także jest wyjściem naprzeciw podmiotom zajmującym się ubezpieczaniem osób fizycznych. Polega to przede wszystkim na tym, iż dotychczas zakłady ubezpieczeń społecznych niestety nie miały możliwości automatycznego dostępu do aktualnych danych osobowych, takich jak chociażby seria, numer czy data ważności dowodu osobistego klientów danej firmy ubezpieczeniowej.

W praktyce oznaczało to konieczność wykonywania przez ubezpieczycieli i ich klientów dodatkowych działań polegających właśnie na aktualizacji danych, potwierdzaniu ich ważności czy nawiązywaniu kontaktu z agentami ubezpieczeniowymi. Oczywiście wiązało się to z opieszałością, długo trwała cała procedura. Generowało to też znaczne koszty, obciążenia organizacyjne dla firm ubezpieczeniowych czy też powodowało niedogodności dla samych zainteresowanych, czyli de facto klientów, zwłaszcza w przypadku wypłaty odszkodowania z polisy.

Przygotowane i przedkładane dzisiaj Wysokiej Izbie rozwiązanie wychodzi naprzeciw zarówno konsumentom, czyli obywatelkom i obywatelom państwa polskiego, jak i firmom ubezpieczeniowym. Trzeba powiedzieć, że dostęp do bazy danych PESEL będzie naturalnie skracał całą procedurę.

Ustawa, nad którą procedujemy, nie generuje dodatkowych kosztów z punktu widzenia funkcjonowania budżetu państwa ani nie budzi żadnych kontrowersji społecznych. Żadna ze stron zainteresowanych procedowaną ustawą nie zgłaszała swoich uwag i zastrzeżeń, a jedyne komentarze czy uwagi miały charakter niezwykle pozytywny.

Komisja oczywiście opowiedziała się za przyjęciem tejże ustawy, co niniejszym przekazuję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Sługockiego – panie pośle, trzeba było już zostać, nie schodzić, zapraszam – Koalicja Obywatelska.

Poseł Waldemar Sługocki:

Tak, pani marszałek. Z największą przyjemnością stwierdzam fakt, że dzisiaj Koalicja Obywatelska tak fizycznie jest największym klubem w Sejmie. Uległem złudzie, że przede mną jeszcze...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Przyzwyczajenie.

Poseł Waldemar Sługocki:

Tak.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Waldemar Sługocki

...będzie występował przedstawiciel klubu, który do niedawna był największy, ale już największy nie jest. Jesteśmy my.

Chciałbym oczywiście także w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zarekomendować procedowaną ustawę. Pan minister przedstawił materię ustawy bardzo skrupulatnie, rzeczowo i dokładnie. Ja nie będę powtarzał argumentów, o których już przed chwilą mówiłem i które są niezwykle istotne właśnie z punktu widzenia Polek i Polaków, które są także ważne z punktu widzenia w ogóle całego funkcjonowania rynku ubezpieczeniowego. Tak jak mówiłem, wychodzi to naprzeciw zarówno zakładom, które zajmują się ubezpieczaniem, jak i tym, którzy z tych ubezpieczeń korzystają.

Wypada oczywiście pogratulować panu ministrowi, ministerstwu, pracownikom, współpracownikom pana ministra. Chciałbym także podziękować koleżankom i kolegom z pozostałych klubów, którzy pracowali nad tym projektem ustawy w Komisji do Spraw Deregulacji.

Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności wydaje się prostym i w zasadzie jest prostym rozwiązaniem niederegulacyjnym. Znowu tu będę się doczepiał. Państwo się uczepiliście nazwy: deregulacja, żeby wykazać, jakże to jesteście skutecznymi deregulatorami, a tak naprawdę tej deregulacji prawie nie ma. Jest to zmiana techniczna, która pozwala na następującą sytuację: chodzi o to, żeby instytucje ubezpieczeniowe, które funkcjonują na terenie naszego kraju – bo wiadomo, że banki już wcześniej dostały takie możliwości – mogły uzyskiwać za odpowiednią opłatą, bodajże 30 gr za jedną, dane, informacje dotyczące aktualizacji dowodu osobistego, czyli serii dowodu osobistego, daty jego ważności czy też jego aktualizacji. Z jednej strony daje to możliwość, że te instytucje będą mogły sobie to robić automatycznie. To jest oczywiście proces cyfryzacji, automatyzacji, ułatwienia dla obywateli w tym kontekście, że nie musimy chodzić i sami aktualizować numeru nowego dowodu osobistego.

Ale z drugiej strony, moi drodzy państwo, trzeba zwrócić uwagę na bezpieczeństwo danych osobowych. Panie ministrze, generalnie bylibyśmy za, bo jest to na pewno ułatwienie, jednak niepokoi nas protest UODO, prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, który wyraźnie zwraca uwagę, co nie było tu podkreślone, że mamy tutaj do czynienia w jego ocenie z nadmierną ilością przekazywanych danych osobowych, które mogą być w obiegu. A naszym zadaniem w przestrzeni publicznej jest ograniczanie przestrzeni, gdzie takie dane są wypuszczane na zewnątrz, gdzie są agregowane, gdzie są przetwarzane. Dzięki temu minimalizujemy ryzyko ich wycieku. Państwo tutaj odpowiadacie, ale prezes UODO taką dość poważną informację zawarł w swojej opinii, krytycznie odnosząc się do tego projektu w tym aspekcie, czy przypadkowo nie mamy tu do czynienia z nadmiarowym przekazywaniem danych.

Zyski są prawie minimalne. Państwo wspominać w OSR-ze, że to ok. 8 mln w okresie 10 lat. Tu nie chodzi o zarobek. To nie jest jakiś wielki zarobek dla systemu. Natomiast na pewno jest to ułatwienie dla obywateli w zakresie takich technicznych czynności, tego całego procesu cyfryzacji przepływu danych.

My generalnie jesteśmy za, bylibyśmy za, tylko cały czas mnie niepokoi, panie ministrze... I tutaj zawieszę głos. Jesteśmy między „za” a „wstrzymać się”, do czasu jak usłyszę pełne wyjaśnienie pana ministra względem tego zastrzeżenia prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Jest to dla nas istotna postać, myślę, że to jest ważna instytucja, której głosowi zdecydowanie nie powinniśmy ignorować. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, Rozwój Plus.

Posel Piotr Uściński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie zmiany ustawy o ewidencji ludności.

To prosta zmiana w tej ustawie. Dajecie państwo możliwość, aby firmy ubezpieczeniowe mogły uzyskać dane dowodów osobistych swoich klientów w sytuacji, kiedy te dowody się zmieniają. Czyli klient nie będzie musiał iść do ubezpieczyciela i samemu przedstawiać np. nowego numeru dowodu i nowej daty ważności tego dowodu. Można powiedzieć: błaheśka.

Komisja deregulacyjna zajmowała się tą sprawą. Nie wiem, dlaczego nie ma przewodniczącego komisji deregulacyjnej, ale to inna kwestia. Widocznie mało się tym interesuje. A być może nie przychodzi, bo tak

Posel Piotr Uściński

blahe sprawy, które są poruszane w komisji deregulacyjnej, kompromitują tę komisję. Komisja deregulacyjna powinna zająć się faktyczną deregulacją państwa. Natomiast komisja deregulacyjna zajmuje się takimi rzeczami. Takich rzeczy, na takim poziomie ważności, takich zmian wprowadzanych ustawami można było, nie wiem, 200 zrobić jedną ustawą. To ja rozumiem. Wtedy byśmy obradowali nad tym godzinami w Sejmie, żeby 200 takich drobnych rzeczy zrobić. Ale takie zmiany przechodzą przez komisję deregulacyjną pojedynczo. Komisja deregulacyjna spotkała się w tej kadencji już sto kilkadziesiąt razy i zajmowała się drobnymi korektami, które de facto nie wpływają istotnie na życie Polaków.

Ja państwu powiem: mam przed sobą – nawet nie drukowałem, bo szkoda papieru – druk sejmowy, który dotyczy tej zmiany ustawowej. To 62 strony. Drobna zmiana, 62 strony. Ktoś musiał to napisać. To dziesiątki godzin poświęcone przez prawników, analityków, ludzi, którzy to wszystko przygotowywali, razem z uzasadnieniem, OSR-em, mnóstwo konsultacji, ludzie musieli w tych konsultacjach brać udział. To jest do deregulacji. System stanowienia prawa w Polsce trzeba zderegulować, żeby było to łatwiejsze. Wyobrażam sobie – pan minister nie musi o tym opowiadać – że taka drobna zmiana, przeprowadzenie procesu legislacyjnego w rządzie to jest znowu chodzenie na posiedzenia jakichś komitetów Rady Ministrów, potem uzyskiwanie uzgodnień międzyresortowych, mnóstwo pracy urzędniczej, po to żeby wyprodukować jedną prostą rzecz, co do której każdy, kto na to spojrzy, mówi: to powinna być jedna decyzja, prosta decyzja, ministra, powiedzmy, w tej sprawie, a nie tracenie czasu dziesiątek osób, dziesiątek godzin na takie działania i drukowanie tego. Jeżeli to przemnożymy przez liczbę wszystkich posłów, urzędników, którzy się tym zajmowali, to pewnie tysiące stron papieru zostało wydrukowanych, żeby taką drobną, błahą sprawę zmienić.

System stanowienia prawa w Polsce jest do deregulacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie druków nr 2996 i 3112, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Panie Pośle Uściński! Nie robimy – źle. Robimy – też niedobrze.

(Posel Witold Tumanowicz: To się nie wyklucza.)

Mieliście tyle czasu, żeby przeprowadzić te zmiany, i tego nie zrobiliście. To są naprawdę istotne sprawy, bo po co informatyzacja, po co postęp cyfryzacyjny, skoro nie może on poprawić życia zwykłego obywatela. My pokazujemy, że cyfryzacja właśnie temu służy. Ten projekt wychodzi temu oczywiście naprzeciw. Można go podsumować bardzo konkretnie i prosto: mniej formalności dla obywatela, aktualniejsze dane, sprawniejsza obsługa ubezpieczonych, mniejsze ryzyko opóźnień, lepsze wykorzystanie cyfrowych rejestrów państwa bez tworzenia nowych kosztownych struktur. To jest kierunek, który warto wspierać.

Cyfryzacja państwa ma sens wtedy, kiedy służy właśnie obywatelom i obywatele odczuwają jej efekty. A te zmiany, które proponujemy w tej ustawie, właśnie temu służą. One powodują, że po stronie obywatela będzie mniej obowiązków. Po zmianie zakład ubezpieczeń będzie mógł weryfikować w rejestrze PESEL serię, numer oraz datę ważności nowego dowodu. Obywatel nie będzie musiał wykonywać czynności, które administracja publiczna może zastąpić bezpieczną wymianą danych. Do tej pory dostęp do tego typu bazy miały banki i SKOK-i. W tej chwili rozszerzamy tę możliwość i tę funkcję właśnie na firmy ubezpieczeniowe, i bardzo dobrze.

Tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, projekt ten nie generuje żadnych dodatkowych kosztów. Mało tego, jeszcze będzie przynosił dodatkowe przychody. Co prawda być może są one niewielkie dla budżetu państwa, ale 800 tys. zł rocznie to też nie jest mało. Co więcej, skala tej zmiany jest naprawdę duża. Przecież ona dotyczy w tej chwili prawie 25,5 mln umów ubezpieczeń na życie, a w kolejnych latach będzie trafiało do systemu dodatkowo średnio 4,7 mln nowych dowodów osobistych rocznie. Proszę więc nie mówić, że zmiana ta nie jest potrzebna, bo każdy obywatel z tych milionów, którym wymieniane są dowody, będzie to odczuwał.

Dodatkowo usprawniamy wypłatę świadczeń i obsługę klientów, co jest ważne. Ta zmiana jest szczególnie istotna wtedy, gdy obywatel nie załatwia zwykłej formalności, lecz oczekuje wypłaty należnego świadczenia. Państwo nie powinno tworzyć sytuacji, w której zmiana numeru dowodu osobistego staje się niepotrzebną przeszkodą administracyjną. Poprawiamy też wiarygodność danych i bezpieczeństwo obrotu. Nie rozszerzamy przy tym dostępu do ograniczeń. Projekt dokładnie określa zakres danych. Chodzi przede wszystkim o serię, numer i datę ważności dowodu osobistego. Celem jest weryfikacja aktualności i aktualizacja danych klienta. Dostęp do tych danych będzie, tak jak powiedziałem, odpłatny. Do tej pory przecież te dane były wymieniane, tylko one były wymieniane przez instytucje ubezpieczeniowe w sposób analogowy, w formie papierowej. Dzisiaj to idzie wszystko cyfrowo.

Posel Arkadiusz Sikora

Panie Ministrze! Bardzo panu i całemu zespołowi dziękujemy za te zmiany, za te poprawki. Widzimy, że dzięki pracy właśnie takich ludzi jak pan Polska cyfrowa się rozwija. Kibicujemy temu i jako Lewica będziemy popierali ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W międzyczasie pozwólcie państwu, że serdecznie przywitam młodzież wraz z nauczycielami ze szkoły podstawowej w Jeżowie Sudeckim z powiatu karkonoskiego z Dolnego Śląska, którzy przyjechali na zaproszenie pani posłanki Zofii Czernow i przysłuchują się naszym obradom. Proszę was o jedno: wykorzystajcie ten czas, aby zadawać pani posel pytania. Pamiętajcie, że jesteście naszą przyszłością, ale też teraźniejszością, więc uważam, że wasz głos, wasze pomysły i wasza odwaga mają wielkie znaczenie i mogą zmieniać Polskę. Korzystajcie z tego czasu i miejsca, w którym jesteście. *(Oklaski)*

Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zaprosić na mównicę pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod pozorem deregulacji rząd proponuje dzisiaj rozszerzenie dostępu prywatnym podmiotom do danych Polaków znajdujących się w rejestrze PESEL. Projekt przewiduje, że zakłady ubezpieczeń na życie zyskają możliwość pozyskiwania z rejestru PESEL danych dotyczących serii, numeru i daty ważności nowego dowodu osobistego swoich klientów. Mówimy o rynku obejmującym ok. 25 mln umów ubezpieczenia na życie. Rząd tłumaczy to wygodą obywatela. Klient nie będzie musiał sam informować ubezpieczyciela, że wymienił dowód osobisty. Tyle że wygoda nie może być automatycznym uzasadnieniem rozszerzenia dostępu kolejnych prywatnych podmiotów do państwowych rejestrów.

Nie jest prawdą, że nikt nie zgłaszał zastrzeżeń do tego projektu, ponieważ negatywną opinię w tej sprawie przedstawił prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Prezes UODO zakwestionował proporcjonalność proponowanego dostępu do danych z rejestru PESEL i wskazał na ryzyka związane m.in. z zasadą minimalizacji danych, ograniczeniem celu ich wykorzystania oraz rozliczalnością. To powinno zapalić w tej Izbie mimo wszystko czerwoną lampkę. Nie chcemy, aby ubezpieczyciele otrzymywali tak szeroki dostęp do danych Polaków, szczególnie że mamy do czynienia z sytuacją często...

(Głos z sali: Ale je dostają, tylko w formie papierowej.)

To jest właśnie problem dotyczący tego, że w formie cyfrowej – doskonale o tym wiecie – tego typu dane wyciekają.

Jeżeli jest problem z aktualizacją danych klientów, to należy znaleźć rozwiązanie, które przede wszystkim ochroni prywatność obywatela, zamiast otwierać kolejnym kategoriom prywatnych podmiotów dostęp do rejestru PESEL. Już podczas prac nad ustawą pojawiły się postulaty, aby podobne uprawnienia przyznać także instytucjom płatniczym, instytucjom pieniądza elektronicznego czy firmom pożyczkowym. Dzisiaj mają być ubezpieczyciele, a jutro będą kolejne instytucje. Za każdym razem uzasadnienie będzie takie samo: przecież będzie wygodniej. Naprawdę nie tędy droga. Nie wprowadzajcie złego prawa, które pod hasłem deregulacji będzie ograniczać ochronę prywatności Polaków.

Dlatego Klub Poselski Konfederacja nie poprze tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z klubu Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawne państwo powinno być jak sprawny, dobry system operacyjny, powinno działać w tle. Użytkownik nie powinien się zastanawiać, jak co działa, tylko powinien z niego korzystać tak, jak uzna za stosowne. W cyfrowym świecie i też w cyfrowym państwie powinna działać zasada once-only, czyli że daną informację wprowadzamy do systemu raz, a potem system ją sam aktualizuje. Tak to się robi w informatyce i tak powinny działać wszystkie systemy informatyczne. Co ważne, cyfryzacja nie polega na przeniesieniu papierowych procedur do cyfrowego świata, tylko na wykorzystaniu nowych możliwości, które cyfrowe systemy operacyjne oferują. Właśnie w tym kierunku idzie ta ustawa i ten kierunek jest jak najbardziej zasadny. Tutaj może jako taką ciekawostkę podam, jak działają niektóre urzędy. Ostatnio spotkałem się z wnioskiem do planu ogólnego, gdzie formularz, który został opublikowany przez ministerstwo, został wydrukowany i zeskanowany, a następnie załączony jako formularz do wypełniania. A więc na pewno w tę stronę nie powinniśmy iść.

Cyfryzacja, która jest robiona w naszym państwie, pokazuje też, że jednak usprawnienie procedur zmniejsza liczbę przetwarzanych danych. Przykładem są systemy e-Doręczenia. Jeżeli ktokolwiek z państwa z tego systemu korzysta, to wie, że tam tak naprawdę, składając jakiekolwiek pismo, wysyłając je, podajemy tylko imię, nazwisko i adres własnej skrzynki. Nie ma ani numeru PESEL, ani adresu, więc rzeczywiście jest to duże usprawnienie.

Poseł Marcin Skonieczka

Ta ustawa automatyzuje przekazywanie danych dotyczących zmiany danych w przypadku dowodu osobistego dla instytucji ubezpieczeniowych i idzie w tym kierunku, o którym przed chwilą mówiłem. Jest to znacznym uproszczeniem dla obywateli. Z doświadczenia wiem, bo pracowałem w urzędzie, byłem wójtem przez 13 lat, że każda wizyta w urzędzie dla mieszkańca to jest jakiś stres. Wymiana dowodu osobistego jest takim właśnie stresem. A później jeszcze, jeżeli obywatel musi ten dowód wszędzie aktualizować, są dodatkowe obciążenia, dodatkowe kłopoty, których chcemy uniknąć. W tym rozwiązaniu firmy ubezpieczeniowe z automatu pobiorą nowe dane, więc zmniejszymy obowiązki dla obywateli. Zmniejszą się też koszty dla firm. Tak jak napisano w uzasadnieniu, ta zmiana będzie korzystna dla ponad 25 mln naszych obywateli i 23 ubezpieczycieli. Jak najbardziej więc ten kierunek jest zasadny. Tak jak było powiedziane, być może ta zmiana nie jest wielka, ale pokazuje pewną filozofię. Chodzi o to, że zamiast wymagać od obywatela jakichś dodatkowych działań, to my zastanawiamy się, co system może zrobić za obywatela.

Jeszcze kilka słów odniesienia do poprzednich wystąpień. Pan poseł Uściński pytał o obecność pana przewodniczącego Ryszarda Petru. Niestety ze względu na przyspieszenie obrad pan przewodniczący nie mógł wziąć udziału w dyskusji w tym punkcie. Poprosił mnie o zastępstwo, co niniejszym robię.

Była też uwaga, że przygotowanie ustawy wymaga znacznych nakładów pracy ze strony administracji czy ministerstwa, również nas, posłanek i posłów. Tak rzeczywiście jest, natomiast ten czas się zwróci, bo tak jak powiedziałem, 25 mln obywateli przez kolejne lata nie będzie musiało aktualizować co kilka lat swojego dowodu osobistego. A więc jak pomnożymy te oszczędności, to się okaże, że na pewno są one dużo większe niż ten nakład, który dzisiaj czynimy.

Pan poseł Tumanowicz z kolei zarzucał, że mamy tutaj do czynienia z jakimiś dodatkowymi danymi osobowymi. Nie. Obywatel zawierający umowę z firmą ubezpieczeniową te dane osobowe podaje, podaje numer dowodu osobistego. Tutaj nie mówimy o żadnych nowych danych, tylko po prostu o ich aktualizacji, więc nie ma tego zagrożenia, o którym mówił pan poseł.

(Poseł Witold Tumanowicz: Automatyczne...)

Tak że podsumowując: Klub Parlamentarny Centrum uważa, że te zmiany są zasadne. Będziemy popierali ten projekt ustawy i też oczekujemy kolejnych tego typu przedłożeń ze strony komisji i rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt jest dobrym przykładem deregulacji, która może rzeczywiście ułatwić życie obywatelom. Dziś po wymianie dowodu osobistego trzeba pamiętać o aktualizacji danych w kolejnych instytucjach. Banki mają już możliwość korzystania z odpowiednich danych z rejestru PESEL, a projekt rozszerza podobne rozwiązania m.in. na zakłady ubezpieczeń. To oznacza, że klient nie będzie musiał za każdym razem pamiętać, aby przekazywać ubezpieczycielowi serię i numer nowego dowodu osobistego oraz datę jego ważności. I to jest racjonalne. Państwo posiada aktualne dane, więc nie ma sensu zmuszać obywateli do wielokrotnych aktualizacji tych samych informacji.

Ale skoro likwidujemy jeden obowiązek obywatela, państwo musi jednocześnie bardzo pilnować tego, aby również strzec jego prywatności. Projekt nie daje firmom ubezpieczeniowym dostępu do całego rejestru PESEL. Zakres jest ograniczony do serii, numeru i daty ważności aktualnego dowodu osobistego własnego klienta, a dane mają służyć weryfikacji i aktualizacji informacji już posiadanych przez daną instytucję ubezpieczeniową. To ważne zabezpieczenie. Jednocześnie mamy do czynienia z kolejnym rozszerzeniem katalogu prywatnych podmiotów, które mogą korzystać z danych zgromadzonych przez państwo. I dlatego deregulacji powinien przyświecać drugi mechanizm, mechanizm pełnej przejrzystości.

Obywatel powinien mieć możliwość sprawdzenia, kto sięgał po jego dane, kiedy to zrobił i w jakim celu. Skoro system potrafi automatycznie przekazywać dane instytucji finansowej, powinien również potrafić automatycznie poinformować o tym fakcie każdego obywatela. Myślę, że najlepszym tego miejscem powinien być mObywatel. Jest to dobra platforma, Polacy z niej korzystają. Obywatel zyskiwałby wygodę, a jednocześnie zachowywałby realną kontrolę nad informacją o wykorzystaniu swoich danych. Dlatego kierunek tego projektu oceniam jako racjonalny: mniej biurokracji, mniej obowiązków przy wymianie dokumentów tożsamości, sprawniejsza obsługa klientów. I teraz ważne jest, czy ten komponent informowania obywateli o sprawdzaniu ich danych, o wykorzystaniu ich danych w mObywatelu również się pojawi.

Ostatnia sprawa. Wydaje mi się, że powinniśmy przyspieszyć tak naprawdę cyfryzację wszystkich urzędów, bo swoje dane zostawiamy chociażby w starostwach. Ze starostwa dostaję informację na adres sprzed 10 lat. Jaki jest problem, żeby starostwa korzystały z mojego aktualnego *(Dzwonek)* adresu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To był ostatni głos w debacie. Przechodzimy do pytań.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam listę.

Mamy 11 pytań.

Pierwsze pytanie należy do pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Temat nawet nie jest kwestią mojego osobistego podejścia do tej ustawy, tylko jednak mimo wszystko nawet prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych negatywnie ocenił ten projekt, wskazując m.in. na problem proporcjonalności dostępu do rejestru PESEL oraz zasadę minimalizacji danych. Dlaczego więc rząd, mimo tak poważnych zastrzeżeń organu odpowiedzialnego właśnie za ochronę danych osobowych, chce otwierać prywatnym ubezpieczycielom kolejny dostęp do danych milionów Polaków? Chodzi o taki automatyczny dostęp, dodatkowy, generalnie taki poza wiedzą i zgodą samego obywatela. I gdzie jest granica? Bo skoro dzisiaj robimy to dla ubezpieczycieli, to jakie kolejne prywatne podmioty rząd zamierza dopuścić do takiego rejestru, do rejestru danych PESEL? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Projekt znacząco rozszerza katalog podmiotów, które będą mogły pozyskiwać z rejestru PESEL informacje o serii, numerze i terminie ważności nowego dowodu osobistego klienta. Jakie konkretne zabezpieczenia przewidziano, aby tak szeroki dostęp banków, SKOK-ów, firm inwestycyjnych, funduszy i teraz ubezpieczycieli nie zwiększył ryzyka wycieku danych, kradzieży tożsamości lub wykorzystania obywateli w celach innych niż aktualizacja?

Panie ministrze, skoro instytucje finansowe otrzymują możliwość automatycznej weryfikacji aktualności danych dowodu osobistego bezpośrednio w rejestrze PESEL, czy obywatel nadal będzie zobowiązany do samodzielnego informowania banku czy ubezpieczyciela o wymianie dokumentu? Czy celem tej zmiany będzie również realne ograniczenie obowiązków po stronie obywatela czy jedynie ułatwienie działalności instytucjom finansowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po wymianie dowodu osobistego klient powinien mieć mniej formalności. Automatyczna aktualizacja danych u ubezpieczyciela może mu pomóc, ale musi on zapewnić ochronę prywatności i sprawną obsługę w razie błędu, szczególnie dotyczy to seniorów i osób, które nie korzystają z Internetu.

Mam kilka pytań. Jak będzie to niezależnie kontrolowane, to czy każde pobieranie danych z rejestru PESEL będzie dotyczyć rzeczywistego klienta i będzie to miało podstawę prawną oraz kto będzie wykrywał nieuzasadnione zapytania? Jak zapewnią państwo jednoznaczna informację, od kiedy konkretny ubezpieczyciel sam aktualizuje dane dowodu, skoro wdrożenie usługi zależy od decyzji firmy, a klient musi znać swoje obowiązki? Jaka procedura pozwoli szybko wyjaśnić błędną aktualizację lub rozbieżności danych, także telefonicznie w placówce, aby problem techniczny nie opóźniał wypłaty należnego świadczenia? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To dobry projekt ustawy, bo po pierwsze rozszerza dostęp do rejestru PESEL o zakłady ubezpieczeń na życie, co realnie integruje cyfrowo rynek finansowy. Po drugie, zmniejsza biurokrację i zdejmuje z obywateli uciążliwy obowiązek ręcznego informowania ubezpieczycieli o wymianie dowodu osobistego i usprawnia wypłatę odszkodowań oraz wspiera skutecznie przeciwdziałanie praniu pieniędzy.

Niemniej jednak mam pytanie w odniesieniu do art. 3, który przewiduje 14-dniowy termin wejścia w życie tej ustawy. Czy ten okres jest w pełni wystarczający dla zakładów ubezpieczeń na sprawne przeprowadzenie integracji technicznej z systemem Ministerstwa Cyfryzacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpe.

Pani posel Bożena Lisowska później.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Deregulacja nie może oznaczać niekontrolowanego rozszerzenia do-

Posel Wioletta Maria Kulpa

stępu prywatnych podmiotów do rejestru PESEL. Projekt umożliwił ubezpieczycielom pozyskanie serii, numeru i daty ważności nowego dowodu osobistego. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych zaopiniował te przepisy negatywnie, wskazując na naruszenie zasady ograniczenia celu, minimalizacji danych oraz brak bieżącej kontroli nad ich udostępnianiem.

Dlaczego zatem, pytam, ubezpieczyciel ma otrzymywać komplet danych nowego dowodu, zamiast wyłącznie komunikatu potwierdzającego, że posiadane przez niego dane są aktualne lub wymagają zmiany? Czy każde zapytanie do rejestru będzie powiązane z konkretną, obowiązującą umową ubezpieczenia i rejestrowane wraz z oznaczeniem pracownika celu oraz podstawy prawnej dostępu? Dlaczego rząd proceduje nad projektem mimo jednoznacznie negatywnej opinii prezesa UODO? Jakie konkretne zabezpieczenia wprowadzono przed masowym pobieraniem danych, wyciekiem informacji oraz wykorzystywaniem ich do kradzieży tożsamości, co w ostatnim czasie miało już kilkukrotnie miejsce (*Dzwonek*), m.in. chodzi o dane zdrowotne pacjentów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam już teraz gotową do wystąpienia panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wymiana dowodu osobistego to dziś dla klienta ubezpieczenia na życie dodatkowa korespondencja i wizyta u agenta. Rządowy projekt nowelizacji ustawy o ewidencji ludności usuwa tę barierę. Zakłady ubezpieczeń na życie, w tym zagraniczne, będą mogły odpłatnie pozyskiwać z rejestru PESEL aktualne dane o serii, numerze, dacie ważności dokumentu. Dotyczy to ponad 25 mln umów ubezpieczeń na życie. Klient nie musi już sam zgłaszać wymiany dowodu ani potwierdzać tych danych u agenta. To znacznie ogranicza obowiązki administracyjne obywateli i usprawnia wypełnianie przez ubezpieczycieli obowiązków przeciwdziałania praniu pieniędzy.

Jakie zabezpieczenia zapewnią rozliczalność danych z rejestru PESEL, skoro (*Dzwonek*) prezes UODO wskazał, że model teletransmisji jej nie zapewnia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, po ostatnich jednak złych doświadczeniach z wyciekami danych, które wychodziły na jaw ostatnimi tygodniami, miesiącami – najpierw to był wyciek ponad 19 mln danych medycznych, później milion kolejnych danych medycznych, wyciek z innego źródła – czy system rejestru PESEL jest gotowy na to? Czy nie zdarzy się taki błąd, że strony, które są powołane tylko i wyłącznie do tego, żeby pozyskać numer seryjny, ewentualnie datę ważności, czyli podstawowe dane, nagle uzyskają dostęp do całego rejestru, do wszystkich danych tam zgromadzonych? Czy ten system jest na tyle zabezpieczony, że będzie to filtrował? Jakie są w ogóle zabezpieczenia ochronne tego systemu, tego przepływu? Prezes UODO na to zwracał uwagę. Czy teleprzesyłanie informacji i przepływ cyfrowy są na tyle zabezpieczone od strony ministerstwa, według ministerstwa, że jest to bezpieczny kanał komunikacji między firmami a ministerstwem i systemem? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Waldemara Śługockiego.

Posel Waldemar Śługocki:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z uwagą wśluchiwałem się w te wątpliwości dotyczące bezpieczeństwa systemu, szczelności systemu. Mam zatem do pana, panie ministrze, pytanie. Gdzie widzimy więcej ryzyk związanych z wyciekiem danych osobowych? Czy wtedy, kiedy ubezpieczony udaje się do agenta ubezpieczeniowego i podaje mu dane w miejscu, w którym z reguły przebywa więcej niż jedna osoba, niejednokrotnie w dużym tłoku, gdzie wiele osób widzi, jak wypełnia w wersji tradycyjnej, papierowej swoje dane dotyczące zmiany dowodu osobistego? Potem przetwarza to nieskończona liczba urzędników w firmach ubezpieczeniowych. Tutaj natomiast wszystko dzieje się automatycznie, jest ciągnięte za pośrednictwem odpowiednich systemów. Gdzie jest więcej ryzyk? Czy w tej wersji, która dzisiaj obowiązuje, czy jednak bezpieczniejszy jest system (*Dzwonek*), który państwo wprowadzacie czy razem na mocy tej ustawy wprowadzamy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cyfryzacja państwa ma sens wówczas, gdy obywatel rzeczywiście odczuwa ją jako wygodę, a nie kolejne ryzyko. Ten projekt pozwala instytucjom finansowym i ubezpieczeniowym automatycznie aktualizować dane dotyczące nowego dowodu osobistego klienta. Zakres jest ograniczony do serii, numeru dowodu i daty ważności dokumentu, więc nie mówimy o pełnym dostępie do całego rejestru PESEL. To oczywiście oszczędza obywatelom czas, i dobrze. Naprawdę czas to są pieniądze. Zbędne formalności trzeba likwidować.

Ale jeżeli prywatna instytucja otrzymuje dostęp do danych państwowych, obywatel powinien mieć pełną przejrzystość tego procesu. Powtarzam moje pytanie: Czy obywatel będzie mógł sprawdzić w swoim mObywatelu, kto i kiedy korzystał z jego danych? Powtarzam (*Dzwonek*) tę część związaną z państwowymi urzędami, które posługują się do tej pory archaicznymi danymi związanymi chociażby z miejscem zamieszkania, zamiast same aktualizować sobie to na bieżąco. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście nowoczesność wkracza drzwiami i oknami, ułatwia życie, ma ułatwiać życie Polakom. Natomiast wątpliwości co do zabezpieczenia danych osobowych dalej pozostają. Dlatego pytam pana ministra, czy systemy informatyczne, teleinformatyczne dzisiaj są na tyle pewne i sprawne, że ta operacja może się powieść. Drugie pytanie, jeszcze kolejne, dotyczy tego, czy zastrzeżenie numeru PESEL w mObywatelu będzie miało jakiś wpływ na dostęp do informacji przez firmy ubezpieczeniowe. Wreszcie pytanie: Jaki będzie koszt wprowadzenia tej operacji, o której mówimy w tej ustawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Marcina Skonieczki.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, które ma ten sam kierunek co pytanie

posła Tumanowicza, tylko że zwrot tego pytania jest inny. Bo pan poseł pytał o to, jakie są granice automatyzacji, a ja wręcz przeciwnie, pytam, jak daleko możemy pójść z automatyzacją. Co jeszcze możemy zautomatyzować, panie ministrze? Nad jakimi obszarami pracujecie w ministerstwie tak, żeby automatyzacja była jeszcze większa, żeby jeszcze mniej obowiązków mieli obywatele? W sumie dziwię się Konfederacji, bo wy reklamujecie się jako partia wolności, a de facto jesteście przeciwko temu, żeby obywatele spędzali mniej czasu w urzędach.

(*Posel Witold Tumanowicz: Nie potraficie upilnować tych danych.*)

Gdy wprowadzamy tego typu ustawy i państwo wykonuje pewne usługi w tle, to obywatele mają więcej czasu na spędzanie go np. przy grillu ze znajomymi czy z rodziną. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Klub Parlamentarny Centrum w pełni popiera deregulację i zmniejszenie biurokracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Było to ostatnie pytanie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Dariusza Standerskiego.

Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji, a wcześniej dziękuję również za pracę podczas posiedzeń komisji deregulacyjnej. Rzeczywiście, tak jak pan przewodniczący Sługocki zaznaczył, było to posiedzenie bardzo merytoryczne, podczas którego nie tylko przedstawiliśmy projekt, ale również odpowiedzieliśmy na uwagi i pytania w tym zakresie.

Chciałbym na początku zaadresować wątpliwości, które pojawiały się w trakcie dzisiejszej debaty, ponieważ przywołana opinia prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych jest rzeczywiście bardzo ważna i stanowi element dyskusji o strukturze ochrony danych osobowych oraz strukturze systemów państwowych. Natomiast musimy pamiętać, że uwaga prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, co zaznacza pan prezes na końcu swojego pisma, dotyczy całego systemu teletransmisji w ustawie o ewidencji ludności, czyli tego systemu, który został wprowadzony przez Wysoką Izbę w roku 2010 i który od 16 lat funkcjonuje. Od 16 lat nie odnotowano żadnych incydentów w masowej skali, które poddałyby w wątpliwość jego stosowanie. Przez te 16 lat, kolejne kadencje Sejmu kolejne rządy, w których były reprezentowane

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Dariusz Standerski**

różne partie polityczne, rozbudowywały ten system do miejsca, w którym jesteśmy dzisiaj.

Chciałbym odnieść się również do słusznej uwagi, że nie jest to ustawa największych rozmiarów. Potwierdzam, mieliśmy już ustawy w zakresie cyfryzacji systemów, które miały po 800 stron. Mamy te, które mają dwie strony. Jest to rozwiązanie, które stanowi pewne dokończenie procesu. Pamiętamy, jak dyskutowaliśmy o nowelizacji ustawy o aplikacji mObywatel, gdzie w ramach procesu, w rządzie nazywanym procesem deregulacyjnym, bardziej też cyfryzacyjnym. Wprowadzaliśmy m.in. wirtualnego asystenta do aplikacji mObywatel. Mieliśmy długie procesy administracyjne, czynności administracyjno-techniczne, które doprowadziły do przyspieszenia licznych procedur. Wprowadziliśmy nowe rozwiązania w zakresie ustawy o informatyzacji, gdzie to zarządzanie projektami informatycznymi w państwie zostało ujednolicone. To duże zmiany, które dotyczyły także ewidencji ludności. Podczas jednego z posiedzeń komisji, gdzie omawialiśmy taką dużą zmianę, pojawiły się właśnie postulaty z różnych stron, żeby przedsiębiorstwa, które są przedmiotem dzisiejszej ustawy, również były włączone w ten system. I chciałbym przypomnieć państwu moją deklarację z tamtego posiedzenia komisji, że jest to godne rozważenia, natomiast nie mogę odpowiedzialnie zaprezentować stanowiska rządu w zakresie dostępu do aktualizowanych danych po wymianie dowodów tożsamości, jeżeli nie zbadamy całego procesu pod kątem bezpieczeństwa. Dzisiaj moją ówczesną deklarację wspólnie realizujemy, ponieważ przeprowadziliśmy te konsultacje, przeprowadziliśmy również badania bezpieczeństwa. Wynikiem jest dzisiejszy projekt ustawy, który jest którymś z kolei. Oczywiście mogliśmy czekać na kolejne punkty procesu deregulacyjnego, ale uważamy, że warto wprowadzić zmiany, które już zostały przebadane. W kontekście pełnej rozliczalności musimy pamiętać, że to nie będzie taki mechanizm od 12 stycznia, kiedy ta ustawa wejdzie w życie – podczas posiedzenia komisji przesunęliśmy termin wejścia w życie, żeby nie kolidował z innymi przepisami i żeby przedsiębiorstwa mogły się do tych rozwiązań dostosować – to nie będzie magiczne przejście, dzięki któremu wszystkie przedsiębiorstwa będą miały automatyczny dostęp do całego systemu. Każde przedsiębiorstwo musi spełnić warunki bezpieczeństwa i warunki rozliczalności, zanim dostanie dostęp do tej teletransmisji. I musimy również pamiętać, że dostęp do teletransmisji dotyczy wyłącznie klientów tych przedsiębiorstw, którzy wcześniej temu przedsiębiorstwu przekazali swoje dane osobowe. Nikt spoza bazy aktualnych klientów nie będzie podmiotem, który będzie podlegał tej ustawie. Dlatego to jest bardzo ważne. To jest właśnie to ograniczenie w zakresie ochrony danych osobowych.

Chciałbym też krótko zaadresować wątpliwości dotyczące ostatnich informacji w zakresie wycieków danych, incydentów w prywatnych firmach. To jest bardzo niepokojące zjawisko, które dotyczy sytuacji, w przypadku których przestępcy sprawdzają poziomy zabezpieczeń w dziesiątkach tysięcy firm. Często w firmach, które mają najniższe poziomy zabezpieczeń dochodzi do takich incydentów. Wszystkie incydenty, które były odnotowane w ostatnich tygodniach, dotyczyły przedsiębiorstw, które pozyskiwały dane bezpośrednio od klientów. Nie odnotowaliśmy ani w systemie bankowym, ani w systemie ubezpieczeń, ani w innych sektorach, które są objęte ustawą o ewidencji ludności w tym kontekście, incydentów w zakresie bezpieczeństwa. I to jest też potwierdzenie procesu, który nie przekazuje tych danych automatycznie. Trzeba spełnić wszystkie wymagania, które dzisiaj są już w ustawie, która była rozbudowywana przez całe lata. W związku z tym, w pełni szanując opinię prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, zwracamy uwagę, że obserwacje z ostatnich 16 lat nie potwierdzają tych obaw. System był rozbudowywany przez różne koalicje rządowe i jest rozbudowywany również dzisiaj.

Pytanie w zakresie granic dostępu do teletransmisji jest szczególnie ważne. Został przyjęty model, że ewentualne rozważanie rozbudowywania tego systemu musi dotyczyć tylko i wyłącznie przedsiębiorstw, które podlegają pod taki nadzór jak nadzór Komisji Nadzoru Finansowego, które mają ustawowe zobowiązanie do szczególnych zabezpieczeń. Dlatego chodzi o sektor bankowy, sektor ubezpieczeń w tym kontekście. W obecnej ocenie rządu to są granice, że te szczególne sektory, które podlegają specjalnemu reżimowi w zakresie zabezpieczeń, mogą być przedmiotem dyskusji. Tu jest ta granica jasno wskazana.

W kontekście nowych wdrożeń, o które pytał pan poseł Skonieczka, przygotowujemy się do wdrożenia europejskiego portfela tożsamości cyfrowej, czyli rozszerzenia usług i dokumentów dostępnych w aplikacji mObywatel odnośnie do ich wykorzystywania w całej Unii Europejskiej, żeby obywatel, wyjeżdżając za granicę, mógł czuć się swobodnie, tak jak w Polsce, jeżeli chodzi o usługi, przynajmniej w tym ograniczonym zakresie. Będziemy mogli wyciągnąć telefon i potwierdzić naszą tożsamość czy też, za pomocą bezpłatnego podpisu kwalifikowanego, siedząc w fotelu w Warszawie, Krakowie czy w moim Rożnowie, podpisać umowę z jakimkolwiek podmiotem z Paryża, Madrytu czy Rzymu. To jest duży projekt, który jest już na ukończeniu. W ciągu kilku miesięcy zarówno ta funkcja, nowe dokumenty, jak i elektroniczna rejestracja samochodu zostaną wdrożone. To wszystko będzie miało miejsce na przełomie tego i następnego roku, a o poszczególnych zmianach będziemy informować na bieżąco. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.
Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Waldemara Sługockiego.

Posel Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym ze swojej strony także podziękować panu ministrowi Standerskiemu za to, że dotrzymał słowa. Faktycznie pojawiła się debata dotycząca firm ubezpieczeniowych w kontekście zupełnie innego aktu prawa, czyli w innym kontekście, w innym wymiarze. Pan minister dotrzymał słowa i dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że ta zmiana się materializuje. Chciałbym podziękować tym wszystkim z państwa, którzy podczas obrad Komisji do Spraw Deregulacji uczestniczyli w tej debacie, formułowali szereg pytań i wątpliwości, bo sceptycyzm jest niezwykle ważny i potrzebny. Kto pyta, ten nie błądzi. Mnie nie zaskakują żadne pytania, natomiast ważne są odpowiedzi, które padły z ust pana ministra i współpracowników Ministerstwa Cyfryzacji, bo one pokazują, że ten kierunek jest właściwy, pożądaný i przede wszystkim jest kierunkiem, na który oczekują konsumenci, Polki i Polacy.

Przyznam szczerze, że nie rozumiem tych złośliwości kierowanych ad personam, dotyczących tego, czy ktoś jest obecny czy nieobecny na dzisiejszym posiedzeniu, bo one w żaden sposób nie mają wpływu na materię, którą dzisiaj poruszamy. (*Gwar na sali, dzwonek*) Prosiłbym, abyśmy raczej mówili o materii procedowanych ustaw i odnosili się do ich meritum, a nie do ozdobników i kwestii, które zupełnie nie mają wpływu na proces legislacyjny. Niestety mamy jakiś brzydki zwyczaj w tej Izbie, że zajmujemy się nie przedmiotem procedowanych ustaw, a raczej argumentum ad personam, złośliwościami wobec swoich koleżanek i kolegów. To naprawdę w żaden sposób nie wpłynie na rozwiązywanie problemów i spełnianie oczekiwań, czego oczekuje polskie społeczeństwo.

Chciałbym serdecznie... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Waldemar Sługocki:

Już kończę, konkluduję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, przepraszam bardzo, ale ja nie słyszę pana, a pana posła Adamczyka, który chyba prowadzi jakiegoś live'a.

Panie pośle, bardzo proszę to robić poza granicami tej sali.

(*Posel Andrzej Adamczyk: To jest rolka krytyczna wobec działań rządu.*)

Ale proszę ją nagrywać poza salą posiedzeń, ponieważ ta sala służy do czegoś zupełnie innego.

Posel Waldemar Sługocki:

Panie pośle, panie ministrze, ani pani marszałek, ani ja nie jesteśmy członkami rządu, więc w tym materiale, który pan przygotowuje, nie możemy wystąpić nawet jako tło.

(*Posel Andrzej Adamczyk: A to nie można nagrywać?*)

Proszę to uwzględnić, panie pośle. To tak na marginesie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

(*Posel Andrzej Adamczyk: Państwo jesteście jego podporą.*)

Posel Waldemar Sługocki:

Panie pośle, ja bym powiedział, że nie tyle podporą, co filarem, i zamierzamy nim być przez wiele, wiele lat. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Sługocki, pan ma jeszcze 12 minut, więc spokojnie.

Posel Waldemar Sługocki:

Skoro tak, to mam czas, tak że bardzo dziękuję. Już byłem zestresowany, pani marszałek, że chciała pani wobec mnie zgłosić uwagę i że mam konkludować...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Konkluduj, panie pośle.*)

...a tu się okazuje, że mam jeszcze 11 minut i 43 sekundy, więc będę je skwapliwie wykorzystywał.

Chciałbym podziękować panu ministrowi, pani dyrektor oraz wszystkim współpracownikom, koleżankom i kolegom z Komisji do Spraw Deregulacji. Nie zgadzam się też z tymi, którzy uważają, że deregulacja musi być zawarta w opasłych tomiskach. Ten przykład jest bardzo ważny oraz jakże prosty w kontekście objętości procedowanej ustawy. Rozwiąże wiele problemów Polkom i Polakom, którzy musieliby wykonywać określone czynności, np. udać się do firmy ubezpieczeniowej i poświęcić swój czas. Często jest tak, że urzędy, a także firmy ubezpieczeniowe,

Posel Waldemar Sługocki

są otwarte od godz. 7 do godz. 15 czy od godz. 8 do godz. 16. Często wiąże się to ze zwolnieniem w pracy. Szanowni państwo, musimy mieć świadomość, że tak, wydawałoby się, lakoniczne zmiany są najbardziej oczekiwane przez polskie społeczeństwo. Pozwólmmy, aby to Polki i Polacy dokonywali ocen, a nie politycy w złośliwych komentarzach.

Panie ministrze, raz jeszcze bardzo dziękuję. Dziękuję wszystkim klubom za sugestie i za oceny. Jestem zaskoczony. Nie ma pana posła Tumanowicza, nad czym bardzo ubolewam...

(Posel Krystyna Skowrońska: Powiedział i wyszedł.)

...bo nie chcę adresować tej uwagi, mimo wszystko życzliwej w kontekście tego, o czym wcześniej mówiłem, szalenie życzliwej, że raz jeszcze poddałbym namysłowi te wątpliwości, które sformułował pan poseł w imieniu klubu Konfederacji. Zarówno pan minister, ja, jak i de facto wszyscy mówcy reprezentujący kluby o tym mówiliśmy i uspokajaliśmy, jeśli chodzi o szczelność i bezpieczeństwo tego systemu. Mam nadzieję, że także Konfederacja dostrzeże zalety tego rozwiązania. Życzę nam wszystkim, abyśmy tak sprawnie i merytorycznie procedowali nad wszystkimi innymi ustawami, które w tej Wysokiej Izbie są procedowane. Pani marszałek, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 23. i 24. porządku dziennego:

23. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3145).

24. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym (druk nr 3155).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnień obu projektów ustaw.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić państwu dwa rządowe projekty zmian w ustawie o zdrowiu publicznym zawarte w drukach nr 3145 i 3155. Choć to są dwa odrębne projekty, to cel zmian jest jeden: skuteczna ochrona

zdrowia publicznego podczas gruntownej zmiany w opłacie od środków spożywczych.

Szanowni Państwo! Problem nadwagi i otyłości jest dziś jednym z najpoważniejszych wyzwań zdrowotnych stojących przed Polską. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia blisko 2/3 Polaków ma nadwagę lub otyłość. Z kolei według Światowej Organizacji Zdrowia już co trzecie dziecko w naszym kraju ma nadmierną masę ciała, a tempo wzrostu otyłości należy do jednych z najwyższych w Europie. Koszty zdrowotne i społeczne tego zjawiska liczone są w dziesiątkach miliardów złotych rocznie. Ministerstwo Zdrowia szacuje, że same bezpośrednie koszty związane z otyłością mogą sięgać od 4,4 mld zł do nawet 15,4 mld zł rocznie, a po uwzględnieniu kosztów pośrednich nawet 44 mld zł.

Opłata cukrowa została wprowadzona w 2021 r. jako instrument zdrowotny mający zachęcać producentów do ograniczenia zawartości cukru w napojach oraz wpływać na wybory konsumentów. Po 5 latach obowiązywania ustawy możemy powiedzieć, że instrument ten przyniósł pozytywne efekty, wymaga jednak dostosowania do obecnych realiów rynkowych.

Wysokość stawek nie była zmieniona od momentu wejścia w życie regulacji, podczas gdy ceny produktów i warunki gospodarcze, a przede wszystkim dochody ludności zmieniły się bardzo istotnie. W konsekwencji udział opłaty w cenie napoju przestał być na tyle istotny, aby skutecznie realizować cele zdrowotne.

W projekcie przedstawionym w druku nr 3155 proponujemy aktualizację wysokości opłaty, m.in. podwyższenie opłaty stałej za napoje zawierające do 5 g cukru, podwyższenie opłaty zmiennej dla takich samych napojów, istotne podwyższenie opłaty za kofeinę i taurynę oraz podwyższenie maksymalnej opłaty ze 1,20 zł na 1,80 zł. Szczególnie, tak jak państwu powiedziałem, znacząco chcemy podnieść opłatę za kofeinę i taurynę, uwzględniając dodatkowe ryzyko, jakie jest związane ze spożywaniem napojów energetycznych, szczególnie przez dzieci i młodzież. Rozwiązania te mają przywrócić skuteczność instrumentu zdrowotnego i zachęcać producentów do dalszej zmiany formuły napojów.

Projekt przewiduje również uszczelnienie systemu poprzez objęcie opłatą wysokosłodzonych syropów, które po wprowadzeniu opłaty cukrowej w celu jej unikania stały się suplementami diety. Proponujemy również objęcie opłatą wszystkich koncentratów, niezależnie od ich postaci, oraz napojów zawierających kofeinę, taurynę lub substancje słodzące, które ze względu na dodatek soku korzystają obecnie ze zwolnień, mimo negatywnego wpływu na zdrowie konsumentów.

Przewidujemy, że rozwiązania zawarte w tym projekcie zwiększą dochody z opłaty cukrowej o ok. 1,5 mld zł. Zgodnie z obowiązującymi zasadami 96,5% tych środków trafi bezpośrednio do Narodowego Funduszu Zdrowia i zostanie m.in. przeznaczony na działania związane z profilaktyką.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

Kolejny druk, druk nr 3145, ma charakter przede wszystkim porządkujący i systemowy. Ta opłata, gdy została wprowadzona, miała pewne wady, być może dlatego, że to nie Ministerstwo Finansów ją wprowadzało. Projekt ten przewiduje przeniesienie obowiązku zapłaty na początek łańcucha dostaw, czyli na producentów, importerów i nabywców wewnątrzwspólnotowych, dzięki czemu system będzie prostszy, bardziej przejrzysty i łatwiejszy do egzekwowania.

Projekt doprecyzowuje również katalog czynności podlegających opłacie, obejmując m.in. to, co dzisiaj jest poza opłatą, czyli sprzedaż przez Internet, sprzedaż do podmiotów, które nie prowadzą działalności detalicznej, jak również nieodpłatne przekazanie związane z reklamą czy reprezentacją. Rozwiązania te eliminują istniejące dziś nierówności pomiędzy różnymi kanałami sprzedaży.

Kolejna grupa zmian dotyczy usunięcia wątpliwości interpretacyjnych. Wprost wskazujemy, że opłata jest obliczana od całkowitej zawartości cukrów wykazywanej w tabeli wartości odżywczej na opakowaniu produktu. Jednocześnie umożliwiamy zwrot opłaty od napojów wyprowadzonych z kraju. Projekt przewiduje także wprowadzenie dodatkowych zwolnień dla szczególnych kategorii napojów, którymi są napoje składające się wyłącznie z wody i z soku oraz nektary z kwaśnych owoców wymagające dodatku cukru. Rozwiązanie to wspiera utrzymanie popytu na surowce owocowe wykorzystywane w przetwórstwie owocowo-warzywnym, co powinno pozytywnie oddziaływać na producentów owoców i sektor przetwórczy.

Proponowane regulacje są elementem szerszej polityki zdrowotnej państwa i wpisują się w realizację Narodowego Programu Zdrowia. Naszym zadaniem jest stworzenie rozwiązań, które zachęcają do zdrowszych wyborów, ograniczają koszty społeczne chorób cywilizacyjnych, zapewniają dodatkowe środki na finansowanie ochrony zdrowia. Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o skierowanie obu projektów do dalszych prac parlamentarnych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zanim rozpoczniemy debatę, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam młodzież szkolną z gminy Międzyrzecz, która wraz z opiekunami na zaproszenie pana posła Waldemara Śługockiego przysłuchuje się naszym obradom. Witamy was bardzo serdecznie. Obok jest młodzież trochę, nieco starsza. Nie wiem, skąd jesteście. Z Krakowa. No więc jednej młodzieży i drugiej młodzieży chcę powiedzieć, że jesteście w takim momencie, kiedy świat stoi przed wami otworem, kiedy macie prawo marzyć o wszystkim odważnie. Możecie czasami też popełniać błędy i zaczynać od nowa. Mam do was takie jedno przesłanie, żebyście nigdy nie pozwolili nikomu wmówić sobie,

że czegoś nie możecie, bo jesteście w takim momencie, że możecie wszystko. Świat stoi przed wami otworem. Witamy was w Sejmie. *(Oklaski)*

Otwieram dyskusję.

Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić na mównicę panią poseł Krystynę Skowrońską z Koalicji Obywatelskiej.

Pani poseł, mównica jest pani.

Posel Krystyna Skowrońska:

Ależ, pani marszałek, jestem pod wrażeniem tego miłego przywitania naszych gości, które pani marszałek uczyniła. Grupa z Krakowa nie miała przed chwilą swojego reprezentanta, ale pan poseł Śługocki przemawiał jako poseł sprawozdawca. Teraz wita się z wami na galerii. Świetny przykład, a wy bądźcie najlepsi. Do tych życzeń również się dołączamy.

Mnie przypadło zadanie w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawienia opinii o przedłożonych projektach o zdrowiu publicznym zawartych w drukach nr 3145 i nr 3155. Pan poseł Neneman bardzo precyzyjnie przedstawił oba projekty mówiące m.in. o tzw. opłacie cukrowej. Oba projekty rozpatrywane są łącznie, bo dotyczą zmian w zasadach funkcjonowania opłaty cukrowej. Ich wspólnym celem jest zwiększenie skuteczności, uproszczenie poboru opłaty, uszczelnienie systemu oraz wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych występujących przy stosowaniu obecnych przepisów.

Pan minister przekazał informacje, czego te projekty dotyczą, ale tylko powtórzę dla przypomnienia, że w druku sejmowym nr 3145 przewiduje się przede wszystkim uporządkowanie zasad poboru opłaty. Obowiązek zostanie powiązany z pierwszą sprzedażą napoju na terytorium naszego kraju. Doprecyzowany zostanie katalog podmiotów zobowiązanych do jej uiszczania oraz definicja napoju. Projekt wprowadza również możliwości zwrotu opłaty w przypadku eksportu lub wewnątrzwspólnotowej dostawy napojów. W druku sejmowym nr 3155 przepisy koncentrują się na zwiększeniu skuteczności i zwiększeniu opłaty cukrowej poprzez rozszerzenie katalogu produktów nią objętych, m.in. o szerszy katalog koncentratów oraz aktualizację stawek opłaty cukrowej.

Projekt zakłada m.in. podwyższenie części stałej opłaty z 50 gr na 70 gr za 1 l, a w części zmiennej – z 5 gr na 10 gr za każdy 1 g cukru powyżej 5 g zawartych w 100 ml napoju oraz opłaty w przypadku, kiedy napój zawiera dodatek kofeiny lub tauryny – do 1 zł za 1 l. Dla koncentratów przewidziano stawkę w wysokości 3 zł za 1 l lub 1 kg. Pan minister bardzo precyzyjnie i wprost powiedział, że te środki, jeżeli zostaną zebrane, będą przeznaczone na Narodowy Fundusz Zdrowia. Jutro będziemy rozmawiali o budżecie na rok 2027 i m.in. o przychodach Narodowego Funduszu Zdrowia przeznaczanych na nasze leczenie i na całą profilaktykę. Te pieniądze, tak jak powiedział pan minister – 96,5% pobranej opłaty – przeznaczone są wprost na Narodowy Fundusz Zdro-

Posel Krystyna Skowrońska

wia. To jest argument. Po pierwsze, tak jak państwo mówili o podwyższaniu niektórych opłat, one są wprost celowane do narodowego funduszu. Zadanie albo i cel tego poboru, o czym pan minister powiedział, to jest zdrowie publiczne. W tym zakresie liczymy na bardzo dobrą rozmowę podczas pracy Komisji Finansów Publicznych nad tym projektem. Na dzień dzisiejszy jesteśmy za skierowaniem tego projektu do prac komisyjnych. Mamy nadzieję na merytoryczną dyskusję nad przedłożonym projektem rządowym.

Panu ministrowi dziękuję, bo precyzyjnie wyjaśnił, gdzie wprost idą te pieniądze. Raz jeszcze chciałam powiedzieć: to nie są pieniądze na inne wydatki. Pieniądze z tej opłaty są przeznaczone bezpośrednio dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Patryk Wicher.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysocka Izbo! Oj, nabroiliście tym projektem w kieszeniach Polaków. Moi drodzy państwo, skutek będzie taki, że każdy napój gazowany będzie 15% droższy, każdy koncentrat, każdy produkt, który ma w sobie cukier naturalny bądź dodatkowy. Moi drodzy, oprócz tych wyłączeń, o których wspomniał pan minister, cena wzrośnie o ok. 15% do 17%.

Druga sprawa. Państwo chcecie po prostu z rynku zdebrać 1,5 mld zł. Cała opłata cukrowa dotychczas to było 1,4 mld zł – 1,5 mld zł. Chcecie państwo drugie tyle zarobić na tych zmianach pod pretekstem dwóch ustaw. Jednej, niby to technicznej, która tylko reguluje, a tak naprawdę zmienia całą filozofię poboru opłaty cukrowej, gdyż dotychczas zasadą było, że bierzemy opłatę za to, co dosładzamy, czyli dosypujemy cukier. A tu nagle się okazuje, że trzeba zapłacić jeszcze za cukier naturalny, występujący w owocach i warzywach, które są w napojach. Czyli państwo poszerzacie opłatę prawie dwukrotnie.

Dalej. Dawaliśmy preferencje, żeby zachęcać firmy, żeby usuwały dodatkowy cukier i dawały naturalne soki. Dawaliśmy niższy VAT, niższe obciążenia, opłatę cukrową. Co państwo zrobiliście? Niwelujecie to, podwyższacie VAT, podwyższacie opłatę. Ponadto pan minister zmienia formę naliczenia. Punktem zwrotnym staje się początek łańcucha dostaw, czyli, moi drodzy państwo, producent, importer, tj. początkowy element całego procesu. Liczy się tak naprawdę pierwsza sprzedaż, tak w skrócie można powiedzieć.

A po tym niby to uszczelnieniu, a tak naprawdę znacznym rozszerzeniu katalogu i całej procedury opłat, idzie drugi projekt, który drastycznie podnosi opłatę cukrową, moi drodzy państwo. Jeśli chodzi o podstawową za 1 l z 0,5 na 0,7, ale już każdy 1 g powyżej 5 g, które są dosypywane, moi drodzy państwo, które są zawarte w danym soku, to już jest 100% podwyżki – z 5 do 10 gr, a tauryna, kofeina z 10 gr do złotych – czyli 1000% podwyżki. Fajne te podwyżki, widać, że sypie się budżet, jest źle i trzeba szukać ratunku dla NFZ-et, bo już całkowicie jest niewydolny. Jeszcze koncentraty owocowe, moi drodzy państwo: 3 zł za litr. Dodatkowa nowa opłata.

Jednej rzeczy, panie ministrze, bardzo nie lubię, myślę, że też społeczeństwo nie lubi: jak ktoś pod płaszczykiem dobroci serca i dbania o osoby otyłe, z problemem otyłości – jak widać, sam nie jestem okazem idealnym, żeby wypowiadać się w tym zakresie, ponieważ zdecydowanie reprezentuję tę grupę – mówi, że te pieniądze idą bezpośrednio do NFZ-et na ten konkretny cel, bo takie było założenie, że idą na walkę z otyłością. A już prezes NIK, Najwyższa Izba Kontroli, zwraca państwa uwagę na to, że NIK nie jest w stanie udowodnić, jaki jest przepływ tych pieniędzy wewnątrz NFZ-et. Wpada to do worka NFZ-et i tak naprawdę te pieniądze są przepalane we wszystkich sektorach. Ja chcę, panie ministrze, usłyszeć, o ile wzrosła liczba świadczeń profilaktycznych z zakresu walki z otyłością. Ile państwo zasponsorowaliście leków na otyłość, w tym nowych technologii lekowych? Nie będę wymieniał tutaj nazw produktów komercyjnych, ale państwo wiecie, że w walce z otyłością pojawiają się nowe systemy, różni antagoniści. Nie ma ani jednego programu lekowego obejmującego nową generację leków, który byłby dedykowany walce z otyłością i który byłby w 100% finansowany. Nie mówię o kategorii podstawowej leków, mówię o tych nowych. Nie ma rozszerzenia katalogu osób, które mają np. cukrzycę typu drugiego bądź pierwszego plus otyłość, znaczą otyłość i nie tylko.

Jak państwo widziecie, od czasu powstania opłaty cukrowej nic się nie zmieniło w NFZ-cie w zakresie walki z otyłością. To jak można powiedzieć, że te pieniądze pomagają w walce z otyłością, jeśli nie ma w tym zakresie żadnego efektu w całym systemie ochrony zdrowia od momentu powstania opłaty cukrowej? Owszem, pieniądze idą, ale idą na wszystko w NFZ-cie. Państwo nie jesteście w stanie powiedzieć – chyba że pan minister precyzyjnie odpowie mi na piśmie – która złotówka z opłaty cukrowej została wydana na który program profilaktyczny, na który program lekowy z zakresu walki z otyłością. Jeśli pan minister to robi, Nobel dla pana ministra. Ale prezes NIK-u, który to kontrolował, powiedział, że nie ma takiej możliwości. Tak więc niech pan minister tu nie wychodzi, bardzo o to proszę, i nie mówi, że to jest na walkę z otyłością. Nie. To jest drastyczne szukanie pieniędzy na utrzymanie walącego się budżetu państwa i bardzo złej sytuacji NFZ-et. To jest półtora miliarda złotych więcej *(Dzwonek)*, czyli 100% więcej opłaty cukrowej niż jest teraz.

Posel Patryk Wicher

Klub Prawa i Sprawiedliwości, niestety, panie ministrze, ze względu na bardzo duże obostrzenia i drastyczny skok opłaty raczej skłania się do tego, by być przeciw tej ustawie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Cieszyńskiego z Rozwoju Plus.

Posel Janusz Cieszyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem tak: jako osoba, która przygotowywała pierwotną wersję tej ustawy, nie sądziłem, że tyle można w niej popsuć. Panie ministrze, naprawdę, to niebawale.

Przedstawiając stanowisko w sprawie obydwu druków, zacznę od pytania, które państwo bardzo starannie omijacie: Kto dzisiaj płaci opłatę cukrową? Jakie firmy? Pan wie? Pan nie wie. To ja państwu powiem: Cola i Pepsi. 70% opłaty cukrowej wnoszą dzisiaj Cola i Pepsi – zagraniczne firmy, które nie zmieniają składu swoich produktów. Nie zmieniają, bo mają taką samą formułę na całym świecie.

Co się stało, kiedy weszła opłata cukrowa wprowadzona przez poprzedni rząd? Co zrobiły polskie firmy? Otóż, proszę państwa, polskie firmy wtedy dostosowały swoją recepturę. Nie wiem, czy państwo lubicie, czy nie, jest taki popularny napój „Tymbark jabłko mięta”. On miał 9,6 g cukru na 100 ml. I wiecie państwo, co się wydarzyło po wprowadzeniu opłaty cukrowej? Jest o połowę mniej cukru. To są realne efekty. Polski biznes się dostosował, polski biznes zmienił recepturę. Nawet w gazowanych napojach, które kiedyś zawierały cukier w ilości 11–12 g, taki popularny „Zbyszko 3 cytryny”, może państwo znać. Co oni zrobili? Wymyślili autorską technologię zgazowania soku owocowego po to, żeby nie płacić ani złotówki opłaty cukrowej. To zrobiły polskie firmy. To zrobił biznes, który w Polsce kupuje owoce, który w Polsce płaci podatki i który w Polsce daje miejsca pracy. A co robi pan minister Neneman? Pan minister Neneman to wszystko wyrzuca do kosza. I te firmy, które do tej pory były tym objęte, tak, zapłacą trochę więcej, panie ministrze, ale, proszę państwa, największy armagedon czeka tych, którzy dostosowali technologię, obniżyli o połowę zawartość cukru i do tej pory byli w praktyce z tej opłaty zwolnieni.

Czy naprawdę jest tak, że jedyne, co łączy Ministerstwo Finansów z ministerstwem gospodarki, to jest osoba pana ministra Domańskiego? Czy wy nie rozumiecie, że to, co robicie, to jest pompowanie zagranicznych biznesów, które prawdopodobnie podatki w Polsce płacą w bardzo ograniczonym wymiarze? Co więcej, 60% tego segmentu to są dzisiaj firmy

polskie i marki własne sieci handlowych. Wy uderzacie właśnie w to. Nie mówię już o tym, że te napoje były też często wybierane przez tych, którzy nie mają takiego grubego portfela jak ci, którzy was wybrali do Sejmu i którzy za wami stoją. Polskie firmy produkujące napoje i z branży przetwórczej zapłacą za ten bubel. To jest ustawa, ja się nie boję użyć tych słów, antypolska. To jest ustawa, która uderza w polskiego przedsiębiorcę, w polskiego rolnika i w polskiego konsumenta, a wielkim zagranicznym graczom poprawia pozycję konkurencyjną.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego to robicie, jaki macie w tym interes? Dodam, że to jest już druga próba działania i majstrowania w tej sprawie. Poprzednio pan prezydent Karol Nawrocki odesłał was do punktu startowego i zamiast wyciągnąć z tego wnioski, znowu próbujecie składać to samo, licząc na inny efekt. Gdybyście byli dzieckiem, które uczy się chodzić, to dałoby się to usprawiedliwić, ale reprezentujecie Polskę, jesteście polskim rządem. Jak tak można?

W związku z tym, szanowni państwo, jako posłowie klubu Rozwój Plus składamy wniosek o odrzucenie obu tych projektów w pierwszym czytaniu. Zdrowie Polaków – tak, ale nie kosztem polskiego biznesu i nie po to, żeby zagraniczne koncerny miały lepiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Borowiec z klubu Lewicy.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy chcę przedstawić stanowisko wobec projektów ustaw z druków nr 3145 i 3155, nad którymi dzisiaj procedujemy.

Chcę od razu jasno powiedzieć, w ślad za panem ministrem, że uważamy, że oba projekty ustaw należy rozpatrywać łącznie. Dotyczą one tego samego obszaru polityki publicznej, zdrowia publicznego i zasad funkcjonowania opłaty od środków spożywczych, ale są odpowiedzią na dwa różne problemy. Najprościej można powiedzieć, że projekt z druku nr 3145 porządkuje i uszczelnia system, a projekt z druku nr 3155 wzmacnia jego funkcję zdrowotną. Klub Lewicy uważa, że właśnie dlatego te rozwiązania powinny wzajemnie się uzupełniać. Pan minister szczegółowo przedstawił, co zawarte jest w procedowanych zmianach, więc nie będę tego powtarzała. Natomiast chcę powiedzieć, że co szóste dziecko w Polsce jest otyłe, a co trzecie dziecko ma nadwagę.

Zmiana zasad żywienia w stołówkach szkolnych jest jednym z elementów planu działań, które można wykonać po to, żeby stan zdrowia naszych dzieci i młodzieży się poprawił. Natomiast jeden element

Posel Bożena Borowiec

projektu ustawy jest dla klubu Lewicy niepokojący. Mianowicie wprowadza się podatek w postaci opłaty cukrowej dla zakładów aktywności zawodowej. W Polsce działają 152 zakłady aktywności zawodowej. Uczestnikami tych zakładów są najbardziej dotknięte osoby z niepełnosprawnościami. W Polsce jest kilka zakładów aktywności zawodowej, których będzie dotyczyła ta opłata. Mówię o zmianach dotyczących ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Do tej pory zwolnienia z podatków zasilają zakładowy fundusz aktywności w zakładach aktywności zawodowej. Myślę, że ta opłata będzie symboliczna, biorąc pod uwagę to, że dotyczy kilku zakładów aktywności zawodowej.

Tym samym chciałabym zapowiedzieć, że klub Lewicy złoży poprawkę mającą na celu utrzymanie zwolnienia z podatku, w tym opłaty cukrowej, dla zakładów aktywności zawodowej, z myślą o stanie zdrowia i o tym, żeby tryb życia i sposób odżywiania się nie prowadziły do stawania się osobą z niepełnosprawnością, np. na skutek nadwagi. Nie może to prowadzić do pogorszenia warunków życia osób z niepełnosprawnością. Taką poprawkę będziemy wnosili i bardzo proszę ministerstwo o ponowne przyjrzenie się tym zapisom i w ogóle temu, że pojawiły się zakłady aktywności zawodowej wśród tych podmiotów, które mają wносить opłatę cukrową. Myślę, że pan minister w sposób szczegółowy powiedział, co przedstawiają te projekty. Uporządkowany system opłat – jak najbardziej, moment wprowadzenia opłaty – jak najbardziej. Natomiast pozostaje kwestia zakładów aktywności zawodowej i w tym zakresie będziemy wносить poprawkę.

Po raz pierwszy trochę czasu mi zostało, więc podziwiam młodzież. Dziękuję.

(Posel Witold Tumanowicz: Nie trzeba wszystkiego wykorzystywać.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konfederacja od początku była przeciwna opłacie cukrowej, głosowaliśmy przeciw, natomiast była ona przedstawiana jako sposób na poprawę zdrowia Polaków i ograniczenie spożycia napojów słodzonych. Tymczasem po początkowym spadku spożycia tych napojów spożycie to ponownie wzrosło. A zatem opłata nie spełnia wcześniejszych założeń. Natomiast rząd, zamiast wycofać z tego wnioski, proponuje jeszcze mocniej sięgnąć do kieszeni Polaków.

Podwyżki są konkretne: podstawowa stawka ma wzrosnąć z 50 gr do 70 gr, opłata za każdy gram cukru w ilości powyżej 5 gr ma się podwoić. W przypadku kofeiny i tauryny wzrost jest jeszcze większy: z 10 gr do 1 zł. Opłata za litr napoju wzrośnie z 1,20 zł do 1,80 zł. Na tym nie koniec. Równolegle zmienianie zasady pobierania tej opłaty. Obowiązek ma zostać przesunięty na producentów i importerów, a przy obliczaniu będzie brana pod uwagę łączna zawartość cukrów zarówno dodanych, jak i naturalnych. Rozszerzony jest również zakres produktów objętych opłatą, m.in. o określone koncentraty i suplementy diety w postaci napojów.

Jeśli opłata nie przyniosła trwałej zmiany zachowań konsumentów, to jej podwyższenie nie rozwiązuje problemu. Jest to tylko maskowanie tego, że chcecie po prostu drenować kieszenie Polaków. Pokazuje to bardzo dobrze sposób państwa myślenia. Skoro jakiś podatek czy opłata nie osiąga adekwatnego celu, to zamiast je zlikwidować, po prostu je podwyższacie. Nie zgadzamy się na wykorzystywanie zdrowia publicznego jako uzasadnienia dla kolejnego zwiększenia obciążeń. Polacy nie potrzebują droższych produktów tylko po to, żeby państwo mogło powiedzieć, że troszczy się o ich zdrowie. Tak naprawdę troszczy się tylko o ich portfele, ale w taki sposób, żeby móc je wydrenować do końca. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd przedstawia ten projekt jako element walki z otyłością. Problem jest realny, gigantyczny i nikt rozsądny tego nie kwestionuje. Tylko jeżeli naprawdę chodzi o zdrowie, to najważniejsza powinna być profilaktyka, a nie samo podnoszenie kolejnych opłat i danin. I tu pojawiają się zasadnicze pytania. Dlaczego 100% opłaty cukrowej nie trafia do NFZ? Dlaczego 3,5% pozostaje dochodem budżetu państwa? Jeszcze ważniejsze: Dlaczego pieniądze, które trafiają do NFZ, nie są wyodrębnione i rozliczane tak, żeby było wiadomo, ile konkretnie wydano na profilaktykę i leczenie otyłości? NIK już wykazała, że środki z opłaty cukrowej trafiały do wspólnej puli NFZ i w praktyce stanowiły kolejne źródło finansowania, łatania tej gigantycznej, coraz większej dziury w państwa NFZ. Czyli pod hasłem walki z otyłością pobiera się pieniądze od obywateli, ale zamiast stworzyć silny program profilaktyczny, dietetyczny i leczenia otyłości, chcecie za jego pomocą zasypywać ogólną dziurę w finansach systemu ochrony zdrowia.

Posel Jarosław Sachajko

Druga sprawa: kofeina i tauryna. Oplata ma wzrosnąć z 10 gr do 1 zł za litr, czyli dziesięciokrotnie. Jeszcze raz: nie dwukrotnie, nie trzykrotnie, tylko dziesięciokrotnie. Dzieci i młodzież dziś już nie mogą legalnie kupować energetyków, więc nie wiem, o czym pan minister z tej mównicy przed chwilą mówił. Zakazana jest także sprzedaż energetyków w szkołach, w automatach. Proszę więc nie uzasadniać tej podwyżki ochroną dzieci. Mówimy o dorosłych konsumentach. Jeżeli państwo zaczyna dodatkowo opodatkowywać kofeinę, to co będzie następne? Wyobrażam sobie, że za chwileczkę będzie podatek od kawy. Tam też jest kofeina. Czy nie przesadzają państwo z tym wszystkim?

I jeszcze jeden szczegół. Suplementy diety w opakowaniach o pojemności do 200 ml mają być zwolnione z opłaty. Wydaje się, że rząd chce stworzyć bodziec do powstania nowego rynku małych buteleczek, tym razem chodzi o napoje wysokosłodzone w małych buteleczkach, napoje, które będą zawierały śladowe ilości witamin, które będą suplementami witaminowymi z cukrem. Panie ministrze, jeżeli to naprawdę ma być ustawa o zdrowiu, a nie przede wszystkim o dodatkowych wpływach, to dlaczego całość pieniędzy nie trafia na wyodrębniony, mierzalny program profilaktyczny dotyczący walki z otyłością?

W związku z tymi licznymi zastrzeżeniami składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Tu chodzi o zwykły skok na kasę, a nie o walkę z otyłością. I proszę nie zasłaniać się dziećmi. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę jeszcze nie odchodzić. Proszę powiedzieć, którego projektu to dotyczy, ponieważ są dwa.

Posel Jarosław Sachajko:

Obydwa projektów.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I to był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań, a tych mamy osiem.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

(Posel Witold Tumanowicz: Przepraszam. Już, sekundę...)

Poczekamy. Proszę się nie denerwować.

(Posel Witold Tumanowicz: Nie, jasne. Przy tej mnogości druków i przyspieszeniu to czasem jest jednak problem.)

Chyba że potrzebuje pan czasu, panie pośle, to może poproszę panią posel.

(Posel Witold Tumanowicz: Jeśli mogę prosić.)

Zapraszam panią posel Lidię Czechak, która jest gotowa.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Panie ministrze, opłata cukrowa miała służyć przede wszystkim poprawie zdrowia Polaków, a nie – być kolejnym źródłem dochodów państwa. Czy rząd dysponuje konkretnymi danymi pokazującymi, że dotychczasowe funkcjonowanie tej opłaty rzeczywiście ograniczyło spożycie cukru i skalę nadwagi oraz otyłości? Czy państwo takie badania przeprowadziło? Czy przeanalizowali państwo, czy proponowane w druku zmiany nie spowodują jednak wzrostu kosztów po stronie przedsiębiorców, które ostatecznie zostaną jak zawsze przerzucone w postaci wyższych cen na konsumentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

(Posel Witold Tumanowicz: Jestem gotowy.)

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Przepraszam, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W wystąpieniu zapomniałem dodać, że też składałem wniosek o odrzuceniu obydwu projektów w pierwszym czytaniu, więc teraz się poprawiam.

Natomiast pytanie dotyczy stawki za kofeinę i taurynę. Ma ona wzrosnąć z 10 gr do 1 zł. Jakie dane uzasadniają aż dziesięciokrotne podniesienie właśnie tej części opłaty? Projekt obejmuje opłatą również suplementy diety w postaci napojów w opakowaniach o pojemności powyżej 200 ml. Dlaczego przyjęto kryterium dotyczące 200 ml i na jakiej podstawie uznano je za właściwe? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Dorotę Marek, ale nie widzę pani posel.

Pani posel Małgorzaty Niemczyk również nie widzę. Jest pani posel Wioletta Kulpa.

Zapraszam.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W rzeczywistości jeden projekt rozszerza moment i zakres poboru opłaty cukrowej, a drugi podnosi stawki. Opłata za kofeinę i taurynę wzrośnie dziesięciokrotnie, a według rządowego OSR Polacy zapłacą dodatkowo niemal 1,5 mld zł rocznie. Jednocześnie procedowana jest podwyżka VAT na część napojów. To nie jest deregulacja, ale skumulowana podwyżka cen. Dlaczego rząd nie przedstawił jednej, skonsolidowanej oceny wpływu przyjęcia projektów z druków nr 3145, 3155 i 3135 na ceny, inflację oraz wydatki polskich rodzin? Dlaczego likwidujecie zwolnienie dla zakładów pracy chronionej i zakładów aktywności zawodowej? Ile takich placówek zostanie obciążonych i jakie będą skutki dla zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami? Skoro gospodarstwa domowe zapłacą dodatkowo niemal 1,5 mld zł, jaka konkretnie część tych pieniędzy zostanie przekazana, co byłoby prawnie zagwarantowane, na profilaktykę otyłości i leczenie dzieci zamiast na łatanie dziury budżetowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mówimy dzisiaj o opłacie cukrowej. Rząd cały czas twierdzi, że chodzi o zdrowie Polaków, natomiast gołym okiem widać, że nie chodzi o zdrowie Polaków, tylko o zasypanie gigantycznej dziury budżetowej.

W związku z tym mam pytanie: Czy była dotychczas robiona ewaluacja funkcjonującej, dziś obowiązującej ustawy pod kątem właśnie wpływu na zdrowie Polaków?

Objęcie opłatą wszystkich rodzajów koncentratów, jak to jest zapisane w ustawie, rodzi ogromne ryzyko interpretacyjne. W jaki sposób urzędnicy będą weryfikować finalne stężenie cukru po rozcieńczeniu produktu przez konsumenta w domu? Czy opłata będzie naliczana od objętości samego koncentratu w sposób niewspółmiernie wysoki do jego końcowego zastosowania?

Wreszcie skutki dla producentów owoców. Duża część koncentratów i syropów powstaje na bazie polskich owoców, np. porzeczek czy jabłek. *(Dzwonek)* Czy były konsultacje z resortem rolnictwa w tym zakresie? Jak te przepisy wpłyną na konkurencyjność polskich przetwórci oraz na ceny skupu owoców od krajowych sadowników? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Ewę Kołodziej.

Posel Ewa Kołodziej:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowane dziś projekty ustaw mają przede wszystkim uporażkować i uprościć zasady pobierania tzw. opłaty cukrowej oraz wyeliminować wątpliwości, które pojawiły się w ciągu kilku lat funkcjonowania tej opłaty.

Chciałabym jednak przy tej okazji zwrócić uwagę na drugi niezwykle ważny aspekt tej opłaty, tj. jej rzeczywiste przełożenie na zdrowie pacjentów z cukrzycą. Jako przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu ds. Cukrzycy zwracam szczególną uwagę i zależy mi bardzo, abyśmy potrafili jasno pokazać pacjentom z cukrzycą, w jaki sposób te środki przekładają się również na profilaktykę cukrzycy, leczenie osób z cukrzycą oraz zapobieganie jej poważnym i kosztownym powikłaniom.

Osobiście zależy mi bardzo, abyśmy jak najlepiej wykorzystali potencjał tych dwóch ustaw dla zdrowia publicznego. Dlatego chciałam zapytać panią minister, czy ministerstwo rozważa wprowadzenie rozwiązań, które pozwolą jasno określić, jaka część środków z opłaty cukrowej będzie przeznaczana *(Dzwonek)* na profilaktykę i leczenie cukrzycy oraz jej powikłań, oraz czy wraz z uporządkowaniem zasad poboru tej opłaty możemy również zwiększyć przejrzystość jej wydatkowania, tak aby pacjenci z cukrzycą mogli zobaczyć, na jakie konkretne działania zdrowotne przeznaczane są te pieniądze. Dziękuję ślicznie za uwagę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia. Nie widzę pana posła. Nie ma pana posła? Nie ma pana posła.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że ja również dołączę do tej dyskusji, ponieważ profilaktyka to nie tylko badania i nie tylko szczepienia. To także takie decyzje, które sprawiają, że zdrowszy wybór stanie się łatwiejszy. Dlatego uważam, że te projekty trzeba oceniać przede wszystkim przez pryzmat taki całościowy zdrowia publicznego. Jeżeli możemy ograniczyć ryzyko otyłości, ryzyko cukrzycy, chorób serca, chronić dzieci i młodzież przed nadmiarem cukru i energetyków, ale też zachęcać producentów do lepszego składu produktów, to jest to właśnie profilaktyka. To działanie, które można przełożyć na zapobieganie chorobom, zanim trzeba będzie je leczyć.

Na końcu chcę powiedzieć, że mam nadzieję, że pomimo państwa wniosków o odrzucenie obu projektów nadal będziemy nad nimi procedować i będziemy nad nimi się pochylać, bo z perspektywy naszego zdrowia i właśnie profilaktyki, na którą staramy się kłaść duży nacisk, jest to bardzo potrzebne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.
Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Widzę, że pana posła Cieszyńskiego nie ma. Powiem szczerze, że trochę się zdziwiłem, bo o ile państwo krytykują podwyżkę stawek... Takie wasze prawo. Oczywiście wszystko można krytykować, ale czasami też warto patrzeć tak trochę bardziej racjonalnie na sprawy.

Ta część techniczna, bo to są, jak państwo wiedzą, dwie ustawy, ta ustawa bardziej techniczna jednak bardzo, ale to bardzo porządkuje sytuację na rynku, dlatego że dzisiaj, jeśli chodzi o pobór tej opłaty – nie chcę powiedzieć, że ma ona charakter dobrowolny, bo to byłaby przesada – nie jest zapewniona szczelność systemu, dlatego że, jeśli chodzi o etap sprzedaży do detalu – mam takie wrażenie, to jest do sprawdzenia – soki, które państwo mają tutaj, w Sejmie, nie podlegają opłacie, bo nie są przeznaczone do sprzedaży detalicznej. To taka uwaga generalna.

Czemu to służy? Ano służy to temu, żeby napoje były mniej słodzone. I teraz znowu była mowa o polskich producentach. Jeśli oni obniżyli zawartość cukru, żeby nie uiszczać opłaty, to właśnie o to chodzi. Jeśli natomiast zastąpili cukier słodzikami, to nie do końca o to chodzi. Dlatego chcemy to uszczelnić.

10 gr i złotówka przy tauryinie. Czy 10 gr, a w przypadku puszek napoju muszą państwo te 10 groszy podzielić przez pojemność, ma jakikolwiek wpływ na decyzję konsumenta? Nie ma. Dlatego ta złotówka jest potrzebna, a te napoje nie są zdrowe – może byśmy tak powiedzieli.

Pan poseł Kurowski się pytał, czy koncentrat będzie sprawdzany w domu. Nie, pobieramy od koncentratu i już nie musimy sprawdzać, jak sobie ktoś go rozcieńczy.

Nieprawdą też jest... Państwo to powtarzają, a przeoczyliście, że wprowadzamy zwolnienie dla nektarów kwaśnych, z polskich owoców też, i będzie można je dosładzać do 13 g cukru.

Była też dyskusja o pojemności. Jesteśmy otwarci na propozycje. Chodziło nam o to, żeby syropy, które państwo w aptece kupują, np. na gardło albo na inne dolegliwości dróg oddechowych, nie były obciążone opłatą. Jeśli mają państwo jakiś inny sposób, żeby pobrać pieniądze od słodkich rzeczy, ale nie od syropów, jesteśmy bardzo otwarci na propozycje. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 3145 i 3155.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk nr 3136).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Teraz będzie o wódce. Widzę, że niektórzy się zainteresowali. Już wiem, jakie będą argumenty. Będą argumenty o producentach, o tym, że rolnicy produkują surowce. Zastanówcie się państwo tylko nad tym, czy w przypadku produkowania trucziny, bo alkohol jest trującą, chyba nie macie co do tego wątpliwości, uzasadnienie obrony producentów rolnych może być takie, że oni produkują zboże, ziemniaki, chmiel, a dopiero z tego produkuje się trującą.

Projekt przewiduje podniesienie na przyszły rok stawek podatku akcyzowego na napoje alkoholowe. Podniesienie stawek będzie takie samo dla wszystkich. Jest jeden wyjątek – cydr, o którym opowiem potem. Ewentualne oskarżenia o to, że jakiś napój jest preferowany względem innego, są nieprawdziwe. Proponujemy podniesienie o 15% w stosunku tego, co jest zapisane w obecnej mapie drogowej, a nieco większe będzie podwyższenie w przypadku cydru, bo naszym punktem odniesienia jest poprzedni rok. Jak państwo pewnie będą mówili, prezydent już raz zawetował ustawę. Ciężko jest moim zdaniem wetować ustawę o podwyższeniu akcyzy na alkohol, chyba że traktuje się alkohol jako dobro narodowe, ale to dość kontrowersyjne. Zakładamy, że z tego tytułu do budżetu państwa wpłynie łącznie 1,8 mld zł. Chodzi o VAT i akcyzę. Uwaga, wpływy z akcyzy w całości będą przeznaczone dla NFZ-et. Argument z uzasadnienia weta jest nieaktualny. Czy ceny wzrosną? Wzrosną. To jest po to, żeby wódka była droższa, żeby piwo było droższe, żeby wino było droższe. Trzeba też jasno powiedzieć, że wzrost cen napojów o niskiej

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Jarosław Neneman**

zawartości alkoholu będzie nieznaczny, kilkunastogroszowy. Wódka zdrożeje nieco bardziej. O tym, że projekt przewiduje przeniesienie środków do NFZ-u, już państwu powiedziałem. Na sztywno wpisujemy na 2027 r. i na 2028 r. konkretną kwotę 1,4 mld zł, czyli te spodziewane dodatkowe dochody z akcyzy. Od 2029 r. dotacja dla NFZ-etu będzie wyliczana na podstawie faktycznych danych, na podstawie tych dodatkowych dochodów.

Jaki jest główny argument za wprowadzeniem tej ustawy? Ekonomiczna dostępność alkoholu silnie w Polsce wzrosła. Ci z państwa, którzy mają trochę dłuższą pamięć, mogą sobie przypomnieć, że kiedyś przysłowiowe pół litra wódki miało sporą wartość. Teraz to jest koszt dwudziestu kilku złotych, a w promocji jeszcze mniej. Nie ma żadnego uzasadnienia dla tego, żeby alkohol, który, przypomnę, jest trucizną i powoduje olbrzymie straty społeczne, olbrzymie koszty społeczne, jest olbrzymim obciążeniem dla służby zdrowia, a także po prostu dla Polaków, był sprzedawany w tak niskich cenach. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim przejdziemy do dyskusji, pozwólcie państwu, że pozdrowię naszych kolejnych gości, którzy odwiedzili Sejm. Pan poseł Marek Rzęsa, który jest wiceprzewodniczącym Komisji Łączności z Polakami za Granicą, właśnie poinformował mnie, że naszym obradom przysłuchuje się druh harcistrz Zbigniew Pisański, przewodniczący okręgu ZHP w Stanach Zjednoczonych, a także druhna harcistrzyni Anna Pisańska, zastępczyni komendantki chorągwi harcererek w USA. Serdecznie państwa witamy i cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami. *(Oklaski)*

Przechodzimy już do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam... Nie widzę pani poseł.

Pierwszego do głosu zapraszam zatem pana posła Jerzego Polaczka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie! Brak przedstawiciela Platformy Obywatelskiej podczas omawiania tej ustawy jest symboliczny, również w świetle wystąpienia pana ministra. Gdybym zaczął komentować we wprowadzeniu druk nr 3136, musiałbym rozpocząć od stwierdzenia, że w tej kadencji mówicie państwo o wzroście dostępności alko-

holu. Po pierwsze, nie przedstawiliście żadnego rządowego projektu w tym zakresie. Po drugie, pan minister stwierdził przed chwilą, że ta dostępność jest większa. Jako członek sejmowej Komisji Zdrowia i podkomisji, która pracowała nad projektem poselskim – były dwa takie projekty – przypominam, że rząd przy pomocy pana marszałka Czarzastego wycofał ten projekt spod głosowania. Ta ustawa póki co nie wyszła w życie. Państwo nowelizujecie ustawę z 2008 r. o podatku akcyzowym. Zwracam uwagę opinii publicznej, że ta podwyżka jest drastyczna, w sumie ponad 20%, a przede wszystkim jest czterokrotnie wyższa, niż zapisano w aktualnej mapie drogowej, niż wynika z założeń tzw. akcyzowej mapy drogowej uchwalonej w kadencji 2019–2023, dokładnie w 2022 r., obowiązującej do 2027 r. To jest też, jak można powiedzieć, mój komentarz do państwa propozycji. Rozwiązania, które miały obowiązywać do 2027 r., teraz są w gruncie rzeczy dewastowane. Ta gwarancja stabilności i przewidywalności działalności gospodarczej w państwa projekcie też nie istnieje, a dzięki tej w gruncie rzeczy swoistej umowie społecznej uniknięto zaskakiwania rynku gwałtownymi podwyżkami i wprowadzono w ubiegłych latach – mówię tutaj o regulacji na lata 2022–2027 – przewidywalny mechanizm. Państwo w tym projekcie w gruncie rzeczy odnawiają projekt, który został przyjęty w ubiegłym roku i zawetowany przez pana prezydenta dr. Karola Nawrockiego, i kształtują te stawki, tak jakby tej decyzji o wecie prezydenta po prostu nie było. Mówię o propozycji podwyżek podatku już w roku ubiegłym.

Podkreślę raz jeszcze, że ta zmiana zasad w trakcie obowiązywania mapy akcyzowej dezorganizuje prowadzenie działalności gospodarczej. W gruncie rzeczy dezorganizuje również pracę organów skarbowych. Powoduje – gdy spojrzę się na to obiektywnie – ograniczenia w legalnej produkcji, co prowadzi wprost również do ograniczenia części miejsc pracy. Fiskalizm, który jest zawarty w projekcie rządowym, tworzy również – jakkolwiek by na to patrzeć – podatny grunt pod wzrost szarej strefy i w skutkach przede wszystkim uderza w budżet państwa.

Mogę w imieniu klubu dodać, że oceniamy ten projekt, można powiedzieć, jako projekt, co do którego należy mieć w ogóle poważne wątpliwości, jeśli chodzi o realizację celu założonego przez rząd. Środki zapisane na ochronę zdrowia w tym projekcie są w gruncie rzeczy iluzoryczne, gdyż w rzeczywistości rynkowej obiektywnie następuje spadek sprzedaży, który zostanie jeszcze pogłębiony przez wyższe ceny zakupu.

Tak jak wspominałem na początku, od miesięcy tempo pracy parlamentu było ślamazarne. Państwo nie mogli sformułować – mówię o ustawie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi – własnego stanowiska nawet w Radzie Ministrów odnośnie do projektów poselskich. Państwo w wielu kluczowych kwestiach nie zajęliście jakiegokolwiek stanowiska wobec pytań ekspertów – mówię tutaj o przedstawicielach Mini-

Posel Jerzy Polaczek

sterstwa Zdrowia – którzy byli obecni na tych posiedzeniach. Wysyłaliście państwo na te posiedzenia wicedyrektora departamentu, czyli jakby najniżej (*Dzwonek*) umocowanego urzędnika, który mógł reprezentować stronę publiczną w trakcie pracy nad tym projektem. Tak że mamy bardzo krytyczne stanowisko wobec tego projektu, panie ministrze.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Magdalенę Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych zawartego w druku nr 3136.

Projekt zakłada aktualizację tzw. akcyzowej mapy drogowej poprzez podwyższenie od 1 stycznia 2027 r. stawek akcyzy na napoje alkoholowe. Zmiany obejmą alkohol etylowy, piwo, wino, napoje fermentowane, cydr i perry oraz wyroby pośrednie. Celem regulacji jest ograniczenie rosnącej dostępności cenowej alkoholu oraz związanych z jego spożyciem negatywnych skutków zdrowotnych i społecznych. Stawki akcyzy na większość napojów alkoholowych wzrosną o ok. 15% względem stawek przewidzianych obecnie na 2027 r. Natomiast w przypadku niskoalkoholowego cydru i perry wzrost wyniesie ok. 26%.

Projektodawca wskazuje, że skumulowana inflacja w latach 2022–2026 była wyższa niż wzrost stawek akcyzy, co doprowadziło do zwiększenia ekonomicznej dostępności alkoholu. Istotnym elementem projektu jest powiązanie dodatkowych wpływów z akcyzy z finansowaniem ochrony zdrowia. Nadwyżka wpływów z tego podatku będzie przeznaczona na zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia na finansowanie świadczeń gwarantowanych. W 2027 r. i 2028 r. dotacja dla NFZ zostanie zwiększona o 1,4 mld zł rocznie, a od 2029 r. jej wzrost będzie powiązany z faktyczną nadwyżką wpływów z akcyzy.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera przedłożony projekt. Regulacja łączy działania ograniczające nadmierną konsumpcję alkoholu z dodatkowym wsparciem systemu ochrony zdrowia, co jest najistotniejsze, kierując oczywiście zwiększone wpływy z akcyzy na finansowanie świadczeń zdrowotnych. Na to rozwiązanie bardzo mocno pragnę zwrócić uwagę, ponieważ ustawa po raz pierwszy proponuje zwiększenie dotacji podmiotowej dla Narodowego Funduszu Zdrowia.

Chcę się również odnieść do kwestii związanych z przedsiębiorcami. Ustawa wprowadza mechanizm bezpośredniego finansowania systemu ochrony zdrowia. To jest raz. Ważne z punktu widzenia przedsiębiorców podwyższenie stawek akcyzy oznacza jednak również zwiększenie obciążeń podatkowych podmiotów działających na rynku napojów alkoholowych. Uzasadnienie projektu wskazuje wprost, że skutki te dotyczyć będą mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego zmiany będą wprowadzone z dniem 1 stycznia 2027 r.

Prezydent Karol Nawrocki odmówił podpisania ustawy z dnia 7 listopada 2025 r., która przewidywała podwyżkę stawek akcyzy na napoje alkoholowe na lata 2026 i 2027, wskazując m.in., że ustawa przewidywała wówczas podniesienie stawek z małym wyprzedzeniem, bo od 1 stycznia 2026 r. Projekt z druku nr 3136 przewiduje wejście zmian w życie dopiero od 1 stycznia 2027 r. Ponadto wprowadza rozwiązanie dotyczące zwiększenia dotacji dla NFZ, którego zasadniczym elementem jest przeznaczenie dodatkowych środków na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej. Jednocześnie projekt nie zmienia zasad wykonywania działalności gospodarczej w zakresie zezwoleń na obrót wyrobami akcyzowymi i sama zmiana stawek nie powoduje konieczności uzyskiwania również nowych zezwoleń.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera projekt i wnosi o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pana posła Fryderyka Kapinosa proszę jeszcze o wstrzymanie, dlatego że ogłaszam 10 minut przerwy z uwagi na zwołane Prezydium Sejmu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 57
do godz. 17 min 15)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 25. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu w dyskusji pana posła Fryderyka Kapinosa, Rozwój Plus.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus chcę jasno powiedzieć, że rozumiemy potrzebę prowadzenia odpowiedzialnej polityki fiskalnej i dbania o dochody budżetu państwa. Nie możemy jednak zgodzić się na rozwiązania, które poprzez kolejne podwyżki akcyzy mogą wypchnąć część legalnego rynku do szarej stre-

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

fy i uderzać w przedsiębiorców działających zgodnie z prawem.

W ostatnich latach obserwowany jest znaczący spadek konsumpcji alkoholu. Pojawia się jednak pytanie, jaka część odnotowanego spadku wynika z rzeczywistej rezygnacji z alkoholu, a jaka z tego, że rosnąca od kilku lat akcyza skutkuje zwiększeniem zainteresowania konsumentów zakupami w szarej strefie. Dane są bardzo niepokojące. Według szacunków Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych wolumen szarej strefy na rynku alkoholu wyniósł w 2025 r. ok. 23 mln l alkoholu 100-procentowego. Mówimy o milionach litrów alkoholu znajdującego się poza legalnym systemem kontroli, alkoholu, którego pochodzenie, sposób produkcji, skład i jakość są niewiadome. Według przywoływanych szacunków wartość potencjalnych utraconych wpływów z akcyzy wyniosła ok. 1,3 mld zł w 2024 r., a w 2025 r. już ok. 1,8 mld zł. Te rosnące w kolejnych latach kwoty powinny trafić do Skarbu Państwa, a zostały poza systemem. Czy zatem właściwą drogą jest dalsze skokowe podnoszenie podatku? Czy może przede wszystkim powinniśmy skutecznie walczyć z nielegalnym obrotem?

Szanowni Państwo! Musimy również spojrzeć na problem z perspektywy polityki zdrowotnej. Jeżeli rzeczywiście chcemy ograniczać negatywne skutki społeczne i zdrowotne nadużywania alkoholu, to musimy odpowiedzieć na pytanie, czy skokowa podwyżka ceny legalnego alkoholu jest faktycznie skutecznym narzędziem. Czy nie powinniśmy rozwiązać problemu reklamy, promocji typu sześć plus sześć gratis oraz rozwoju sprzedaży tzw. małpek i wysoko-procentowego piwa? Czy nie powinniśmy zwiększyć zaangażowania w edukację społeczeństwa systemowo, ograniczać szarej strefy? Tutaj pojawia się pytanie: Czy proponowana podwyżka akcyzy jest rzeczywiście elementem długofalowej polityki zdrowotnej czy przede wszystkim próbą zwiększania dochodów budżetu państwa? Jeżeli jest to polityka zdrowotna, to oczekujemy przedstawienia konkretnych analiz pokazujących jej przewidywany wpływ na konsumpcję, szarą strefę i koszty społeczne. Jeżeli natomiast głównym celem są dochody budżetowe, to powiedzmy to uczciwie. Ale przy tym oczekujemy także rzetelnej analizy wpływu podwyżki na rynek. Oczekujemy kalkulacji dotyczącej spodziewanych efektów fiskalnych tak dużej podwyżki akcyzy, skoro już podniesienie jej w bieżącym roku o kolejne 5% przynosi spadki przychodów.

Wysoka Izbo! W 2021 r. wprowadzono akcyzową mapę drogową, która miała zapewnić przedsiębiorcom przewidywalność prowadzenia działalności. Przedsiębiorcy podejmowali decyzje inwestycyjne, zawierali umowy, kupowali maszyny, rozwijali produkcję i zatrudnienie w oparciu o określone przez państwo zasady. Nie powinno się zmieniać reguł gry w trakcie trwania umowy. Państwo musi być przewidywalnym partnerem. Jeżeli ustanawiamy wielolet-

nią mapę drogową, przedsiębiorcy mają prawo oczekiwać stabilności. Tym bardziej niezrozumiałe jest potraktowanie cydru i perry o zawartości alkoholu do 5%. Ta kategoria miała być zgodnie z wcześniejszymi założeniami wyłączona z podwyżek do 2027 r. Tymczasem dla cydru i perry proponowana podwyżka jest największa i sięga aż ponad 26%. Dlaczego właśnie cydru i perry mają zostać tak restrykcyjnie potraktowane? To niszowa, niskoalkoholowa kategoria. Jakie będą efekty fiskalne i zdrowotne obciążenia cydrów największą podwyżką? Można się spodziewać, że znikome, śladowe. Czy zostały one zestawione z konsekwencjami dla producentów tych produktów? Dlaczego nie tworzyć warunków, aby z polskich jabłek, których mamy tak wiele, powstał polski produkt o wyższej wartości dodanej, który z sukcesem mógłby być eksportowany? Ale to musi mieć stabilne warunki w Polsce. Przecież w wielu krajach akcyza na cydr jest zerowa. Dotyczy to również polskich winiarzy produkujących wino z własnych plantacji. To często małe, rodzinne gospodarstwa, które przez lata inwestowały w swoje winnice, przetwórstwo, sprzedaż, bezpośrednią enoturystykę. Państwo powinno stworzyć im stabilne warunki do rozwoju.

Wysoka Izbo! Polityka ograniczająca negatywne skutki alkoholu musi być skuteczna, kompleksowa i oparta na danych. Jeżeli podnosimy akcyzę, musimy wiedzieć, jaki będzie wpływ tej decyzji na legalną sprzedaż, szarą strefę, zdrowie publiczne, małych producentów i dochody budżetu. Nie możemy patrzeć tylko na jedną stronę równania, bo jeżeli chcemy ograniczać negatywne skutki alkoholu (*Dzwonek*), musimy przede wszystkim ograniczać niekontrolowany, nielegalny obrót alkoholem niewiadomego pochodzenia. Jeżeli chcemy zwiększać dochody budżetu państwa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Jeszcze sekundkę, pani marszałek.

Jeżeli chcemy zwiększać dochody budżetu, powinniśmy przede wszystkim odzyskać środki, które dzisiaj uciekają do szarej strefy. A jeżeli chcemy rozwijać polską gospodarkę, powinniśmy wspierać tych, którzy sadzą jabłonie, zakładają winnice, przetwarzają polskie surowce, inwestują i płacą podatki w Polsce. Nie zmieniamy reguł w trakcie gry. Walczmy z szarą strefą...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

...chronimy zdrowie Polaków, wspieramy legalnie działających polskich przedsiębiorców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Z 1 sekundy zrobiło się 37 sekundek.

(Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: Dziękuję bardzo, pani marszałek.)

Zapraszam pana posła Mirosława Orlńskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 3136.

Rzeczywiście ten rządowy projekt ustawy zakłada podwyższenie od 1 stycznia 2027 r. akcyzy na napoje alkoholowe. Dodatkowe dochody, które mają być uzyskane z tytułu tej podwyżki, mają być skierowane na finansowanie Narodowego Funduszu Zdrowia.

Rzeczywiście – tak jak to też było mówione z tej mównicy – podobny projekt ustawy był już rozpatrywany, ale tam elementu, powiedziałbym, wprost zdrowotnego, tego, że te środki będą wpływały właśnie do Narodowego Funduszu Zdrowia, nie było.

To jest element, który tę ustawę, można powiedzieć, w sposób kluczowy określa i pokazuje jasno i wyraźnie, że te środki będą służyły przede wszystkim temu, aby tak naprawdę finansowanie Narodowego Funduszu Zdrowia zwiększyć o zakładane, powiedzmy, od 1,5 do 2 mld zł. Rzeczywiście tak jak czytamy w uzasadnieniu i w całej, można powiedzieć, ocenie skutków regulacji, i we wszystkich zapisach, przeznaczenie dodatkowych wpływów z akcyzy na zwiększanie dotacji podmiotowej do Narodowego Funduszu Zdrowia ma poprawić finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej. Rzeczywiście z uzasadnienia wynika, że Polska znajduje się na drugim miejscu w Unii Europejskiej pod względem zgonów związanych z nadużywaniem alkoholu, więc można powiedzieć, że w pewnym stopniu dostosowanie tych realiów cenowych do mocy zakupowych jest w tym projekcie przedstawione. Oczywiście prezentowane jest to działanie, które pokazuje jednoznacznie szkodliwe spożywanie alkoholu. Dokładnie te dane mamy też wyszczególnione, związane z większą ilością napojów alkoholowych, które dzisiaj możemy nabyć. Polityka akcyzowa w związku z całą mapą akcyzową, która została przyjęta w bodajże 2022 r., jest przedstawiona jako jej aktualizacja. Tak jak wspominałem,

w 2027 r. i 2028 r. dotacja przekazana dla NFZ podlegać ma zwiększeniu o ok. 1,5 mld zł. Rzeczywiście ten projekt zawiera w porównaniu z poprzednim projektem wprost przekierowanie tej dotacji na dofinansowanie właśnie Narodowego Funduszu Zdrowia, tych wszystkich świadczeń.

Trzeba nad tym projektem pochylić się podczas pracy w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, który, rozumiem, współdzieli głos z panem posłem Wiplerem.

(Posel Witold Tumanowicz: Tak jest, tak jest.)

Proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako Konfederacja jesteśmy przeciwni tej ustawie, więc składam wniosek o odrzucenie, żeby nie zapomnieć na sam koniec.

Co do meritum – rząd chce od stycznia 2027 r. podnieść akcyzę na napoje alkoholowe czterokrotnie bardziej, niż wynikałoby z obowiązującej akcyzowej mapy drogowej. Mapa drogowa miała dać przedsiębiorcom coś niezwykle ważnego: przewidywalność. Państwo określiło wcześniej, jak będą rosły podatki, żeby firmy mogły planować produkcję, inwestycje i zatrudnienie. Teraz rząd po prostu zmienia reguły w trakcie gry. Co więcej, Ministerstwo Finansów wraca w zasadzie do projektu przyjętego w ubiegłym roku i zawetowanego przez prezydenta. Stawki zostały skonstruowane tak, jakby tego weta w ogóle nie było. Dochodzimy do kwestii, która wymaga szczególnego wyjaśnienia. Dlaczego skutki tej polityki są tak nierównomiernie rozłożone pomiędzy poszczególne branże? Jest takie powiedzenie: uciekając przed niedźwiedziem, nie trzeba być najszybszym, wystarczy być przedostatnim. Dlatego powiem szczerze, że w tym podatkowym wyścigu branża piwowarska znalazła się właśnie przedostatnia. Nie mam pretensji o to, że piwo zostało potraktowane łagodniej. Jako Konfederacja chcielibyśmy, żeby wszystkich traktowano łagodnie.

Szczególnie problem polega na tym, że trudno zrozumieć, dlaczego analogicznego podejścia nie zastosowano np. wobec innych producentów. Tę nierównowagę widać mocno, kiedy porównujemy piwo z cydrem, czyli napoje, które mogą mieć praktycznie taką samą bądź podobną zawartość alkoholu. Stawka akcyzy na piwo ma wzrosnąć z 12,04 zł do 13,82 zł za hektolitr za każdy stopień Plato, czyli o ok. 14%, podczas gdy stawka akcyzy na cydr i perry do 5% alkoholu wzrośnie z 97 zł do 122,71 zł za hektolitr, czyli aż o ok. 26,5%. Dlaczego? Skąd ta nierównowaga? Jeśli uzasadnieniem jest zdrowie publiczne, to czym

Posel Witold Tumanowicz

z punktu widzenia polityki zdrowotnej różni się 5-procentowe piwo od 5-procentowego cydru? Jeśli argumentem jest ochrona miejsc pracy w branży piwowarskiej, dlaczego miejsca pracy u producentów cydru mają takiej ochrony nie dostać? Jeżeli chodzi o ochronę polskiego rolnictwa, dlaczego takiej ochrony nie ma otrzymać polskie jabłko? Dlaczego akurat piwo znajduje się w mniej złej sytuacji niż choćby cydr?

Tym bardziej że rząd dokonuje tej operacji na rynku, który i tak już się kurczy. Spożycie czystego alkoholu spadło z 9,8 l na mieszkańca w 2019 r. do 8,3 l w 2025 r. Od 2019 r. stawki akcyzy wzrosły o ponad 47%, a dochód budżetowy z tego tytułu do 2025 r. wzrósł jedynie o niespełna 12%. Rząd liczy teraz na kolejne 3 mld zł, chociaż nawet ta kwota jest niewielka wobec luki finansowej w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Konfederacja, jeszcze raz podkreślam, składa wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy pracy nad tą ustawą o podwyżce akcyzy na alkohol trzeba zadać jedno fundamentalne pytanie. Ile razy można próbować tego samego, licząc na inne rezultaty? Ustawę dotyczącą dokładnie tej samej materii pan prezydent zawetował i spełnił w ten sposób obietnicę złożoną Sławomirowi Mentzenowi w ramach tzw. deklaracji toruńskiej, że nie będzie wyrażał zgody na podwyżki podatków dla Polaków.

(Głos z sali: Świetnie. To rzeczywiście argument.)

Mamy nadzieję i przekonanie, że w tej akurat sprawie pan prezydent zrobi dokładnie to samo co przy poprzednim podejściu.

Podatek akcyzowy, sposób jego rozliczania w przypadku alkoholu wymaga głębokiej reformy. Wzory skomplikowane i trudne zostały wylobbowane w latach 90., w momencie, w którym polskie polmosy były prywatyzowane, przejmowane przez firmy zagraniczne, gdy polskie browary były przejmowane przez firmy zagraniczne. Ci, którzy je przejmowali, ukształtowali to w sposób absolutnie nielogiczny i dający przywileje długofalowo m.in. takiej branży jak branża piwowarska. Potrzebujemy głębokiej zmiany tego podatku, ujednolicenia stawek w ramach jednej logiki: im więcej alkoholu, im więcej procent alkoholu w danym trunku, tym akcyza wyższa. Można oczywiście uwzględnić, że koszt wytworzenia niektórych

typów alkoholi jest dużo droższy niż np. wódki, ale zasada powinna być podstawowa. Z niej powinny wynikać pewne przywileje.

Kraje, które mają własną produkcję, dbają o nią. Dla przykładu będąca absolutnie królestwem wina Hiszpania jest krajem, w którym wino jest nieobjęte akcyzą. Polska, w której mamy olbrzymią branżę sadowniczą, zwłaszcza produkcję jabłek, właśnie chce dowalić tej branży, cydrowi, który może być polską specjalnością, polskim produktem eksportowym, akcyzę wyższą niż innym rodzajom alkoholu. Jest to nielogiczne, głupie, dlatego klub Konfederacji zwraca się *(Dzwonek)* z wnioskiem o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Mamy nadzieję, że ona nie zostanie uchwalona i że polscy podatnicy, polscy konsumenci będą mogli korzystać z tych produktów na dotychczasowych zasadach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad kolejnym już w tej kadencji projektem ustawy aktualizującym mapę drogową podwyżek akcyzy na napoje alkoholowe. Niecały rok temu odpowiednie przepisy zostały przez tę Izbę uchwalone, jednak ich wejście w życie zablokowało prezydenckie weto.

Polska 2050 pozostaje na stanowisku, że była to potrzebna i odpowiedzialna ustawa. Dlatego w lutym przedstawiliśmy własny projekt ustawy, który wychodził z rozwiązań wcześniej zaproponowanych przez rząd, ale jednocześnie zakładał, że nadwyżka wpływów wynikająca z podwyżki akcyzy powinna zostać skierowana do Narodowego Funduszu Zdrowia.

Dzisiejsza propozycja również zmierza do aktualizacji mapy drogowej wzrostu podatku akcyzowego od produktów niezdrowych, a takim właśnie jest alkohol.

Szanowni Państwo! Proszę, spójrzmy na tę ustawę trochę szerzej niż tylko przez pryzmat podatków. Ustawa ta jest elementem polityki zdrowia publicznego. Jeżeli chcemy rzeczywiście ograniczać nadużywanie alkoholu w Polsce, nie możemy reagować dopiero wtedy, kiedy pojawi się uzależnienie. Potrzebujemy polityki, która działa wcześniej poprzez profilaktykę, edukację, dostęp do leczenia, ograniczenie reklamy i promocji, a także poprzez ograniczenie dostępności alkoholu.

I tutaj mamy dwa podstawowe narzędzia: dostępność fizyczną i ekonomiczną. Ograniczenie dostępno-

Posel Wioleta Tomczak

ści fizycznej oznacza m.in. zasady dotyczące miejsc i godzin sprzedaży. I w Wysokiej Izbie staniemy przed wielkim sprawdzianem już jutro, gdy będziemy głosować za nowelizacją ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Wierzę, że większość się nie zawaha i poprze te potrzebne dla zdrowia publicznego zmiany.

Z kolei dostępność ekonomiczna to odpowiedź na proste pytanie: Ile alkoholu jesteśmy w stanie kupić za nasze dochody? I właśnie w tym obszarze obecna mapa drogowa przestała odpowiadać rzeczywistości. Została przyjęta w 2022 r. Nie mogła więc uwzględnić skali wzrostu wynagrodzeń i zmian gospodarczych, które nastąpiły później. Dziś za przeciętne wynagrodzenie można kupić znacznie więcej alkoholu niż kilka lat temu. W 2022 r. było to ok. 219 butelek czystej wódki, a w 2025 już ok. 252. Według danych GUS zarówno płaca minimalna, jak i przeciętne wynagrodzenie wzrosły od 2020 r. o ponad 80%. Cena alkoholu w tym czasie wzrosła o niespełna 50%. To oznacza, że alkohol stał się relatywnie tańszy, a przez to bardziej dostępny ekonomicznie. A jeżeli naszym celem jest ograniczenie szkód alkoholowych, nie możemy tego faktu ignorować. Cena jest jednym z najskuteczniejszych narzędzi polityki antyalkoholowej. Wskazują na to zarówno rekomendacje Światowej Organizacji Zdrowia, jak i OECD. I nie chodzi tutaj o karanie kogokolwiek za to, że kupuje alkohol. Chodzi o stworzenie takich warunków, w których alkohol nie będzie z roku na rok coraz bardziej dostępny ekonomicznie, szczególnie dla osób młodych i osób znajdujących się w grupie ryzyka uzależnienia od alkoholu.

Wysoka Izbo! W tej debacie powinniśmy skupić się na możliwie jak największym ograniczeniu kosztów społecznych, zdrowotnych i ekonomicznych wynikających z nadużywania alkoholu. To nie tylko choroby i tysiące przedwczesnych zgonów. To również wypadki drogowe, przemoc domowa, problemy psychiczne, rozpad rodzin, absencja zawodowa i utrata produktywności, a więc koszty, które ponosi nie tylko osoba pijąca, ale jej rodzina, pracodawca, system opieki zdrowotnej i całe społeczeństwo. Dlatego odpowiedzialna polityka antyalkoholowa musi być wielowymiarowa. I właśnie dlatego akcyza powinna być jednym z elementów szerszej, prozdrowotnej polityki publicznej.

Istotne jest również to, co państwo robi z dodatkowymi wpływami. W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na projekt Polski 2050, nad którym również będziemy procedować wspólnie z rządowym w Komisji Finansów Publicznych. Jedną z najistotniejszych w obu projektach kwestii jest przekierowanie dodatkowych środków do Narodowego Funduszu Zdrowia na profilaktykę i leczenie uzależnień. Dlatego uważamy, że trzeba skierować projekt do dalszych prac. Chcemy rozmawiać o rozwiązaniach, któ-

re będą skuteczne, odpowiedzialne i możliwe do wdrożenia. Celem jest zdrowsze społeczeństwo i ograniczenie szkód, jakie alkohol powoduje w Polsce. To jest właśnie holistyczne podejście do zdrowia publicznego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim zaproszę pana posła Sachajkę, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam gości pani poseł Małgorzaty Niemczyk. Jest to rodzina Hasan: pan Aras, pani Justyna i Daria, którzy odwiedzili dzisiaj Sejm, ponieważ wylicytowali podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy tę właśnie wycieczkę. (*Okłaski*) Tak że dziękujemy za wasze dobre serce i cieszymy się, że jesteście z nami.

A mi nie pozostaje nic innego, jak zaprosić pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mam zamiaru przekonywać dorosłych ludzi, co mają jeść, co mają pić, jak żyć. Dorosły człowiek ma prawo podejmować również decyzje szkodliwe dla własnego zdrowia, ale jest druga strona tej samej wolności. Koszty tych decyzji nie powinny być bez końca przerzucane na wszystkich innych obywateli. Alkohol generuje ogromne koszty leczenia i koszty społeczne, dlatego szczególnie mocne alkohole powinny być opodatkowane w taki sposób, aby wpływały możliwie realnie na pokrycie kosztów związanych z leczeniem chorób odalkoholowych.

I tutaj mam podstawowe zastrzeżenie wobec tej ustawy. Skoro rząd uzasadnia podwyżkę na alkohol zdrowiem Polaków, dlaczego nie całość dodatkowych pieniędzy trafia do NFZ-et? Rząd szacuje dodatkowe wpływy z akcyzy na prawie 2 mld zł rocznie. Do NFZ ma trafić 1,4 mld, a 400 mln zostaje w budżecie. Czyli znowu pod hasłem zdrowia łąta się ogólny budżet.

Jeszcze bardziej niezrozumiałe jest opodatkowanie poszczególnych alkoholi. Dlaczego piwo jest tak łagodnie opodatkowane w przeliczeniu na ilość czystego alkoholu? Zwłaszcza że ogromna część piwa sprzedawanego w supermarketach i dyskontach to wieloskładnikowy produkt przemysłowy, a nie tradycyjne lokalne piwo z lokalnych małych browarów. Jeżeli naprawdę chcemy polityki zdrowotnej, opodatkowanie powinno znacznie bardziej odpowiadać ilości etanolu, a nie skuteczności lobby piwowarskiego w Polsce.

Najbardziej bulwersuje traktowanie cydru, perry i polskiego wina. Cydr i perry dostają podwyżkę akcyzy aż o 26%. Jest to skokowy wzrost opodatkowa-

Posel Jarosław Sachajko

nia. A przecież Polska jest największym producentem jabłek w Europie. Cydr to naturalna możliwość zagospodarowania polskich owoców i tworzenia lokalnej wartości dodanej. Podobnie małe winnice, lokalne winiarstwo i ludzie, i rolnicy. To jest dla nich dodatkowy dochód, tak naprawdę niewpływający na szerzenie się alkoholizmu. Mam nadzieję, że jutro ta ustawa, którą ostatnio zablokował PSL, będzie przegłosowana i skończymy z reklamowaniem piwa w telewizji.

Podwyższanie obciążeń rolnikom i lokalnym producentom cydru jest bardzo niebezpieczne. Powinniśmy wprost (*Dzwonek*) zrobić z niego nasz narodowy napój, a nie próbować go zlikwidować przez opodatkowanie.

Dlatego uważam, że ta ustawa powinna być odrzucona w pierwszym czytaniu, i takowy wniosek składał. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań, a tych mamy 12.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pozwoliłam sobie, panie pośle, zmienić kolejność wystąpień. Trzy pierwsze osoby, państwo parlamentarzyści, bardzo się spieszą i spełniam tę prośbę, więc proszę o wyrozumiałość Wysokiej Izby.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Nie ma problemu, zostanę tu dłużej.)

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Kowalski:

Uprzejmie dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd proponuje kolejną podwyżkę akcyzy na alkohol, uzasadniając ją potrzebą zwiększenia finansowania ochrony zdrowia. Pacjenci oczekują jednak na konkrety: krótsze kolejki, dostępne badania i sprawne leczenie. Jako poseł z Pomorza pytam: Jaka część dodatkowych środków trafi do pomorskiego oddziału NFZ i szpitali w naszym województwie, czyli w województwie pomorskim, w tym w Chojnicach, Lęborku, Kartuzach, Kościerzynie, Gdyni czy Pucku? Czy te pieniądze pozwolą zapłacić za nadwykonania oraz zwiększyć liczbę dostępnych świadczeń? Jaką gwarancję daje rząd, panie ministrze, że dodatkowe wpływy z akcyzy rzeczywiście zwiększą finansowanie leczenia, zamiast zastąpić środki, które i tak powinny trafić do NFZ z budżetu państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Ja również mam dwa pytania. Rząd chce ponownie zmienić akcyzową mapę drogową, która miała dawać przedsiębiorcom przewidywalność wysokości podatku. Dlaczego przedsiębiorcy mają mieć zaufanie do kolejnych wieloletnich zapowiedzi podatkowych państwa, skoro uzgodnione wcześniej stawki są zmieniane w trakcie obowiązywania mapy, a w samym projekcie przyznaje się, że wyższa akcyza zwiększa obciążenia dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw oraz może zmniejszyć ich sprzedaż?

Panie ministrze, rząd szacuje dodatkowe wpływy z podwyżki akcyzy na ok. 1,4 mld zł i zapowiada na przekazanie tej kwoty NFZ. Czy te 1,4 mld będzie rzeczywiście dodatkowym finansowaniem ochrony zdrowia ponad środki już przewidziane w budżecie, czy też w praktyce pozwoli budżetowi państwa ograniczyć inne dotacje dla narodowego funduszu? Jak rząd zagwarantuje, że całość dodatkowych wpływów faktycznie zwiększy środki dostępne na leczenie pacjentów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd uzasadnia kolejną podwyżkę akcyzy troską o zdrowie Polaków i zapowiada dodatkowe pieniądze dla NFZ. Jednak gospodarstwa domowe zapłacą rocznie ok. 1,8 mld zł, podczas gdy do funduszu ma trafić 1,4 mld zł. Pozostałe 400 mln zł zasili budżet państwa. Projekt narusza również zasadę stabilności mapy akcyzowej, która miała zapewniać przedsiębiorcom przewidywalność. Szczególnie niezrozumiała jest podwyżka na cydr i perry o ok. 26,5%, podczas gdy w przypadku pozostałych alkoholi wyniesie ona niespełna 15%. Dlaczego akcyza na cydr i perry ma wzrosnąć o 26,5% i jaki będzie wpływ tej decyzji na polskich sadowników oraz krajowych producentów? Dlaczego z dodatkowych 1,8 mld zł zapłaconych przez konsumentów do NFZ ma trafić tylko 1,4 mld zł i na co rząd przeznacza pozostałe 400 mln zł? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.
(*Poseł Witold Tumanowicz: Doczekałem się.*)
Tak jest. Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Premier Donald Tusk apelował do prezydenta, żeby w sprawie akcyzy nie ulegał lobbystom. To może ważniejszy od transparentności we własnym ministerstwie. Panie ministrze, przed powrotem do resortu prowadził pan działalność doradcą i przygotowywał analizy dotyczące akcyzy. Wspólnie z Wojciechem Bronickim, reprezentującym Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie, przygotowywał pan raport dotyczący mapy akcyzowej. Z kolei obecna dyrektorka departamentu podatku akcyzowego Edyta Białas-Giejbatow przed powrotem do ministerstwa prowadziła kancelarię doradztwa podatkowego, a jej współnikiem był właśnie Wojciech Bronicki. Dzisiaj państwo odpowiadacie za politykę akcyzową. Dlatego pytam wprost: Czy pan lub pani dyrektor utrzymywaliście podczas prac nad tą ustawą kontakty z przedstawicielami branży piwowarskiej? Czy otrzymywał pan wcześniej bezpośrednio lub pośrednio wynagrodzenie od podmiotów związanych z tą branżą, a jeśli tak, to od kogo i w jakiej wysokości? I dlaczego wobec tych informacji nie wyłączył się pan z prac nad tą ustawą? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Dorotę Marek.

Poseł Dorota Marek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad projektem, który bezwzględnie musiał trafić do Sejmu, ponieważ zdrowie Polaków oraz stabilność finansów publicznych są dla nas priorytetem. Zgodnie z danymi z Eurostatu Polska niestety wciąż znajduje się w czołówce państw pod względem liczby zgonów, którym można zapobiec, a które bezpośrednio związane są z nadużywaniem alkoholu. W ostatnich latach realna dostępność cenowa alkoholu drastycznie wzrosła, ponieważ tempo wzrostu jego cen zupełnie nie nadąża za wzrostem płac. Dziś to naprawiamy, aktualizując stawki akcyzy na rok 2027. Co niezwykle istotne, dodatkowe środki z tego tytułu w pełni transparentnie zasilą Narodowy Fundusz Zdrowia, wspierając profilaktykę i leczenie m.in. chorób związanych z nadużywaniem alkoholu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Napój alkoholowy to nie jest trucizna. To produkt przeznaczony do spożycia, który zawiera alkohol etylowy pochodzenia rolniczego w stężeniu przekraczającym 0,5% objętościowego. To nie jest trucizna. Pan obraża polskich winiarzy, pan obraża polskich browarników, pan obraża małych polskich sadowników, którzy produkują cydr.

Służby podejmują działania przeciwko szarej strefie. KAS i CBŚP prowadzą kontrole. Likwidują nielegalne rozlewnie, zabezpieczają nielegalny alkohol. Jak szacuje Instytut Prognoz i Analiz Gospodarczych, w raporcie „Szara strefa 2026”, luka akcyzowa wzrosła w ciągu ostatniego roku o ok. 500 mln zł. Kto może się spodziewać, że po skokowej podwyżce akcyzy o 20% dzisiejszy problem ulegnie spotęgowaniu? Jakich konkretnych środków rząd zamierza przeznaczyć na dalszą walkę z szarą strefą? Jakich są aktualne efekty kontroli? (*Dzwonek*)

Ile nielegalnego alkoholu zostało wyeliminowane z rynku? Ile pieniędzy udało się odzyskać dla budżetu państwa? Jak rząd zamierza ograniczyć handel alkoholem niewiadomego pochodzenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wysoka Izbo! Na galerii mamy kolejnych gości. Są to uczennice, uczniowie, nauczyciele wraz z opiekunami, którzy przyjechali do nas ze szkoły podstawowej w Wiewiórczynie z powiatu łaskiego na zaproszenie pana posła Piotra Polaka. Serdecznie was witamy. Fajnie, że jesteście z nami. (*Oklaski*) Przysłuchujecie się debacie pośrednio o zdrowiu i jakże ważnej profilaktyce, która mówi o szkodliwości korzystania z używek. Tym razem rozmawiamy o używkach alkoholowych. Serdecznie was witamy, zostańcie jeszcze z nami.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, ale nie widzę pani poseł.

Jest pani poseł Magdalena Kołodziejczak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niezwykle cieszę się, że są na galerii nasi młodzi mieszkańcy, dlatego że dane, o których za chwilę

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak

powiem, być może ich bardzo zaskoczą i zainteresują. Koszty nadmiernego spożycia alkoholu w Polsce szacujemy na ok. 93–180 mld zł. Kwota ta wielokrotnie przekracza wpływy z tytułu akcyzy, które wynoszą w granicach 13–14 mld. To oznacza, że każdy z nas, jak tutaj jesteśmy, dopłaca do kosztów, które ponosimy.

Koszty dzielą się na kilka kategorii. Są to koszty medyczne – ok. 22 mld zł. Przedwczesne zgony to ok. 56 tys. zgonów rocznie, co powoduje utratę ok. 145 mld zł. Absencja w pracy lub całkowita utrata zdolności do pracy powoduje, że często musimy przyznawać takim osobom renty, które wynoszą prawie 2 tys. zł brutto, aż w końcu rozpad rodziny. Warto podkreślić, że w roku 2004 za średnią pensję mogliśmy kupić 95 butelek alkoholu (*Dzwonek*), a obecnie 260. Niezwykle niepokojące jest to, że dzieci już w wieku 11–12 lat mają pierwszy kontakt z alkoholem. Dlatego musimy zrobić wszystko, żeby znacznie to zmienić i przede wszystkim postawić na edukację i profilaktykę.

Wypowiedź pana posła Wiplera wprowadziła mnie w osłupienie. Ja mam głęboką nadzieję, że pan prezydent weźmie pod uwagę dobro Polaków, a nie jakieś przedwyborcze pogaduszki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To prawda, że kiedy podnosimy ceny alkoholu czy papierosów, poszerza się szara strefa. Powtórzę to pytanie, które zostało już zadane. Jakie działania podejmuje służba celno-skarbowa, aby uszczelnić ten system? Z danych, które zostały przedstawione, wynika, że gdyby ten system był rzeczywiście szczelny, to prawdopodobnie nie musielibyśmy dzisiaj debatować nad kolejną podwyżką, bo środki odzyskane z tej szarej strefy mogłyby rzeczywiście zwiększyć budżet Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dorośli człowiek ma prawo decydować się o swoim zdrowiu, ale skutki tych decyzji powinny być finan-

sowane również z pieniędzy tego samego dorosłego podatnika. Dlatego mocny alkohol powinien być opodatkowany tak, aby realnie pokrywał koszty leczenia skutków jego spożywania. Tymczasem rząd szacuje dodatkowe wpływy na ok. 1,8 mld zł, ale do NFZ ma wpłynąć tylko 1,4 mld. Jednocześnie najmocniej uderza akcyza w cydr i perry, bo podnosi opodatkowanie aż o 26%. Czy naprawdę rozsądna polityka państwa ma polegać na tym, że chronimy uprzywilejowaną pozycję masowego piwa, a uderzamy w polski cydr, lokalne winnice i małych producentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Annę Wojciechowską.
Bardzo dziękuję.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście każdy człowiek sam podejmuje decyzję, decyduje o tym, jakie życie będzie prowadził. Ale jeżeli wybiera alkohol, to niech później nie żąda od społeczeństwa, żeby całe społeczeństwo ponosiło koszty jego leczenia. Zdrowe społeczeństwo to mniejsze koszty leczenia, mniej uzależnień, mniej przemocy i mniej dramatów rodzinnych. Dlatego podwyżka akcyzy na alkohol nie powinna być traktowana wyłącznie jako kwestia dochodu budżetu, ale przede wszystkim jako element polityki zdrowotnej. Wyższa cena alkoholu może ograniczać jego nadmierne spożycie, szczególnie wśród młodych ludzi, i skłaniać do bardziej odpowiedzialnych wyborów. Inwestujemy w zdrowie Polaków, a nie tylko w budżet państwa. Szczęście to trzeźwość, a nie alkoholizm. I nie ma na to ceny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście nikt z nas nie kwestionuje tego, że trzeba przeciwdziałać picciu alkoholu i walczyć z alkoholizmem. Natomiast dla mnie w tej ustawie są niezrozumiałe zapisy. Moi poprzednicy wskazywali na problem nierównomiernego traktowania polskiego cydru i obłożenia go stawką 26%.

Województwo świętokrzyskie to także ziemia sandomierska, rejon produkcji jabłek. Polska generalnie jest krajem, który produkuje najwięcej jabłek. I wpro-

Posel Andrzej Kryj

wadzenie takiej stawki uderzy w polskich producentów, bo zmniejszy się konkurencyjność polskiego cydru, być może spadnie produkcja. Czy naprawdę dla w sumie niewielkiej ilości cydru w ogólnej sprzedaży alkoholu warto wprowadzać taką stawkę? Przecież zyski (*Dzwonek*) z tego tytułu będą naprawdę niewielkie, a uderzenie w polskich sadowników, w polskich producentów cydru będzie ogromne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Baluch.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt podnosi akcyzę na alkohol, a dodatkowe wpływy mają zasilić Narodowy Fundusz Zdrowia. Rozumiem, że rząd argumentuje, że im wyższa cena alkoholu, tym bardziej mają być ograniczone jego spożycie i również związane z nim konsekwencje zdrowotne. Pytam o konkretny efekt zdrowotny tej ustawy. Czy rząd ma wyliczenia, o ile po tej podwyżce ma zmniejszyć się spożycie alkoholu w Polsce, szczególnie wśród młodych ludzi i osób zagrożonych uzależnieniem? Jaki jest nadrzędny cel tej ustawy? Rzeczywiste ograniczenie spożycia alkoholu i uzależnień czy zapewnienie dodatkowych 1,4 mld zł rocznie do NFZ-etu? Czy rząd będzie rozliczał tę ustawę nie tylko z wysokości uzyskanych wpływów, ale przede wszystkim z tego, czy rzeczywiście spadnie spożycie alkoholu, liczba uzależnień i koszty leczenia ich skutków? Bo jeśli mówimy o zdrowiu publicznym, miernikiem sukcesu powinien być zdrowszy Polak, a nie wyższy wpływ z akcyzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.

Panie ministrze, mównica należy do pana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Patrzę, że nie ma pana posła Tu-
manowicza. Zarzucił mi, że jestem lobbystą, a sam wyszedł. A jak słucham państwa wypowiedzi, to są wśród was np. lobbyści cydru. Teraz jestem lobbystą

piwa, a następna ustawa podnosi VAT na piwo bezalkoholowe z sokiem, będę wtedy lobbystą wódki.

(*Posel Andrzej Kryj: Lobbysta jabłek.*)

Tak jak jestem lobbystą różnych wyrobów nikotynowych, w zależności od tego, komu bardziej podnoszę. Jestem chyba lobbystą już wszystkich możliwych wyrobów akcyzowych. Niespecjalnie się tym, szczerze mówiąc, przejmuję, a sugerowanie, że mógłbym brać pieniądze od producentów jakichkolwiek wyrobów, uważam za co najmniej nieeleganckie.

Akcyza na wszystkie wyroby rośnie o ten sam procent. Cydr rośnie procentowo więcej, dlatego za punkt wyjścia przyjęliśmy stawki z poprzedniego roku. To tak tytułem wytłumaczenia. Dlaczego 1,4 przewidujemy transfer do NFZ-etu? Jest to wpisane w ustawę jako dodatkowe finansowanie NFZ-etu, bo to są dochody z akcyzy. 400 mln to jest VAT. VAT trochę inaczej funkcjonuje.

Pytano mnie, o ile szacujemy spadek spożycia. Mówię: przy alkoholu etylowym ok. 9%, przy pozostałych o ok. 7%. Szara strefa alkoholu w Polsce jest niska. Analizy KAS pokazują, że jest niska, nawet ma lekką tendencję malejącą. Jest ok. 3% nielegalnego alkoholu. Dlaczego? Dlatego że alkohol w Polsce jest bardzo tani. Czasy, kiedy nielegalna produkcja alkoholu była bardzo, bardzo dochodowa, odeszły już w niepamięć, bo alkohol w Polsce jest bardzo tani.

I ostatnia uwaga dotycząca mapy akcyzowej. Gdyby inflacja w tym okresie, który przewiduje obowiązywanie mapy, była na poziomie 2,5%, tak jak cel inflacyjny NBP, i gdyby płace rosły o kilka procent więcej, nie byłoby dzisiaj tej rozmowy. Ale jak państwo sami wiedzą, inflacja kilka lat temu wystrzeliła, dochody wystrzeliły, wódka stała się bardzo tania. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uważam, że mit kieliszka na zdrowie trzeba odłożyć na półkę, bo trzeba to powiedzieć głośno, że alkohol szkodzi. Alkohol jest toksyczny, alkohol jest rakotwórczy. Państwo oczywiście nie ma mówić ludziom, co mają jeść i co mają pić, ale odpowiedzialne państwo ma obowiązek mówić prawdę o skutkach alkoholu, o skutkach nikotyny, o skutkach narkotyków oraz promować zdrowe wybory. Przyszedł już czas, żebyśmy wszyscy doszli do tego, że profilaktyka musi stać na równi z leczeniem, bo zdrowie zaczyna się dużo wcześniej niż w gabinecie lekarskim i warto o tym przy tej dyskusji i podobnych dyskusjach naprawdę pamiętać.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 3135).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Tak jak zapowiedziałem, teraz nie będę lobbystą piwnym, teraz piwo będzie płaciło więcej.

Przedstawiam państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 3135. Generalnie ten projekt przewiduje dwie fundamentalne zmiany. Jak państwo wiedzą, mamy trzy stawki VAT-u, poza stawką 0%, ale o niej nie mówmy. Stawki 5% i 8% to są stawki preferencyjne, które powinny być stosowane do bardzo wąskiego katalogu dóbr, które ustawodawca czy też państwo szeroko rozumiane traktuje jako coś szczególnego. Naszym zdaniem te wyroby, o których za chwilę będę mówił, nie są niczym szczególnym, co więcej, nie powinny korzystać z takiej preferencji.

Nasz projekt przewiduje bowiem podwyższenie stawki VAT na określone kategorie napojów bezalkoholowych, które w swoim składzie zawierają co najmniej 20% soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego. Wprowadzone tym projektem zmiany dotyczą napojów zawierających alkohol do 0,5% oraz niezawierających alkoholu, czyli tzw. 0,0%, ale swoim wyglądem, kształtem butelki, smakiem udające czy też przypominających piwa, wina oraz inne napoje alkoholowe. Mówimy również o napojach z dodatkiem kofeiny i tauryny.

Dodanie do tych napojów 20% soku nie sprawia, że są zdrowsze. Przeciwnie. Nie dość, że niezdrowość, że tak kolokwialnie powiem, zostaje taka sama, to jeszcze mają więcej kalorii i są przez to bardziej szkodliwe. Proponujemy, żeby stawka wzrosła z tych preferencyjnych 5% do 23%, a w gastronomii z 8% do 23%. Ta zmiana ujednolici stawkę VAT-u na napoje bezalkoholowe będące odpowiednikami napojów alkoholowych. Nie wiem, czy państwo mają świadomość,

że dzisiaj piwo bezalkoholowe ma stawkę 23%, ale już piwo bezalkoholowe z sokiem ma stawkę 5%. Ciężko znaleźć logikę. Podobnie przy energetykach.

Napoje bezalkoholowe, w tym wino, piwo, cydr, pomimo braku lub niskiej zawartości alkoholu, tak jak państwu mówiłem, zachowują nazwę, smak, etykietę, butelkę, szatę graficzną charakterystyczne dla napojów alkoholowych. Produkty bezalkoholowe i niskoalkoholowe stają się coraz bardziej dostępne i popularne jako alternatywa dla tradycyjnych napojów, natomiast z perspektywy zdrowia publicznego każda ilość alkoholu może mieć znaczenie. Co istotne, produkty tego rodzaju mogą być bez przeszkód prawnych nabywane i spożywane przez dzieci, co prowadzi do utrwalenia określonych wzorców konsumenckich i niejako oswaja młodzież albo nawet najmłodszych ze spożywaniem napojów alkoholowych. Podwyższenie stawki VAT na piwo bezalkoholowe, wino, cydr czy inne tego typu napoje wpisuje się w realizację odpowiedzialnej polityki społecznej państwa, w szczególności w obszarze ochrony dzieci i młodzieży oraz kształtowania właściwych nawyków konsumenckich.

Tak jak już mówiłem, preferencje podatkowe nie powinny pośrednio wspierać produktów, które choć formalnie można traktować jako bezalkoholowe, zawierają albo śladowe ilości alkoholu, albo są wizerunkowo związane z alkoholem. Nie ma zatem żadnego uzasadnienia, by napoje bezalkoholowe, które są odpowiednikami napojów alkoholowych, oraz energetyki, mówiąc prostym językiem, których spożywanie wywiera niekorzystny wpływ na zdrowie i samopoczucie, szczególnie młodzieży, korzystały z obniżonej stawki VAT.

W tym projekcie proponujemy, by napoje bezalkoholowe o objętości alkoholu nieprzekraczającej 0%, czyli tak naprawdę do 0,5% oraz 0%, piwo bezalkoholowe o objętości mocy alkoholu 0%, inne niż piwo napoje bezalkoholowe powstałe w procesie dealkoholizacji lub zatrzymania fermentacji alkoholowej o objętości mocy alkoholu 0%, np. bezalkoholowe wino czy cydr, oraz napoje z dodatkiem kofeiny miały stawkę podstawową, powtarzam: podstawową, czyli taką normalną stawkę 23%, bo to są normalne napoje, normalne artykuły. Szacujemy, że w skali 10 lat wpływy mogą wynieść ok. 16 mld zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przed nami 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i 3-minutowe oświadczenia w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pierwszą do zabrania głosu panią poseł Dorotę Marek z Koalicji Obywatelskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Dorota Marek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Rozmawiamy dziś o uszczelnieniu systemu podatkowego, ale w gruncie rzeczy debatujemy o czymś znacznie istotniejszym – o zdrowiu, bezpieczeństwie i przyszłości najmłodszego pokolenia Polaków. Obecne przepisy, które funkcjonują w naszym kraju, od lat zawierają lukę. Pozwalają one na to, aby napoje bezalkoholowe, w których udział soku owocowego lub warzywnego wynosi zaledwie 20%, korzystały z preferencyjnej 5-procentowej stawki VAT. Intencja tego przepisu w przeszłości była słuszna. Chodziło o promowanie zdrowych, naturalnych soków, jednak rynek i wielkie koncerny bardzo szybko znalazły sposób, by ten szlachetny cel wykorzystać. Widzimy wyraźnie, jak ta ulga stała się po prostu narzędziem do optymalizacji podatkowej dla producentów napojów energetyzujących oraz piw i win w wariancie 0%. Wystarczy dolać do puszki napoju z kofeiną czy tauryną odrobinę soku jabłkowego, aby państwo polskie de facto dotowało taki produkt niższą stawką VAT.

Jako wiceprzewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a prywatnie po prostu jako babcia absolutnie nie mogę się na to zgodzić. To my, dorośli, jesteśmy odpowiedzialni za to, jakie wzorce przekazujemy. Produkty typu piwo bezalkoholowe czy wino 0%, które do złudzenia przypominają prawdziwy alkohol, mają ten sam kolor, zapach, niemal identyczną etykietę i nazewnictwo, osuwając dzieci z kulturą picia. To nie jest niewinna alternatywa.

To ukryte budowanie przyszłych, groźnych nawyków konsumenckich u najmłodszych. Rzecznik praw dziecka alarmował, że system profilaktyki i wychowania w trzeźwości ma potężne braki. Widzimy to w twardych danych. Rynek piw bezalkoholowych rośnie w lawinowym tempie, generując ponad 1,7 mld zł przychodu rocznie, podczas gdy cały rynek piwa maleje. Z kolei napoje energetyzujące to prawdziwa plaga w naszych szkołach. Kołatanie serca, rozdrażnienie, problemy ze snem – to codzienne skutki, jakie odczuwa młodzież po spożyciu tych naszpikowanych chemią i pobudzaczymi płynów. Nasz rząd kładzie temu kres. Projekt, który dziś omawiamy, podnosi stawkę VAT na tego typu napoje z 5 do 23%, a w przypadku usług gastronomicznych z 8 na 23%. Zrównujemy opodatkowanie tych produktów z innymi towarami, eliminując niesprawiedliwe przywileje.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r. W trosce o bezpieczeństwo najmłodszych i przywrócenie elementarnej logiki w przepisach podatkowych Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska w pełni popie-

ra rządowy projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 3135.

Wbrew temu, co twierdzi Rada Ministrów, projekt nie jest żadną ustawą prozdrowotną. To kolejny skok fiskalny na kieszenie Polaków uderzający w polską wieś i konsumentów. Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego alarmował, że ta podwyżka doprowadzi do spadku sprzedaży produktów mających udokumentowany pozytywny wpływ na redukcję spożycia alkoholu. Cytuję: W pierwszej kolejności chcemy podkreślić, że wzrost popularności i konsumpcji napojów bezalkoholowych jednoznacznie przekłada się na budowę i utrzymanie zdrowych nawyków konsumentów. Doskonale widać to na przykładzie piw bezalkoholowych, których sprzedaż zwiększyła się w ciągu ostatnich 7 lat o ponad 250%. Związek uważa również, że Rada Ministrów posługuje się niepopartą faktami narracją prozdrowotną, chcąc ukryć prawdziwy, fiskalny cel ustawy. Wszystko po to, by ograbić Polaków na 350 mln zł rocznie na załatanie dziury budżetowej Tuska i Domańskiego.

Przepisy podnoszące VAT z 5 na 23% na napoje zawierające co najmniej 20% naturalnego soku to nóż w plecy wbity polskim sadownikom i rolnikom. W raporcie z konsultacji Krajowa Unia Producentów Soków ostrzega, że odetnienie ich od rynku zbytu. Cytuję: Absolutnie podstawowym surowcem wykorzystywanym w produkcji napojów owocowych jest sok z jabłek, których uprawa jest podstawą polskiego sadownictwa. Setki tysięcy ton jabłek i owoców miękkich zgnią w sadach, bo drastyczny skok cen zabije popyt. Kolejny raz pokazujecie, że nie interesuje was los polskiego gospodarza. Podczas gdy polskim sadownikom podnosicie VAT do 23% i niszcycie ich biznesy, Bruksela przepycha zabójczą dla naszej suwerenności żywnościowej umowę z Mercosur. Unia Europejska chce zalać Polskę taną, niesprawdzoną, chemizowaną żywnością i koncentratami soków z Ameryki Południowej. Natomiast wy wykończycie pol-

Posel Filip Kaczyński

skich rolników fiskalnym drenażem pod dyktando zagranicznych koncernów. To jest absolutny skandal i zdrada polskiego interesu narodowego.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość pokazywało, że dba o zdrowie w sposób odpowiedzialny. To nasz rząd wprowadził zakaz sprzedaży energetyków dzieciom do 18. roku życia. Działaliśmy mądrze, systemowo, chroniąc młodzież, a nie łupiąc podatkami Polaków. Wy natomiast wykorzystujecie temat energetyków, by przemycić w tej ustawie gigantyczny podatek uderzający w napoje z polskimi sokami oraz polską gastronomię. To nie jest ustawa o zdrowiu publicznym. To jest kolejna odsłona programu drożyzna+, połączona z jawnym gospodarczym sabotażem polskiego rolnictwa i karaniem Polaków za odpowiedzialne i zdrowe wybory konsumenckie.

Na koniec, panie ministrze, dwa pytania: Czy po piwie bezalkoholowym można jeździć samochodem? Można. Czy piwo 0% można sprzedawać dzieciom? Można. W momencie, kiedy chcecie sięgnąć do kieszeni Polaków, to piwo 0% nagle staje się alkoholem, a jak można po nim jeździć samochodem czy sprzedawać to piwo nieletniemu, to tym alkoholem nie jest. To jest po prostu wasza obłuda i wielkie kłamstwo. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie popierał przedmiotowej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Rzeczywiście ten projekt, podobnie jak projekt poprzedni, ma na celu przede wszystkim likwidację pewnych preferencyjnych stawek VAT dla dwóch grup napojów: bezalkoholowych odpowiedników napojów alkoholowych oraz napojów energetyzujących zawierających kofeinę i taurynę. Rzeczywiście, tak jak pan minister mówił, ten projekt rządowy zawiera przepisy, które zmieniają te stawki preferencyjne, tak naprawdę, z tych 5,8% na 23%. W tym projekcie jest zapisana likwidacja preferencji podatkowej. Ma to też służyć temu, żeby rzeczywiście wydatki z tych dwóch ustaw były ukierunkowane i na politykę prozdrowotną, i działania prozdrowotne.

Odnosnie do zmian ustawy o podatku od towarów i usług, które przedstawiał minister finansów i gospodarki, to pozostaje ona spójna z celami państwowej polityki zdrowotnej oraz działań ukierunkowanych na ograniczenie negatywnych skutków spożywania alkoholu. Preferuje takie podejście, żeby rzeczywiście kształtowanie tego modelu społeczeństwa, bardziej odpowiedzialnego, które podejmuje decyzje w sposób miarodajny, też odzwierciedlało się w tej skali podatkowej. Odnosnie do napojów energetyzujących należy zauważyć, że była ustawa, która wprowadziła zakaz sprzedaży tych napojów osobom poniżej 18. roku życia. Tutaj jest kolejny krok, który ma sprawić, że one będą też trudniej dostępne poprzez podniesienie VAT.

Jeśli chodzi o rządowy projekt, to warto o nim rozmawiać w komisji. Jesteśmy za tym, żeby skierować go do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Ale zanim pan poseł, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa powitam wycieczkę kół gospodyń wiejskich z Kondrajca Szlacheckiego. Jest, udało mi się. Serdecznie pozdrawiam. Widzę was na galerii. Cieszę się, że państwo jesteście z nami. To gmina Gliniojeck. Państwo przyjechali na zaproszenie pani poseł Ewy Cicholskiej. Widzę, że pani poseł jest z wami, więc mam nadzieję, że wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania – pani poseł pewnie pójdzie z wami w różne miejsca – będziecie nas wspominać tylko dobrze i bardzo szybko was tutaj znowu zobaczymy. Zapraszam serdecznie. *(Oklaski)*

Przechodzimy do wypowiedzi pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Przyznam szczerze, że znowu jak słuchałem głosów opozycji, to zastanawiałem się, o co w tym wszystkim chodzi. Bo przecież mamy w tym roku przyjętych wiele ustaw, które miały uporządkować rynek chociażby papierosów czy alkoholu, jeżeli chodzi o podatek VAT i akcyzę. Niestety mimo większości w Sejmie, w Senacie pan prezydent te ustawy wetował. To są ewidentne straty dla budżetu państwa. Rzeczywiście tak jest.

Ale jest pytanie, czy budżet państwa i my wszyscy jako podatnicy mamy dokładać do tych używek, któ-

Posel Dariusz Wieczorek

re oczywiście są dla każdego dorosłego Polaka do dyspozycji. Nie ma tutaj absolutnie żadnego znaczenia to, że te produkty są. Natomiast jedno jest pewne, preferencyjne stawki podatku VAT na tego typu produkty to już jest dzisiaj coś, z czym musimy walczyć. Ta ustawa to zmienia, czyli podnosi preferencyjne stawki podatku VAT 5–8% do normalnego poziomu, czyli do 23%.

Dziwię się trochę, jak słyszę te głosy, że coś wielkiego się stanie, że nagle rolnicy to odczują. W mojej ocenie to tak do końca nie jest. Natomiast ja bym sugerował tym wszystkim, którzy tak do tego podchodzą, żeby raczej patrzyli na zdrowie Polek i Polaków, żeby patrzyli na zdrowie naszych dzieci, bo dane mówią jednoznacznie, że dzieci w wieku 13–16 lat już mają jakiś kontakt z tego typu produktami. 91–92% starszych dzieci już miało kontakt z alkoholem. A tu rozmawiamy o produktach, które sprzedajemy i są, mówiąc krótko, alkoholopodobne. No bo mówimy, że okej, jest 0%, jest piwo bezalkoholowe, wino bezalkoholowe, szampan bezalkoholowy. Natomiast jak spojrzymy w sklepie na te wystawy, to konia z rzędem temu, kto powie, co jest bezalkoholowe, a co jest alkoholowe. Te butelki są takie same, te nalepki są takie same, wszystko jest dokładnie takie same, w związku z czym ma gdzieś tam napisane 0% na nalepce. No i jest pytanie, dlaczego ma mieć taki produkt preferencje podatkowe w postaci obniżonego podatku VAT.

Te dane są podane w uzasadnieniu, więc dlatego też uspokajam, że tu chyba nic złego się nie stanie, bo jeżeli te dane są prawdziwe, a zakładam, że pan minister opiera się na prawdziwych danych, to ten rynek, chociażby piwa bezalkoholowego, to 1,7 mld zł, w związku z czym widzimy, że rozmawiamy o bardzo dużym rynku sprzedaży i nie ma żadnych podstaw do tego, ażeby ci producenci, którzy tego typu napoje produkują, mieli obniżone stawki VAT. To zresztą jest, myślę, normalne i logiczne, ponieważ zbyt dużo takich ograniczeń i preferencji też nie jest dobre, bo podatnicy mówią: no dobrze, my produkujemy inne rzeczy, ale płacimy normalny 23-procentowy podatek VAT, a producent takiego piwa bezalkoholowego czy wina bezalkoholowego płaci 5% czy 8% podatku.

Myślę, że ta ustawa też jest elementem porządkowania tego rynku, bo przecież jeżeli chodzi o podatek VAT od sprzedaży piwa alkoholowego czy wina alkoholowego, on jest 23-procentowy. Tutaj rząd proponuje, jeżeli chodzi o napoje bezalkoholowe, żeby też to było 23%. To jest akurat krok w bardzo dobrym kierunku.

Natomiast niepokoję się trochę tymi słowami przedstawicieli opozycji, którzy bardzo bronią tych koncernów. Też widziałem tego e-maila. To normalna rzecz, że producenci mówią: nie chcemy, żeby nasz produkt kosztował więcej. Jednak my dbajmy o Polki i Polaków, o młodych ludzi (*Dzwonek*) i o polski budżet. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieliliśmy niedawno głośną sprawę restauratora, który dostał mandat za niewłaściwą stawkę VAT na pizzę z krewetkami. To dobrze pokazuje, z czym na co dzień mierzą się przedsiębiorcy. Zamiast prostych zasad mamy przepisy, przy których można się pomylić nawet przy ustalaniu stawki podatkowej w przypadku pizzy. Przedsiębiorcy mówią: Uprośćcie ten system, zróbcie jasne zasady. Co dostają? Kolejne podwyżki. VAT na część napojów ma wzrosnąć w handlu z 5% do 23%, a w gastronomii – z 8% do 23%.

Rząd przedstawia ten projekt jako przygotowanie systemu VAT i element polityki prozdrowotnej. Natomiast w rzeczywistości mamy po prostu do czynienia przede wszystkim z kolejną podwyżką podatków i drenowaniem kieszeni podatników. Sam rząd przyznaje, że oznacza to wzrost cen i spadek sprzedaży. Jednocześnie budżet ma zyskać na tej zmianie niemal 15,8 mld zł w ciągu 10 lat. Trudno więc przekonywać Polaków, że fiskalny charakter tej ustawy jest jedynie skutkiem ubocznym.

Co więcej, uderzacie w rozwiązanie, które miało wspierać polskie rolnictwo i sadownictwo. Preferencyjna stawka VAT zachęcała producentów do wykorzystywania komponentu owocowego. Według przedstawionych nam danych tylko branża piwowarska wykorzystuje koncentrat odpowiadający ok. 30 tys. ton polskich jabłek rocznie. Podwyżka VAT połączona ze zmianami w opłacie cukrowej może doprowadzić do remodulacji produktów i ograniczenia zapotrzebowania na krajowe owoce.

Jest jeszcze jeden absurd. Rząd twierdzi, że chce prowadzić politykę prozdrowotną, a jednocześnie podnosi opodatkowanie produktów bezalkoholowych. Im droższe będzie piwo czy wino bezalkoholowe, tym mniejsza będzie jego przewaga cenowa nad produktami zawierającymi alkohol. Czy naprawdę w ten sposób chcecie zachęcać Polaków do ograniczenia spożycia alkoholu?

Wreszcie mamy problem nierównego traktowania produktów. Smakowe piwa bezalkoholowe stanowią ponad 60% segmentu piw bezalkoholowych. Część z nich nie ma nawet alkoholowego odpowiednika i konkuruje po prostu z innymi napojami zawierającymi co najmniej 20% soku. Po zmianach taki napój będący piwem bezalkoholowym zostanie objęty stawką 23%, podczas gdy konkurencyjny napój z takim samym udziałem soku może mieć stawkę 5%. To rodzi oczywiste pytanie o neutralność podatkową VAT i równe warunki konkurencji. Będziemy głosować przeciwko temu projektowi.

Składam wniosek o odrzuceniu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Wysoka Izbo! Wprowadzenie preferencyjnej stawki VAT w przypadku napojów zawierających znaczny udział soku owocowego lub warzywnego miało swoją logikę. Chodziło o to, aby w ramach systemu podatkowego uwzględnić produkty o składzie, który można uznać za korzystniejszy z punktu widzenia konsumenta. Problem pojawił się wtedy, gdy z tej samej preferencji zaczęły korzystać produkty, których nie sposób utożsamić z takim celem, czyli m.in. napoje energetyzujące czy bezalkoholowe odpowiedniki napojów alkoholowych. Właśnie tę niespójność ma uporządkować projekt, nad którym dziś debatujemy.

W przypadku napojów energetyzujących jest to szczególnie istotne. W 2023 r. wprowadziliśmy zakaz ich sprzedaży osobom poniżej 18. roku życia. Podejmujemy również kolejne działania mające ograniczyć ich nadmierną konsumpcję, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Trudno więc z jednej strony ograniczać dostępność tych produktów i wskazywać na związane z nimi zagrożenia, a z drugiej utrzymywać preferencję podatkową tylko dlatego, że producent dodał do napoju odpowiednią ilość soku. Polityka państwa powinna być w tym zakresie spójna. Instrument podatkowy nie powinien tworzyć zachęty do spożywania produktów, wobec których inne regulacje państwa prowadzą politykę ograniczającą ich spożycie.

Podobną sytuację mamy w przypadku bezalkoholowych odpowiedników napojów alkoholowych. Z perspektywy zdrowia publicznego należy oczywiście zauważyć, że wzrost zainteresowania napojami bezalkoholowymi może oznaczać również zwrot części konsumentów w kierunku produktów bez alkoholu. Nie oznacza to jednak, że każdy produkt będący odpowiednikiem alkoholu powinien automatycznie korzystać z preferencji podatkowej. Szczególnie ważny jest tutaj aspekt dotyczący młodzieży. Produkty 0% często zachowują formę, smak, markę i sposób prezentacji charakterystyczny dla napojów alkoholowych. Ich obecność w otoczeniu młodych ludzi może więc oswojać ich z określonymi kategoriami produktów i ze sposobem ich konsumpcji. Z punktu widzenia profilaktyki uzależnień nie możemy patrzeć wyłącznie na zawartość alkoholu w pojedynczej puszcze czy butelce. Ważny jest również szerszy kontekst kształtowania nawyków, dlatego uporządkowanie zasad VAT w odniesieniu do tych produktów należy traktować jako element szerszej, spójnej polityki zdrowotnej. Nie chodzi przecież o to, aby karać producentów czy konsumentów. Chodzi o to, żeby preferencja po-

datkowa rzeczywiście odpowiadała celowi, dla którego została wprowadzona. Jeżeli kryterium preferencyjnego VAT-u ma być obecność soku, to nie powinno ono prowadzić do sytuacji, w której dokładnie te same preferencje otrzymują produkty o zupełnie innym charakterze, czyli energetyki czy bezalkoholowe odpowiedniki alkoholu.

W związku z tym, że projekt porządkuje te kwestie i przywraca większą spójność między konstrukcją systemu podatkowego a działaniami państwa w obszarze zdrowia publicznego, Polska 2050 opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Tak jest.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt jest przedstawiany jako element polityki zdrowotnej i ochrony dzieci. Tylko kiedy zaglądamy do liczb, widzimy przede wszystkim ogromną podwyżkę podatku.

VAT na wskazane napoje ma wzrosnąć z 5% do 23%, a w gastronomii z 8% do 23%. Rząd sam szacuje, że już w 2027 r. da to budżetowi ok. 1,3 mld zł dodatkowych wpływów, a docelowo ponad 1,6 mld rocznie, w ciągu 10 lat prawie 15,8 mld zł. Gdzie w projekcie zapisano, że te pieniądze trafią na profilaktykę, leczenie uzależnień albo edukację zdrowotną? Nigdzie. Całość staje się po prostu dochodem budżetu państwa.

Jeszcze bardziej niezrozumiały jest sposób uzasadnienia tej podwyżki. Rząd mówi o ochronie dzieci przed energetykami, ale przecież sprzedaż napojów energetycznych osobom poniżej 18. roku życia jest już zakazana. Nie można ich także sprzedawać w szkołach ani automatach. Proszę więc nie zasłaniać się dziećmi, żeby podnosić podatki dorosłym.

Jeszcze większy absurd dotyczy napojów zeroprocentowych. Państwo mówi: ograniczymy spożycie alkoholu, a jednocześnie człowiek, który zamiast piwa czy wina z alkoholem wybiera wersję bezalkoholową, ma zapłacić 23% zamiast 5%. Czy naprawdę w ten sposób zachęca się ludzi do wybierania produktów bez alkoholu?

I znowu szczególnie uderzacie w segment, który mógłby rozwijać lokalne przetwórstwo owoców. W poprzednim projekcie podnieśliście czy chcecie podnieść akcyzę na cydr. Tutaj podnosicie, a na pewno chcecie podnieść, VAT na cydr bezalkoholowy. Gdzie w tym jest jakakolwiek spójność polityki wspierania

Posel Jarosław Sachajko

polskich producentów? Rząd sam przyznaje, że skutkiem może być wzrost cen i spadek sprzedaży.

Panie Ministrze! Nie da się pana argumentacji obronić. To, co robicie, to zwykły skok na kieszenie Polaków, dlatego tego projektu nie będziemy popierali. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podatki jak najbardziej powinny wspierać zdrowie, zdrowe wybory. Dlatego trzeba sprawdzić, czy napój z kofeiną zasługuje na ulgę tylko dlatego, że zawiera 20% soku.

Rozumiem potrzeby uporządkowania tych preferencji, jednak projekt pozostawia jedną bardzo poważną niespójność: czysta woda butelkowana nadal ma 23% VAT, a część słodzonych napojów z dodatkiem soku zachowuje 5%. Zwracałem na to uwagę w interpelacji nr 18043. Ministerstwo Zdrowia również wskazuje, że obniżenie VAT na wodę powinno być wspólnym priorytetem resortów. Jaki komunikat wysyłamy zatem uczniom? Uczymy ich zdrowych nawyków, a system podatkowy nie traktuje preferencyjnie najprostszego wyboru, czyli wody. Potrzebujemy jej dostępności w szkołach i rzetelnej edukacji zdrowotnej.

Osobnej analizy wymagają napoje 0%. Ochrona dzieci przed oswojeniem z markami alkoholowymi jest uzasadnionym celem. Trzeba jednak zbadać, jak zmiana cen wpłynie na dorosłych rezygnujących z alkoholu. Nie możemy zakładać, że napój bez alkoholu i energetyk wymagają idealnej oceny. Ministerstwo rolnictwa ostrzega przed skutkami dla sadowników i producentów. Małe sklepy i gastronomia muszą dostosować systemy sprzedaży. Te koszty wymagają policzenia.

Najbardziej niepokoi mnie zapis w ocenie skutków regulacji: rząd nie przewiduje ewaluacji efektów. Jeżeli uzasadniamy podwyżkę zdrowiem dzieci, musimy sprawdzić, czy ten cel rzeczywiście osiągniemy.

Jako poseł niezrzeszony opowiadałem się za dalszą pracą nad tym projektem w komisji. Oczekuję spójnego planu opodatkowania napojów, obniżenia VAT na wodę oraz oceny skutków zdrowotnych i gospodarczych. Ostateczne poparcie uzależniam od konkretnych odpowiedzi, poprawek oraz wpisania edukacji i profilaktyki jako celu akcyzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Mamy zapisane trzy osoby do głosu.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zapisać się do pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalę czas na 1 minutę.

Zaczynamy.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chyba odstraszyło to, że planowo ten punkt miał być dużo później, ale jak widać, cóż, trzech będzie zadawać pytania.

Mam pytanie do pana ministra. Rząd twierdzi, że jednym z celów ustawy jest właśnie ochrona dzieci i młodzieży oraz kształtowanie właściwych nawyków konsumenckich. To proszę wyjaśnić, dlaczego realizujecie ten cel poprzez podnoszenie ceny napojów bezalkoholowych. Dlaczego piwo bezalkoholowe zawierające co najmniej 20% soku ma zostać objęte VAT-em 23%, podczas gdy konkurencyjny napój bezalkoholowy z takim samym udziałem soku może nadal korzystać ze stawki 5%? Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę zgodności takiego różnicowania z zasadą neutralności podatkowej VAT i zasadami konkurencji? Wreszcie jakie konkretne analizy dowodzą, że podniesienie VAT z 5% do 23% ograniczy spożywanie tych produktów przez dzieci, zamiast po prostu zwiększyć wpływy budżetowe i uderzyć w konsumentów, producentów oraz polskich sadowników? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uzasadniając zmiany podatkowe zdrowiem, rząd musi wykazać ich skuteczność oraz spójność. Zwracałem uwagę na opodatkowanie wody w interpelacji. Jako nauczyciel oczekuję, że podatki będą wspierały wybory, do których my, nauczyciele, uczniów zachęcamy.

Mam trzy pytania. Dlaczego czysta woda butelkowa pozostaje z 23-procentowym VAT, podczas gdy część słodzonych napojów z sokiem zachowuje 5% mimo postulat Ministerstwa Zdrowia dotyczącego obniżenia podatku na wodę? Czy są badania, które

Posel Marcin Józefaciuk

pokazują, że podwyżka VAT na napoje 0% ograniczy inicjację alkoholową młodzieży, i jak oceniono ryzyko pogorszenia ich konkurencyjności wobec alkoholu wśród dorosłych? I trzecie pytanie: Czy przedstawiona zostanie np. po roku łączna ocena wpływu zmian VAT i opłaty cukrowej na ceny, spożycie przez młodzież oraz sytuację małych producentów i polskich sadowników? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd mówi, że chodzi o zdrowie i ochronę dzieci. W praktyce podnosi VAT z 5% do 23% i liczy na ok. 1,3 mld zł dodatkowych wpływów do budżetu, tylko że pieniądze nie są przeznaczone ani na profilaktykę, ani na leczenie. Po prostu trafiają do dziurawego budżetu uśmiechniętej koalicji. Rząd zasłania się sprzedażą energetyków dzieciom, mimo że sprzedaż energetyków osobom do 18. roku życia jest już zakazana. Największym absurdem jest to, że równie również podatek na napoje 0% – bezalkoholowe piwo, wino, cydr. Panie ministrze, skoro naprawdę chcecie ograniczyć spożycie alkoholu, to dlaczego podnosicie podatek właśnie na jego bezalkoholowe zamienniki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

Na postawione trzy pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Jakoś nie mam szczęścia, bo zadał pytanie i wyszedł, i to już drugi raz.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jest pan poseł Sachajko.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

A chciałem pana posła zapytać, czy tym razem jest lobbystą piwnym, co przed chwilą mi zarzucał. No, ale to już taki los.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Mówili państwo o polskich sadownikach przy okazji poprzedniej dyskusji. Wiecie państwo, ile jabłek przeznaczają się na produkcję piwa, jaki to jest odsetek? 1%. A więc nawet jeśli będzie jakiś spadek w zakresie sprzedaży piwa bezalkoholowego z sokiem, to w skali kraju będzie to praktycznie niezauważalne. Panie pośle, deklaruje, że zrobimy OSR ex post i zobaczymy, jakie będą konsekwencje.

Kwestia czystej wody czy wody w butelce, tak powiedzmy, bo może za dużo było dzisiaj wątków procentowych. Przede wszystkim chodzi o skutki budżetowe, które są bardzo istotne. Trzeba by poszukać źródeł sfinansowania.

Mówili państwo – bardzo dobrze – że ta debata pokrywa się trochę z debatą akcyzową. Proponujemy podwyżkę akcyzy na alkohol po to, żeby alkohol stał się mniej konkurencyjny, a na rynku wyrobów bezalkoholowych chcemy stworzyć jednolite warunki w zakresie konkurencyjności różnych wyrobów. Niezależnie od tego, czy piwo 0% ma sok, czy nie ma soku, jest takim samym piwem bezalkoholowym. Nie mam też złudzeń, że te wyroby mogą być zachętą dla młodzieży do przyzwyczajania się do spożywania tych wyrobów.

Myślę, że na wszystkie pytania państwu odpowiedziałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (druki nr 3186 i 3194).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Mirosław Suchoń:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń

sprawozdanie Komisji Infrastruktury dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu skierował wczoraj do naszej komisji projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy. Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy podczas dzisiejszego posiedzenia uchwaliła wniosek, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył przedłożony przez rząd projekt ustawy.

Kilka słów wyjaśnienia, dlatego że ta ustawa jest niezwykle ważna, wobec czego procedowana jest w ekstraordynaryjnym postępowaniu. Przewiduje ona wprowadzenie zmiany dotyczącej właściwego, prawidłowego zabezpieczenia terenów, które są kluczowe dla realizacji poszczególnych elementów, przedsięwzięć w rozumieniu ustawy, na podstawie której powstaje Port Polska. To jest niezwykle ważne.

Relacjonując posiedzenie komisji, pragnę wskazać, że podstawowym problemem i powodem, podstawową przyczyną, która leży u podstaw tej ustawy, jest wieloletnie opóźnienie inwestycji polegającej na budowie Portu Polska, które zostało wygenerowane przez poprzedni rząd. Mówili o tym w swoich wystąpieniach uczestnicy posiedzenia komisji, że poprzedni rząd nieudolnie realizował tę inwestycję.

Szczytem była sprzedaż działki, która stanowiła jeden z istotnych elementów budowy kluczowej linii kolejowej. Wskazywano na to, że gdyby ta inwestycja była realizowana w odpowiedni sposób, sprawnie, to dzisiaj ta ustawa nie byłaby potrzebna, dlatego że zgodnie z zapowiedziami wysokich przedstawicieli poprzedniego rządu – rządu premiera Morawieckiego – w 2027 r. z Portu Polska wzbiłby się w powietrze pierwszy samolot, co oznacza, że dzisiaj byłibyśmy jako państwo na ukończeniu tej inwestycji.

Jako że ta inwestycja była prowadzona nieudolnie, nawet nie wyszła poza etap desek kreślarskich na koniec 2023 r., a wręcz sprzedana została działka, która stanowiła istotny element przyszłej linii kolejowej, wszystkie terminy z powodu tej nieudolności zostały poprzysuwane. W związku z tym dzisiejsza ustawa jest konieczna po to, żeby można było sprawnie zrealizować tę inwestycję, co jest domeną rządu koalicji 15 października.

W związku z tym w imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, druk nr 3168.

Pozwolę sobie pominąć kwestię nieudacznictwa rządów PiS w sprawie Centralnego Portu Komunikacyjnego, ponieważ pewną historyczną narrację, tę historię, przedstawił już pan przewodniczący Suchoń, natomiast skupię się na obecnym projekcie ustawy. Budowa Portu Polska przechodzi obecnie z etapu planowania do fazy realizacyjnej, do fazy wykonawczej. Podpisywane są kolejne umowy, m.in. pod koniec września br. Port Polska podpisał umowę na budowę infrastruktury przeciwpowodziowej oraz systemu melioracyjnego terenu przyszłego lotniska. Harmonogram budowy Portu Polska jest cały czas aktualny. W 2032 r. zostaną oddane do użytku samo lotnisko, a także pierwszy odcinek kolei dużej prędkości z Łodzi do Warszawy.

Omawiany projekt ustawy przewiduje wydłużenie z 4 do 8 lat okresu obowiązywania szczególnych zasad dotyczących gospodarowania nieruchomościami, planowania przestrzennego na terenach wchodzących w zakres inwestycji, co ma zapewnić ciągłość przepisów i stabilne warunki realizacji inwestycji Portu Polska. Przypomnę, w tym roku już będziemy w tej fazie wykonawczej, w fazie budowy. W odniesieniu do co najmniej części obszaru objętego inwestycją brak przyjęcia przedłożonej nowelizacji może skutkować zmianą sposobu zagospodarowania terenów przez ich obecnych użytkowników, utrudnić pozyskiwanie nieruchomości niezbędnych do budowy lotniska, a w konsekwencji – zwiększyć koszty realizacji całego przedsięwzięcia.

Właśnie z uwagi na to, przedłożenie to jest potrzebne, jest konieczne. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera to przedłożenie rządowe i rzecz jasna będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Hreniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości

Posel Paweł Hreniak

mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Wysoka Izbo! Rząd próbuje nam zaprezentować ten projekt jako niewiele znaczącą zmianę porządkową, ale tak nie jest. Ten projekt jest pisemnym przyznaniem się do tego, że harmonogram dotyczący Centralnego Portu Komunikacyjnego nie został zrealizowany. Nie dość, że mamy dramatyczne ograniczenie zakresu prac przy Centralnym Porcie Komunikacyjnym, to również mamy ogromne opóźnienie w realizacji projektu. Szczególne zasady zabezpieczenia gruntów pod inwestycję miały obowiązywać przez 4 lata i wygasają w grudniu 2026 r. Zakładano, że do tego dnia ziemia pod budowę będzie przejęta, a inwestycja wejdzie w fazę wykonawczą. Tak się jednak nie stało, dlatego koalicja przychodzi do Sejmu z prośbą, żeby to okno wydłużyć do 8 lat. Dlaczego to robią? Dlatego, że nie są w stanie zrealizować inwestycji zgodnie z harmonogramem.

Przypomnę, jaki był plan, gdy odpowiedzialność za ten projekt ponosił rząd Prawa i Sprawiedliwości. Celem było otwarcie portu w 2028 r. Ten termin był ambitny, ale pod niego przygotowywano decyzje lokalizacyjne, wykupy, projekty i finansowanie. Po grudniu 2023 r. ten zegar zatrzymano. Przez pierwsze miesiące nie było decyzji, za to były audyty i próba ścigania poprzedników. Po tej nagonce na Prawo i Sprawiedliwość był audyt. W czerwcu 2024 r. usłyszeliśmy nową datę zakończenia prac: 2032 r. 4 lata później usłyszeliśmy o nowym zakresie prac, bardzo ograniczonym: zamiast sieci szprych, zamiast ok. 2 tys. km nowych linii – jedna linia Y i połączenia do kilku największych miast. Resztę odłożono albo wykreślono. I to nie koniec. Opóźnienie jest już liczone nie tylko w stosunku do wcześniejszego planu, ale też w stosunku do planu, który ten rząd sam sobie przygotował, w stosunku do 2032 r. Mamy odbiór projektu terminala z poślizgiem, palowanie przesuwane o wiele miesięcy. Zapowiadane rozpoczęcia prac terenowych są odwołane. Przetargi, które miały ruszyć, ruszają z opóźnieniem albo nie ruszają wcale. Na kolej, na którą w programie wieloletnim wpisano ponad 30 mld zł z Unii – dziś mówi się o 10 mld zł – brakuje 20 mld zł i nikt w koalicji nie potrafi powiedzieć, skąd je weźmie. A teraz jeszcze chodzi o projekt ustawy, nad którym dziś procedujemy, bo niestety nawet gruntów nie zdążyliście zabezpieczyć w terminie.

Skąd to się bierze? To bierze się z decyzji politycznych. Koalicja Obywatelska szła do wyborów z hasłem zatrzymania CPK. Po przejęciu władzy nie miała odwagi projektu formalnie pogrzebać, bo Polacy tego by nie przyjęli. Były zbierane podpisy, powstał ruch społeczny, był absolutny opór społeczny wobec pomysłów Koalicji Obywatelskiej. Więc wybrano inną metodę: audyt, przegląd, tzw. urealnianie, zmianę nazwy, okrojenie kolei, rozbudowę lotnisk Chopina i w Modlinie jako duoportu, który ma konkurować

z Baranowem, a nie być rozwiązaniem pomostowym. Do tego dochodzi nagonka na poprzedników i polowanie na czarownice zamiast wbicia łopaty. Gdyby tych kilkunastu miesięcy nie stracono na pseudorozliczenia i bezsensowne audyty, które sztucznie wydłużyły inwestycję, byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. Decyzja lokalizacyjna mogła dostać rygor natychmiastowej wykonalności. Wcześniej pozwolenia mogły iść równoległe z wykupem. Dziś słyszymy, że palowanie ruszy w listopadzie. To nie jest tempo państwa, które chce zbudować największy węzeł transportowy w tej części Europy. To jest tempo państwa, które chce, żeby temat przeciągnąć w nieskończoność.

Niestety temu rządowi nie zależy na tym, żeby Centralny Port Komunikacyjny powstał w kształcie, który zmienia mapę przeładunków i przesiadek w Europie. Albo tej inwestycji nie przeprowadzi, albo przeprowadzi ją tak późno i tak okrojona, że ten port nie będzie zagrożeniem dla hubów, które dziś zgarniają polskiego pasażera i polski towar. Przede wszystkim nie będzie już zagrożeniem dla hubów niemieckich, bo, przypomina, lotniska przesiadkowe między Warszawą a Łodzią wpięte w kolej dużych prędkości to konkurencja dla Frankfurtu, Monachium i Berlina.

Klub Prawa i Sprawiedliwości uważa, że jeśli Wysoka Izba ma nad tym projektem procedować, niech proceduje nad nim w prawdzie. Obowiązywanie przez 4 lata specjalnych zasad nie wystarczyło, bo przez 3 lata, od kiedy rządy sprawuje ta koalicja, budowa nie ruszyła tak, jak ruszyć miała. Niech w końcu koalicja powie Polakom, czy CPK ma być wielkim portem przeładunkowym Rzeczypospolitej (*Dzwonek*), czy ma być tylko alibi, że coś się buduje, byle nie za szybko i nie za dużo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec omawianej ustawy.

Wiemy doskonale, że dyskusja, która odbywała się dzisiaj na posiedzeniu komisji była dyskusją de facto polityczną, a nie merytoryczną. Uważamy, że w tej sprawie powinniśmy wszyscy myśleć w sposób bardzo strategiczny i merytoryczny. Jeżeli chodzi o kwestie polityki, to tutaj one nie pomagają – ani nie pomagają w kontekście tego, co powiedział mój szanowny przedmówca, ani nie pomagają panu ministrowi, a przede wszystkim nie pomagają Polakom. Większość Polaków, jak państwo doskonale wiecie,

Posel Grzegorz Puda

liczy na to, że w Polsce powstanie największy port lotniczy, Centralny Port Komunikacyjny. Zresztą wszystkie badania, które dotychczas były prowadzone, mówiły o tym, że ponad 50%, 60%, a w niektórych wypadkach nawet 70% respondentów, w zależności od tego, kto te badania przeprowadzał, opowiada się za budową Centralnego Portu Komunikacyjnego.

W związku z sytuacją, z którą mamy do czynienia, odczuwam pewnego typu zdziwienie. Otóż z jednej strony państwo mówi cały czas o tym, że harmonogram jest aktualny. Dzisiaj strona rządowa, a także przedstawiciele klubu Koalicji Obywatelskiej mówili o tym, że te harmonogramy, które zostały zapowiedziane przez samą Koalicję Obywatelską, zostaną zrealizowane. Z drugiej strony chyba jednak coś jest nie w porządku, skoro państwo musicie wprowadzać ustawę, która zezwala na to, że ten okres dotyczący gruntów będzie wydłużony. Dzisiaj zresztą pytałem na posiedzeniu komisji, czy jeżeli nie przyjmujemy tej ustawy, to nie zostanie zachowany harmonogram, który obecna koalicja rządząca sama przyjęła. Otrzymałem ciekawą odpowiedź. Jeżeli dobrze ją rozumiem, to wygląda to mniej więcej tak, że harmonogram nie jest zagrożony, ale bez tej ustawy, jeżeli chodzi o grunty, będzie duży problem. Albo albo, trzeba się, szanowni państwo, zdecydować.

Tak jak powiedziałem w pierwszej części swojej wypowiedzi, większość Polaków, klub Rozwój Plus, pan marszałek Horała i wiele osób, które brały czynny udział w tworzeniu tego programu, uważają, że największy port komunikacyjny, Centralny Port Komunikacyjny powinien w Polsce powstać. Jeżeli to ma być jeden z elementów służących temu, że ten rząd, nawet z okrojonym harmonogramem, nawet w mniejszym zakresie, nawet z tymi problemami, które sami sobie stwarzacie – chodzi o te informacje, które dotyczą przerabiania projektów zgodnie z przyjmowanymi przez was wskaźnikami, o czym teraz wszyscy mówią – to zrealizuje, jeżeli ta ustawa ma pomóc czy spowodować, że ten port w końcu w Polsce powstanie, to jeszcze raz powtarzam: niezależnie od naszych opinii politycznych jako klub uważamy, że tę ustawę po prostu należy poprzeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Ziejewskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiony projekt ustawy dotyczy pozornie niewielkiej zmiany, wydłużenia z 4 lat do 8 lat maksy-

malnego okresu obowiązywania szczególnych zasad gospodarowania nieruchomościami, planowania przestrzennego i realizacji inwestycji związanych z Centralnym Portem Komunikacyjnym. W rzeczywistości jest to zmiana o bardzo dużym znaczeniu dla mieszkańców i właścicieli nieruchomości na terenach objętych inwestycją. Obecne przepisy mają zabezpieczać tereny potrzebne do realizacji CPK i inwestycji towarzyszących. Ich celem jest przede wszystkim zapobieganie sytuacji, w której przed rozpoczęciem inwestycji nastąpiłaby gwałtowna zmiana sposobu zagospodarowywania nieruchomości, powstałyby nowe inwestycje albo wzrosłyby ceny gruntów, co później utrudniłoby realizację przedsięwzięcia. To założenie jest zrozumiałe.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy okres obowiązywania tych ograniczeń okazuje się krótszy niż rzeczywisty czas przygotowania i realizacji inwestycji. Właśnie na tym opiera się argumentacja przedstawiona w projekcie. Rząd wskazuje, że przygotowanie dużych inwestycji infrastrukturalnych trwa wiele lat. Obejmuje ono m.in. planowanie, decyzje administracyjne, przygotowanie dokumentacji, pozyskiwanie nieruchomości i dopiero później samą realizację inwestycji. Jeżeli szczególne zasady wygasną w trakcie tego procesu, to może powstać luka prawna. Właściciele mogą wtedy podejmować działania, które utrudnią późniejszą realizację inwestycji, a państwo może zostać zmuszone do ponownego dostosowywania dokumentacji i procedur. Dlatego projekt przewiduje wydłużenie maksymalnego okresu obowiązywania tych zasad do 8 lat.

Drugim argumentem jest ład przestrzenny. Chodzi o to, aby przez kilka kolejnych lat nie powstawały inwestycje i zmiany zagospodarowania, które będą sprzeczne z planowaną realizacją CPK i inwestycji towarzyszących. Trzeci argument dotyczy ograniczenia spekulacji gruntami. Państwo chce uniknąć sytuacji, w których niepewność co do przyszłego wykorzystania danego terenu albo oczekiwanie na inwestycje prowadziłyby do wykupu gruntów i działań nastawionych wyłącznie na osiągnięcie zysku w związku ze zmianami ich statusu. W projekcie znajduje się też bardzo istotna informacja dla właścicieli nieruchomości. Wydłużenie okresu obowiązywania szczególnych zasad do 8 lat nie oznacza, że wszystkie ograniczenia dotyczące nieruchomości będą obowiązywały tylko przez 8 lat. Dokument wyraźnie wskazuje, że szczególne zasady nabywania nieruchomości określone w art. 29b ustawy o CPK mają nadal obowiązywać bezterminowo. Jednocześnie osoby, których dotyczą ograniczenia inwestycji, mogą korzystać z tzw. programu dobrowolnych nabyć.

Dochodzę do najważniejszego pytania: Czy wydłużenie ochrony terenów potrzebnych pod CPK do 8 lat jest rzeczywiście proporcjonalne do interesu publicznego? Z jednej strony państwo musi mieć możliwość realizacji strategicznych inwestycji. CPK jest wieloletnim przedsięwzięciem i jego realizacja wymaga stabilności prawnej.

Posel Zbigniew Ziejewski

Z drugiej strony właściciele nieruchomości przez wiele lat mogą pozostawać w stanie niepewności i nie zawsze mogą swobodnie decydować o swojej własności, inwestować w nią czy zmieniać jej przeznaczenie. Potrzebujemy również jasnych zasad dotyczących wykupu nieruchomości, terminów podejmowania decyzji i wysokości odszkodowania.

Projekt ustawy z jednej strony próbuje zabezpieczyć interes publiczny i zapewnić ciągłość realizacji CPK, a z drugiej strony zwiększa okres, podczas którego właściciele nieruchomości mogą pozostawać objęci szczególnym reżimem prawnym. Dlatego przy procedowaniu nad tą ustawą najważniejsze powinno być zachowanie równowagi pomiędzy interesem państwa a prawem własności obywateli. Jeżeli państwo potrzebuje tych terenów przez 8 lat, to powinno jasno powiedzieć, kiedy zamierza je nabyć, na jakich zasadach i za jaką cenę. Do tego uważam, że wydłużenie okresu ochronnego może być uzasadnione harmonogramem CPK, ale powinno iść w parze z realnymi gwarancjami dla właścicieli nieruchomości, bo sprawna realizacja strategicznej inwestycji jest bardzo ważna. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe poprze projekt wyżej wymienionej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt wydłuża z 4 do 8 lat okres, podczas którego na terenach związanych z CPK mogą obowiązywać szczególne zasady dotyczące nieruchomości i planowania przestrzennego. Rząd twierdzi, że ta zmiana jest potrzebna dlatego, że przygotowanie inwestycji trwa dłużej, niż przewidywano. O tym właśnie mówimy od dawna. CPK trzeba budować, a nie przez kolejne lata audytować, analizować i zastanawiać się, co zrobić z tym projektem.

Nie byliśmy przeciwko temu, żeby po zmianie władzy sprawdzić, jak CPK było przygotowywane za rządów PiS. Jeśli wydawane są miliardy złotych z publicznych pieniędzy, to kontrola jest potrzebna, ale audyt nie może być wymówką dla zatrzymania inwestycji. Tymczasem przez długie miesiące właśnie to obserwowaliśmy: kolejne audyty, kolejne analizy, weryfikowanie poszczególnych elementów projektu i ciągła niepewność, co właściwie z tym CPK będzie, w jakiej formule w ogóle będzie budowane.

Mówimy o jednej z największych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce: o lotnisku, kolei i całym systemie transportowym, który powinien być ważnym elementem rozwoju polskiej gospodarki. Przy-

chodźcie teraz do Sejmu i mówicie, że 4 lata to za mało i potrzebujecie 8 lat. Dobrze, jeśli ten dodatkowy czas jest potrzebny do zabezpieczenia terenów i dalszej realizacji CPK, to oczywiście tę zmianę poprzemy, ale niech te dodatkowe 4 lata nie staną się kolejnymi 4 latami analizowania i przesuwania terminów. Problemem CPK nie jest dzisiaj brak kolejnych audytów, problemem jest to, że ta inwestycja ciągle nie jest na takim etapie, na jakim już od dawna powinna być. CPK trzeba w końcu zbudować. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Wysoka Izbo! To jest niezwykle ważna ustawa, dlatego że, chociaż jest krótka, to jednak w znaczący sposób zmienia sytuację związaną z realizacją Portu Polska. Intencją i celem tej ustawy jest wydłużenie terminu blokady gruntów na zabezpieczenie inwestycji z 4 do 8 lat. Pozwoli to na utrzymanie rezerwacji terenów pod lotnisko, linie kolejowe i inwestycje towarzyszące, bez których funkcjonowanie portu lotniczego nie byłoby możliwe. Dlaczego to jest ważne? Właśnie dlatego, żeby ta inwestycja mogła zostać zrealizowana. Ta ustawa pokazuje m.in. determinację naszego rządu w dążeniu do tego, aby tę inwestycję, Port Polska, zrealizować.

Dlaczego ta ustawa jest konieczna? Moi przedmówcy już mówili o potężnych opóźnieniach rządu PiS, rządu Morawieckiego, które spowodowały, że terminy, które były komunikowane opinii publicznej, jakoby to lotnisko miało zostać uruchomione w 2027–2028 r., były absolutnym kłamstwem. To, że poprzednia władza miała pełną świadomość nierealistycznych terminów, podnosi Najwyższa Izba Kontroli, która w swoim raporcie wskazała, że już w 2020 r. na zlecenie portów polskich dokonano zewnętrznej, niezależnej analizy. Analiza ta pokazywała, że przyjęte terminy i terminy deklarowane przez rząd, przez ówczesnego premiera Morawieckiego, przez ówczesnego ministra Horałę, były najzwyczajniej w świecie, delikatnie mówiąc, wprowadzaniem opinii publicznej w błąd, jeżeli nie zwykłym kłamstwem. W związku z tym przyjęcie tej ustawy jest konieczne po to, aby zrealizować tę inwestycję i to w terminach, które są możliwe z punktu widzenia procesu inwestycyjnego.

Posel Mirosław Suchoń

Myślę, że każdy, kto ma choć minimalną świadomość inwestycyjną, zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli w 2023 r. na koniec roku nie było wbitej nawet pierwszej łopaty pod jakikolwiek element infrastruktury lotniskowej, to ta inwestycja nie tylko nie miała szans zostać zakończona w 2027 r. czy 2028 r., jak deklarował poprzedni rząd...

(*Posel Grzegorz Puda*: Decyzje żeście przedłużali.)

...ale i nawet nie miała szans być w takim stopniu rozwinięta, żeby można było mówić o tym, że zostanie zakończona niebawem. Jeżeli chodzi o to, co przesądza o tym, że ta inwestycja była niepoważnie traktowana przez naszych poprzedników, to popatrzymy choćby na sprzedaż działki, kluczowej z punktu widzenia lokowania linii kolejowej pomiędzy Portem Polska a Warszawą. Już to pokazuje, jak wielka to była nieudolność i jak wielkie nieprawdy serwowano opinii publicznej za czasów poprzedniego rządu.

Ta ustawa jest ważna także dlatego, że dzięki niej unikniemy luki prawnej i gigantycznych kosztów, co z pewnością oznaczałoby jej nieprzyjęcie, dlatego że ustawa zamraża grunty, na których będzie realizowana inwestycja, w takim stanie, w jakim one dzisiaj są. Jeżeli przestałyby obowiązywać, jeżeli byśmy jej nie przyjęli, to na tych gruntach można byłoby realizować takie inwestycje, które w przyszłości pod realizację omawianej inwestycji trzeba by było wykupić o wiele drożej niż dzisiaj. Dlatego ta ustawa jest konieczna.

Oczywiście ustawa zapewnia też pełną informację planistyczną dla gmin, jest to kolejna wynikająca z niej korzyść. Gminy wiedzą, że w tych miejscach, w których będzie realizowana inwestycja lotniskowa i inwestycje towarzyszące, nie mogą przeprowadzać różnego rodzaju inwestycji, ponieważ ten grunt, ten teren będzie służył inwestycji lotniskowej.

I ostatnia rzecz. Gdybyśmy nie przyjęli tej ustawy, to potężne koszty i wynik spekulacji na rynku spowodowałyby konieczność poniesienia wysokich kosztów, o wiele większych niż w przypadku rozciągniętej w czasie łagodnej procedury. W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum deklaram poparcie dla tego projektu ustawy i mam nadzieję, że zostanie ona uchwalona (*Dzwonek*). Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Przed nami rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym,

druk nr 3186. To niewielka nowelizacja, ale dotyczy ważnego elementu przygotowania inwestycji związanych z programem CPK. Projekt zakłada wydłużenie z 4 do 8 lat maksymalnego okresu obowiązywania szczególnych zasad dotyczących gospodarowania nieruchomościami, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz realizacji inwestycji na terenach objętych odpowiednimi rozporządzeniami.

Dlaczego ta zmiana jest potrzebna? Rząd wskazuje, że część inwestycji nie zakończy się w dotychczasowym okresie obowiązywania tych regulacji. Ich wygaśnięcie przed zakończeniem przygotowania inwestycji mogłoby prowadzić do niepewności prawnej, utrudniać proces inwestycyjny, a także zwiększać koszty późniejszego pozyskiwania gruntów. Dlatego proponuje się wydłużenie tego okresu do 8 lat. Ma to zapewnić ciągłość warunków prawnych i planistycznych potrzebnych do prowadzenia inwestycji oraz ograniczyć ryzyko opóźnień. I właśnie ten aspekt jest kluczowy. Przy inwestycjach infrastrukturalnych tej skali harmonogramy liczone są nie w miesiącach, ale w latach. Potrzebne są więc stabilne ramy prawne, które pozwolą przejść od etapu planowania do rzeczywistej realizacji.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że za tymi realizacjami stoją konkretne inwestycje i konkretne korzyści dla mieszkańców różnych części Polski. Dla Wielkopolski szczególnie istotnym elementem programu CPK jest rozwój kolei dużych prędkości. Linia Y ma połączyć Warszawę, Łódź, Poznań i Wrocław, a zgodnie z aktualnymi założeniami przejazd z Poznania do Warszawy ma w przyszłości trwać ok. 100 minut. To pokazuje, że dyskusja o CPK nie dotyczy wyłącznie infrastruktury w bezpośrednim otoczeniu przyszłego portu, dotyczy również dostępności komunikacyjnej całych regionów. Warto przy tym jasno rozdzielić dwie kwestie. Druk nr 3186 nie określa przebiegu linii dużych prędkości, jego przedmiotem jest zabezpieczenie ciągłości warunków prawnych i planistycznych dla inwestycji realizowanych w ramach programu CPK.

Projekt dotyczy również sytuacji właścicieli nieruchomości. Szczególne zasady nabywania nieruchomości określone w art. 29b pozostają bezterminowe, a osoby, których dotyczą ograniczenia inwestycyjne, nadal będą mogły korzystać z programu dobrowolnych nabyć. To ważne, ponieważ sprawna realizacja inwestycji infrastrukturalnych musi iść w parze z przewidywalnymi zasadami dla osób, których te inwestycje bezpośrednio dotyczą.

Projekt jest również rozpatrywany jako pilny. Rząd wskazuje, że obecne szczególne zasady obowiązują do 15 grudnia 2026 r., a ich przedłużenie ma zapobiec powstaniu luki prawnej i pozwolić na zachowanie ciągłości prowadzonych procesów inwestycyjnych. Mamy więc do czynienia z regulacją, która nie przesądza o wszystkich szczegółach programu CPK, ale ma zapewnić warunki do jego dalszej realizacji. Przy tak dużych przedsięwzięciach potrzebne są zarówno długofalowe plany, jak i konsekwencja w ich

Posel Wioleta Tomczak

realizacji. Potrzebna jest również odpowiedzialność wobec mieszkańców i właścicieli nieruchomości. Ostatecznie bowiem sens takich inwestycji mierzy się nie liczbą przyjętych przepisów, ale ich realnym efektem: sprawniejszym transportem, lepszą dostępnością poszczególnych regionów i nowoczesną infrastrukturą, która służy mieszkańcom całej Polski.

Klub Polska 2050 popiera tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa jest najlepszym dowodem na to, jak wygląda realizacja wielkich inwestycji w wykonaniu uśmiechniętej koalicji. Zamiast przyspieszyć procedury, zakończyć wykup i doprowadzić inwestycje do etapów budowy, przechodzą do Sejmu i dwukrotnie chcą wydłużyć ograniczenie dotychczasowych możliwości zarządzania prywatną własnością, prywatną nieruchomością – z 4 do 8 lat. Czyli państwo potrzebuje więcej czasu, a rachunek za to ma zapłacić właściciel gruntu. Przez kolejne lata człowiek może mieć ziemię, dom, działki, ale jego możliwości inwestowania, zabudowy czy sprzedaży nieruchomości są przez państwo zablokowane. 8 lat. Właściwie to można byłoby powiedzieć, że i tak Polacy pod rządami śmiejącej się z nich koalicji mają szczęście, bo przecież mogli wpisać nie 8, a 20 lat. Jeżeli państwo potrzebuje nieruchomości pod strategiczną inwestycję, to powinno je sprawnie wykupić, uczciwie zapłacić, a nie utrzymywać ludzi w stanie niepewności.

Jeszcze jest drugi, znacznie poważniejszy problem. CPK od początku miało być czymś więcej niż tylko lotniskiem. Miało tworzyć nowoczesny system transportowy oparty na szybkiej kolei. Obecny rząd zmienił pierwotną koncepcję kolejową, a część dalszych inwestycji została odsunięta poza przewidywalny harmonogram. Jednocześnie nawet dziś państwo podkreśla, jak ogromne znaczenie ma kolej, jeżeli chodzi o mobilność wojska, szybki transport ciężkiego sprzętu. W sytuacji wojny za naszą wschodnią granicą infrastruktura kolejowa jest nie tylko kwestią wygody pasażerów. To również kwestia bezpieczeństwa państwa, zdolności szybkiego przemieszczania ludzi, sprzętu i zaopatrzenia. Dlatego opóźnienie infrastruktury transportowej ma dwa koszty. Pierwszy to koszt gospodarczy – wolniejszy rozwój, mniejsza mobilność, lata niepewności dla właścicieli gruntów, ale

drugi, znacznie poważniejszy, to koszt bezpieczeństwa. Ten projekt jest dowodem na to, że obecna koalicja jest wielkim zagrożeniem zarówno dla polskiej gospodarki, jak i dla polskiego bezpieczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu kół i klubów.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy osiem osób zapisanych do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalę czas na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Marcin Grabowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Szanowni państwo, co łączy takie miejscowości, takie miasta jak Ciechanów, Płock, Radom, Siedlce, Ostrołęka – moje ukochane miasto rodzinne? To, że to są były miasta wojewódzkie, na pewno, i to, że te miasta leżą obecnie w województwie mazowieckim. Szanowni państwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości rozbudził nadzieję w mieszkańcach miasta Ostrołęki, powiatu ostrołęckiego, że będą mogli podróżować pociągiem z Ostrołęki do Warszawy w godzinę, może krócej niż w godzinę. Z miejscowości, o których wspominałem, można dojechać do Warszawy w niecałą godzinę. Z Ostrołęki w ponad 2 godziny.

Panie ministrze, pytam: Dlaczego zdemolowaliście tak dobry projekt – Centralnego Portu Komunikacyjnego? Demolujecie szprychę nr 3, która miała przebiegać właśnie z Centralnego Portu Komunikacyjnego (*Dzwonek*) przez Warszawę, Ostrołękę aż do Giżycka. Na jakim to jest etapie? Co tam się dzieje? Panie ministrze, mieszkańcy na to czekają. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy bezpośrednio tego, o czym rozmawiamy, czy pośrednio mieszkańców terenów, o których dyskutujemy. Otóż moje pytanie jest takie: Czy pan minister mógłby określić na dzi-

Posel Grzegorz Puda

siaj, w jakim stopniu program dobrowolnych nabyć jest zrealizowany i ile państwa zdaniem brakuje do tego, aby można było powiedzieć, że został zakończony? Może najlepiej, gdyby pan to, panie ministrze, mógł uwzględnić procentowo.

Druga sprawa, dosyć prosta. Otóż w mediach lokalnych, w mediach ogólnopolskich, również w mediach branżowych pojawiają się różne informacje. A ja chciałbym wiedzieć, czy na dzisiaj w harmonogramie, który państwo przygotowują, oraz w programie, który państwo przygotowują, miasto Bielsko-Biała i miasto Żywiec są uwzględnione w jakiegokolwiek trasie Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Anna Baluch:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początek może powiem, że z nazwą Port Polska jest trochę jak z nazwą, której nikt nie zapisał w telefonie, bo Polacy nadal mówią: Centralny Port Komunikacyjny. Może zostaniemy przy tej nazwie, bo przynajmniej wiemy, jakiej inwestycji to dotyczy. *(Oklaski)*

Panie ministrze, słyszymy, że Centralny Port Komunikacyjny ma być oddany w 2032 r. Stąd pytanie mieszkańców Lubelszczyzny, kiedy będzie bezpośrednie połączenie kolejowe z naszym województwem, z województwem lubelskim. Może jakiś realny termin?

Również pytanie, które dotyczy wydłużenia z 4 do 8 lat okresu, w którym na określonych terenach można stosować ograniczenia dotyczące budowy, podziału, zagospodarowania. Czy możemy się dowiedzieć, ile dokładnie nieruchomości, ilu właścicieli obejmie ten 8-letni reżim i czy rząd, przedłużając ograniczenia *(Dzwonek)*, przedstawił jednocześnie konkretny harmonogram wykupu lub przejęcia tych gruntów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko bardzo bym prosiła pana posła Pietrzychka: panie pośle Pietrzychk... Panie pośle... *(Głos z sali: Lucjan!)*

Proszę pozdrowić osobę, z którą pan rozmawia, ale bardzo bym prosiła o przejście do kularów, bo bardzo słychać tę rozmowę.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po latach przygotowań do CPK rząd proponuje teraz kolejne wydłużenie terminu, z 4 do 8 lat. Pytanie, ile jeszcze lat będziemy czekać na budowę tej inwestycji, która po prostu powinna być realizowana już dawno. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! CPK nie powinno budzić negatywnych emocji, dlatego że Polska chce mieć nowoczesny port lotniczy i sprawny system transportowy. Problemem jest sposób, w jaki ta inwestycja była przygotowana przez poprzednie władze. Problemem nie było samo marzenie. NIK wskazał na ogromne nieprawidłowości w planowaniu, harmonogramach i wydatkowaniu publicznych pieniędzy, zatrudnieniu – wydatkach rzędu 1,5 mld zł. Podczas gdy sama inwestycja pozostawała na etapie przygotowań, utworzono swoiste państwo w państwie. CPK jest potrzebne Polsce, ale nie może być prywatnym folwarkiem żadnej partii. Dlatego trzeba go realizować, ale uczciwie, gospodarnie i odpowiedzialnie. Panie ministrze, życzę dużo siły i pracy w przygotowaniach tego portu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt pokazuje wasze podejście do CPK lepiej niż wasze konferencje i te piękne słówka, które mówicie o tym, że CPK jest potrzebne. Zamiast przyspieszyć inwestycję, rząd chce wydłużyć możliwość ograniczania właścicielom korzystania z ich nieruchomości z 4 do 8 lat. Jeżeli państwo potrzebuje tych gruntów pod strategiczną inwestycję, powinno je sprawnie wykupić i uczciwie zapłacić. Nie można przez 8 lat trzymać ludzi w niepewności, ograniczając ich możliwość inwestowania i zarządzania własną inwestycją. CPK to przecież nie tylko lotnisko, ale także infrastruktura transportowa, ważna dla gospodarki i bezpieczeństwa Polski.

Posel Jarosław Sachajko

Panie Ministrze! Skoro inwestycja jest naprawdę priorytetowa, to dlaczego zamiast ją przyspieszyć, proście Sejm o możliwość blokowania właścicieli nieruchomości dwa razy dłużej? Z Zamościa do Warszawy szybką koleją miało się jechać 2 godziny (*Dzwonek*), a teraz jeździ się 5 godzin. Czy widzi pan jakąś możliwość, żeby połączyć Polskę szybką koleją? Czy dalej będziecie opowiadali, że to jest potrzebne? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest bardzo krótki, ale dotyczy bardzo ważnego i konkretnego problemu. Inwestycja Port Polska wchodzi w kolejny etap realizacji, a przepisy, które mają zabezpieczyć tereny potrzebne pod realizację tej inwestycji, mogą obowiązywać dziś tylko maksymalnie 4 lata. Rząd proponuje wydłużenie tego okresu do 8 lat. Chodzi o to, by w trakcie inwestycji nie zmieniło się przeznaczenie kluczowych gruntów, żeby państwo nie musiało później mierzyć się z dodatkowymi problemami i kosztami.

Wysoka Izbo! Wszyscy doskonale pamiętamy, że w czasach rządów PiS ta inwestycja funkcjonowała jedynie na slajdach, które politycy tej partii prezentowali publicznie. Był też specjalny pełnomocnik rządu, który tak pilnował tej inwestycji, że 160 ha zarezerwowanych pod tę inwestycję zostało sprzedanych prywatnemu inwestorowi. (*Dzwonek*) Całe szczęście, że rząd Donalda Tuska tę sprawę odkręcił.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, to jest bardzo dobry moment, żeby powiedzieć Polakom, co doprowadziło do tego, że dzisiaj musimy nowelizować przepisy ustawy i wydłużać termin rezerwacji gruntów pod budowę inwestycji Port Polska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Zbigniewa Ziejewskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(*Posel Grzegorz Puda*: Teraz to będzie ładowanie.)

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Ministrze! Skoro okres szczególnych ograniczeń zostaje wydłużony z 4 do 8 lat, jakie konkretne

gwarancje otrzymają właściciele nieruchomości, którzy przez ten czas będą mieli ograniczone możliwości dysponowania swoją własnością? Drugie pytanie: Czy rząd posiada konkretny harmonogram nabywania nieruchomości objętych inwestycjami CPK? Trzecie pytanie: Czy właściciel, który przez wiele lat ma ograniczone możliwości korzystania ze swojej nieruchomości, otrzyma rekompensatę uwzględniającą rzeczywisty koszt tego ograniczenia oraz wzrost wartości nieruchomości, który mógłby nastąpić, gdyby nie była objęta tą ustawą? Mam jeszcze jedno pytanie: Czy przy budowie CPK będzie uwzględniona modernizacja trasy Warszawa – Iława – Gdańsk? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Na wszystkie państwa pytania odpowie pełnomocnik rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego pan minister Piotr Malepszak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Większość pytań nie dotyczyła stricte naszej nowelizacji, ale właściwie część pytań zawierała już odpowiedź, jeśli chodzi o sedno tej nowelizacji, czyli po prostu przedłużenie tego okresu, który już dzisiaj określa rezerwację tego terenu. Został ten termin określony w 2022 r., w listopadzie. Rozporządzenie weszło w życie w grudniu 2022 r. i obowiązuje nadal do grudnia 2026 r.

Pytanie pani posłanki Matusik. Z czego wynikają kwestie tych zmian, tego przedłużenia? Wynikają przede wszystkim z tego, o czym zawsze mówię bardzo otwarcie na różnego rodzaju posiedzeniach Komisji Infrastruktury. Musimy bardzo poważnie podchodzić do dużych inwestycji infrastrukturalnych, a co za tym idzie, do bardzo dużych pieniędzy podatników, bo tutaj mówimy o kwocie łącznie 140 mld zł. Chodzi o budowę lotniska, całej sieci drogowej wokół tego lotniska i pierwszych linii kolejowych dużych prędkości. Dlatego jeśli zakładamy nierealne terminy, nierealne harmonogramy, jeśli zakładamy bajkowe scenariusze niemożliwe do realizacji w życiu realnym, a takie niestety były założenia jeszcze kilka lat temu, to później, jeśli tkwimy dalej w fikcji, będziemy ponosić tylko tego większe koszty. Moje podejście do publicznych pieniędzy jest znane, szczególnie członkom Komisji Infrastruktury. Chcę poważnie realizować inwestycję Centralnego Portu Komunikacyjnego związaną z lotniskiem, jak i liniami kolejowymi.

Kilka odpowiedzi także dla pań posłanek i posłów, którzy już nie są obecni na sali, ale warto te kwestie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak

poruszyć. Pan poseł Grabowski mówił o Ostrołęce. Zapraszam na pierwszy pociąg Warszawa – Ostrołęka – Łomża. W przyszłym roku, w czerwcu – sześć połączeń do Ostrołęki i Łomży, sześć połączeń powrotnych. Zupełnie nowa jakość podróży, której nigdy nie było na trasie Warszawa – Ostrołęka – Łomża: w czasie 1 godzina 15 minut do Ostrołęki, 1 godzina 45 minut do Łomży. To jest realne działanie oparte na tym, czym dzisiaj dysponujemy, czyli wykorzystanie zasobów, które posiadamy. Realizujemy tę inwestycję.

(Poseł Marcin Grabowski: Wyremontowany stary szlak.)

Tak jak powiedziałem, panie pośle.

(Poseł Marcin Grabowski: XXI w., a to jest wyremontowany stary szlak. To jest rozwój?)

Odpowiedzmy sobie na pytanie. Linia kolejowa do Ostrołęki i Łomży była wpisana w harmonogramach do 2034 r., bez zapewnienia finansowania. Podchodzę realnie do tego, co mam i mówię. Mam pół miliarda złotych, realizuję inwestycję za pół miliarda, finalnie uzyskując efekt na poziomie 1 godziny 15 minut na linii Warszawa – Ostrołęka. Pan może tkwić w pewnych marzeniach, niemożliwych do realizacji, bo nie ma pan środków na poziomie 7 mld zł. Tych środków wtedy nie było zapisanych na tę inwestycję i dzisiaj też nie mamy tych środków zapisanych na tę inwestycję. Podchodząc jednak realnie do tego, że mamy linię kolejową o słabych parametrach...

(Poseł Marcin Grabowski: To jest inwestycja strategiczna.)

Dokładnie. Mógł pan więc zrealizować inwestycję, którą ja dzisiaj realizuję. (Oklaski) Mógł pan znaleźć kwotę na poziomie...

(Poseł Marcin Grabowski: Jednostki wojskowe są na tym terenie przecież.)

Panie Pośle! Szanowni Państwo! Na czym polega realizm myślenia o publicznych pieniądzach w projekcie Port Polska? Dzisiaj musimy zbudować linię kolejową na osi centralnej z Warszawy przez Port Polska, przez nowe lotnisko do Łodzi i dalej do Wrocławia i Poznania, bo ta linia będzie dobowo przenosić ruch na poziomie 50 tys. pasażerów. Takie są prognozy. Ostrołęka i Łomża są dla mnie bardzo ważne, jednak w przypadku Ostrołęki i Łomży prognoza jest na poziomie od 4 tys. do 5 tys. pasażerów dobowo. Mamy pieniądze, żeby dostosować środki do zakresu inwestycji i przede wszystkim do potrzeb tego obszaru, który dzisiaj nie ma dobrych połączeń. Za ułamek kosztów, które były prognozowane na poziomie 7 mld zł, będzie miał dobry dostęp do Warszawy już w przyszłym roku. Takie jest moje podejście. Tak jak powiedziałem, serdecznie zapraszam w przyszłym roku, by pojechać tam wspólnie. To jest ponad podziałami. To jest inwestycja dla nas wszystkich, a szczególnie dla mieszkańców Ostrołęki i Łomży.

Pani Marszałek! Odpowiem jeszcze krótko na pozostałe pytania.

Pan poseł Puda zapytał o program dobrowolnych nabyć. W ramach decyzji lokalizacyjnej był nim objęty obszar 2600 ha. 1670 ha, ok. 65%, zostało nabytych przez Skarb Państwa w ramach programu dobrowolnych nabyć. Podkreślałem wielokrotnie to, że był to dobry program i to były dobre założenia.

(Poseł Grzegorz Puda: Dobry, zgadzam się.)

To zostało bardzo dobrze przeprowadzone. Oczywiście nie wszyscy wyrazili chęć uczestnictwa w tym programie, ale 65% naprawdę jest świetnym wynikiem. Bielsko oczywiście jest na osi komunikacyjnej Warszawa – Katowice – Bielsko i dalej w kierunku Żywca i Zwardonia. Teraz kończymy inwestycję w obszarze węzła katowickiego. Będziemy w przyszłym roku uruchamiać więcej połączeń na tej osi, ale także rozwijamy inne połączenia. Świeżym przykładem są połączenia Kraków – Bielsko-Biała i z przedłużeniem do Żywca.

Pani posłanka Baluch mówiła o połączeniach na Lubelszczyźnie. Tutaj połączenia istnieją. Dzisiaj jest taka oferta. Możemy pójść na dworzec centralny i zobaczyć, że co godzinę jedzie pociąg do Lublina. Wzmacniamy jeszcze tę ofertę od grudnia i tych pociągów będzie więcej, tak żeby oferta była...

(Poseł Anna Baluch: Ale o CPK mi chodziło.)

Pod CPK? Ta koncepcja zakładała wykorzystanie istniejącej linii kolejowej Warszawa – Dęblin – Puławy – Lublin i od Lublina. To jest ważny element koncepcji także w ramach tego szerszego programu zintegrowanej sieci kolejowej. Chodzi o to, żeby połączyć Zamość i przyszłościowo granicę wschodnią dalej z przedłużeniem do Lwowa, bo tutaj nie mamy infrastruktury o dobrych parametrach. Znowu taką metodą pracy u podstaw wykorzystujemy infrastrukturę, którą mamy, czyli uruchomimy od przyszłego roku kolejne połączenia relacji Zamość – Lublin – Warszawa, żeby przede wszystkim na początek była oferta jeszcze nie w standardzie dużych prędkości, ale w ramach tych linii, które poprawiamy.

Pan poseł Tumanowicz pytał, kiedy ruszy budowa. Zaczęliśmy od elementów w Łodzi. W Łodzi zaczęliśmy od drugiego tunelu łódzkiego. Teraz zjeżdżają elementy tarczy i całego tzw. TBM, czyli maszyny drążącej, która będzie drążyć drugi tunel łódzki, czyli tunel kolei dużych prędkości. Zaczynamy wiosną przyszłego roku, teraz trwa składanie maszyny. Jest też palowanie pod wzmacnianie gruntów na obszarze Baranowa. Ten proces zaczynamy w listopadzie.

Było też kilka pytań dotyczących harmonogramów. Podkreślę raz jeszcze, że nie możemy jako państwo, jako jego przedstawiciele tkwić w fikcji w kwestii publicznych pieniędzy liczonych na kwotę 140 mld zł. Jeżeli tkwimy w fikcji, jeżeli zakładamy nierealne harmonogramy, to na pewno wystąpi kilka negatywnych zjawisk. Na pewno dojdzie do przewalenia, mówiąc brzydko, budżetu takich inwestycji. Wszystko, co się opiera na nierealnych harmonogramach, wiąże się z sytuacją, że budżet staje się znacznie większy, niż pierwotnie planowano. Tego nie chcemy, bo mówimy o 140 mld zł. Jeśli harmonogramy są nierealne, a po drodze popełniono różnego rodzaju błędy, to zawsze to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Piotr Malepszak**

się mści. Zawsze te harmonogramy ulegają wydłużeniu. Co najgorsze, jeśli popełnimy te dwa początkowe błędy, to najczęściej nie dowiedzimy benefitów samych inwestycji, czyli nie przewieziemy tylu pasażerów, ilu zakładaliśmy, że przewieziemy, bo harmonogramy się wydłużają, bo koszty rosną. Z reguły wtedy następuje redukcja tych inwestycji. Takie przykłady na całym świecie możemy mnożyć.

Pan poseł Ziejewski zapytał o kwestie dotyczące samych mieszkańców i gruntów. Tutaj mamy gwarancje, które daje nam program dobrowolnych nabyć. To jest bardzo korzystny program. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nabywamy te nieruchomości po cenach wyższych, niż faktycznie wynika to z wyceny, bo tak został określony program dobrowolnych nabyć, że ten zakup przez Skarb Państwa od właścicieli jest korzystniejszy. Będziemy nabywać kolejne grunty i to się cały czas dzieje w ramach postępu prac inwestycyjnych wynikających z harmonogramu działań. Tak jak powiedziałem, 2600 ha to jest obszar decyzji lokalizacyjnej, 65%. Też będą wywłaszczenia, tego nie da się uniknąć. Ale podkreślam raz jeszcze: program dobrowolnych nabyć, 65%, to był naprawdę dobry pomysł, który został w dużej mierze zrealizowany z powodzeniem. Dlatego patrząc na całość inwestycji, skomplikowanej, kosztownej, można powiedzieć, że kwestii trudnych społecznie naprawdę mieliśmy jak na lekarstwo przy tym projekcie.

Pani Marszałek! Kończąc: poważne publiczne pieśniadze wymagają poważnego traktowania. My jesteśmy już poważnym krajem, z poważnymi aspiracjami, które coraz częściej dzięki pracy udaje nam się realizować. Dlatego podkreślam, że tak jak mieliśmy konsensus polityczny przy innych projektach infrastrukturalnych, szczególnie autostradach, ekspresówkach, tak praktycznie dzisiaj, jak tutaj jesteśmy, zgadzamy się co do potrzeby realizacji tej inwestycji. Ale podkreślam raz jeszcze: w oparciu o rzetelne dane, w oparciu o rzetelne harmonogramy. Bo wszystko inne, co nie jest rzetelne, prowadzi później do wielu porażek. Tego typu porażek za naszą zachodnią granicą mógłbym przytoczyć wiele, ale każdy sobie może dopowiedzieć, czego nie chcemy powtarzać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Pozwólcie państwo, że zrobimy 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 30
do godz. 19 min 34)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Regionalnego w Poznaniu z dnia 21 lipca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Łukasza Mejzy (druk nr 3116).

Proszę panią poseł Marię Joannę Koźlakiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Łukasz Mejza: Pani marszałek, a kiedy ja będę mógł zabrać głos?)

Pan będzie miał prawo zabrać głos po sprawozdawcy.

(Poseł Sprawozdawca Maria Joanna Koźlakiewicz: Po sprawozdaniu.)

Tak.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Maria Joanna Koźlakiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedstawiam sprawozdanie dotyczące wniosku prokuratora regionalnego w Poznaniu z dnia 21 lipca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Łukasza Mejzy.

Komisja rozpatrzyła przedmiotowy wniosek na posiedzeniu w dniu 16 września 2026 r. Sprawa dotyczy nieprawidłowości, które według prokuratury miały wystąpić przy realizacji w latach 2019–2022 szkoleń e-learningowych dla pracowników mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. Przedstawiciel Prokuratury Regionalnej w Poznaniu przedstawił komisji wniosek oraz okoliczności stanowiące jego podstawę. Jak wskazano podczas posiedzenia, zastrzeżenia dotyczą m.in. sposobu finansowania wymaganego wkładu własnego uczestników szkoleń oraz faktur, które według prokuratury miały nie odzwierciedlać rzeczywistych kosztów.

Szkoda wyrządzona na rzecz Agencji Rozwoju Regionalnego została wyceniona na blisko 50 tys. zł. W części posiedzenia uczestniczył również poseł Łukasz Mejza, który przedstawił swoje stanowisko. Poseł nie zgodził się z przedstawionymi zarzutami i określił sprawę jako motywowaną politycznie. Poinformował także o zamiarze zrzeczenia się immunitetu, zaznaczając jednak, że zamierza to uczynić w wybranym przez siebie terminie. Po zapoznaniu się z wnioskiem i przedstawionymi okolicznościami oraz stanowiskiem posła komisja przeprowadziła głosowanie dotyczące wszystkich trzech czynów objętych wnioskiem.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Maria Joanna Kozłakiewicz

Komisja jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie wyrażenie zgody na pociągnięcie posła Łukasza Mejzy do odpowiedzialności karnej w odniesieniu do wszystkich czynów objętych wnioskiem. Chciałabym tutaj bardzo podkreślić, że stanowisko komisji nie stanowi rozstrzygnięcia o winie posła. Przedmiotem decyzji Sejmu jest wyłącznie wyrażenie zgody na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej. Ocena przedstawionych zarzutów oraz ewentualnej odpowiedzialności karnej należy do właściwych organów.

W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionej propozycji uchylenia immunitetu posłowi Łukaszowi Mejzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana posła Łukasza Mejzę.

Poseł Łukasz Mejza:

Proszę jeszcze, pani marszałek, nie włączać czasu, pozwolę sobie się rozłożyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, zamierzam wykorzystać.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Zapytam, jak Filip Chajzer: Wie pani – taka ciekawostka – że najpopularniejsza pizza w Szwecji to pizza z kebabem? Bardzo popularny internetowy tekst ostatnio, który Filip Chajzer wygłosił do swojej małżonki. I ta ciekawostka ma taką samą wartość jak wniosek prokuratury, który ja dzisiaj muszę tutaj skomentować, pani marszałek. Ale skoro muszę, to chętnie skomentuję. Natomiast zamiast przemówienia, szanowni państwo, powinienem na tej mównicy odpalić butelkę dobrego szampana. O tym dlaćczego, za chwilę.

Ale najpierw cofnijmy się o 5 lat. Mała podróż w czasie. 5 lat temu, kiedy nad Polskę nadciągały znad Berlina ciemne chmury i Donald Tusk już przysięgał się do powrotu do polskiej polityki, dzięki przeciągnięciu Jarosława Gowina na ciemną stronę mocy rząd prawicowy nie tyle zachwiał się w posadach, co wręcz wisiał na włosku. A tym włoskiem stał się mój głos. No i, jak to w życiu bywa, grupa fryzjerów zblatowanych z Platformą, zajmująca się gołębieniem Polaków z ich pieniędzy, postanowiła ten włos wyrwać. Ja już nie chcę teraz mówić i wracać do tego,

ile miałem prób zwykłego przekupstwa, ile anonimów, że skończę jak Andrzej Lepper, jaka machina hejtu się na mnie wtedy wylała. Hejtu, który opierał się na całkowicie wyssanych z palca historiach, na wierutnych kłamstwach.

Ja pewnego dnia się obudziłem i usłyszałem, że robiłem rzeczy, jakich nie robiłem, rzeczy, z jakimi w ogóle nie miałem nic wspólnego. Np. słyszałem o jakichś chorych dzieciach rzekomo oszukanych. Od 5 lat prokuratura Bodnara, Żurka szuka jakiegokolwiek oszustwa, próbuje się czegoś dopatrzeć. Natomiast nie znaleźli nawet 1 złotówki wyciągniętej od kogokolwiek z bardzo prostej przyczyny. Bo cała sprawa została zwyczajnie wymyślona na polityczne zlecenie. Tylko i wyłącznie po to, żeby mnie zniszczyć, dlatego że zostałem wybrany z list ówczesnie opozycyjnych. I gdybym ja zrezygnował z polityki, gdybym nie ustał, tego psychicznie nie uniósł, to na moje miejsce wszedłby ktoś, kto po prostu sprawiłby, że Platforma Obywatelska odzyskałaby władzę. I o to w tym wszystkim chodziło. Dlatego wymyślano kłamstwa o jakichś dzieciach, o jakichś szkoleniach.

Pewnego razu też wstałem i dowiedziałem się, że nagle mam jakieś pieniądze do oddania. Najpierw to było 100 tys., kolejnego dnia to już było 300, potem 600, a później się okazało, że jest milion do oddania. Proszę bardzo, ja tutaj mam artykuły. Onet – myślę, że znajome medium dla Platformy: firma Łukasza Mejzy musiała zwrócić unijne dotacje, ponad 750 tys. Tu mam Super Express – 100 tys. Tu jakieś 600 tys. do oddania. Wirtualna Polska, Polsat – też prawie 700 tys. Tylko że ja nigdy żadnych pieniędzy nie dostałem. I co ja mam oddawać? Żeby to sprawdzić, wystarczy mieć więcej niż cztery szare komórki. Nie chcę być oczywiście niemiły dla polityków Platformy Obywatelskiej, ale myślę, że nawet oni te cztery szare komórki mają i np. mogą wejść w system SUDOP. To jest system UOKiK-u. Znana pewnie wam instytucja. Wystarczy wpisać NIP firmy i zobaczyć wszystkie dotacje, jakie firma dostała. Ja dla tych, którzy nie potrafią tej prostej czynności wykonać, wydrukowałem. Słabo widać, ale generalnie tu nie ma żadnego miliona, 500 tys. też nie, 300, 100 nawet też nie ma, bo ja nigdy takich pieniędzy nie otrzymałem, więc ich nie muszę oddawać. Ale to oczywiście nie przeszkodziło, żeby całą Polskę karmić przez te 5 lat tym, że Łukasz Mejza zdefraudował jakieś pieniądze, że Łukasz Mejza nie dość, że zdefraudował, to jeszcze teraz te pieniądze musi oddać.

Dla eksperymentu wpisałem w Google frazę: Mejza szkolenia, tak żeby zobaczyć. I wiecie, co mi wyszło? Na pierwszej stronie artykuł z nagłówkiem: Spółka Mejzy dostała milion na fikcyjne szkolenia. Ciekawe. Zdanie na siedem słów z czterema kłamstwami. Po pierwsze, taka techniczna sprawa, nie spółka, tylko jednoosobowa działalność. Po drugie, nie dostała, ponieważ mój podmiot nie otrzymał żadnego miliona dotacji, co można łatwo zweryfikować w tej bazie UOKiK-u, którą pokazałem państwu przed chwilą. A po trzecie, żaden milion, bo to jest

Posel Łukasz Mejza

kwota totalnie z czapy. Po czwarte, najważniejsze: niefikcyjne, bo wszystkie te szkolenia się odbyły.

Urzednicy Platformy zrobili kontrole, ale to są urzednicy z Platformy i zarzucili, według nich, szereg nieprawidłowości. Tu m.in. wypowiadała się była marszałek obecnie, posłanka, że wnioski są wstrząsające. A wiecie, jaki wniosek dla polityków Platformy jest wstrząsający? Że ktoś się na szkolenie zalogował w nocy.

Taka mała rada: nie mówcie politykom Platformy, że istnieje coś takiego jak Netflix, bo jeszcze wsadziliby was za to do więzienia. Ja stworzyłem takiego Netfliksa szkoleniowego. Dawałem dostęp do szkoleń, każdy mógł się logować, gdzie chce i skąd chce. Nie obchodziło mnie, czy robi to z sypialni, czy robi to z tego pomieszczenia, którego Czarzasty nie miał, zanim weszliśmy do Unii Europejskiej, i musiał swoje potrzeby załatwiać w polu, czy robi to na urlopie, czy robi to w Polsce, czy za granicą. Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia i nie miało żadnego znaczenia. Każdy mógł się zalogować, ale to było poważne naruszenie przepisów, przestępstwo, wręcz zbrodnia dla polityków Platformy Obywatelskiej, że ktoś się zalogował w nocy. Oni też stwierdzili, że wszystkie szkolenia się odbyły. Oczywiście dzięki temu nie mogłem niestety uniknąć medialnego linczu czy wręcz ukrzyżowania.

Dzisiaj po 5 latach pan prokurator zamyka śledztwo. Przesłuchano wszystkich uczestników, kilkaset osób. Nękano telefonami, wezwaniami Bogu ducha winnych przedsiębiorców i pracowników. Przesłuchiwano urzędników. Całą agencję sprawdzano, operatora tych szkoleń, bo to był program Unii, od góry do dołu. I wiecie co? Ani jednego zarzutu za fikcyjne szkolenia. Gdzie są teraz te medialne psy, które były spuszczone z łańcuchów 5 lat temu? Gdzie są ci wszyscy, którzy mówią, że zrobiłem jakieś fikcyjne szkolenia? Gdzie jest jakieś „przepraszam” za lata medialnego linczu?

Szanowni Państwo! Ja powiedziałem, że powinienem zacząć od szampana. Jesteśmy w Sejmie, więc szampana nie wziąłem, ale mam kwiaty w podziękowaniu dla pana prokuratora za to, że w końcu całej Polsce pokazał, że to było jedno wielkie kłamstwo. Bo właśnie w tym wniosku, który składa pan prokurator, potwierdza się, że wszystkie szkolenia się odbyły. Ja nigdy nie miałem zwracać żadnych pieniędzy, bo ja wszystko zrobiłem. Zrobiłem to w innej formie niż inni, bo można to było robić stacjonarnie, ja to zrobiłem akurat e-learningowo, wtedy jako jedyny w województwie napisałem takiego właśnie szkoleniowego Netfliksa i każdy sobie mógł z niego korzystać. I korzystał.

Dlatego bardzo dziękuję, panie prokuratorze, jestem panu naprawdę bardzo wdzięczny. Ubolewam, że nie ma tutaj pana z nami, więc przekażę na ręce pani marszałek te kwiaty. Pani marszałek jest z Platformy, pan prokurator realizuje zlecenia Platformy, tak że jesteście prawie w jednej partii, więc pani marszałek chętnie te kwiaty dla kolegi partyjnego przekażę.

Chciałbym jeszcze o meritum, żebyście państwo wiedzieli, na czym ten wniosek polega i dlaczego on jest tak kuriozalny. Dlatego że prokuratura musiała zrobić absolutny fikolek, bo przez lata próbowano przypiąć mi wersję, że moja firma tych szkoleń nie realizowała. Okazało się, że szkolenia były przeprowadzone i ku rozczarowaniu śledczych nic mi się nie da zarzucić. Przez 5 lat, przypominam. No ale pomimo to motywacja była tak silna, żeby mnie oskarżyć o cokolwiek, że prokuratura zdecydowała się sformułować zarzuty, uwaga, które dotyczą wprost nie mnie czy moich pracowników, ale de facto szkolonych przede mnie przedsiębiorców. Wszak dla tych, co czytali... Nie zachęcam do czytania, bo są ciekawsze lektury, m.in. książka telefoniczna z 1997 r., ale jeżeli ktoś przeczytał i wie, co prokuratura próbuje mi zarzucić, to przypominam, że przedsiębiorcy składali oświadczenia właśnie do tego operatora i wbrew temu, co twierdzi prokuratora, to były rzetelne wnioski. W skrócie: ja nie mogłem nikogo oszukać, składając jakieś nierzetelne oświadczenia, bo ja tych oświadczeń nie składałem, tylko składali je właśnie przedsiębiorcy. Gdyby faktycznie tak było, uwaga, że te oświadczenia wprowadzały kogokolwiek w błąd, to prokurator przede wszystkim przedsiębiorcom przedstawiłby zarzuty, a nie mnie, właścicielowi firmy, która tylko te szkolenia przeprowadzała. Prokurator doskonale o tym wie, bo część urzędników mi powiedziała, jakie dokumenty wysłała prokuraturze. Prokurator zdaje sobie z tego sprawę, ale nawet nie chciał tego przedstawić w tym wniosku, bo wie, że ten zarzut od razu by upadł. On się oczywiście w sądzie nie utrzyma, ale show must go on.

Nie wchodząc teraz w szczegóły, bo to przedstawię przed sądem, ARR, czyli ten operator, przed prokuratorowi wskazała, że przedsiębiorca nie miał obowiązku udokumentowania źródła pochodzenia własnych środków. Czyli jednoznacznie ten operator potwierdził, że w dacie wszystkich czynów objętych właśnie tym wnioskiem źródło finansowania wkładu własnego danego przedsiębiorcy szkolonego przez moją firmę nie podlegało ujawnieniu, udokumentowaniu ani weryfikacji. Rozumiecie państwo kuriozalność całej tej sytuacji.

Materiał ten nie został ujęty ani przywołany w tym wniosku immunitetowym, co obnaża brak obiektywizmu prokuratury w tej sprawie, dyskwalifikuje te zarzuty. Ja oczywiście mam całą litanię zarzutów do tego oskarżenia, ale nauczony doświadczeniem nie zamierzam ich teraz wszystkich odkrywać. Odkryję je w sądzie, bo ostatnio zmasakrowałem poprzedni wniosek prokuratury napisany na polityczne zlecenie, w którym zarzucono mi, że składałem oświadczenie majątkowe. Jak policzyłem, prawie 100 posłów Platformy zrobiło to w taki sam sposób, no ale to mi próbowano za to postawić zarzuty. Efekt jest taki, że sąd boi się skonfrontować z tą argumentacją, no i czekam już 2 lata na rozpoczęcie rozprawy. Tak to działa. Rzucić bezpodstawne oskarżenia, a potem jakoś to będzie, niech czas leci.

Posel Łukasz Mejza

Nie chcę używać zbyt wulgarnych słów, ale pani marszałek jako koleżanka Włodzimierza Czarzastego jest, myślę, przyzwyczajona do takiego stwierdzenia, więc powiem: fachowo to się nazywa w branży medialnej wrzuceniem gówna w wentylator. Czyli wrzucamy, ono obryzga, ubrudzi, będzie śmierdziało, człowiek się umyje, ale smród i tak zostanie. Nie mogę doczekać się pojedynku na sali sądowej, szanowni państwo, z tym Żurkowym prokuratorem, no bo to będą prawdziwe freak fighty ze spektakularnym nokautem. Tak że ja z utęsknieniem na to czekam.

Natomiast martwi mnie to, że w ostatnich dniach jeszcze, jak mnie poinformowano, trwały historyczne próby pozyskania jakichkolwiek dowodów, które by te bzdurne oskarżenia uprawdopodobniły, m.in. w ten bezprawny sposób dręczy się kolejnymi wezwaniami, straszeniem, ale też obietnicami, byleby tylko ktoś powiedział coś, co by pasowało do tej układanki. Niestety muszę tutaj pana prokuratora zmartwić. Nie ma takiego klocka, który by tu pasował, bo to, co pan nazywa zarzutem, jest po prostu prawniczym kleksem. Rozumiem, że trzeba dopaść Mejzę, bo on uratował ten prawicowy rząd. Teraz krytykuję bardzo mocno, jestem jednym z większych krytyków rządu Donalda Tuska. Twardo stoję w obronie polskiego interesu, domagając się zwłaszcza sprawiedliwości w relacjach polsko-ukraińskich. Nie pozwalam na to, żeby Polska była bankomatem dla Ukrainy. Zatem dla przykładu tego Mejzę, obojętnie czym, trzeba jakoś upolować. Tylko następnym razem, jak będziecie chcieli upolować Mejzę, to musicie wysłać lepszego myśliwego, bo ten ewidentnie się nie popisał. Głupio by było po tych 5 latach umorzyć tę sprawę, więc prokurator wymyślił sobie takie zarzuty. Muszę przyznać, że się wykazał, naprawdę się wykazał, ale nieznaną regulaminu tych usług. Najwidoczniej 5 lat to za mało dla pana prokuratora, żeby go przestudiować. Ale już w komisji sejmowej pan prokurator, jestem przekonany, zdał sobie sprawę z tego, że nadepnął na grabie. Potwierdził, że wszystkie szkolenia się odbyły. Chcę, żeby to wybrzmiało. Wszystkie szkolenia się odbyły, szanowni państwo. W mediach ten temat niestety jest przemilczany. Cała Polska trąbiła o tym, że mam rzekomo jakieś fikcyjne szkolenia, że jakieś pieniądze muszę zwracać. Teraz, jak już jest jasność co do tego, padło to nawet z ust prokuratora realizującego platformiane zlecenie, nikt o tym nie napisał. Specjalnie sprawdzałem. Ani jedna redakcja nie napisała, że wszystkie szkolenia się odbyły.

Szanowni Państwo! Mam czyste sumienie. Mówiłem o tym wielokrotnie. Od samego początku tej sprawy, od 5 lat mówię, że mam czyste sumienie, dlatego zrzekam się immunitetu. Zrzekam się nie tylko dlatego, że mam czyste sumienie, ale również dla rozrywki i takiej elementarnej uczciwości, dla uczciwości wobec tych wszystkich, których przez lata nękaną, żeby móc dopaść Mejzę, wobec tych, którzy uczestniczyli w szkoleniach i stali się mięsem armatnim w politycznej nawałance. Wiecie, że tych ludzi pozywano do sądu? Zdajecie sobie z tego sprawę, szanowni państwo?

Wszystkie sprawy o zwroty środków zostały już wygrane prawomocnie, wszystkie sprawy administracyjne. Chciałbym sprawiedliwości również wobec tych, którzy te usługi realizowali i od 5 lat nękaną są przez polskie służby. Im wszystkim należy się zwycięstwo w sądzie i nokaut na prokuratorze. Nie chowam się za immunitetem, Platformo, jak wasi idole, jak marszałek Grodzki, któremu prokuratura nie mogła postawić zarzutów korupcyjnych. Po zmianie władzy skreśliście śledztwo. Nie chowam się za immunitetem jak Tyszkiewicz. Jak ktoś nie wie, kto to jest Tyszkiewicz, to jest taki prowincjonalny, lubuski polityk, który na nazwisku Łukasz Mejza próbuje sobie trochę fejmu nabić. Ale jak pisze o fejkowych szkoleniach, dostaje pozew. To się chowa za immunitetem. Ale gość jest znany z tego, że akurat lubi się chować. Ostatnio mnie zaczepił w restauracji sejmowej. Miałem 3-letnie dziecko na rękach. Jak mu odpowiedziałem, to schował się za żonę. Taki bohater jak cała Platforma.

Szanowni Państwo! Stanę przed sądem naprzeciwko prokuratora i dowiodę niewinności, dowiodę tego, że te wszystkie zarzuty są fikcyjne, a prokurator działa na wyraźne polityczne zlecenie. Mam nadzieję, że ci wszyscy medialni siepacze napiszą dzisiaj, że wszystkie szkolenia zrealizowane przez moją firmę się odbyły i nie ma żadnych pieniędzy do zwrotu. Jestem też przekonany, że wybije godzina sprawiedliwości, a niektórzy tym młotkiem uderzającym w gong wyłapią bardzo mocno po głowie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Oczywiście pani marszałek przekazuje zrzeczenie się immunitetu, które dają do kamery, żeby wszyscy widzieli, szanowni państwo, aż w dwóch egzemplarzach. Kwiaty dla prokuratora, kolegi z Platformy Obywatelskiej. Bardzo proszę,

(Posel Łukasz Mejza kładzie kwiaty na stole prezydenckim przed wicemarszałek Dorotą Niedzielą)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Mejza, proszę zabrać te kwiaty.

Posel Łukasz Mejza:

No nie, pani marszałek, jakoś nie wypada. Raz dany kwiatów się nie zabiera.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zaraz będę panu czytała. Proszę zabrać te kwiaty.

Posel Łukasz Mejza:

Wszystkiego dobrego.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zaburza pan obrady Sejmu. Proszę zabrać te kwiaty. Przerwę obrady, panie pośle. Przerwę obrady, jeżeli pan nie zabierze kwiatów. Halo, panie pośle, wszyscy będą czekali.

(Poseł Łukasz Mejza: Pani marszałek, ja już się wypowiedziałem.)

Zastanawiam się, jak już pan ten stand-up zrobił, czy może pan więcej by zarobił na Netfliksie, na stand-upie niż na pracy w Sejmie. To po pierwsze. Po drugie, zastanawiam się, do czego prowadzi sytuacja, w której jest pan w stanie nawet kwiatami kogoś obrażać. To właśnie pan zrobił. Następna rzecz. Mówił pan o smrodzie. Nie będę przytaczała tych słów, które pan wypowiadał, bo uważam, że ta Izba nie zasługuje na te słowa. Właśnie taki smród pan zostawił.

(Poseł Łukasz Mejza: Proszę to powiedzieć marszałkowi Czarzastemu.)

Daję panu 2 minuty. Przerywam obrady i zabiera pan stąd te kwiaty. Rozumie pan? Zrozumiał pan czy mam panu czytać?

(Poseł Łukasz Mejza: Ja już się wypowiedziałem, pani marszałek.)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 55
do godz. 19 min 59)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady tylko dlatego, żeby powiedzieć, proszę państwa, państwo koledzy pana Mejzy, że dopóki pan Mejza nie przyjdzie i nie zabierze kwiatów, to ja robię przerwę. Mam dużo czasu. Będziemy tak długo czekać, aż pan Mejza zabierze te kwiaty.

(Głos z sali: Nie jesteśmy w przedszkolu.)

Nie. Ja się zachowuję jak marszałek Sejmu. Pan Mejza zachował się naprawdę nieodpowiednio.

(Głos z sali: A dlaczego pani to do nas mówi?)

Albo pan Mejza przyjdzie i zabierze te kwiaty...
(Poruszenie na sali)

Bardzo proszę kolegów pana Mejzy, żeby przyszlizli. Mamy godz. 20. Ogłaszam przerwę do godz. 20.15, aż pan Mejza raczy przyjść po poobrażaniu wszystkich i zabrać te kwiaty.

(Głos z sali: Pan poseł należy do klubu Prawo i Sprawiedliwość.)

(Głos z sali: To jest poseł niezależny.)

Nikt oprócz pana Mejzy tych kwiatów nie może zabrać. Nie będziemy się tak bawić. Prosiłam, żeby pan Mejza je zabrał. Wyszedł i zostawił.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, 15 minut przerwy.

Albo namówicie pana posła... Ja mam czas, mogę siedzieć do godz. 12 w nocy. (Poruszenie na sali)

(Poseł Witold Tumanowicz: Co to za odpowiedzialność zbiorowa?)

(Głos z sali: On jest niezrzeszony.)

Dziękuję bardzo.

Straż Marszałkowska poinformuje pana posła, że ma przyjść i zabrać.

Ogłaszam 15 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 01
do godz. 20 min 28)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

W związku z zachowaniem pana posła na podstawie art. 175 ust. 2a regulaminu Sejmu stwierdzam, że swoim zachowaniem na sali posiedzeń naruszył pan poseł powagę Sejmu. To się wiąże z konsekwencjami.

Bardzo proszę Straż Marszałkowską o zabranie pozostawionych elementów na...

(Głos z sali: To nie dało się tak od razu?)

(Głos z sali: Pani marszałek, trzeba było przerywać obrady?)

(Głos z sali: Pani przerwała obrady, pani się obrażała zamiast po prostu...)

Zaraz panu powiem, tylko bardzo proszę nie przeszkadzać Straży Marszałkowskiej w wykonywaniu swoich działań.

(Funkcjonariusz Straży Marszałkowskiej zabiera kwiaty ze stołu prezydialnego)

(Głos z sali: Ale czy my przeszkadzamy?)

Dziękuję bardzo.

A teraz, proszę państwa, jeżeli państwo uważacie, że powaga sali sejmowej polega na tym, że ktoś obraża, wyzywa...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Ale do kogo ta mowa?)

...po czym obraża i zostawia coś na moje...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale proszę wysłuchać. Jak ja mówię, to proszę wysłuchać.

(Poseł Roman Fritz: Straciliśmy pół godziny na pani fochy.)

Po czym prośba jedna, druga i trzecia do pana posła, żeby zabrał, nie skutkuje, a przypomnę państwu, że ja prowadzę obrady i dbam o to, żeby posiedzenie przebiegało bez problemu. Pan poseł wyszedł i na moje wielokrotne wezwanie nie chciał wrócić. Dlatego przerwałam obrady.

Chcę panu powiedzieć, że obrady są przyspieszone o 4 godziny. Normalnie miałby pan ten punkt za 2 godziny.

(Głos z sali: Ale pani ich nie prowadziła.)

(Poseł Barbara Bartus: Ale co my mamy do tego?)

(Poseł Patryk Wicher: Ale pani je sparalizowała.)

Nie godzę się na takie postępowanie na sali sejmowej. Jest tego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Może pana nie obchodzi, ale mnie, proszę pana, jako marszałka Sejmu obchodzi, bo oglądają nas ludzie, oglądają nas obywatele...

(Głos z sali: Trzeba było natychmiast poprosić.)

...i widzą, w jaki sposób zachowują się posłowie.

(Głos z sali: Podniosła sobie pani samoocenę. I co?)

Pan Mejza zachował się niegodnie, zachował się nieodpowiednio. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Włodzimierz Skalik: Pani go przebiła.)

Kontynuujemy.

Nigdy nie będę godzić się na takie zachowanie. Jestem ciekawa, jak państwo byście się zachowali, gdyby ktokolwiek inny w takiej sytuacji obrażał waszego marszałka. Byłabym bardzo ciekawa. W związku z tym nie godzę się i nie będę się godziła.

(Poseł Patryk Wicher: To dlaczego pani nie przerwała tej wypowiedzi? Mogła pani ją przerwać.)

W związku ze złożonym oświadczeniem marszałek Sejmu, na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zwróci się do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawienie opinii co do formalnej poprawności tego oświadczenia.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 7 października.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

(Głos z sali: Tak.)

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

(Głos z sali: Ja jestem.)

Jako pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Na razie koło, ale klub będzie, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw wyjaśnijmy, czym było świadczenie 40+. Państwo wypłacało 40 zł dziennie za każdego obywatela Ukrainy osobie, która zapewniała mu na własny koszt zakwaterowanie i wyżywienie. Właśnie rozliczenie tych pieniędzy stało się osiłą ważnej sprawy w moim okręgu.

W 2022 r. właściciel zgodził się wynająć mieszkanie rodzinie z Ukrainy, tylko pod warunkiem, że umowę podpisze Polka. Pani Agnieszka ze Szczerbic zgodziła się zostać najemcą. A potem udzielona pomoc obróciła się przeciwko niej. Kaucję i lipcowy czynsz Ukraińcy zapłacili właścicielom.

W sierpniu przekazali pieniądze pani Agnieszce, która ze swojego rachunku zapłaciła sierpniowy czynsz. We wrześniu, po decyzji o świadczeniu 40+,

wpłacili już tylko 1 tys. zł. Kolejne czynsze opłacała ze świadczenia. Gdy w połowie listopada nie przyznało go ponownie, dołożyła za listopad i zapłaciła cały grudeń z własnych środków. Według relacji pani Agnieszki to Ukrainka Oksana zachęcała ją do złożenia wniosku o 40+. Potem zeznania Ukraińców o wpłatach stały się ważnym elementem oskarżenia o składanie fałszywych oświadczeń. Pomoc była realna. Ubrania, wyprawka szkolna, wyposażenie mieszkania, posiłki, szukanie kolejnego domu, wożenie do lekarzy. Tak skończyło się pomaganie ukraińskiej rodzinie. Zeznania wdzięcznych beneficjentów pomogły doprowadzić Polkę do wyroku – obowiązku zapłaty 26 640 zł i 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu. *(Dzwonek)* To nie wdzięczność, to obrócenie otrzymanej pomocy przeciwko osobie, która wyciągnęła do nich rękę.

Oto ukrainizacja Polski w praktyce. Polak ma podpisać umowę, otworzyć serce i portfel, gdy zaś ukraińscy beneficjenci obracają pomoc przeciwko niemu, polskie państwo zostawia własnego obywatela samego. Stop ukrainizacji Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 4 października zmarł Franciszek Antoni Marek, syn powstańca śląskiego z Bełku. Historyk oświaty i pierwszy demokratycznie wybrany rektor Uniwersytetu Opolskiego. Przez całe życie bronił polskości Górnego Śląska. W doktoracie o życiu literackim Opolszczyzny, w habilitacji o najdawniejszych polskich czasopismach na Śląsku oraz w książkach „Tragedia górnośląska” i „Polscy Ślązacy oskarżają” pokazywał, że polski obieg słowa jest tu starszy niż powstania. Modlitewniki, listy z frontu i prasa od końca XVIII w.

Jako współzałożyciel Związku Górnośląskiego i honorowy prezes Polskiego Związku Zachodniego sprzeciwiał się wyjęciu gwary z polszczyzny. W ekspertyzie z 2013 r. uznał profil języka śląskiego za kategorię polityczną, nie lingwistyczną i za próbę podważenia polskiej tożsamości ludu górnośląskiego.

Pogrzeb śp. Franciszka Antoniego Marka odbędzie się w najbliższy piątek w Gogolinie o godz. 12. Środowisko opolskiej Konfederacji Korony Polskiej będzie podejmowało inicjatywę o nadanie zmarłemu honorowego obywatelstwa miasta Opola. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Naprawdę nie zardroszczę mieszkańcom Krakowa. Przed nimi już w tę niedzielę druga tura wyborów na prezydenta i będą wybierać między dżumą a cholerą. Z jednej strony Monika Piątkowska, politycznie związana z Koalicją Obywatelską, tutaj oczywiście przynajmniej nikt nie musi zgadywać, z jakiego środowiska pochodzi kandydatka i kto za nią stoi, ale z drugiej strony Łukasz Gibała, podobno niezależny, no ale tak: był w Platformie, był w ruchu Palikota. Dzisiaj są deklaracje dotyczące związków osób tej samej płci i transkrypcji zagranicznych aktów małżeństwa, a jednocześnie słyszymy: żadna lewica, żadna prawica, po prostu niezależność. Mało tego, poparcia udzielił mu Jan Hoffman, z którym podpisał pakt o współpracy, ten sam Jan Hoffman, który przed laty występował o podjęcie działań w celu delegalizacji Młodzieży Wszechpolskiej.

Powiem tylko jedno: naprawdę Krakowianom nie zazdroszczę tego wyboru, natomiast podpowiadam jedną rzecz, no bo skoro udało się jedno referendum odwoławcze, to podpowiem, że im mniejsza będzie frekwencja, tym będzie łatwiej zorganizować ponowne referendum odwoławcze, bo im mniejsza frekwencja, tym oczywiście mniej podpisów do zebrania, więc może warto po prostu pójść tego dnia gdzieś np. na spacer bądź też do kina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Roman Fritz: Ha, ha, ha! Niezły.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Drodzy Polacy! 13 października o godz. 7 rano lekarze weterynarii rozpoczynają protest w Kutnie i trudno się im dziwić. To ludzie, którzy każdego dnia pilnują bezpieczeństwa naszej żywności, pracują w rzeźniach, zakładach, w terenie, często w bardzo trudnych warunkach. A państwo miesiącami nie chce, a raczej nie ma z czego, bo budżet świeci pustkami, zapłacić im za wykonaną pracę. Weterynarze nie są bankiem, który ma kredytować państwo. Słyszą: nie ma pieniędzy, są procedury, trzeba czekać. A w tym samym czasie w Ministerstwie Rolnictwa organizuje się pokaz mody. To symbol kompletnego oderwania od rzeczywistości PSL-u. A przecież bez lekarzy weterynarii staną ubój, przetwórstwo, eksport mięsa. Zagrożone będzie nie tylko funkcjonowanie zakładów, ale także bezpieczeństwo żywności państwa. Dość wymówek, przerzucania odpowiedzialności, PSL. Pokaz się skończył. Teraz czas zapłacić lekarzom weterynarii za pracę, którą już wykonali. Wstydu nie macie, PSL. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pani poseł Anna Gembicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Paweł Sałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem poinformować Wysoką Izbę o tragicznej sytuacji w Polska Press. Sytuacja należącej do państwa spółki jest dramatyczna. Jej władze, należy sądzić, dążą do zamknięcia największych tytułów regionalnych, dzienników oraz tygodników w całym kraju. Fala zwolnień, która objęła wszystkie redakcje, rozpoczęła się latem 2024 r. po objęciu władzy przez obecną koalicję.

W tym momencie redakcje nie liczą nawet połowy pracowników sprzed 3 lat, czyli rządów Zjednoczonej Prawicy. Natomiast dziennikarze, którzy nie zostali zwolnieni, są zmuszani do przejmowania obowiązków za zwolnionych kolegów i koleżanki, przy czym ich wynagrodzenie nie ulega zmianie.

W Polska Press pracownicy mówią o codziennym strachu przed utratą pracy. W całej sytuacji najtrudniejszy dla pracowników jest sam proces zwalniania, chociaż władze spółki twierdzą, że zwolnień nie ma. Wygląda to następująco: pracownik wzywany jest do swojego przełożonego i otrzymuje propozycję bez możliwości odrzucenia. Na biurku leży porozumienie o rozwiązaniu umowy o pracę. Pracownik ma zaledwie kwadrans na podpisanie dokumentu.

Zdarza się, że pracownicy słyszą, że w przypadku niezłożenia podpisu firma pożegna się z nimi na dużo gorszych dla pracownika zasadach. Przez takie metody zwolnień omijane są związki zawodowe oraz możliwości, jakie daje zwolnienie grupowe. Zaledwie w połowie *(Dzwonek)* września prasa branżowa pisała o tym procederze, który odbywa się w Polska Press. Jaki był tego efekt? Kolejne zwolnienia. Mówimy tu o ponad 300, nawet 350 osobach, które zaledwie w ciągu 3 lat utraciły pracę.

Podczas gdy zwalniani są pracownicy redakcyjni i dziennikarze, nikt nie liczy wydatków na wynagrodzenia menedżerów, samochody i wynajem mieszkań. Zamiast wzmocnienia redakcji regionalnych, zarząd prowadzi politykę centralizacji i biurokratyzacji.

Podczas zmiany władzy zapowiadane było głośno odpolitycznienie spółek państwowych. A tymczasem jednym z członków zarządu, a następnie pełniącą obowiązki prezesa spółki Polska Press została Elżbieta Żuraw, działaczka Lewicy. Tak więc pod nadzorem koalicji rządowej trwa likwidacja największego podmiotu prasy regionalnej w Polsce i wielu tytułów regionalnych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiaj mam na temat patriotycznej, pełnej miłości do ojczyzny postawy wielu Polaków pod Trybunałem Konstytucyjnym. Chcę dziś powiedzieć kilka słów o Polakach, którzy od wielu dni trwają przed tym trybunałem. Przyjeżdżają z różnych stron Polski, poświęcają swój czas, często wygodę, porzucają codzienne obowiązki, bo sprawy ojczyzny nie są im obojętne. Możemy się różnić i spierać, ale trudno nie dostrzec w tej obecności autentycznego obywatelskiego zaangażowania. Patriotyzm to przecież nie tylko biało-czerwona flaga od święta. Dlatego wszystkim tym, którzy pokojowo z biało-czerwonymi barwami i z troską o Polskę trwają dziś przed Trybunałem Konstytucyjnym, należy się szacunek za ich obywatelską postawę. Polska jest silna wtedy, gdy jej obywatele naprawdę się o nią troszczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! 80 lat funkcjonowania szkoły to historia tysięcy uczniów, historia setek nauczycieli, wielu znakomitych dyrektorów. To wzruszenia, pożegnania, nowe przyjaźnie. Taki jubileusz będzie za chwilę obchodziła szkoła podstawowa w Straszynie. Szkoła ta powstała w 1946 r. w małym ceglanym budynku. Była bardzo skromnie wyposażona. Na początku do tej szkoły chodziło zaledwie 30 uczniów, dyrektorem był tam pan Stanisław Cabaj, a później jego żona Maria. Szkoła żyła swoim życiem, przybywało dzieci i doczekała się w latach 60. nowego pawilonu wybudowanego w ramach tysiąclatek. Dzieci przybywało, zmieniali się nauczyciele, zmieniali się dyrektorzy. Dyrektorami tej szkoły byli m.in. pan Tadeusz Jałoszyński, pan Tadeusz Zimodro, pani Lubica Ząbkiewicz, a obecnie jest pani Renata Jelińska. Dzisiaj szkoła jest piękną, nowoczesną placówką. Posiada wspaniałą salę gimnastyczną, wspaniałe boiska przy szkole. Dzieci uczą się w komfortowych warunkach.

Z tego miejsca chciałabym złożyć najserdeczniejsze gratulacje i życzenia, żeby ta szkoła tak wspaniale rozwijała się jak do tej pory. Żeby kształciła tak wspaniałych uczniów, którzy potem zdobywają wiedzę w kolejnych placówkach oświatowych. Dziękuję bardzo wszystkim nauczycielom, dyrektorom poprzednim i obecnym, a także wszystkim *(Dzwonek)* rodzicom, którzy opiekują się tą szkołą. Niech szkoła w Straszynie żyje nam jeszcze długo, długo i niech dalej funkcjonuje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 28 września w całej Polsce i na świecie obchodziliśmy Światowy Dzień Jabłka. Święto to jest doskonałą okazją, aby przypomnieć, jak cenny i bogaty w wartości odżywcze jest ten owoc. Jabłka są bogatym źródłem witamin z grupy B, witamin A, E i K oraz witaminy C, a także cennego błonnika i antyoksydantów. Zawierają również niezbędne składniki mineralne, m.in. potas, magnez, cynk, fosfor, miedź, mangan i siarkę, a ich pestki stanowią naturalne źródło jodu. Polska jest bezsprzecznym liderem w tej dziedzinie. Zajmuje pierwsze miejsce w Unii Europejskiej oraz trzecie miejsce na świecie w produkcji jabłek, co potwierdza strategiczne znaczenie polskiego sadownictwa.

Dzień przed tym świętem miałem ogromną przyjemność uczestniczyć w tradycyjnym Święcie Owoców w gminie Raciechowice. To właśnie z tego obszaru pochodzi słynne jabłko z Raciechowic wpisane na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Smak jabłka z Raciechowic jest naprawdę niepowtarzalny, jedyny i wyjątkowy. O walorach tego owocu decyduje specyficzny mikroklimat Beskidu Wyspowego. Dotyczy to owoców z całej gminy Raciechowice w powiecie myślenickim w pięknej Małopolsce. Właśnie teraz trwa intensywne owo-cobranie.

Z tego miejsca pragnę złożyć wszystkim sadownikom, nie tylko z gminy Raciechowice, ale z całej Polski, najserdeczniejsze życzenia udanych, obfitych zbiorów oraz sprzyjającej słonecznej pogody *(Dzwonek)* na ten wymagający czas pracy. Składam państwu głęboki pokłon za wasz całoroczny trud. Gorąco zachęcam wszystkich do odwiedzenia malowniczej gminy Raciechowice w Beskidzie Wyspowym. To wyjątkowe miejsce na mapie Polski, które zachwyca o każdej porze roku – wiosną, gdy tutejsze sady zmieniają się w morze biało-różowych kwiatów, oraz jesienią, kiedy dojrzewające owoce komponują się z niezwykłymi, ciepłymi barwami górskiego krajobrazu. Przyjeżdżajcie państwo do gminy Raciechowice, aby

Posel Władysław Kurowski

na własne oczy zobaczyć te urokliwe sady, posmakować prawdziwych, tradycyjnych specjałów i poczuć niezwykłą gościnność tutejszych mieszkańców.

Słowa wdzięczności kieruję również na ręce pana wójta gminy Raciechowice oraz pani dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Raciechowicach za pielegnowanie pięknej tradycji Święta Owoców, kultywowanie lokalnego folkloru i wspaniałą gościnność. Pamiętajmy o polskich owocach, wspierajmy naszych sadowników i sięgajmy po wyjątkowe jabłka z Raciechowic, pyszny owoc Beskidu Wyspowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: A czemu nam nie przywiozłeś tych jabłek?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo:

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Moglibyśmy spróbować, jakie one rzeczywiście są.

Posel Patryk Wicher:

Myślę, że kolega następnym razem dostarczy.
(Poseł Rafał Weber: Ale znowu będzie przerwa.)
(Głos z sali: Nie, nie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chyba na spożycie jabłek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będziemy mieć przerwę na spożycie jabłek, kiedy pan poseł je przywiezie.

(Poseł Rafał Weber: Tak jak w związku z tymi kwiatami była przerwa.)

Już nie przeszkadzajmy panu posłowi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Patryk Wicher:

Dziękuję serdecznie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Data 1 października 1991 r. będzie dla moje-

go rodzinnego miasta Nowego Sącza ważna 2 lata później – w 1993 r. Ma natomiast swoją emanację w najbliższym czasie – 17 października br. O co chodzi? Chodzi o jubileusz 35-lecia wyjątkowej uczelni, która powstała w 1991 r. jako Sądecko-Podhalańska Szkoła Biznesu w Nawojowej. 3 lata później została przeniesiona do Nowego Sącza pn. Wyższa Szkoła Biznesu National-Louis University. To pierwsza polsko-amerykańska uczelnia, współpracująca z Chicago, w której Polacy mogli uzyskać dwa dyplomy: polski i amerykański – Bachelor of Arts.

Moi drodzy państwo, ta wyjątkowa uczelnia świętuje dzisiaj swoje 35-lecie. Zmieniła nazwę, ponieważ stała się akademią z możliwością kształcenia doktorów, doktorów habilitowanych w zakresie nauk zarządzania i jakości. *(Dzwonek)* Ten jubileusz jest dla nas bardzo, bardzo wyjątkowy. Dlatego zapraszam wszystkich absolwentów, studentów, wszystkie osoby, które ciepło wspominają tę uczelnię, szczególnie jej założyciela śp. dr. Krzysztofa Pawłowskiego, senatora I oraz II kadencji, który opuścił nas, odszedł do domu ojca, w pięknej dacie, 3 maja, w dniu święta konstytucji.

Moi drodzy państwo, wspominam tu tego wyjątkowego człowieka, który był wizjonerem i miał najwyższe wartości w sercu, kształtował tysiące młodych ludzi w kierunku tego, żeby byli wspaniałymi Polakami, wspaniałymi ekspertami, by służyli naszej ukochanej ojczyźnie. Wyższa Szkoła Biznesu trwa dalej, pod nowymi sterami. Pan rektor w ostatniej chwili myślał o naszej uczelni, nawet udało mu się zrobić na zjazd absolwentów, jeszcze przed śmiercią, prezent, który będzie pokazywany w dniu 17 października.

Cieszymy się, moi drodzy, że polska nauka wyższa rozwija się tak dynamicznie, że uczelnia w Nowym Sączu świetnie się rozwija, jest naszą chlubą i dumą na arenie międzynarodowej, mając wielu międzynarodowych absolwentów i studentów, ale także cudownych Polaków, którzy ją, moi drodzy państwo, kończą z roku na rok. A więc życzę, moi drodzy, tej uczelni i każdej innej, żeby ten nowy rok akademicki był pomyslny, szczęśliwy, żeby wiodł wszystkich do samych cudownych sukcesów naukowych. Wszystkiego dobrego, moi drodzy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć kilka słów o wyjątkowej inicjatywie,

Posel Zbigniew Chmielowiec

która rozwija się od roku 2022 w gminie Sędziszów Małopolski na Podkarpaciu – Gminnym Obozie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Jestem związany z tym przedsięwzięciem od początku. Co roku odwiedzam młodych druhów i z ogromną satysfakcją obserwuję ich rozwój, zdobywane przez nich umiejętności oraz ogromne zaangażowanie organizatorów i rodziców.

Bazą obozu jest od pierwszej edycji, ze względu na infrastrukturę i lokalizację, Szkoła Podstawowa w Czarnej Sędziszowskiej. Pomysł na obóz powstał dzięki komendantowi gminnemu druhowi Bartoszowi Lazarowiczowi, członkom Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP oraz opiekunom młodzieżowych drużyn pożarniczych. Dzisiaj widać, jak bardzo dobry to był pomysł. Młodzi druhowie uczą się pierwszej pomocy, poznają sprzęt ratowniczy, ćwiczą działania pożarnicze i przygotowują się do zawodów. Przede wszystkim uczą się odpowiedzialności, współpracy i wzajemnego zaufania, wartości, które są fundamentem służby strażaka.

Chcę serdecznie podziękować wszystkim opiekunom młodzieżowych drużyn pożarniczych w całym kraju za ich czas, cierpliwość i serce wkładane w pracę z młodzieżą. Dziękuję również burmistrzowi Sędziszowa Małopolskiego Bogusławowi Kmiecowskiemu oraz radnym Rady Miejskiej w Sędziszowie za wsparcie tej inicjatywy (*Dzwonek*), a także wszystkim samorządowcom w całej Polsce, którzy wspierają działalność i funkcjonowanie młodzieżowych drużyn pożarniczych. Być może to właśnie tutaj, w Czarnej Sędziszowskiej, ktoś po raz pierwszy założył mundur i odkrył swoją pasję, a za kilka lat będzie tym, który pojedzie do pożaru czy wypadku, aby ratować ludzkie życie. Gratuluję organizatorom, opiekunom oraz młodym druhom i druhnom. Życzę wam, aby ta strażacka pasja została z wami na całe życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 35 lat temu, 7 października 1991 r., w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach zginął Walerian Pańko, profesor nauk prawnych, pierwszy wybrany demokratycznie prezes Najwyższej Izby Kontroli. Zginął zaledwie 2 dni przed planowanym wystąpieniem w Sejmie, podczas którego miał przedstawić wyniki kontroli dotyczącej Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, jednej z największych afer III Rzeczypospolitej.

Prof. Walerian Pańko traktował swoją funkcję jako służbę państwu. NIK pod jego kierownictwem ujawniała mechanizmy, przez które publiczne pieniądze mogły trafiać w prywatne ręce. Kontrolerzy Izby docierali do informacji dotyczących ogromnych nieprawidłowości w działalności FOZZ. Śmierć Waleriana Pańko nie była jedynym tajemniczym zgonem związanym z aferą FOZZ. Wcześniej zmarł Michał Falzmann, inspektor NIK, który jako jeden z pierwszych odkrył sprawę nadużyć w FOZZ. Oficjalną przyczyną jego śmierci był zawał serca. Następnie zginął Walerian Pańko. W tym samym wypadku śmierć poniósł Janusz Zaporowski, pracownik Kancelarii Sejmu. Kierowca rządowej Lancii wyszedł bez szwanku, ale w ciągu 2 lat od wypadku (*Dzwonek*) zmarli dwaj policjanci, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce wypadku.

Oficjalnie 7 października 1991 r. doszło do tragicznego wypadku drogowego. Jednak okoliczności zdarzenia, sposób prowadzenia późniejszego postępowania i pojawiające się informacje o niezabezpieczeniu wszystkich możliwych dowodów sprawiły, że przez 35 lat pozostały pytania, czy urzędnik nie zginął przypadkiem dlatego, że wiedział zbyt dużo. Sprawa FOZZ-u nie była zwykłą aferą gospodarczą. Była symbolem patologii pierwszych lat transformacji, czyli czasów, w których ogromne publiczne pieniądze znikwały, a państwo nie potrafiło albo nie chciało skutecznie chronić interesu własnych obywateli, interesu Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Łukasza Mejzę, posła niezrzeszonego.

Posel Łukasz Mejza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Pani marszałek, bardzo miło panią ponownie widzieć. Mnie jako polskiemu patriotcie i, jak myślę, wszystkim patriotom dramatycznie patrzy się na to, jak przedstawiciele innych narodów plują na nasz kraj, na naszą historię i na setki tysięcy naszych rodaków pomordowanych w bestialski sposób. Uważam, że najwyższy czas zmienić prawo, tak aby wprowadzić zakaz wjazdu dla wszystkich polityków ukraińskich gloryfikujących UPA i Stepana Bandere. Słabość prowokuje, a silne państwo to państwo, które potrafi zadbać o własną historię. Pokażmy, że Polska właśnie takim silnym państwem jest. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Mejza, mnie wcale nie jest miło, ponieważ schował się pan w swoim pokoju, zamiast przyjść i zabrać kwiaty, o co pana prosiłam.

(*Posel Łukasz Mejza*: Nie, ja po prostu poszedłem do pokoju.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Musiałam angażować Straż Marszałkowską, bo pan jest po prostu zwykłym tchórzem.

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Fryderyka...

(Poseł Łukasz Mejza: Pani zaangażowała Straż Marszałkowską, żeby pokazać opresyjność państwa Platformy.)

Opresyjnością nie jest zabranie kwiatów.

(Poseł Łukasz Mejza: Ale opresyjność państwa Platformy za Tuska ma swoje granice, pani marszałek.)

Pan jest po prostu tchórzem w dużych okularach i z dużym orłem na klapie.

(Poseł Łukasz Mejza: Ja tylko zostawiłem kwiaty, a pani chciała pokazać, że robi komedię.)

Pani poseł Maria Kurowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinos, Klub Parlamentarny Rozwój Plus. Jest pan poseł. Zapraszam.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dzisiejszym oświadczeniu poselskim chciałbym przybliżyć działalność Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Echo z Polski”, który powstał w 1967 r. w Toledo w Stanach Zjednoczonych z inicjatywy urodzonej w Polsce, na Polesiu Pauliny Tul-Ortyl. Działalność rozpoczął od przygotowania przez grupę młodzieży przedstawienia autentycznych polskich obchodów Bożego Narodzenia.

Grupa z czasem się rozwijała, zdobywając coraz większą renomę. Od 1979 r. zespół regularnie występuje, prezentując pełny repertuar polskich tańców narodowych i regionalnych w autentycznych strojach ludowych, o których pieczołowitą konserwację i uzupełnianie dba pani Paulina Tul-Ortyl.

W 1980 r. powstała kapela, która zapewnia zespołowi akompaniament muzyczny na żywo. Źródłem dumy zespołu są występy na festiwalach i koncertach w całych Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz częste uczestnictwo w rzeszowskich festiwalach zespołów polonijnych. Po raz pierwszy zespół był tu w 1977 r., gdy brał udział w trzecim festiwalu, na którym zdobył pierwsze miejsce za prezentację widowiska dożynkowego. W lipcu bieżącego roku zespół był na Podkarpaciu już po raz 11. W ramach tej wizyty (*Dzwonek*) jego członkowie odwiedzili miasto Mielec. Miałem wówczas przyjemność obejrzyć piękny występ zespołu oraz spotkać się z jego członkami. Warto zaznaczyć, że w 2027 r. zespół „Echo z Polski” będzie obchodził jubileusz 60-lecia działalności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Lucjana Marka Pietrzczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po 26 latach pociąg pasażerski wróci na trasę Kielce – Chmielnik – Staszów – Połaniec. Jako poseł ze Świętokrzyskiego i członek Komisji Infrastruktury zabiegałem od początku kadencji, pozostając w bliskiej współpracy z lokalnymi ruchami społecznymi, o to, aby ten powrót stał się faktem. To szczególnie ważne dziś, gdy raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego mówi o znikającej Polsce lokalnej. W ciągu 20 lat ludność straciło 70% polskich gmin. Świętokrzyskie ten problem zna bardzo dobrze. Dlatego ta inwestycja to nie tylko tory, perony i pociągi, ale także to inwestycja w ludzi. Dla młodzieży oznacza łatwiejszy dojazd do szkół, dla seniorów – większą samodzielność i możliwość dotarcia do lekarza czy urzędu bez proszenia rodziny o podwiezienie, a dla osób pracujących – możliwość mieszkania w mniejszej miejscowości i dojeżdżania do pracy w Kielcach czy innych miastach.

Na budowę sześciu nowych przystanków przeznaczono ponad 25 mln zł. Do tych sześciu dołączą trzy wyremontowane przez kolej we własnym zakresie. Wszystkie przystanki powstaną tam, gdzie mieszkają ludzie.

Nie zatrzymamy demografii jedną inwestycją, ale możemy sprawić, że miejsce zamieszkania nie będzie oznaczało mniejszych szans. (*Dzwonek*) Właśnie po to przywracamy kolej w Świętokrzyskiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Masełkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym podkreślić bardzo ważny jubileusz, który będzie miał miejsce w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim w województwie opolskim. To 80. rocznica założenia Zespołu Szkół nr 3 im. Mikołaja Reja w Kędzierzynie-Koźlu. Szkoła ta wykształciła, jak myślę, dziesiątki tysięcy absolwentów, którzy dzisiaj robią kariery w kraju i za granicą.

Z tym jubileuszem tej zasłużonej placówki edukacyjnej łączy się również zjazd absolwentów, który odbędzie się w tym samym dniu. Będzie to święto szkoły, społeczności lokalnej, szczególnie tej dzielnicy, z którą ta szkoła jest związana, czyli Sławęcicami. Z tego miejsca chciałbym serdecznie pozdrowić pana dyrektora Adama Kanię oraz całą kadrę pedagogiczną, wszystkich pracowników, uczniów, jak również absolwentów tej wyjątkowej szkoły. Wszystkim tym, którzy przyjadą na zjazd absolwentów, życzę dobrych spotkań, ciekawych relacji, niezapomnia-

Posel Paweł Maselko

nych wrażeń i tego, żeby spotkali się na kolejnym zjeździe właśnie w swojej ukochanej szkole. Pozdrawiam serdecznie wszystkich (*Dzwonek*) i do zobaczenia w sobotę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Ełku jest Szkoła Podstawowa Nr 2, która obchodzi w tym roku jubileusz 80-lecia istnienia.

Szanowna Pani Dyrektor! Drodzy Nauczyciele! Pracownicy Szkoły! Drodzy Uczniowie, Absolwenci, Rodzice i Przyjaciele Szkoły! 80 lat to piękny jubileusz, to osiem dekad historii, tysiące uczniów, setki nauczycieli i całe pokolenia Ełczan, dla których Szkoła Podstawowa Nr 2 była ważnym miejscem w ich życiu. Szkoła to jednak nie tylko mury. Szkoła to przede wszystkim ludzie, którzy przez lata przekazywali wiedzę, ale także uczyli odpowiedzialności, szacunku, odwagi i wiary we własne możliwości. To również uczniowie, ci sprzed wielu lat i ci, którzy dzisiaj zapisują kolejne karty historii tej szkoły. To właśnie oni są najlepszym dowodem na to, że dobra szkoła pozostawia ślad na całe życie.

Jako Ełczanka i osoba związana z naszym regionem jestem szczególnie dumna, że w Ełku mamy szkołę z tak piękną i bogatą historią. Z okazji 80-lecia życzę całej społeczności Szkoły Podstawowej Nr 2, aby kolejne lata były czasem sukcesów (*Dzwonek*), mądrych decyzji, wspaniałych nauczycieli i młodych ludzi, którzy będą z dumą mówić: to jest moja szkoła. Gratuluję pięknego jubileuszu i życzę szkole kolejnych 80 lat wspaniałej historii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Myślę, że wszyscy się przyłączamy do tych życzeń.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z okazji Dnia Edukacji Narodowej składam najserdeczniejsze życzenia wszystkim nauczycielkom, nauczycielom, pracownikom oświaty, uczniom, rodzicom oraz całej społeczności szkolnej.

Tegoroczne liczne jubileusze 80-lecia istnienia szkół na Pomorzu Zachodnim szczególnie mocno pokazują, jak ważne miejsce zajmuje szkoła w życiu lokalnych społeczności. Przez dziesięciolecia szkoły były nie tylko miejscem nauki, ale także miejscem spotkań, wspólnego spędzania czasu, budowania więzi. Szczególnie widać to w przypadku małych wiejskich szkół, które łączą uczniów, rodziców, nauczycieli, seniorów, druhny i druhów OSP, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i mieszkańców. To miejsca, w których kolejne pokolenia spotykają się, współpracują i tworzą lokalną wspólnotę. Życzę państwu, aby szkoła nadal była miejscem, w którym nie tylko zdobywa się wiedzę, ale także uczy współpracy, odpowiedzialności, empatii i uważności na drugiego człowieka. Dziękuję za państwa codzienną pracę, zaangażowanie i serce, za to, że w świecie cyfrowego szumu pokazujecie, jak ważne są prawdziwe relacje, wzajemny szacunek i obecność drugiego człowieka, za to, że dostrzegacie każdego ucznia i przypominacie, że każdy z nich jest ważny, ma swoje potrzeby i marzenia. Dobrego Dnia Edukacji Narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, klub parlamentarny Koalicja. Nie ma pana posła.

Pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz. Nie ma.

Pan poseł Rafał Weber, klub parlamentarny...

(*Posel Artur Jarosław Łacki*: Nie, jeszcze ja.)

Przepraszam, przeskoczyło.

Pan poseł Artur Jarosław Łacki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 3 października 2026 r. jubileusz 80-lecia istnienia obchodziła Szkoła Podstawowa im. Leonida Teligi w Niechorzu w gminie Rewal. To jedna z tych szkół, do których dzieci chętnie chodzą, a rodzice nie boją się posyłać własnych dzieci.

Ta kameralna placówka oświatowa przetrwała tyle lat dzięki zaangażowaniu rodziców i grona pedagogicznego oraz dzięki determinacji lokalnego samorządu gminy Rewal. Rozsądne zarządzanie szkołą przez kolejnych dyrektorów i przychylność kolejnych rad gmin sprawiły, że szkoła sprawnie omijała zdradliwe fale transformacji ustrojowej i różnego rodzaju eksperymenty oświatowe fundowane oświacie tu, na tej sali, pod płaszczykiem reform. Uważam, że kierownicy i dyrektorzy niechorskiej szkoły zasłużyli, by ich nazwiska padły z tej trybuny. Byli to kolejno: Emil Salabura, Piotr Bromblik, Romuald Ejsmont, Leokadia Ejsmont, Rozalia Górską, Irena Pawluk vel Mikołajczuk, Marelą Wawrzyniak, Wanda Szukała-Błachuta. Aktualnie panią dyrektor jest

Posel Artur Jarosław Łącki

Ewa Łozdowska. Fizyczną niemożliwością jest natomiast wymienienie nazwisk wszystkich 175 nauczycielek i nauczycieli, którzy pracowali w niej od początku istnienia i również wnieśli swój wielki wkład w rozwój tej szkoły. Nie pokuszę się o obliczanie, ilu rodziców, uczniów przez te wszystkie lata angażowało się ponadprzeciętnie w życie szkolnej społeczności, ale były ich setki. I to ich pasja i pozytywne zakręcenie powodowały i nadal powodują, że szkoła uczestniczy w wielu wydarzeniach i organizuje je sama. *(Dzwonek)*

Dość powiedzieć, że to właśnie rodzice niechorskich uczniów 17 lat temu zapoczątkowali wydarzenie pn. Konwój pomocników św. Mikołaja, które z lokalnej szkolnej atrakcji stało się z czasem realizowaną z wielkim rozmachem gminną imprezą, z której relacje widać co roku w wielu telewizyjnych i internetowych programach informacyjnych. Tacy właśnie są niechorscy rodzice, zresztą w sporej części absolwenci Szkoły Podstawowej im. Leonida Telegi w Niechorzu, których to absolwentów do 31 sierpnia 2026 r. opuściło szkołę 1169.

Wysoka Izbo! Składając to oświadczenie, pragnę oddać hołd i upamiętnić wszystkich, którzy swoją pracą i zaangażowaniem sprawili, że niechorska szkoła istnieje i ma się dobrze. Udało się wam coś naprawdę niebywałego. Stworzyliście szkołę, którą dzieci lubią i szanują. To naprawdę wielka rzecz. Całej niechorskiej społeczności szkolnej życzę przynajmniej kolejnych 80 lat sukcesów. Proszę, zróbcie wszystko, żeby kolejne roczniki dzieci miały możliwość kształcenia się w szkole przyjaznej uczniom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Eugeniusz Bodo to jedna z największych gwiazd polskiej kultury okresu międzywojennego, aktor, piosenkarz, reżyser i producent, który współtworzył polskie kino i kulturę popularną odrodzonej Rzeczypospolitej. Jego piosenki, tutaj przytoczę niektóre tytuły, „Umówiłem się z nią na dziewiątą”, „Już taki jestem zimny drań”, „Sex appeal” czy „Baby, ach te baby” znały całe pokolenia Polaków. Chcę podkreślić, że znaczenie tego artysty wykracza daleko poza rozrywkę. W czasach, gdy Polska po 123 latach niewoli odbudowywała swoją państwowość i tożsamość, artyści tacy jak Bodo tworzyli przestrzeń polskiej kultury, pokazywali, że patriotyzm to nie tylko walka i poświęcenie, ale też tworzenie własnego kina, teatru i muzyki. Tragiczny

los Bodo przypomina nam jednak również o cenie, jaką wielu Polaków zapłaciło za wolność. W 1941 r. został aresztowany przez NKWD we Lwowie pod fałszywym zarzutem szpiegostwa i skazany na 5 lat łagru. Zmarł dokładnie 83 lata temu, czyli 7 października 1943 r., w wyniku chorób i wyniszczenia organizmu. Dziś, w XXI w., jego twórczość wciąż żyje. Jego piosenki nadal śpiewamy, a jego filmy pozostają częścią polskiego dziedzictwa. Chcę jeszcze przez te kilka sekund wyemitować państwu krótki fragment *(Dzwonek)* jego największego hitu.

(Posel odtwarzana nagranie z telefonu komórkowego)

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Dorotę Arciszewską-Mielewczuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dźwięk dzwonu kościelnego to nie hałas. Sprzeciwiam się ograniczeniu funkcjonowania dzwonu kościelnego przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, jak również w kościele na Witominie. Jeżeli chodzi o parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, to nie jest to zwykły dzwon. Został ufundowany w 1981 r. ze składek parafian i mieszkańców Gdyni, którzy zbierali złom, cynę i mosiądz. Odała go słynna pracownia Felczyńskich. Nosi imię Redemptor Hominis, a na jego powierzchni znajdują się m.in. słowa skierowane do marynarzy, rybaków, portowców, stoczniovców i wiernych z Gdyni oraz fragment kaszubskiego hymnu „My trzymamy z Bogiem”. Ten dzwon jest częścią historii Gdyni, lokalnej tradycji i życia mieszkańców. Jest również wpisany do rejestru zabytków. Dlatego nie zgadzam się, aby pojedyncze skargi prowadziły do ograniczenia prawa całej wspólnoty do korzystania z tego symbolu. Razem z mieszkańcami będziemy bronić tego, co jest częścią naszej historii i tradycji. Zbieramy podpisy pod petycją. Zapraszamy, aby ten kto będzie chciał, ją podpisał. Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt ustawy. Proszę państwa o przyjęcie tych zapisów jako nowelizacji ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, abyśmy uchronili się przed absurdami. *(Dzwonek)* Czy słysząc informacje i dzwonek na dworcu, którego dźwięk niesie się aż do mojego domu, mam również złożyć petycję do prezydent miasta, żeby zaprzestano informować o przyjazdach lub odjazdach pociągów? Uchroń nas, Boże, od absurdów. Proszę państwa o wsparcie, gdy przyjdzie moment rozstrzygnięcia kwestii tejże ustawy i nowelizacji, aby dzwony dalej dzwoniły, żeby Gdynianie i Polacy słyszeli wciąż ten piękny dźwięk dzwonów w gdyńskich parafiach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego prokuratorzy Waldemara Żurka czekali aż 113 dni od wybuchu afery w Szpitalu Południowym, żeby postawić zarzuty Dawidowi K., niedawnemu szefowi młodzieżówki Koalicji Obywatelskiej? Dlaczego nie zabezpieczyli jego telefonu? Dlaczego prokuratorzy nie zabezpieczyli komputera Dawida K.? Dlaczego nie został zatrzymany natychmiast po ujawnieniu przez dziennikarzy tej wstrząsającej afery Szpitala Południowego? Czy dlatego, że był protegowanym prominentnych osób w Koalicji Obywatelskiej? Czy dlatego, że Koalicja Obywatelska boi się zeznań Dawida Kacprzyka, tego, że ujawni, co działo się w Szpitalu Południowym, kto korzystał z saloniku VIP, z detoksu czy innych usług tego młodzieńca? Do emerytki, która w Internecie napisała coś o Jerzym Owsiaku, potrafiliście wysłać policję o godz. 6 rano. Mamę niepełnosprawnego dziecka potrafiliście prowadzić w zespolonych kajdankach. Ale Dawid K., wasz niedawny kolega, którego dzisiaj się wstydzicie, 113 dni był omijany przez prokuratorów, którzy nie tylko nie stawiali mu wtedy zarzutów, ale nawet dzisiaj nie odważyli się postawić wniosku o tymczasowy areszt. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, ale pan K. został usunięty z partii natychmiast, a Zbigniew Ziobro do dzisiaj jest waszym wiceprzewodniczącym, więc proszę o trochę...

(Posel Lucjan Marek Pietrzczyk: Brawo, Heniu!)

(Posel Maciej Małecki: Boicie się zeznań Dawida K.)

(Posel Renata Rak: To jest ta różnica.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Umiaru.

Posel Henryk Szopiński:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 19 września br. swój jubileusz 80-lecia działalności obchodził nieprzerwanie działający, najstarszy w Polsce Uniwersytet Ludowy w Radawnicy. Od 1946 r. placówka ta realizuje misję edukacji dorosłych, upowszechniania kultury i ochrony dziedzictwa regionalnego. Ukończyło ją ponad 11 tys. absolwentów, wśród których znajdują się wybitni artyści, m.in. Grażyna Auguścik i Jolanta Dylewska. Każdego tygodnia ok. 200 osób uczestniczy w organizowanych tu kursach, warsztatach i zajęciach rozwijających kompetencje artystyczne, społeczne i obywatelskie.

Uniwersytet jest jednym z najważniejszych ośrodków pomocy kultury Krajny. Organizuje wystawy, plenery malarsko-rzeźbiarskie, warsztaty rękodzielnicze i Krajna Folk Festival. Upowszechnia kulturę na terenach wiejskich, wspiera lokalnych twórców, chroni niematerialne dziedzictwo regionu oraz buduje współpracę organizacji społecznych, samorządów, nauki i biznesu.

Z okazji jubileuszu składam władzom, pracownikom, wykładowcom, absolwentom, słuchaczom i przyjaciółom uniwersytetu serdeczne gratulacje (*Dzwonek*) oraz podziękowania za 8 dekad pracy u podstaw. Życzę kolejnych lat twórczej działalności, ambitnych przedsięwzięć, życzliwości partnerów i darczyńców oraz niegasnącej energii do rozwijania talentów, integrowania mieszkańców i pielęgnowania kultury Krajny. Niech Uniwersytet Ludowy w Radawnicy nadal pozostaje miejscem otwartym, inspirującym i ważnym dla kolejnych pokoleń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

W ten sposób dotarliśmy do końca naszego posiedzenia*).

Bardzo dziękuję wszystkim posłom i posłankom, którzy jeszcze zostali z nami na sali. Przede wszystkim dziękuję też pracownikom kancelarii oraz funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej i przepraszam za zamieszanie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 8 października br., do godz. 9. Życzę państwu miłego wieczoru. Dziękuję. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zaostrza sankcje wobec kierowców stwarzających zagrożenie na przejazdach kolejowych. Przewiduje m.in. obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów przez co najmniej 3 lata w przypadku katastrofy i co najmniej rok w przypadku spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy. Tylko że mamy dziś poważniejszy problem: samo orzeczenie zakazu nie oznacza jeszcze, że ktoś rzeczywiście przestanie jeździć. Zdarzają się kierowcy, którzy mają po kilka sądowych zakazów, a mimo to nadal wsiadają za kierownicę.

Dlatego pytam: Czy rząd planuje jakieś działania, które mają sprawić, że te zakazy będą realnie egzekwowane? Czy rząd ma dane, ilu kierowców zatrzymywanych za jazdę mimo zakazu miało już wcześniej więcej niż jeden taki zakaz? I dlaczego, skoro problem jest znany, projekt koncentruje się głównie na nakładaniu kolejnych zakazów, a nie na stworzeniu skutecznego mechanizmu eliminowania takich kierowców z ruchu? Bo bezpieczeństwo poprawia nie liczba orzeczonych zakazów, tylko ich rzeczywiste przestrzeganie.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na przejeździe kolejowym kilka sekund brawury może odebrać komuś całe życie: dziecku w samochodzie, pasażerowi pociągu, maszyniście, który może nie zdążyć zatrzymać składu.

Dlatego jako posel niezrzeszony popieram kierunek zmian: 3-miesięczne zatrzymanie prawa jazdy za najbardziej niebezpieczne zachowania na przejazdach.

Państwo powinno zdecydowanie reagować na świadome omijanie rogatek i ignorowanie czerwonego światła.

Bezpieczeństwo wymaga jednak również skutecznej kontroli. Minister zapowiedział wykorzystanie kolejowych kamer i dalsze inwestycje. Teraz potrzebujemy dat, odpowiedzialnych instytucji i sprawnej drogi od nagrania do ustalenia sprawcy. Kamery powinny pomagać wykrywać naruszenia i zapobiegać kolejnym tragediom.

Jako nauczyciel upominam się o praktyczną edukację. Kierowca powinien wiedzieć, że przy migającym czerwonym świetle musi czekać, nawet gdy rogatka już się podniosła. Powinien też umieć zareagować, gdy samochód utknie na torach. Kampania „Bezpieczny przejazd” już istnieje. Oczekuję skutecznego dotarcia do kursantów i kierowców powtarzających niebezpieczne zachowania.

Prawo musi rozróżniać wjazd na zablokowany przejazd od nagłego zablokowania wyjazdu już po rozpoczęciu manewru. Wymagam pełnego materiału dowodowego, szybkiej weryfikacji i ochrony osoby działającej dla ratowania życia. Dla kierowcy zawodowego błędna decyzja może oznaczać utratę możliwości utrzymania rodziny.

Wyjaśnienia wymaga również zakres obowiązkowych zakazów prowadzenia pojazdów. Pierwotny projekt obejmuje także ruch wodny, powietrzny i czyny nieumyślne. Ostateczne rozwiązanie musi być precyzyjne i proporcjonalne.

Popieram ochronę życia. Oczekuję przepisów, które będą działały razem z edukacją, kontrolą i modernizacją przejazdów. Za bezpieczeństwo odpowiada również państwo.

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt dotyczy zachowań, w których ryzyko jest ogromne i bardzo wymierne. Na przejeździe kolejowym jedna świadoma decyzja kierowcy może w ciągu kilku sekund stworzyć zagrożenie dla wielu osób. W takich sytu-

acjach prawo powinno działać przede wszystkim prewencyjnie. Jeżeli dotychczasowe sankcje nie powstrzymują części kierowców przed ignorowaniem sygnalizacji, rogatek czy podstawowych zasad bezpieczeństwa, ustawodawca ma prawo sięgać po środki bardziej dolegliwe. Istotna jest przy tym nie tylko wysokość sankcji, ale również jej szybkość i nieuchronność.

Warto też podkreślić zasadę proporcjonalności. Mówimy o zachowaniach, których potencjalnym następstwem nie jest wyłącznie kolizja dwóch pojazdów, lecz zdarzenie mogące zagrozić życiu i zdrowiu wielu osób. Przykład jest prosty. Kierowca świadomie wjeżdża na przejazd mimo czerwonego sygnału i zatrzymuje pojazd na torowisku. Samo naruszenie przepisów ruchu drogowego uzasadnia reakcję administracyjną wobec jego uprawnień. Jeżeli jednak okoliczności są takie, że zachowanie stwarza bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym, może powstać również odpowiedzialność z art. 174 Kodeksu karnego. Jeżeli do katastrofy faktycznie dojdzie, w grę może wejść art. 173. To pokazuje, że ustawodawca słusznie różnicuje reakcję państwa w zależności od skali stworzonego zagrożenia i jego skutków.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy resort przewiduje monitorowanie praktyki stosowania nowych przepisów, w szczególności relacji między administracyjnym zatrzymaniem prawa jazdy a przypadkami kwalifikowanymi następnie przez organy ścigania z art. 173 lub art. 174 Kodeksu karnego? I drugie pytanie: Dlaczego projekt, którego uzasadnionym celem jest poprawa bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych, ustanawia obligatoryjne zakazy prowadzenia pojazdów w odniesieniu do całych art. 173 i 174 Kodeksu karnego, obejmujących również ruch wodny i powietrzny oraz czyny nieumyślne? Czy jest to zamierzony skutek projektu?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów na okres co najmniej 3 lat za przestępstwo spowodowania katastrofy w komunikacji i co najmniej roku za spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy nie został ograniczony do czynów popełnionych na przejazdach kolejowych, skoro uzasadnienie deklaruje jako cel poprawę bezpieczeństwa właśnie na przejazdach kolejowych?

2. Co stanie się z kierowcą, któremu zatrzymano prawo jazdy na 3 miesiące, jeżeli w postępowaniu w sprawie o wykroczenie lub przestępstwo naruszenie nie zostanie stwierdzone, skoro uzasadnienie przesądza, że zatrzymanie następuje niezależnie od dalszego postępowania, a nowelizowane przepisy nie wprowadzają mechanizmu zwrotu dokumentu przed upływem tego okresu?

3. Na jakich danych o liczbie zdarzeń i naruszeń na przejazdach kolejowych opiera się teza uzasadnienia, że dotychczasowe środki prewencyjne i represyjne nie są wystarczające, skoro uzasadnienie nie przywołuje w tym zakresie żadnych danych liczbowych?

4. Jak organy będą ustalać, że w chwili wjazdu na przejazd kolejowy po jego drugiej stronie nie było miejsca do kontynuowania jazdy, i czy taka przesłanka, zależna od sytuacji ruchowej za przejazdem, mieści się w deklarowanym w uzasadnieniu charakterze zachowań charakteryzujących się świadomym i celowym naruszeniem zakazu, a nie jedynie nieuwagą?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie badania uzasadniają, że administracyjne zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące za naruszenia na przejazdach kolejowych skuteczniej ograniczy wypadki niż poprawa infrastruktury, sygnalizacji i egzekwowania obecnych przepisów? Czy oceniono osobno skutki wobec kierowców zawodowych i osób z miejscowości pozbawionych transportu publicznego?

2. Jakie gwarancje pozwolą szybko zakwestionować zatrzymanie prawa jazdy, jeżeli kierowca podnosi awarię sygnalizacji, błędne oznakowanie lub konieczność uniknięcia bezpośredniego zagrożenia? Czy kontrola decyzji może nastąpić przed upływem całej sankcji, a nie dopiero wtedy, gdy jej skutki staną się nieodwracalne?

3. Jak rząd zapewni proporcjonalność łącznego stosowania grzywny, punktów karnych, administracyjnego zatrzymania prawa jazdy i sądowego zakazu prowadzenia pojazdów? Czy przedstawiono jednoznaczne zasady pozwalające odróżnić lekkomyślne zachowanie od sytuacji, w której istotną rolę odegrały zaniedbania zarządcy infrastruktury?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe przepisy przewidują dodatkowe uprawnienia kontrolne albo nowe sankcje wobec kierowców?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszym czytaniu wskazywaliśmy, że zaostrzenie odpowiedzialności za najbardziej niebezpieczne zachowania na przejazdach kolejowych jest uzasadnione.

Kierowca, który świadomie wjeżdża na przejazd przy włączonej sygnalizacji albo bez możliwości zjechań z torowiska, stwarza zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla pasażerów pociągu i innych uczestników ruchu. Dlatego zatrzymanie prawa jazdy w takich przypadkach oraz obowiązkowe zakazy prowadzenia pojazdów za spowodowanie katastrofy lub spowodowanie jej bezpośredniego niebezpieczeństwa oceniamy pozytywnie.

Chcę jednak wrócić do kwestii, którą podnosiliśmy już podczas pierwszego czytania. Kara działa przede wszystkim wtedy, kiedy kierowca wie, jak powinien zachować się w sytuacji zagrożenia. Jeżeli samochód zostanie uwięziony między zamkniętymi rogatkami, najważniejsze jest natychmiastowe opuszczenie torowiska. Tymczasem wielu kierowców może nie wiedzieć, że w takiej sytuacji należy po prostu przejechać przez rogatek i ją wyłamać.

Dlatego obok zastrzania sankcji potrzebujemy prostych działań prewencyjnych. Warto rozważyć czytelne oznaczenia na rogatkach informujące kierowców, że w sytuacji zagrożenia mogą je wyłamać i zjechać z torów. Taka informacja może w krytycznej chwili być bardziej użyteczna niż świadomość wysokości kary. Bezpieczeństwo na przejazdach kolejowych powinno opierać się zarówno na odpowiedzialności kierowców, jak i na rozwiązaniach, które pomagają im właściwie zareagować, kiedy znajdą się w niebezpiecznej sytuacji. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje, że przy zatrzymaniu prawa jazdy za wskazane naruszenia na przejeździe kolejowym nie będzie miał zastosowania kontratyp działania w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem.

Z czego wynika decyzja o wyłączeniu tego kontratypu właśnie w przypadku tych naruszeń?

Poseł Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 16. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytania: Na jakich danych rząd opiera założenie, że natychmiastowe zatrzymanie prawa jazdy na 3 miesiące za najniebezpieczniejsze naruszenia na przejazdach kolejowych istotnie ograniczy liczbę zdarzeń? Czy zmianom prawnym będą towarzyszyć działania poprawiające bezpieczeństwo samych przejazdów?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt wdraża unijne przepisy dotyczące VAT w epoce cyfrowej. Jego celem ma być m.in. uproszczenie rozliczeń dla przedsiębiorców prowadzących sprzedaż transgraniczną, szersze wykorzystanie systemu OSS oraz ograniczenie konieczności rejestrowania się do VAT osobno w kolejnych państwach Unii. Sam kierunek upraszczania rozliczeń jest więc istotny dla firm działających na wspólnym rynku.

Mam jednak pytanie zasadnicze. Skoro jest to implementacja prawa unijnego, to czy rząd przyjął najprostszy i najmniej obciążający przedsiębiorców sposób wdrożenia tych przepisów? Czy przeanalizowano wszystkie możliwe warianty implementacji i wybrano ten, który w największym stopniu ogranicza obowiązki administracyjne, koszty dostosowania systemów księgowych i ryzyko błędów?

Pytam również, czy przed wejściem nowych zasad w życie przedsiębiorcy otrzymają odpowiednio wcześniej jasne wytyczne i sprawne narzędzia informacyjne.

Bo przy implementacji prawa UE powinniśmy stosować zasadę prostą: tyle obowiązków, ile rzeczywiście wymaga Unia, i ani jednego więcej.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za podatkowym skrótem OSS stoi człowiek prowadzący sklep, biuro rachunkowe rozliczające jego sprzedaż i klient płacący za zakupy. Dla nich uproszczenie ma oznaczać mniej formalności, mniej kosztów i większą pewność.

Projekt porządkuje rozliczenia sprzedaży transgranicznej. Przewiduje możliwość korzystania z jednego punktu rozliczeń VAT przez określonych dostawców gazu i energii. Nie podnosi stawek tego podatku. Popieram kierunek tych zmian.

Ale trzeba uczciwie policzyć koszty wdrożenia. W ocenie skutków regulacji nie oszacowano wydatków firm i biur rachunkowych na dostosowanie systemów i szkolenia. Nie określono też terminu ani mierników ewaluacji.

Krajowa Izba Biur Rachunkowych wskazywała ryzyko błędów i sporów. Ministerstwo odpowiedziało, że dostosowanie systemów i szkolenie pracowników

są naturalnym elementem nowych regulacji. Za tym „naturalnym elementem” stoją czyjś czas, praca i pieniądze.

Wyłączenie metody kasowej dla transakcji w OSS wymaga oceny skutków dla małych firm. Sprzedawca otrzymujący zapłatę z opóźnieniem może być zobowiązany wcześniej rozliczyć VAT. To ma znaczenie dla jego płynności i warunków oferowanych klientom.

Trzeba też zawczasu pokazać harmonogram odejścia od procedury magazynu call-off stock i wdrożenia nowych zasad. Firma musi mieć czas, żeby zaplanować zmianę sposobu rozliczeń.

Potrzebujemy dostępnych szkoleń, praktycznych przykładów i objaśnień podatkowych zapewniających ochronę. Przedsiębiorca ma wiedzieć, jak wykonać obowiązki, zanim zostanie rozliczony z błędu.

Jako poseł niezrzeszony oczekuję również sprawdzenia skutków dla konsumentów. Rząd deklaruje brak negatywnego wpływu na gospodarstwa domowe. Powinien pokazać podstawy tej oceny i ją zweryfikować.

Popieram uproszczenia i oczekuję odpowiedzialności państwa za ich wdrożenie. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie rozwiązanie otrzymają od 1 lipca 2028 r. podatnicy dotychczas korzystający z procedury call-off stock, skoro w uzasadnieniu zapewniono o braku negatywnego wpływu z uwagi na planowane wdrożenie procedury TOOG, a sama ustawa żadnych przepisów o TOOG nie zawiera?

2. Dlaczego przepisy uchylające call-off stock mają wejść w życie dopiero 1 lipca 2028 r., skoro w uzasadnieniu przyznano, że dyrektywa 2025/516 wymaga przyjęcia takich przepisów do 31 grudnia 2026 r., a TOOG nie jest wdrażany teraz z powodu dostosowywania systemów informatycznych KAS i planowanego udostępnienia ich specyfikacji przez Komisję Europejską?

3. Jakie koszty dostosowania systemów poniosą dostawcy gazu, energii elektrycznej, ciepłej i chłodniczej objęci procedurą OSS, skoro w uzasadnieniu przyznano, że będą musieli te systemy dostosować, a nie podano ani liczby tych podmiotów, ani szacunku kosztów?

4. Jakie będą skutki dla podatnika, który przemieścił towary w procedurze call-off stock przed 1 lipca 2028 r., jeżeli do 30 czerwca 2029 r. nie dojdzie do przeniesienia prawa do rozporządzania nimi jak właściciel, skoro ustawa przesądza, że wewnątrzwspólnotowe nabycie lub dostawa towarów uznawane jest wtedy za dokonane z dniem 1 lipca 2029 r.?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Które obowiązki rejestracji VAT za granicą rzeczywiście znikną dla polskiego sklepu internetowego po rozszerzeniu procedur szczególnych, a które pozostaną? Czy rząd przedstawi pełny przykład rozliczenia sprzedaży z magazynów w kilku państwach, wskazując realną oszczędność czasu i kosztów?

2. Jak zostaną ujednolicone zasady korekt, zwrotów towarów i nadpłat, gdy sprzedaż oraz zwrot przypadają na różne okresy lub państwa opodatkowania? Czy przedsiębiorca będzie mógł odzyskać nadpłacony podatek bez długiego oczekiwania i równoległego wyjaśniania sprawy w kilku administracjach?

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowelizacja realnie upraszcza system VAT, czy tworzy kolejne obowiązki dokumentacyjne i sprawozdawcze?

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ma uporządkować zasady rozliczania VAT przy sprzedaży w innych państwach Unii Europejskiej. Po pracach komisji jego zasadniczy kształt się nie zmienił. Najważniejsze jest to, żeby przedsiębiorca prowadzący sprzedaż w kilku krajach nie musiał mierzyć się z niepotrzebnymi formalnościami w każdym z nich. Szersze wykorzystanie systemu OSS ma ograniczyć konieczność osobnej rejestracji do VAT. Projekt usuwa też część niejasności, które pojawiły się przy stosowaniu obecnych przepisów. To są rozwiązania, które mogą ułatwić prowadzenie działalności.

Trzeba jednak pamiętać, że przedsiębiorcy potrzebują przede wszystkim prostych i stabilnych zasad. Jeżeli przepisy wymagają kolejnych zmian i doprecyzowań, to znaczy, że nadal mamy problem z ich czytelnością. Firma prowadząca handel za granicą powinna móc skupić się na sprzedaży i rozwoju, a nie na ciągłym ustalaniu, jak rozliczyć podatek w kolejnym państwie. Dotyczy to również likwidacji procedury magazynu typu call-off stock. Ma ją zastąpić nowe rozwiązanie oparte na systemie OSS. Z punktu widzenia przedsiębiorcy nie jest jednak najważniejsze, jak nazywa się dana procedura. Liczy się to, czy rzeczywiście będzie prostsza, tańsza i będzie wymagała mniej dokumentów.

Dlatego po wejściu tych zmian w życie warto przede wszystkim sprawdzić, czy rzeczywiście zmniejszyła się liczba obowiązków po stronie przedsiębiorców. Uproszczenie podatków powinno być odczuwalne w firmach, a nie tylko dobrze wyglądać w uzasadnieniu ustawy. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmienia sposób liczenia progu 10 tys. euro przy sprzedaży na odległość. Czy ministerstwo oszacowało, ilu polskich przedsiębiorców zmiana sposobu liczenia tego progu faktycznie obejmie i jakie będą dla nich praktyczne skutki? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 17. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Jakie konkretne uproszczenia i oszczędności administracyjne przyniosą projektowane zmiany przedsiębiorcom prowadzącym sprzedaż on-line w innych państwach Unii Europejskiej, w szczególności małym i średnim firmom?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw
– punkt 18. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt zakłada odejście od obowiązku przeprowadzania przez organ analizy pozwolenia zintegrowanego po publikacji nowych konkluzji BAT i przenosi większą odpowiedzialność za ocenę wymagań na przedsiębiorcę. Czy rząd ma pewność, że rzeczywiście będzie to deregulacja i przyspieszenie postępowań, a nie przerzucenie dodatkowych obowiązków i odpowiedzialności na przedsiębiorców, szczególnie tych mniejszych, którzy nie dysponują rozbudowanym zapleczem prawnym i środowiskowym?

Panie Ministrze! Projekt odbiera ministrowi właściwemu do spraw klimatu kompetencję do wydawania pozwoleń zintegrowanych dla instalacji związanych m.in. z energetyką jądrową i regazyfikacją

LNG, przekazując ją starostom, RDOŚ lub marszałkom województw. Czy w przypadku inwestycji o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego państwa decentralizacja tych decyzji nie spowoduje różnic interpretacyjnych i wydłużenia kluczowych inwestycji oraz czy samorządy są kadrowo i organizacyjnie przygotowane do prowadzenia takich postępowań?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto docenić, że ten projekt rzeczywiście idzie w kierunku upraszczania procedur środowiskowych i inwestycyjnych. Ograniczenie zbędnych analiz, skrócenie postępowań dotyczących pozwoleń zintegrowanych czy uporządkowanie właściwości organów to rozwiązania, które mogą realnie ułatwić prowadzenie inwestycji.

Ale skoro mówimy o deregulacji, to warto pójść krok dalej. W praktyce inwestorzy zwracają uwagę również na problem wielokrotnego wykorzystywania środków odwoławczych i skarg przez niektóre organizacje społeczne, co potrafi znacząco wydłużać proces inwestycyjny.

Dlatego chciałabym zapytać, czy rząd rozważy uzupełnienie tego pakietu o rozwiązania, które z jednej strony zachowują pełne prawo do realnej ochrony środowiska i udziału społecznego, ale z drugiej ograniczą możliwość instrumentalnego przedłużania postępowań. Bo jeśli chcemy skutecznej deregulacji, to powinniśmy patrzeć na cały proces inwestycyjny, a nie tylko na jego wybrane etapy.

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Zgodnie z uzasadnieniem oraz oceną skutków regulacji (OSR) dotyczącą projektu z druku nr 3001 celem deregulacji jest likwidacja zbędnych obciążeń biurokratycznych oraz poprawa efektywności działania przedsiębiorstw i organów administracji przy zachowaniu niezmiennie wysokiego poziomu ochrony środowiska.

Korzyści wynikające z projektowanych przepisów podzielić można na trzy główne obszary.

1. Korzyści dla przedsiębiorców (prowadzących instalacje)

Przyspieszenie procedury BAT średnio o 6 miesięcy. Rezygnacja z obowiązku sporządzania wstępnej analizy przez organ eliminuje etap oczekiwania na stanowisko urzędu. Dzięki temu przedsiębiorcy zyskują więcej realnego czasu na przygotowanie i realizację kosztownych inwestycji modernizacyjnych w ramach nieprzekraczalnego 4-letniego unijnego terminu dostosowania.

Elastyczna ścieżka weryfikacji, czyli analiza zamiast wniosku. Jeżeli instalacja już spełnia nowe normy, przedsiębiorca nie musi od razu składać obszernego wniosku o zmianę pozwolenia – może w terminie 3 miesięcy przedłożyć organowi analizę wykazującą brak konieczności wprowadzania zmian technicznych.

Realny wpływ na treść protokołu kontroli. Przedsiębiorcy podlegający kontrolom środowiskowym lub wodnoprawnym zyskują gwarancję procesową – wniesienie zastrzeżeń lub pisemnego stanowiska w terminie 7 dni nakłada na organ obowiązek ich merytorycznego rozpatrzenia w ciągu 7 dni. Likwiduje to dotychczasową lukę prawną, w której nawet w pełni zasadne uwagi kontrolowanego mogły zostać zignorowane bez wpływu na treść protokołu.

Sprawniejsze procedury dla inwestycji strategicznych. Przeniesienie kompetencji w sprawach pozwoleń dla energetyki jądrowej oraz terminali LNG z poziomu centralnego ministerstwa do wyspecjalizowanych organów terenowych (marszałek, starosta, RDOŚ) zmniejsza bariery logistyczne i przyspiesza prowadzenie postępowań I instancji.

Bezpieczeństwo odbiorów morskich farm wiatrowych. Jasne przypisanie właściwości pomorskiemu i zachodniopomorskiemu WIOŚ oraz skoordynowanie ich z granicami administracji morskiej eliminuje ryzyko paraliżu procedur oddawania morskich farm do użytkowania.

2. Korzyści dla organów administracji publicznej

Zniesienie fikcji podwójnej analizy BAT. Organy zostają zwolnione z obowiązku sporządzania wstępnych, często powierzchownych analiz w ciągu 6 miesięcy od publikacji konkluzji BAT. Zamiast tego organ bada sprawę tylko raz – kompleksowo na etapie rozpatrywania wniosku taryfowego lub analizy złożonej przez przedsiębiorcę.

Odciążenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Resort klimatu nie musi prowadzić nietypowych dla siebie, skomplikowanych postępowań pierwszoinstancyjnych (w których dotąd brakowało mu zaplecza terenowego), skupiając się na roli organu odwoławczego i strategicznego.

Ograniczenie sporów interpretacyjnych. Precyzyjne uregulowanie procedury zgłaszania i rozpatrywania zastrzeżeń do protokołu kontroli ogranicza ryzyko późniejszych sporów sądowo-administracyjnych dotyczących ustaleń kontrolnych.

3. Wymiar finansowy i logistyczny

Bezkosztowość dla budżetu państwa. Projektowane przepisy nie generują dodatkowych wydatków dla sektora finansów publicznych.

Oszczędności w kontrolach na morzu. Przepisy nakładają na urzędy morskie obowiązek świadczenia nieodpłatnej pomocy logistycznej na rzecz WIOŚ (np. udział inspektorów w rejsach jednostek morskich). Zapobiega to konieczności ponoszenia wielomilionowych wydatków z budżetu państwa na zakup dedykowanych statków morskich i szkolenie własnych załóg przez Inspekcję Ochrony Środowiska.

Biorąc pod uwagę wszystkie te korzyści, Klub Parlamentarny Polska 2050 zgłasza za przyjęciem ustawy.

Posel Klaudia Jachira

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Zwykle bardzo mnie cieszą inicjatywy deregulacyjne, bo oznaczają one prostsze prawo i mniej uciążliwości administracyjnych. Jednak w tym wypadku rzecz dotyczy największych instalacji przemysłowych, które niosą też największe zagrożenia dla środowiska.

Czy uchylenie kompetencji ministra klimatu do wydawania pozwoleń zintegrowanych dla instalacji jądrowych i skroplonego gazu, a więc najbardziej zaawansowanych współczesnych technologii, i przeniesienie tych uprawnień na szczebel wojewódzki to jest dobry pomysł? Czy są tam odpowiedni specjaliści?

I drugie pytanie: Dlaczego w przypadku tego projektu dotyczącego standardów i technik środowiskowych, które instalacje przemysłowe muszą spełniać w ramach pozwoleń zintegrowanych, nie zwrócono się o opinię do żadnej organizacji reprezentującej interes środowiskowy, skoro krąg adresatów konsultacji objął 23 izby i związki branżowe? Przecież energetyka jądrowa to nie jest jeszcze u nas chleb powszedni i warto się dobrze zastanowić, zanim o czymś zdecydujemy.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za przepisami o pozwoleniach przemysłowych stoją konkretni ludzie: mieszkańcy sąsiednich domów, pracownicy zakładów, dzieci w pobliskiej szkole. Dla nich liczy się to, czym oddychają i czy państwo potrafi skutecznie egzekwować wymagania środowiskowe.

Jako poseł niezrzeszony popieram upraszczanie procedur. Usunięcie powielanej analizy może dać przedsiębiorcom więcej czasu na modernizację. Potrzebna jest również możliwość poprawienia protokołu kontroli, jeżeli zawiera błędy. Uczciwa firma ma prawo do rzetelnego postępowania.

Projekt pozwala przedsiębiorcy przedstawić analizę, że jego instalacja nie wymaga dostosowania do nowych standardów najlepszych dostępnych technik. Urząd może tę ocenę zakwestionować. Musi jednak mieć ludzi, wiedzę i czas, żeby rzeczywiście ją sprawdzić. W projekcie nie wskazano odrębnego terminu tej weryfikacji. Zwłoka może ograniczyć czas na konieczną modernizację.

Mieszkańcy powinni też móc łatwo sprawdzić, dlaczego uznano, że zakład nie wymaga zmian. To szczególnie ważne dla szkół i przedszkoli w otoczeniu

przemysłu. Jako nauczyciel chcę, żeby troska o zdrowie uczniów i wszystkich pracowników oświaty miała oparcie w sprawnym nadzorze.

Mamy też konkretny sygnał z pomorskiego inspektoratu: obecne zatrudnienie i obciążenie obowiązkami uniemożliwiają realizację dodatkowych zadań. Inspektorat wskazał potrzeby w zakresie etatów i szkoleń. Rząd nie uwzględnił tej uwagi, uznając ją za wykraczającą poza zakres projektu. Jednocześnie nie przewidział zwiększenia wydatków. Jeżeli przypisujemy inspektorom zadania na morzu, zapewnimy im przygotowanie, transport i bezpieczeństwo. Sam zapis ustawowy nie wykona kontroli.

Popieram kierunek tej zmiany. Oczekuję jednak terminowej weryfikacji, przejrzystości i zapewnienia warunków pracy inspekcji. Po tych warunkach mieszkańcy i przedsiębiorcy poznają skuteczność deregulacji. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkaniec sąsiadujący z zakładem przemysłowym musi wiedzieć, że państwo sprawdza przestrzeganie wymagań środowiskowych. Dotyczy to również dzieci w pobliskiej szkole i pracowników zakładu. Uproszczenie procedur wymaga sprawnej kontroli. Analiza przedsiębiorcy musi podlegać rzeczywistej i terminowej weryfikacji.

Po pierwsze, w jakim terminie i przez jakich specjalistów będą weryfikowane analizy przedsiębiorców uznających dostosowanie instalacji do nowych wymagań najlepszych dostępnych technik za zbędne, żeby pozostawić czas na konieczną modernizację?

Po drugie, czy mieszkańcy otrzymają publiczny, łatwy dostęp do uzasadnień takich analiz oraz wyników ich weryfikacji, bez konieczności każdorazowego składania indywidualnego wniosku o informację?

Po trzecie, jakie finansowanie, etaty, szkolenia i transport do kontroli na morzu otrzyma pomorski inspektorat, który w konsultacjach wskazywał brak możliwości wykonywania nowych zadań przy obecnym zatrudnieniu?

Proszę wskazać termin weryfikacji i środki na nadzór. Przypisując inspektorom nowe obowiązki, rząd odpowiada również za zapewnienie warunków ich wykonania. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jaki maksymalny czas na dostosowanie instalacji do wymagań konkluzji BAT będzie mógł wyznaczyć organ w przypadku zastosowania odstępstwa, skoro przepis nie wskazuje górnej granicy wykraczającej poza standardowy 4-letni termin?

2. Co się stanie, jeśli dyrektor urzędu morskigo nie uzgodni z wojewódzkim inspektorem ochrony środowiska terminu i zakresu pomocy przy kontroli na obszarach morskich, skoro ustawa nie przewiduje dla takiej sytuacji żadnego mechanizmu rozstrzygającego ani terminu na osiągnięcie porozumienia?

3. Czy podmiot kontrolowany, którego zastrzeżenia do protokołu kontroli zostaną nieuwzględnione, będzie miał jakąkolwiek dalszą możliwość odwołania się od tego rozstrzygnięcia, skoro przepis przewiduje jedynie przekazanie mu stanowiska organu na piśmie, bez wskazania dalszej procedury?

4. W jakim celu organ właściwy do wydania pozwolenia ma obowiązkowo przekazywać wyniki analizy dotyczącej konkluzji BAT ministrowi właściwemu do spraw klimatu albo innemu wskazanemu w ustawie podmiotowi i jak te dane będą wykorzystywane w praktyce nadzoru nad instalacjami?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak projekt zachowuje możliwość uzyskania informacji i udziału mieszkańców w sprawach instalacji wpływających na zdrowie, hałas lub jakość powietrza? Czy skrócenie postępowania nie spowoduje, że skuteczne zaskarżenie decyzji nastąpi dopiero po rozpoczęciu działalności trudnej do odwrócenia?

Czy organy wydające pozwolenia i Inspekcja Ochrony Środowiska mają kadry oraz zaplecze laboratoryjne potrzebne do wykonywania nowych zadań w krótszych terminach? Jakie środki przewidziano dla samorządów, aby przyspieszenie procedur nie polegało na ograniczeniu jakości analizy dokumentacji?

Jak zostanie sprawdzona zgodność uproszczeń z wymaganiami prawa unijnego dotyczącymi emisji przemysłowych? Jakie zabezpieczenia ochronią przedsiębiorcę, który zainwestuje na podstawie nowej procedury, przed późniejszym podważeniem pozwolenia i koniecznością kosztownego dostosowania instalacji?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt wynika z prawa unijnego, a jeśli tak, które rozwiązania są obowiązkowe, a które rząd wprowadza z własnej inicjatywy?

Posel Łukasz Ściebiorowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw to

kolejny element działań deregulacyjnych, których celem jest prostsze i sprawniejsze państwo.

Upraszczamy procedury dotyczące pozwoleń zintegrowanych i eliminujemy rozwiązania, które niepotrzebnie wydłużają postępowania administracyjne. Jednocześnie wymagania wynikające z najlepszych dostępnych technik, czyli BAT, nadal będą podlegały weryfikacji. Porządkujemy również kompetencje organów odpowiedzialnych za wydawanie pozwoleń, rozszerzamy możliwości działania Inspekcji Ochrony Środowiska na obszarach morskich i wzmacniamy przejrzystość procedur kontrolnych. Taki właśnie powinien być kierunek zmian: mniej zbędnej biurokracji, czytelniejsze przepisy i sprawniejsza administracja przy zachowaniu wysokich standardów ochrony środowiska. Państwo powinno wymagać tam, gdzie jest to konieczne, ale nie powinno mnożyć formalności, które nie przynoszą obywatelom ani środowisku żadnej dodatkowej korzyści.

Pytania:

1. O ile nowe przepisy mogą skrócić postępowania dotyczące pozwoleń zintegrowanych?
2. Jakie korzyści projekt przyniesie przedsiębiorcom?
3. Czy nowe rozwiązania odciążą również samorządy i administrację?
4. Jak w praktyce będzie wyglądać kontrola ochrony środowiska na obszarach morskich?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 18. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: W jaki sposób uproszczenie zasad dotyczących pozwoleń zintegrowanych zostanie pogodzone z obowiązkiem skutecznej kontroli instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie środowiska?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o pomocy beneficjentom – osobom fizycznym poszkodowanym w związku z realizacją Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rząd przedstawia ustawę, która ma ratować poszkodowanych beneficjentów programu „Czyste powietrze”. Tylko warto przypomnieć, co działo się z tym programem już za obecnych rządów.

Już w lutym 2024 r. do ministerstwa klimatu trafiały interwencje dotyczące wielomiesięcznych zaległości w wypłatach dla wykonawców. W przypadku samego WFOŚiGW w Rzeszowie wskazywano wtedy zapotrzebowanie na ok. 100 mln zł przy przekazanych 12 mln zł. Następnie 28 listopada 2024 r. obecne kierownictwo programu wstrzymało przyjmowanie nowych wniosków, tłumacząc to koniecznością jego naprawy. A jeszcze w 2025 r. do ministerstwa trafiały interpelacje dotyczące opóźnień i wstrzymywania części wypłat.

Dlatego pytam: Dlaczego dopiero teraz, w 2026 r., rząd tworzy ustawowy mechanizm ochrony osób, które zostały z problemem same? Ilu beneficjentów przez ten czas musiało mierzyć się z żądaniem zwrotu dotacji i odsetek oraz ilu przedsiębiorców straciło płynność, czekając miesiącami na należne środki?

Pomoc jest potrzebna. Pytanie brzmi: Dlaczego przysła tak późno?

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Główne korzyści, jakie ustawa zapewnia poszkodowanym beneficjentom oraz ich spadkobiercom, to:

— natychmiastowe wstrzymanie egzekucji i windykacji – wszczęcie postępowania karnego wobec nieuczciwego wykonawcy pozwala na zawieszenie spłaty długu do czasu prawomocnego wyroku, a fundusz może wstrzymać dochodzenie roszczeń już na etapie zawiadomienia o przestępstwie;

— trwałe wygaszenie długu (wyłączenie odpowiedzialności) – w przypadku prawomocnego skazania wykonawcy odpowiedzialność beneficjenta i jego spadkobierców za spłatę należności wygasa z mocy prawa w części, której beneficjent nie odzyskał od sprawcy;

— dostęp do ulg w trudnej sytuacji życiowej – osoby w trudnych warunkach materialnych mogą ubiegać się o rozłożenie długu na raty, odroczenie terminu płatności lub jego pełne bądź częściowe umorzenie, również w sytuacjach, gdy wykonawca nie zostanie skazany prawomocnym wyrokiem;

— brak obciążeń podatkowych (zwolnienie z PIT) – kwoty umorzone na podstawie przepisów ustawy zostały ustawowo zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych;

— przeniesienie ciężaru procesowego na państwo – wojewódzkie fundusze (WFOŚiGW) uzyskują prawo do bezpośredniego dochodzenia wypłaconych środków od nierzetelnych wykonawców (wraz z odsetkami jak od zaległości podatkowych) oraz status pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, co zdejmuje z poszkodowanych obywateli konieczność samodzielnego procesowania się z wykonawcami;

— pełna ochrona spadkobierców – wszystkie przewidziane formy wsparcia i ulgi przysługują na takich samych zasadach spadkobiercom zmarłego beneficjenta.

Biorąc pod uwagę korzyści, jakie w wyniku wejścia w życie tej ustawy odniosą rodziny i osoby oszukane przez nieuczciwych przedsiębiorców i niedopracowane procedury w czasie wprowadzania programu „Czyste powietrze”, klub Polska 2050 zgłasza za przyjęciem tej ustawy.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek chciał ocieplić dom, wymienić piec i płacić mniej za ogrzewanie. Państwowy fundusz przełał zaliczkę wykonawcy. Firma zniknęła, a wezwanie do zwrotu pieniędzy dostał właściciel domu. Najpierw został oszukany. Potem stał się dłużnikiem państwa.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tej ustawy. Zawieszenie spłaty, możliwość umorzenia, ochrona spadkobierców i dochodzenie pieniędzy bezpośrednio od wykonawcy to potrzebne rozwiązania. Państwo ma obowiązek pomóc ludziom, którzy zaufali jego programowi.

Najpoważniejszy problem to odsetki. Projekt pozwala zatrzymać dochodzenie należności, ale odsetki nadal rosną. Oszukany człowiek może przez lata czekać na zakończenie postępowania karnego, a potem dostać jeszcze większy rachunek. Nie ma wpływu na tempo prokuratury i sądu. Dlaczego ma za nie płacić?

Potrzebna jest także ochrona, gdy sprawcy nie ustalono albo postępowanie umorzono z braku dowodów. Uznaniowa ulga zależna od trudnej sytuacji życiowej nie daje poszkodowanemu pewności. Chcę jasnych kryteriów, terminów i dostępnej pomocy. Miejsce zamieszkania nie powinno decydować o skuteczności ochrony.

Trzeba również odpowiedzieć ludziom, którzy już spłacili należność, oddali oszczędności albo zaciągnęli pożyczkę. Ich krzywda wymaga takiej samej uwagi.

I jeszcze jedno: samo zawieszenie spłaty nie naprawi ogrzewania i nie dokończy remontu. Jako nauczyciel myślę też o dziecku, które wraca ze szkoły do takiego domu i tam ma się uczyć. Za każdą sprawą są konkretni ludzie, ich zdrowie i codzienne życie.

Oczekuję ochrony przed narastaniem odsetek, prostych procedur oraz wsparcia w naprawie inwestycji. Fundusze powinny skutecznie dochodzić pieniędzy od nieuczciwych wykonawców i pomóc poszkodowanym odzyskać bezpieczeństwo. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek zaufa państwowemu programowi. Wykonawca otrzymał zaliczkę, nie wykonał prac, a wezwanie do zwrotu pieniędzy dostał właściciel domu. Pomoc musi uwzględniać jego rzeczywistą sytuację. Poszkodowany potrzebuje ochrony przed rosnącym długiem i sprawnego ogrzewania, zanim nadejdzie zima.

Po pierwsze, dlaczego podczas zawieszenia spłaty nadal mają rosnąć odsetki, skoro oszukany beneficjent nie odpowiada za długość postępowania karnego, i czy rząd poprze wyłączenie tego obciążenia?

Po drugie, jakie jednolite kryteria i terminy zagwarantują ochronę osobom, które zgłosiły przestępstwo, ale czekają na wszczęcie postępowania, albo których sprawa zakończy się bez wyroku skazującego?

Po trzecie, jakie wsparcie finansowe na dokończenie prac lub naprawę instalacji otrzyma poszkodowany przed zakończeniem postępowania karnego, jeżeli nie stać go na ponowne opłacenie całej inwestycji?

Oczekuję odpowiedzi, które pozwolą oszukany ludziom odzyskać bezpieczeństwo. Państwo powinno skutecznie dochodzić pieniędzy od nieuczciwego wykonawcy i pomóc naprawić szkodę. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy objęcie beneficjenta zawieszeniem spłaty należności na czas trwania postępowania karnego, które nie wstrzymuje naliczania odsetek, nie prowadzi w praktyce do narastania jego zadłużenia w okresie, w którym z przyczyn niezależnych od siebie nie może spłacać należności?

2. Co dzieje się z sytuacją beneficjenta, wobec którego odmówiono wszczęcia postępowania karnego albo postępowanie zakończyło się w inny sposób niż skazaniem lub rozstrzygnięciami traktowanymi przez ustawę na równi z nim, skoro wyłączenie odpowiedzialności za spłatę należności jest uzależnione od takich rozstrzygnięć, a nie od samego faktu poniesienia szkody?

3. Jakiej procedurze odwoławczej będzie podlegała decyzja zarządu właściwego funduszu o odmowie umorzenia, rozłożenia na raty lub odroczenia spłaty należności z powodu trudnej sytuacji życiowej, skoro ustawa nie przewiduje dla niej żadnego trybu zaskarżenia?

4. Jakie szacunkowe koszty poniesie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z tytułu zwrotu środków nieodzyskanych od beneficjentów i wykonawców, skoro ustawa przesądza, że zwrot ten ma być dokonywany z jego środków, a właściwy fundusz, działający jako beneficjent projektu grantowego, nie będzie zobowiązany do zwrotu równowartości umorzonych należności?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego poszkodowany beneficjent ma ponosić ryzyko narastania odsetek w czasie oczekiwania na zakończenie postępowania karnego? W jaki sposób tekst przedstawiony przez komisję rozwiązuje problem pozostawiony w rządowej wersji projektu, w której zawieszenie spłaty nie zatrzymywało naliczania odsetek?

2. Jak ustawa pomoże osobie oszukanej przez wykonawcę, jeżeli postępowanie zostanie umorzone z powodu jego śmierci, niewykrycia sprawcy lub braku dostatecznych dowodów przestępstwa? Czy brak prawomocnego skazania ma przesądzać o obciążeniu niewinnego beneficjenta, mimo udokumentowanego niewykonania inwestycji?

3. Jak uzasadniono granice czasowe i przedmiotowe pomocy oraz czy obejmą one osoby pokrzywdzone w porównywalny sposób poza wskazanym okresem programu? Jakie konkretne rozwiązania zapobiegą różnemu traktowaniu podobnych spraw przez poszczególne wojewódzkie fundusze?

4. Ilu beneficjentów ma uzyskać pomoc, jaka jest łączna wartość ich zobowiązań i ile środków państwo zamierza odzyskać od nieuczciwych wykonawców? Kto zostanie rozliczony z nieskutecznego nadzoru nad wypłatami i jakie zmiany weryfikacji wykonawców mają zapobiec powtórzeniu tych samych nadużyć?

5. Jak pomoc zostanie udostępniona osobom starszym i ubogim, które nie potrafią samodzielnie zebrać dokumentów ani prowadzić korespondencji z funduszem i prokuraturą? Czy przewidziano bezpłatne wsparcie przy składaniu wniosku oraz jasny termin udzielenia odpowiedzi?

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jakiego źródła będą finansowane rekompensaty i czy podatnicy będą pokrywać straty wynikające z błędów wykonawców lub administracji?

Posel Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 19. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Ilu beneficjentów programu „Czyste powietrze” może zostać objętych pomocą przewidzianą w projekcie i jaka jest szacowana łączna wartość środków, których zwrotu mogliby uniknąć poszkodowani działaniem nieuczciwych wykonawców?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych
– punkt 20. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy zakłada się szersze wykorzystywanie numerów PESEL, numerów telefonów i adresów e-mail świad-

ków oraz pokrzywdzonych, a jednocześnie ma być zapewniona tym danym większa ochrona poprzez przechowywanie ich poza zasadniczym protokołem, w załączniku adresowym dostępnym dla organu prowadzącego postępowanie. To jest słuszny kierunek, ale rodzi się pytanie o realne bezpieczeństwo tych informacji. W sierpniu tego roku doszło przecież do poważnego wycieku z systemu MyDr, obejmującego m.in. numery PESEL, numery telefonów, adresy e-mail oraz dane dotyczące zdrowia pacjentów. Sprawą zajęły się UODO, CBZC i prokuratura.

Dlatego pytam:

Jakie konkretnie techniczne zabezpieczenia będą chronić dane świadków i pokrzywdzonych przed nieuprawnionym dostępem lub wyciekiem? Czy będzie szyfrowany i rejestrowany każdy dostęp do nich i czy dostęp będzie ograniczony wyłącznie do osób rzeczywiście uprawnionych?

Skoro rezygnujemy z faksu m.in. ze względów bezpieczeństwa, to czy zwykła poczta elektroniczna rzeczywiście jest odpowiednio bezpiecznym kanałem do komunikacji w tak wrażliwych postępowaniach?

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w lipcu porałem kierunek tego projektu. Podtrzymuję to stanowisko i oczekuję konkretnych gwarancji bezpieczeństwa.

Świadek lub osoba pokrzywdzona powierza państwu coś więcej niż zeznania. Powierza swoje bezpieczeństwo. To może być nauczyciel zastraszany po zgłoszeniu przestępstwa. To może być mężczyzna, który zdecydował się ujawnić przemoc. Każdy z nich powinien otrzymać skuteczną ochronę. Dlatego rozszerzenie chronionego załącznika o PESEL i dane dokumentu tożsamości jest potrzebne. Słuszny jest także obowiązek uzasadniania decyzji o ujawnieniu danych. Osoba, której ta decyzja dotyczy, powinna móc zgłosić zagrożenie i skutecznie zakwestionować ujawnienie, zanim ono nastąpi.

Znajomość numeru telefonu przez oskarżonego czy obecność danych w rejestrze przedsiębiorców nie usuwa ryzyka zastraszania. Potrzebna jest indywidualna ocena bezpieczeństwa.

Komisja pozostawiła w odniesieniu do wcześniejszych protokołów dotychczasowe przepisy. Tymczasem człowiek może być zagrożony dzisiaj, choć zeznał kilka miesięcy temu. Oczekuję możliwości ochrony jego danych przed kolejnym udostępnieniem dokumentu.

Projekt usuwa faks i zachowuje dotychczasowe doręczenia e-mailem. Przy okazji tej zmiany powinniśmy zapewnić wiarygodne potwierdzenie dotarcia pisma. Kara pieniężna czy przymusowe doprowadzenie wymagają pewności, że świadek został prawidłowo wezwany. Trzeba również ustalić bezpieczną for-

mę kontaktu, gdy telefon albo pocztę kontroluje sprawca przemocy.

Pracownicy policji, prokuratur i sądów potrzebują narzędzi oraz szkoleń. Rząd wykazuje zerowy wpływ nowelizacji na finanse publiczne, chociaż ochrona danych oznacza dodatkową pracę. Oczekuję wyjaśnienia, jak ją zorganizuje.

Popieram tę zmianę i oczekuję dopracowania gwarancji. Człowiek zgłaszający przestępstwo musi wiedzieć, że państwo potrafi ochronić go także po złożeniu zeznań.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauczyciel zgłaszający przestępstwo czy mężczyzna ujawniający przemoc musi mieć pewność, że państwo ochroni jego dane.

Zagrożenie może trwać długo po złożeniu zeznań. Fakt, że oskarżony zna pokrzywdzonego, wymaga szczególnie uważnej oceny ryzyka. Mam trzy pytania o praktyczne gwarancje bezpieczeństwa.

Po pierwsze, dlaczego rozszerzona ochrona nie obejmuje wcześniejszych protokołów przed ich ponownym udostępnieniem, choć osoba, która zeznała kilka miesięcy temu, może być zagrożona również dzisiaj?

Po drugie, czy świadek lub pokrzywdzony otrzyma możliwość zgłoszenia zagrożenia i zakwestionowania planowanego ujawnienia danych przed ich udostępnieniem, z wstrzymaniem ujawnienia do czasu rozpatrzenia zastrzeżeń?

Po trzecie, jak będzie ustalana i aktualizowana bezpieczna forma kontaktu z osobą, której telefon lub pocztę elektroniczną kontroluje sprawca przemocy, aby wysłane wezwanie nie ujawniło jej działań?

Proszę o konkretne procedury dla policji, prokuratur i sądów. Człowiek, który powierza państwu swoje zeznania, powierza mu także własne bezpieczeństwo i oczekuje skutecznej ochrony.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Co się stanie w sytuacji, gdy po wybrakowaniu papierowego oryginału dokumentu, dozwolonym po upływie 2-letniego okresu przechowywania, jeżeli został on w pełni odwzorowany cyfrowo, zostanie podważona autentyczność lub kompletność tego odwzorowania cyfrowego?

2. Jakie standardy potwierdzania autentyczności będzie musiał spełniać „inny podpis elektroniczny”, którym służby specjalne będą mogły opatrywać odwzorowania cyfrowe dokumentów na równi z kwalifikowanym podpisem elektronicznym, i czy przyjęte

rozwiązania zapewnią porównywalny poziom bezpieczeństwa?

3. Czym uzasadnione jest ustalenie 80-letniego okresu przechowywania danych osobowych osób odznaczonych odznaką honorową „Za Zasługi dla Dziedzictwa Archiwalnego”, skoro jest to odznaczenie o charakterze jednorazowym i honorowym?

4. Dlaczego jako granicę czasową wyłączającą dokumentację z nowego mechanizmu brakowania papierowych oryginałów po ich cyfrowym odwzorowaniu przyjęto dokładnie datę 20 stycznia 2011 r.?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak projekt godzi szerszą ochronę danych świadków z prawem obrony do sprawdzenia wiarygodności zeznań i ujawnienia konfliktu interesów? Kto rozstrzygnie, które informacje są rzeczywiście niezbędne do obrony? Jaki środek zaskarżenia otrzyma strona kwestionująca ich ograniczenie?

2. Jakie zabezpieczenia zapobiegną uznaniu pisma za skutecznie doręczone elektronicznie, gdy adresat nie mógł go odebrać z przyczyn technicznych lub z powodu wykluczenia cyfrowego? Czy projekt zapewnia szybkie przywrócenie możliwości obrony bez wymagania od obywatela dowodów, których nie jest w stanie samodzielnie uzyskać?

3. Które z proponowanych uproszczeń rzeczywiście usuwają główne przyczyny przewlekłości postępowań karnych? O ile ma się w ich wyniku skrócić przeciętna sprawa? Czy oceniono ryzyko wzrostu liczby uchylonych orzeczeń, jeżeli przyspieszenie nastąpi kosztem pełnego udziału stron w postępowaniu?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy obywatel będzie miał możliwość skutecznego wykazania, że nie mógł odebrać elektronicznego pisma z przyczyn od niego niezależnych?

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o doręczeniach elektronicznych z druku sejmowego nr 2800 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 3059.

Proponowane zmiany ocenić należy przede wszystkim z perspektywy bezpieczeństwa świadków i osób pokrzywdzonych. Człowiek, który zgłasza przestępstwo lub składa zeznania, powinien mieć pewność, że państwo chroni jego prywatność. Dlatego klub Lewicy pozytywnie ocenia rozszerzenie ochrony o numer PESEL oraz dane dokumentu tożsamości. Informacje te mają być przechowywane w załączniku adresowym, a obowiązek ich ochrony obejmie również dokumenty inne niż protokoły.

W mojej ocenie przekonujące jest uzasadnienie, że jednoznaczna identyfikacja świadka może usprawnić pozyskiwanie dokumentacji potrzebnej w postępowaniu. Projekt przewiduje ustalanie numeru PESEL, a w przypadku jego braku – danych dokumentu tożsamości. Kierunek zmian pozytywnie ocenił także Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Naczelna Rada Adwokacka trafnie przypomina jednak, że zwiększenie zakresu gromadzonych informacji oznacza większe ryzyko ich wycieku. Za ustawowymi gwarancjami muszą zatem iść odpowiednie zabezpieczenia techniczne oraz rzeczywista kontrola dostępu do danych.

Dobrze, że projekt przedstawiony przez komisję przewiduje obowiązek uzasadnienia odstąpienia od ochrony danych. Naszym zdaniem decyzja taka powinna każdorazowo uwzględniać bezpieczeństwo konkretnej osoby. Zasadne są zastrzeżenia inspektora ochrony danych w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu: wcześniejsze ujawnienie informacji w rejestrze przedsiębiorców nie przesądza o potrzebie ich udostępniania w postępowaniu karnym. Uzasadnienie decyzji powinno rzeczywiście wyjaśniać konieczność ujawnienia danych i jego zakres. Ogólne powołanie się na charakter sprawy nie zapewni wystarczającej ochrony prywatności.

Popieramy również rezygnację z faksu. Uzasadnienie wskazuje na niedostateczne zabezpieczenia tych urządzeń oraz odchodzenie od ich użytkowania. Pozytywnie oceniamy uporządkowanie terminologii dotyczącej odcisków linii papilarnych, poparte przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji.

Największej uwagi wymagają natomiast uwagi dotyczące doręczeń pocztą elektroniczną. Ministerstwo słusznie wyjaśnia, że możliwość takich doręczeń już istnieje, a nowelizacja usuwa możliwość korzystania z faksu. Aktualne pozostają jednak zastrzeżenia Sądu Najwyższego i Naczelnej Rady Adwokackiej dotyczące uznawania potwierdzenia transmisji danych za dowód doręczenia. Awaria serwera, błędny adres czy zakwalifikowanie wiadomości jako niepożądanego mogą uniemożliwić zapoznanie się z pismem. W naszej ocenie obywatel powinien mieć skuteczną możliwość wykazania takiej przeszkody, zanim poniesie negatywne konsekwencje procesowe.

Dla Lewicy równie istotna jest sytuacja osób wykluczonych cyfrowo. Projekt zachowuje możliwość oświadczenia o nieposiadaniu telefonu lub adresu poczty elektronicznej przez osobę wnoszącą pismo. Tradycyjne sposoby doręczania korespondencji pozo-

stają dostępne, jednak trzeba zapewnić ich sprawne funkcjonowanie, aby brak dostępu do technologii nie utrudniał korzystania z praw procesowych.

W trakcie prac komisji dodany został przepis przejściowy, zgodnie z którym do protokołów sporządzonych przed wejściem ustawy w życie będą stosowane dotychczasowe zasady. Rozwiązanie to porządkuje obowiązki organów i ogranicza potrzebę ponownego opracowywania wcześniejszych protokołów. Oznacza zarazem, że rozszerzona ochrona nie obejmie ich automatycznie.

Wdrożenie ustawy wymaga szczególnej uwagi przy udostępnianiu akt zawierających dokumenty sporządzone według różnych zasad.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 20. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Jakie zabezpieczenia techniczne i proceduralne przewidziano, aby usprawnienie postępowań karnych i szersze wykorzystanie doręczeń elektronicznych nie prowadziło do ujawnienia danych osobowych świadków?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek, który spiera się z ZUS o świadczenie, nie może zawiesić swojego życia do czasu wyroku. Musi zapłacić za mieszkanie, kupić leki, utrzymać rodzinę. Dotyczy to również nauczyciela walczącego o emeryturę czy ojca, któremu odebrano zasiłek chorobowy.

Już podczas pierwszego czytania mówiłem, że kierunek tego projektu jest słuszny. Podtrzymuję tę ocenę. Organ rentowy powinien rzetelnie przeprowadzić postępowanie i zebrać dowody. Skutki jego zaniedbań nie powinny obciążać obywatela.

Projekt rozszerza możliwość uchylania wadliwych decyzji już przez sąd pierwszej instancji. Porządkuje również rozstrzyganie spraw zakończonych przez organ z powodów formalnych. To potrzebne narzędzia.

Doceniam doprecyzowanie, że organ rentowy jest obowiązany uwzględnić okoliczności wskazane przez sąd. Ale co z człowiekiem, jeżeli urząd ponownie popełni ten sam błąd? Kolejne odwołanie oznacza przecież kolejne miesiące niepewności i wydatków.

Minister wyjaśnił, że nadal obowiązują terminy z ustaw ubezpieczeniowych. Potrzebujemy więc konkretnego sposobu ich egzekwowania oraz skutecznego przeciwdziałania powtarzaniu uchybień. Sam zapis o obowiązku nie wystarczy.

Trzeba także chronić osoby, które tracą wcześniej wypłacane świadczenie. Wyłączenie decyzji rozstrzygających o prawie do świadczenia po raz pierwszy nie rozwiązuje ich problemu. Człowiek, któremu odebrano zasiłek, nadal potrzebuje pieniędzy na leczenie.

Nie akceptuję również przerzucania na płatnika finansowych skutków dodatkowego czasu potrzebnego do naprawienia rażących błędów organu. Oceniamy całą drogę obywatela do ostatecznego rozstrzygnięcia i otrzymania należnych pieniędzy. Szybsze zamknięcie sprawy w sądzie przez jej zwrot do ZUS nie dowodzi jeszcze, że cały spór zakończy się wcześniej.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek zmian. Ostateczne poparcie uzależniam jednak od skutecznych zabezpieczeń przed wielokrotnym odsyłaniem obywatela i kosztami błędów instytucji.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek czekający na świadczenie musi w tym czasie kupić leki i utrzymać rodzinę. Zwrócenie sprawy z sądu do organu rentowego oznacza dla niego dalsze oczekiwanie. Dlatego pytam o gwarancje, że naprawianie rażących błędów urzędu rzeczywiście przybliży wypłatę należnych pieniędzy.

Po pierwsze, jak będzie egzekwowany obowiązek uwzględnienia okoliczności wskazanych przez sąd i jaka kontrola nastąpi, jeżeli organ rentowy ponownie wyda decyzję obciążoną tym samym uchybieniem?

Po drugie, jakie zabezpieczenie otrzyma osoba, której odebrano wcześniej wypłacane świadczenie i która pozostaje bez środków na utrzymanie przez czas ponownego postępowania wywołanego rażącym błędem organu?

Po trzecie, czy ocena skutków ustawy obejmie całą drogę od odwołania do rzeczywistej wypłaty świadczenia, również ponowne postępowanie i kolejne odwołanie, zamiast ograniczać się do czasu sprawy w sądzie?

Oczekuję odpowiedzi o ochronie ubezpieczonego i odpowiedzialności instytucji. Skuteczność tej zmiany trzeba mierzyć czasem odzyskania należnych pieniędzy przez obywatela. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak sąd ma postąpić, gdy decyzja organu rentowego rozstrzygająca o prawie do świadczenia po raz

pierwszy zostanie wydana z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, skoro przepis o uchyłaniu takich decyzji i przekazywaniu sprawy do ponownego rozpoznania wyraźnie ją wyłącza?

2. Co się stanie z roszczeniem osoby ubiegającej się o świadczenie w sytuacji, gdy sąd uchyli zaskarżoną decyzję, umorzy postępowanie przed organem rentowym oraz umorzy postępowanie sądowe, skoro taki wynik definitywnie zamyka sprawę bez rozstrzygnięcia co do istoty?

3. Czy wyłączenie nowych przepisów o uchyłaniu decyzji nierozstrzygających co do istoty sprawy oraz o umarzaniu postępowania wobec spraw już wszczętych, w których odwołanie wniesiono przed wejściem w życie ustawy, nie prowadzi do odmiennego traktowania osób znajdujących się w analogicznej sytuacji faktycznej, w zależności jedynie od daty wniesienia odwołania?

4. Jakimi kryteriami sądy będą się kierować przy ocenie, czy naruszenie przepisów o postępowaniu przed organem rentowym ma charakter „rażący”, skoro ustawa nie definiuje tego pojęcia?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt, który miał przyspieszać postępowania, może stworzyć mechanizm wielokrotnego odsyłania obywatela między sądem a organem rentowym. Jest to szczególnie niebezpieczne w sprawach, w których emerytura lub renta stanowi jedyne źródło utrzymania.

1. Dlaczego przy rażącym naruszeniu procedury dotychczasowe sformułowanie „sąd uchyła decyzję” zastępuje się fakultatywnym „sąd może uchylić”? Czy nie doprowadzi to do różnych rozstrzygnięć w identycznych sprawach i osłabienia ochrony obywatela?

2. Dlaczego projekt nie wprowadza dla ZUS wiążącego terminu wykonania wyroku, zakazu ponownego wydania decyzji z tymi samymi wadami ani sankcji za nieuwzględnienie wskazań sądu? Jak rząd zamierza zapobiec proceduralnemu ping-pongowi?

3. Dlaczego z możliwości uchylenia decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa wyłączono decyzje przyznające świadczenie po raz pierwszy? Czy osoba po raz pierwszy ubiegająca się o emeryturę lub rentę ma być słabiej chroniona niż płatnik składek kwestionujący decyzję pokontrolną?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy rozszerzenie możliwości uchylenia wadliwej decyzji ZUS i przekazania sprawy do ponownego roz-

poznania nie wydłuży drogi ubezpieczonego do świadczenia? Jakie rozwiązanie zapobiegnie wielokrotnemu krążeniu tej samej sprawy między organem rentowym a sądem?

2. Jak precyzyjnie określono uchybienia uzasadniające przekazanie sprawy ZUS zamiast jej merytorycznego rozstrzygnięcia przez sąd? Czy ubezpieczony będzie mógł kwestionować zwrot sprawy, gdy materiał dowodowy pozwala już ustalić jego prawo do emerytury, renty lub zasiłku?

3. Kto poniesie finansowe konsekwencje błędnej decyzji i dodatkowych miesięcy oczekiwania na świadczenie, w tym koszty pomocy prawnej oraz należne odsetki? Jak projekt zabezpieczy osoby pozostające bez środków do życia w okresie ponownego postępowania przed organem rentowym?

Posel Barbara Okuła

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum wyrażam poparcie dla procedowanej ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 3011.

Projekt ustawy stawia obywatela przed procedurą, a nie procedurę przed obywatelem. Dzisiaj człowiek, który odwołuje się od decyzji ZUS czy innego organu rentowego, może przez wiele miesięcy, a czasami znacznie dłużej, czekać na ostateczne rozstrzygnięcie swojej sprawy. A przecież nie są to abstrakcyjne spory prawne. Za nimi stoją emerytura, renta, zasiłek, składki albo inne świadczenie, od którego zależy codzienne bezpieczeństwo finansowe konkretnego człowieka.

Projekt odpowiada na bardzo praktyczny problem. Dzisiaj sąd pierwszej instancji ma ograniczone możliwości uchylenia wadliwej decyzji organu rentowego. W wielu przypadkach, nawet jeżeli dostrzeża poważne uchybienia proceduralne, musi prowadzić dalsze postępowanie albo stosować rozwiązania pośrednie. Nowelizacja daje sądowi możliwość uchylenia decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, jeżeli organ rentowy dopuścił się rażącego naruszenia przepisów postępowania. Rozszerza także katalog spraw i osób, wobec których takie rozstrzygnięcie będzie możliwe. To jest bardzo ważna zmiana. Sąd nie powinien naprawiać za organ rentowy postępowania, które od początku zostało przeprowadzone wadliwie. Jeżeli ZUS lub inny organ nie zebrał niezbędnych dokumentów, nie wyjaśnił prawidłowo sprawy albo naruszył podstawowe reguły postępowania, powinien ponieść konsekwencje tych błędów i przeprowadzić sprawę ponownie – już prawidłowo.

Projekt jednocześnie zachowuje zdrowy rozsądek. Decyzje dotyczące przyznania świadczenia po raz pierwszy, np. emerytury czy renty, pozostają poza tym rozwiązaniem. W takich sprawach priorytetem

nadal będzie możliwie szybkie merytoryczne rozstrzygnięcie przez sąd, ponieważ od niego może zależeć uzyskanie przez obywatela podstawowych środków do życia.

Projekt porządkuje również sytuacje dotyczące decyzji formalnych, takich jak odmowa wszczęcia czy umorzenie postępowania, i daje sądom jednoznaczną podstawę do reagowania na takie rozstrzygnięcia. I wreszcie, projekt pozwoli szybciej kończyć sprawy, które w ogóle nie powinny dalej się toczyć. Sąd będzie mógł jednocześnie uchylić decyzję, umorzyć postępowanie przed organem rentowym i zakończyć postępowanie sądowe.

Wysoka Izbo! Potrzeba zmian jest bardzo wyraźna. Według danych przywołanych w uzasadnieniu średni czas trwania postępowania w I instancji w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wzrósł w latach 2018–2023 w sądach okręgowych z 8,8 do 12,8 miesiąca, a w sądach rejonowych z 10,7 do 13 miesięcy. Postępowania te trwały przeciętnie około dwa razy dłużej niż sprawy pierwszoinstancyjne ogółem. Dlatego ta ustawa jest potrzebna.

Projekt, mam nadzieję, nakłoni organy rentowe do bardziej rzetelnego prowadzenia postępowań. Obywatele mają prawo wymagać od państwa staranności, której państwo wymaga od obywatela. Jeżeli obywatel ma przestrzegać terminów, dostarczać dokumenty i stosować się do procedur, to dokładnie takich samych standardów możemy oczekiwać od ZUS i innych instytucji publicznych. Sprawne państwo to państwo, w którym obywatel nie ponosi konsekwencji błędów urzędu. Dlatego nasz klub poprze ten projekt ustawy. Dziękuję.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe regulacje nie przerzucają kolejnych obowiązków formalnych z sądu na obywatela i jego pełnomocnika?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 21. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Czy zwiększenie liczby przypadków, w których sąd może uchylić błędną decyzję organu rentowego i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia, nie spowoduje wydłużenia postępowań dla ubezpieczonych i jakie mechanizmy mają temu zapobiec?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony oceniam tę ustawę z perspektywy obywatela, który płaci składkę, oczekuje sprawnej obsługi i po wymianie dowodu osobistego powinien mieć jak najmniej formalności.

Projekt pozwala zakładom ubezpieczeń na życie pobierać z rejestru PESEL serię, numer i datę ważności nowego dowodu swoich klientów. Popieram cel tej zmiany. Mniej telefonów, formularzy i wizyt może być realną ulgą szczególnie dla osób starszych, chorych i z niepełnosprawnościami.

Obietnica ułatwienia musi jednak mieć pokrycie w praktyce. Ubezpieczyciel będzie mógł korzystać z tej usługi, ale każda firma zdecyduje o jej wdrożeniu. Klient musi wiedzieć, czy dane aktualizują się automatycznie i czy nadal powinien zgłaszać wymianę dokumentu.

Poważnie traktuję również ochronę danych. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych negatywnie zapiniował proponowane rozszerzenie dostępu. Zakwestionował jego proporcjonalność oraz możliwość skutecznej kontroli pobierania danych. Rząd wskazuje obowiązki identyfikacji klientów i rejestrowania zapytań. Potrzebujemy konkretnej odpowiedzi, jak będą wykrywane pobrania danych osób, wobec których ubezpieczyciel nie ma podstawy do takiej aktualizacji.

Równie ważna jest sytuacja człowieka, gdy system popełni błąd. Powinien szybko uzyskać pomoc, także telefonicznie lub w placówce. Błąd aktualizacji nie powinien oznaczać kolejnych wizyt ani wydłużać oczekiwania na należne świadczenie.

Oczekuję więc skutecznej kontroli dostępu, jasnej informacji dla klientów i procedury naprawiania błędów. Oczekuję także oceny efektów po roku. Chcę wiedzieć, ilu ludziom rzeczywiście ubyło formalności i czy sprawniej otrzymują należne pieniądze.

Popieram kierunek uproszczeń. Rząd powinien wykazać, że korzyści dla obywateli idą w parze z należytą ochroną ich danych. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie mechanizmy zabezpieczające przed niewłaściwym wykorzystaniem danych o seriach, numerach i datach ważności dowodów osobistych klientów będą obowiązywać wobec tak szerokiego kręgu podmiotów prywatnych uzyskujących odpłatny dostęp do rejestru PESEL?

2. Czy wysokość opłat za udostępnianie danych z rejestru PESEL będzie weryfikowana w związku z objęciem dostępem tak szerokiego kręgu podmiotów, skoro dotychczasowe przepisy wykonawcze w tym zakresie zachowują moc?

3. Jakie dodatkowe środki ochrony danych osobowych będą stosowane przy udostępnianiu danych z rejestru PESEL bankom za pośrednictwem instytucji pośredniczącej w porównaniu do bezpośredniego udostępniania danych przez organ prowadzący rejestr?

4. Czym uzasadnione jest to, że dostęp do danych z rejestru PESEL dotyczy wyłącznie zakładów ubezpieczeń wykonujących działalność z działu I załącznika do ustawy o działalności ubezpieczeniowej (ubezpieczenia na życie), a nie również z działu II?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dłaczego ubezpieczyciel potrzebuje dostępu do serii, numeru i daty ważności nowego dowodu osobistego bez ponownego kontaktu z klientem? Czy rząd wykazał, że celu aktualizacji danych i przeciwdziałania nadużyciom nie można osiągnąć węższym zakresem informacji, mniej ingerującym w prywatność?

2. Jak system ograniczy zapytania ubezpieczyciela do osób, z którymi łączy go rzeczywista i aktualna relacja uzasadniająca dostęp do danych? Czy każde pobranie zostanie odnotowane, a obywatel będzie mógł sprawdzić, kto, kiedy i z jakiej podstawy odczytał jego dane?

3. Jakie wymagania bezpieczeństwa, audyty i sankcje obejmą ubezpieczycieli oraz podmioty obsługujące ich systemy? Kto poniesie odpowiedzialność, jeżeli dane nowego dokumentu zostaną wykorzystane do kradzieży tożsamości, zwłaszcza po wcześniejszym zastrzeżeniu numeru PESEL przez obywatela?

4. Jak projekt zapobiegnie automatycznemu pogorszeniu sytuacji klienta wskutek błędnego dopasowania osoby albo nieaktualnej informacji w rejestrze? Czy klient otrzyma prostą ścieżkę sprostowania danych i wyjaśnienia decyzji, bez konieczności samodzielnego prowadzenia sporu między urzędem a ubezpieczycielem?

5. Czy pozyskane z rejestru informacje będą mogły być wykorzystywane wyłącznie do celu uzasadniającego dostęp, z wyłączeniem marketingu i nieuprawnionego profilowania? Jak zostanie skontrolowane przekazywanie tych danych pośrednikom oraz innym spółkom z grupy ubezpieczeniowej?

Posel Maja Ewa Nowak

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam, że kiedy przeczytałam ten projekt, pomyśla-

łam o bardzo prostej rzeczy: Ile osób po odebraniu nowego dowodu osobistego pamięta o tym, żeby zaktualizować jego numer u ubezpieczyciela?

Ja nie pamiętałam i podejrzewam, że nie jestem w tym wyjątkiem. Państwo ma już przecież informację, że mój stary dowód stracił ważność i jaki dokument został wydany w jego miejsce. Dlaczego więc to obywatel ma być pośrednikiem i przekazywać te same dane kolejnej instytucji? Właśnie ten problem rozwiązuje projekt, nad którym dzisiaj pracujemy.

Zakłady ubezpieczeń będą mogły uzyskać z rejestru PESEL informacje o serii, numerze i dacie ważności nowego dowodu. Czyli zamiast angażować klienta, będą mogły zweryfikować i zaktualizować te dane u źródła.

To konkretne ułatwienie które zdejmuję z nas niepotrzebne obowiązki. Bo cyfrowe państwo nie powinno oznaczać tylko tego, że papierowy formularz zamieniliśmy na formularz w Internecie. Prawdziwa cyfryzacja zaczyna się wtedy, kiedy części formularzy w ogóle nie trzeba wypełniać. A skala wcale nie jest mała. Każdego roku wydawanych jest około 4,7 mln nowych dowodów osobistych.

Zasada powinna być prosta: jeżeli państwo ma już wiarygodną informację i może ją bezpiecznie przekazać uprawnionemu podmiotowi, nie każmy obywatelowi robić za kuriera.

Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze ten projekt. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie zabezpieczenia przewidziano przed nieuprawnionym dostępem do danych, ich wyciekami lub wykorzystywaniem w celach innych niż ustawowe?

Poseł Jacek Tomczak

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma umożliwić zakładom ubezpieczeń na życie automatyczne pozyskiwanie z rejestru PESEL aktualnych danych dotyczących serii, numeru i daty ważności dowodu osobistego klienta po jego wymianie. Może to ograniczyć formalności po stronie klientów oraz koszty obsługi po stronie ubezpieczycieli. Proponowany kierunek zmian należy ocenić pozytywnie.

Warto jednak uważnie odnieść się do uwag Sprawy, które zostały podniesione podczas konsultacji oraz w komisji. W piśmie wskazane jest, że głównym celem jej propozycji było zapewnienie bezpłatnego dostępu do danych niezbędnych do realizacji ustawowych zadań ubezpieczycieli, przede wszyst-

kim w obowiązkowych ubezpieczeniach OC posiadaczy pojazdów. Miało to służyć skuteczniejszemu przeciwdziałaniu oszustwom, w tym kradzieży tożsamości i wykorzystywaniu fikcyjnych danych. Obecny projekt obejmuje jedynie część tych oczekiwań.

Istotny jest również argument dotyczący odpłatności. Zawarcie jednej umowy OC bywa poprzedzone przygotowaniem ofert przez kilka lub kilkanaście zakładów ubezpieczeń. Opłaty za sprawdzenie danych ponosiłyby więc różne firmy, chociaż składkę otrzyma tylko jedna. Przy masowej skali tego rynku nawet niewielka opłata za pojedyncze zapytanie może ograniczać praktyczne wykorzystanie dostępu do rejestru.

Na posiedzeniu komisji ministerstwo uzasadniało utrzymanie opłat kosztami infrastruktury i jej zabezpieczenia. Rozumiemy ten argument, ale trzeba również ocenić, czy przyjęty model pozwoli osiągnąć zakładane korzyści.

W odpowiedzi na uwagi ministerstwo zapowiedziało przygotowanie osobnej nowelizacji poszerzającej zakres danych dostępnych ubezpieczycielom. Na pewno jako Komisja do Spraw Deregulacji będziemy monitorowali dalsze działania legislacyjne w tej sprawie.

Klub PSL popiera dalsze procedowanie nad projektem. Oczekujemy jednak, że zgłoszone przez przedsiębiorców uwagi znajdą konkretną odpowiedź w dalszych pracach legislacyjnych nad tym projektem lub poprzez nowe przedłożenie. Dziękuję.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym
– punkty 23. i 24. porządku dziennego

Poseł Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oba projekty ustawy wzbudzają ogromne kontrowersje i uwagi krytyczne, które koncentrują się wokół drastycznego wzrostu kosztów dla przedsiębiorców i konsumentów, ryzyka powrotu weta prezydenckiego oraz potencjalnego chaosu interpretacyjnego.

Tak drastyczne podniesienie tzw. podatku cukrowego oraz rozszerzenie katalogu objętych nim produktów, a także nagle i drastyczne obciążenia uderzą w rentowność firm produkcyjnych, co realnie może spowodować ryzyko fali bankructw i likwidacji miejsc pracy. To proinflacyjny charakter regulacji i te zmiany przełożą się bezpośrednio na portfele obywateli. Szacuje się, że ceny niektórych napojów na półkach sklepowych wzrosną od 5% do ponad 20%. Projekty ustaw mają charakter nade wszystko czysto fiskalny (mają przynieść ok. 1,5 mld zł rocznie do NFZ), natomiast – niestety – na dalszy plan przeczucą realne edukowanie konsumentów i promocję zdrowego stylu życia.

Projekt ustawy miał w założeniu wyeliminowanie ograniczeń interpretacyjnych, zaś przedsiębiorcy zgłaszają, że nowe przepisy mogą wywołać jeszcze większy chaos prawny oraz powodować ryzyko podwójnego opodatkowania.

Istnieje także realne ryzyko rozwoju szarej strefy, albowiem tak gwałtowny wzrost obciążeń fiskalnych w Polsce stworzy silny impuls do rozwoju nierejestrowanego handlu transgranicznego, tzw. turystyki zakupowej.

Pytania:

1. Czy Ministerstwo Zdrowia jest świadome tego, że konsumenci mogą być zmuszeni do wyboru tańszych, sztucznie konserwowanych produktów niepełniających norm prozdrowotnych?

2. Czy istnieje realne ryzyko, że tak drastyczne podniesienie stawek opłaty cukrowej wpłynie bardzo niekorzystnie w aspekcie spadku popytu na polskie owoce? Szacowany ubytek surowca w pesymistycznym scenariuszu wynosi nawet 119 tys. t.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w listopadzie ub.r. pytałem z tej mównicy, co podwyższenie opłaty cukrowej przyniesie dzieciom i szkołom. Dziś wracamy do tego pomysłu. Oczekuję więc konkretnego programu i rozliczenia efektów.

Popieram ograniczanie spożycia słodzonych napojów i skuteczną profilaktykę. Widzę uzasadnienie dla uporządkowania zasad poboru opłaty, które proponuje druk nr 3145. Przepisy powinny być jasne, a obowiązki przedsiębiorców przewidywalne.

Druk nr 3155 idzie dalej. Podnosi stawki, w tym opłatę za dodatek kofeiny lub tauryny z 10 gr do 1 zł za litr. Tak duża zmiana wymaga dowodów dotyczących spodziewanych efektów zdrowotnych i wpływu na ceny.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że NFZ nie zapewnił przejrzystej ewidencji wydatkowania tych pieniędzy ani monitorowania efektów. Według Izby wpływy zastępowały wcześniejsze finansowanie, zamiast je wzmacniać. Rząd powinien pokazać, jak naprawił te nieprawidłowości i zagwarantować dodatkowe środki na profilaktykę.

Jako nauczyciel oczekuję programu dla szkół: dostępu do wody pitnej, edukacji żywieniowej, wsparcia rodziców oraz finansowania przygotowania nauczycieli. Szkoła potrzebuje narzędzi i ludzi. Każde kolejne zadanie wymaga czasu oraz wynagrodzenia.

Program powinien docierać również do chłopców i młodych mężczyzn. Sprawdzajmy, kogo obejmuje i jakie przynosi rezultaty, z uwzględnieniem wieku i płci. Trzeba również ocenić skutki podwyżek dla rodzin o niższych dochodach.

Oba projekty zmieniają te same przepisy i posługują się różnymi definicjami napoju. Wymagają współ-

nego dopracowania, aby firmy wiedziały, jak prawidłowo rozliczyć opłatę.

Moje stanowisko jest jasne: popieram cel zdrowotny i dalszą pracę w komisjach. Podwyżkę ocenię przez jej skuteczność, przejrzystość wydatków i realne wsparcie szkół. Oczekuję konkretów od ministrów finansów, zdrowia i edukacji. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podwyżkę opłaty cukrowej trzeba rozliczyć z poprawy zdrowia. Jako nauczyciel oczekuję dostępnej wody w szkołach i finansowanej profilaktyki. Rodziny powinny wiedzieć, co przyniosą dodatkowe opłaty.

Mam trzy pytania do ministrów odpowiedzialnych za podatki, zdrowie i edukację.

Po pierwsze, jakie badania uzasadniają 10-krotny wzrost opłaty za kofeinę lub taurynę i jakie mierzalne efekty zdrowotne zakładacie, z oceną rezultatów osobno dla dziewcząt i chłopców?

Po drugie, ile dodatkowych pieniędzy zostanie przeznaczonych na wodę i profilaktykę szkolną oraz przygotowanie i wynagrodzenie nauczycieli, a jakie publiczne rozliczenie potwierdzi, że zwiększają one dotychczasowe finansowanie?

Po trzecie, jak uzgodnicie oba projekty, skoro jeden opiera obowiązek na pierwszej sprzedaży i klasyfikacji CN, a drugi zachowuje wprowadzenie na rynek i klasyfikację PKWiU?

Proszę o kwoty, terminy i spójne przepisy. Nauczyciele potrzebują narzędzi oraz wynagrodzenia za dodatkową pracę, a obywatele – możliwości sprawdzenia skuteczności wydatków. Dziękuję.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Stanowisko

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec rządowych projektów ustaw dotyczących zdrowia publicznego, zawartych w drukach nr 3145 i 3155.

Rozpatrujemy dwa projekty, które dotyczą opłaty cukrowej, ale mają różny charakter. Pierwszy porządkuje zasady jej poboru i ma usuwać wątpliwości interpretacyjne. Drugi rozszerza zakres tej opłaty i przewiduje podwyższenie jej wysokości. Te różnice muszą być wyraźnie przedstawione również obywatelom.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego ochrona zdrowia jest sprawą podstawową. Chcemy skutecznej profilaktyki, dobrego leczenia i większej troski o zdrowie dzieci. Jednocześnie każdą propozycję nowych

obciążeń trzeba oceniać także z perspektywy rodzin, przedsiębiorców i rolników.

Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 3145 przewiduje m.in. powiązanie obowiązku zapłaty opłaty z pierwszą sprzedażą napoju. Doprecyzowuje definicje i zdarzenia powodujące powstanie tego obowiązku. Kierunek polegający na wyjaśnieniu przepisów zasługuje na pozytywną ocenę. Przedsiębiorca powinien wiedzieć, kiedy powstaje obowiązek, kto odpowiada za rozliczenie i jak prawidłowo je przeprowadzić. Nie może prowadzić działalności w ciągłej niepewności, czy przyjęta przez niego interpretacja zostanie za kilka lat zakwestionowana. Dotyczy to szczególnie małych i średnich firm. Duży koncern ma rozbudowany dział prawny. Lokalny producent czy właściciel rodzinnej hurtowni często sam zajmuje się zamówieniami, pracownikami i dokumentacją. Państwo powinno zapewnić mu przepisy, które da się zrozumieć i stosować. Dlatego podczas prac nad tym projektem trzeba sprawdzić, czy deklarowane uproszczenie rzeczywiście ograniczy spory i koszty rozliczeń. Potrzebne są także czytelne przepisy przejściowe i czas na dostosowanie działalności.

Więcej pytań budzi projekt z druku nr 3155. Przewiduje on podwyższenie stawek oraz objęcie opłatą kolejnych kategorii produktów, w tym koncentratów niezależnie od ich postaci i określonych suplementów diety w formie napoju. Rozumiemy potrzebę zamykania luk. Jeżeli podobne produkty są traktowane odmiennie wyłącznie ze względu na formę albo sposób ich oznaczenia, prowadzi to do nierównej konkurencji. Uczciwy przedsiębiorca nie powinien przegrywać z firmą, która korzysta z niejasności przepisów. Jednak uszczelnienie systemu i podwyższenie obciążeń wymagają osobnej oceny. Wyższa opłata może zostać przeniesiona na cenę produktu. Ostatecznie zapłaci ją konsument. Dlatego oczekujemy jasnej odpowiedzi: Jakie skutki zdrowotne ma przynieść proponowana podwyżka, jak wpłynie na zakupy gospodarstw domowych i jakie będą jej konsekwencje dla krajowych producentów? Samo zwiększenie wpływów nie może być jedynym miernikiem powodzenia ustawy o zdrowiu publicznym. Miernikiem powinny być również zmiana nawyków żywieniowych, skuteczniejsza profilaktyka i lepszy dostęp do pomocy dla osób zmagających się z otyłością.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z perspektywy PSL szczególnej uwagi wymaga wpływ tych zmian na polskie sadownictwo i przetwórstwo owocowe. Za zakładem produkującym napoje stoi cały łańcuch gospodarczy: gospodarstwo, które dostarcza owoce, pracownicy przetwórci, transport i lokalny handel. Dlatego ocena skutków regulacji powinna obejmować także tych, którzy sami nie będą płatnikami opłaty, ale mogą odczuć zmianę popytu. Przepisy powinny precyzyjnie rozróżniać skład i charakter produktów. Potrzebujemy rozwiązań, które zachęcają do poprawy receptur i ograniczania nadmiernej ilości cukru, a jednocześnie uwzględniają specyfikę

przetwórstwa owocowego. Oczekujemy w tej sprawie rzetelnego dialogu z producentami i przedstawicielami rolników.

Równie istotne jest wykorzystanie środków z opłaty. Rząd wskazuje, że mają one służyć profilaktyce, edukacji i finansowaniu świadczeń zdrowotnych. Obywatele powinni móc zobaczyć, jakie konkretne działania zostały dzięki nim zrealizowane. Potrzebujemy dostępnej pomocy dietetycznej, wsparcia dla rodziców, edukacji żywieniowej w szkołach i skutecznego leczenia. Te działania muszą docierać także do małych miejscowości i na wieś. Miejsce zamieszkania nie powinno decydować o możliwości uzyskania pomocy. Nie wystarczy powiedzieć rodzinie: kupujcie zdrowiej. Trzeba zapewnić wiedzę, dostęp do specjalisty i warunki, które ułatwiają codzienne, dobre wybory.

Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia potrzebę uporządkowania przepisów i wyeliminowania obchodzenia obowiązujących zasad. Do proponowanych podwyżek podchodzimy natomiast z rozumą. Oczekujemy wykazania ich skuteczności, dokładnej oceny skutków gospodarczych i przejrzystości wydatkowania pieniędzy. W dalszych pracach będziemy zabiegać o przepisy jasne, proporcjonalne i możliwe do wdrożenia. Takie, które służą zdrowiu obywateli, a równocześnie uwzględniają sytuację polskich rodzin, przedsiębiorców i rolników.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy jednocześnie procedowanie dwóch odrębnych projektów zmiany ustawy o zdrowiu publicznym, które przyjmują odmienną konstrukcję momentu powstania obowiązku uiszczenia opłaty, nie stworzy ryzyka niezgodności przepisów, jeśli oba projekty zostaną uchwalone?

2. W jakim stopniu podwyższenie stawek opłaty zwiększy udział opłaty w cenie napoju na tyle, by realnie wpłynąć na zachowania konsumenckie, skoro w napoju typu cola o pojemności 330 ml opłata wynosi obecnie, jak wskazuje uzasadnienie, zaledwie 0,30 zł przy cenie ok. 4,85 zł?

3. W jaki sposób nowy wymóg braku dodatku substancji słodzących jako warunek zwolnienia z opłaty napojów z co najmniej 20-procentowym udziałem soku i zawartością cukru do 5 g zapobiegnie dalszemu omijaniu opłaty, skoro branża już raz zareagowała na dotychczasowe przepisy zmianą składu produktów?

4. Jaki mechanizm zapewni, że zwiększone wpływy z opłaty od środków spożywczych faktycznie zostaną przeznaczone na działania edukacyjne, profilaktyczne i leczenie chorób związanych z nieprawidłowymi nawykami żywieniowymi, zgodnie z deklarowanym w uzasadnieniu celem, a nie trafią do ogólnych wydatków Narodowego Funduszu Zdrowia?

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdrowie Polek i Polaków to nasz absolutny priorytet. Dzisiejszy projekt, porządkujący system opłat od napojów słodzonych, stanowi ważny krok w kierunku odpowiedzialnej polityki zdrowotnej. Nie szukamy tu dodatkowych obciążeń dla obywateli. Chcemy jedynie, by obowiązujące już prawo było sprawiedliwe i szczelne.

Przenosząc obowiązek rozliczania opłaty bezpośrednio na producentów i importerów, upraszczamy system, ograniczamy biurokrację i usuwamy luki pozwalające na omijanie przepisów. Dzięki temu system będzie przejrzysty, a zabezpieczone w ten sposób środki trafią do Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie chorób dietozależnych. To jest po prostu racjonalne i prozdrowotne rozwiązanie.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak zmiana momentu powstania obowiązku uiszczenia opłaty cukrowej na pierwszą sprzedaż napoju wpłynie na poszczególne modele dystrybucji, import i sprzedaż przez platformy? Czy rząd przedstawi przykłady pokazujące, kto dokładnie jest obowiązany do tego, aby ta sama partia nie została obciążona dwukrotnie?

2. Jak projekt rozwiązuje opodatkowanie zapasów, zwrotów, nieodpłatnych próbek i napojów wycofanych z obrotu? Czy przedsiębiorca odzyska opłatę od produktu, który ostatecznie nie trafił do konsumenta, w jasnym terminie i bez kosztownego sporu z administracją?

3. Jakie oszczędności administracyjne przyniesie projekt małemu producentowi i ile będzie go kosztować dostosowanie ewidencji oraz systemów sprzedaży? Czy terminy wejścia w życie obu projektów dotyczących opłaty cukrowej zostaną skoordynowane, aby przedsiębiorcy nie musieli dwukrotnie przebudowywać tych samych rozliczeń?

4. Jak zostaną potraktowane wcześniejsze rozliczenia przedsiębiorców, którzy stosowali przepisy zgodnie z używaną interpretacją lub utrwaloną praktyką? Czy nowe definicje będą stosowane wyłącznie na przyszłość, bez przerzucania na podatników kosztów dotychczasowych niejasności ustawowych?

1. Jakie badania dowodzą, że proponowane podwyższenie i rozszerzenie opłaty cukrowej przyniesie dodatkowy efekt zdrowotny, a nie przede wszystkim wzrost wpływów fiskalnych? Czy rząd opublikuje ocenę dotychczasowej opłaty, oddzielając zmianę spożycia cukru od wpływu cen, inflacji i reformulacji produktów?

2. Jak rząd odpowiada na obawy Konfederacji Lewiatan dotyczące wzrostu cen napojów i ograniczenia popytu na surowce od polskich sadowników? Czy ocena skutków obejmuje cały łańcuch dostaw oraz łączny wpływ opłaty i równoległe proponowanych zmian VAT, zamiast analizować każdą podwyżkę osobno?

3. Jaka część dodatkowych wpływów zostanie faktycznie przeznaczona na zapobieganie otyłości i edukację żywieniową, a jaka na ogólne finansowanie świadczeń NFZ? Jakie mierzalne cele zdrowotne i publiczne sprawozdania pozwolą sprawdzić, czy pieniądze realizują deklarowany cel ustawy?

4. Jak skonstruowano obciążenie napojów o różnej zawartości cukru, naturalnych soków i substancji słodzących, aby premiować rzeczywistą poprawę składu? Czy rząd sprawdził ryzyko zastępowania droższych produktów tańszymi, równie niekorzystnymi zdrowotnie, szczególnie w gospodarstwach o niższych dochodach?

5. Jak rząd oceni wpływ podwyżki na małych producentów napojów, którzy mają ograniczone możliwości szybkiej zmiany receptury i technologii? Czy okres dostosowania oraz zasady rozliczenia zapasów pozwolą im uniknąć nieproporcjonalnego pogorszenia sytuacji wobec dużych koncernów?

Posel Norbert Pietrykowski

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym, zawartego w druku sejmowym nr 3155.

Zdrowie publiczne to zorganizowane działania całego społeczeństwa ukierunkowane na zapobieganie chorobom, wydłużanie życia oraz promowanie zdrowia w skali populacji. Jest to zatem dziedzina szersza niż medycyna tzw. naprawcza, gdyż jej podstawowym punktem odniesienia nie jest pojedynczy pacjent, lecz zdrowie całej populacji i czynniki wpływające na jego stan.

Do podstawowych ustawowych zadań zdrowia publicznego należą m.in.: monitorowanie i ocena stanu zdrowia społeczeństwa, zagrożeń zdrowotnych i jakości życia, edukacja zdrowotna, zwłaszcza dzieci, młodzieży i osób starszych, promocja zdrowia, kształtowanie postaw sprzyjających profilaktyce zachowań ryzykownych, zapobieganie uzależnieniom i ich skutkom, profilaktyka chorób, ograniczanie zagrożeń i szkód dla zdrowia fizycznego i psychicznego w środowisku życia, nauki, pracy i rekreacji, a także – co istotne – działania na rzecz aktywności fizycznej.

Istotne jest więc to, że profilaktyka, promocja zdrowia i oddziaływanie na zachowania zdrowotne są pełnoprawnymi elementami zdrowia publicznego, a nie tylko dodatkiem do leczenia. Z tej perspektywy opłata od napojów zawierających cukier, substancje

słodzące, kofeinę lub taurynę może być traktowana jako instrument polityki zdrowia publicznego.

Procedowany projekt należy określić jako nowelizację o charakterze przede wszystkim fiskalno-prewencyjnym. Nie przebudowuje on systemu zdrowia publicznego ani nie zmienia jego ustawowych celów, lecz koncentruje się na jednym instrumencie – opłacie od środków spożywczych, popularnie określanej jako opłata cukrowa. Tym samym projekt ma zwiększyć przychody Narodowego Funduszu Zdrowia. Obecnie aż 96,5% wpływów z tej opłaty trafia do NFZ, gdzie środki są przeznaczane m.in. na profilaktykę, edukację zdrowotną i finansowanie świadczeń związanych ze skutkami nadwagi i otyłości.

Projekt ma zatem w istocie dwa równoległe cele, które należy od siebie oddzielić. Cel pierwszy – zdrowotny. Chodzi tutaj przede wszystkim o zwiększenie ceny względnej produktów uznanych za czynnik ryzyka zdrowotnego, a przez to: ograniczenie ich konsumpcji, skłonienie konsumentów do wyboru alternatywy, zachęcenie producentów do reformulacji produktów, a w dłuższym okresie ograniczenie czynników sprzyjających nadwadze, otyłości i chorobom metabolicznym. To klasyczny przykład podatku/opłaty behawioralnej. Światowa Organizacja Zdrowia, WHO, wskazuje, że podatki od napojów słodzonych mogą ograniczać popyt i konsumpcję, a ich skuteczność zależy m.in. od konstrukcji instrumentu i tego, czy podatek rzeczywiście prowadzi do wzrostu ceny detalicznej. WHO wprost rekomenduje rozważanie polityk fiskalnych jako elementu szerszej polityki zdrowego żywienia.

Cel drugi – fiskalny. Opłata ma również przynosić dodatkowe dochody, przede wszystkim dla NFZ. Według końcowych danych dotyczących OSR, przywoływanych w zestawieniu dokumentów legislacyjnych, wzrost wpływów z opłaty i VAT oszacowano na około 1,486 mld zł rocznie, z czego około 1,258 mld zł miałyby trafić do NFZ, a około 228 mln zł do budżetu państwa.

W tym miejscu warto wskazać podstawowe cele procedowanych zmian. Po pierwsze, projekt odpowiada na rzeczywisty problem zdrowotny. Nadmierna masa ciała i choroby związane z nieprawidłową dietą należą do istotnych problemów zdrowia publicznego. WHO wskazuje na związek spożycia napojów słodzonych z nadmierną podażą energii i problemem otyłości, także u dzieci. Z tego punktu widzenia oddziaływanie na środowisko żywieniowe, a nie wyłącznie edukowanie jednostki, mieści się w nowoczesnym rozumieniu zdrowia publicznego.

Po drugie, zaproponowany instrument fiskalny jest zgodny z kierunkiem współczesnej polityki zdrowotnej. WHO w 2026 r. ponownie wskazywała, że podatki od napojów słodzonych mogą jednocześnie ograniczać konsumpcję i generować środki na cele zdrowotne. Organizacja podkreśla też problem zbyt niskich stawek, które nie nadążają za wzrostem cen i dochodów. W tym sensie argument rządu, że nominalnie niezmienniana od 2020 r. opłata traci realną

siłę oddziaływania znajduje oparcie w szerszej literaturze dotyczącej podatków zdrowotnych.

Aż wreszcie po trzecie, uszczelnienie systemu jest logicznym uzupełnieniem podwyższenia stawek. Samo podwyższenie opłaty bez likwidacji możliwości jej obchodzenia mogłoby prowadzić do przesuwania produktów pomiędzy kategoriami. Projekt próbuje temu przeciwdziałać poprzez objęcie regulacją koncentratów, części suplementów i napojów wykorzystujących wyjątek dotyczący zawartości soku. Z punktu widzenia konstrukcji regulacji jest to rozwiązanie racjonalne, gdyż instrument zdrowotny powinien być możliwie neutralny wobec formy produktu, jeżeli jego faktyczne oddziaływanie na konsumenta jest podobne.

Niemniej jednak w tym miejscu należy sobie zadać istotne pytanie: Czy opłata rzeczywiście zmieni zachowania? To jest zasadniczy punkt oceny projektu. Rząd w swoim uzasadnieniu wskazuje, że po wprowadzeniu opłaty sprzedaż napojów gazowanych spadła w pierwszym roku o około 19%, lecz w kolejnych latach powróciła do poziomu sprzed jej wprowadzenia. Nie oznacza to automatycznie, że opłata była nieskuteczna. Możliwe są bowiem inne mechanizmy, tj.: reformulacja produktów, zastępowanie cukru słodzikami, zmiany struktury rynku, zmiana cen czy też substytucja pomiędzy kategoriami napojów. Co więcej, doświadczenia międzynarodowe wskazują, że konstrukcja podatku ma ogromne znaczenie. WHO podkreśla znaczenie odpowiednio wysokiego i dobrze zaprojektowanego podatku, a przykłady międzynarodowe wskazują również na możliwość wywoływania reformulacji produktów przez producentów.

Podsumowując: omawiany projekt ustawy należy postrzegać nie jako kompleksową reformę zdrowia publicznego, lecz jako istotną korektę jednego z jego instrumentów – fiskalnej polityki zdrowotnej. Jego konstrukcja opiera się na czterech filarach: podwyższeniu stawek opłaty cukrowej, rozszerzeniu katalogu produktów objętych opłatą, likwidacji możliwości obchodzenia opłaty przez zmianę klasyfikacji produktu lub jego postaci oraz zwiększeniu środków przekazywanych na cele związane ze zdrowiem publicznym i świadczeniami finansowanymi przez NFZ.

Z punktu widzenia modelu zdrowia publicznego kierunek zastosowania instrumentów cenowych jest zgodny ze współczesnym podejściem do profilaktyki chorób niezakaźnych: państwo nie ogranicza się do informowania obywatela, ale próbuje modyfikować środowisko, w którym podejmowane są decyzje konsumenckie. WHO wskazuje podatki od napojów słodzonych jako jeden z instrumentów polityki zdrowego żywienia. Z perspektywy nauki o zdrowiu publicznym za szczególnie ważne należy uznać, aby po wejściu regulacji w życie oceniać ją nie tylko przez pryzmat wysokości wpływów do NFZ, lecz przede wszystkim przez mierzalne wskaźniki: zmianę cen, sprzedaży i spożycia napojów objętych opłatą, reformulację produktów, konsumpcję cukrów, częstość występowania nadwagi i otyłości oraz ewentualny wpływ na nierówności zdrowotne. Dopiero takie po-

dejscie pozwoli ustalić, czy instrument fiskalny faktycznie realizuje swój cel zdrowotny, a nie tylko cel dochodowy.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o zdrowie Polek i Polaków, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, w pełni popiera rządowy projekt zmiany ustawy o zdrowiu publicznym.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt przewiduje nowe zakazy, ograniczenia lub obowiązki wobec obywateli albo przedsiębiorców? Jakie dowody naukowe i analizy kosztów stanowią podstawę proponowanych rozwiązań?

Posel Wioleta Tomczak

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podatek cukrowy obowiązuje w Polsce od 2021 r. Po blisko 6 latach możemy już ocenić, które elementy tego rozwiązania działają, a które wymagają poprawy. I właśnie temu służą dwa procedowane dziś projekty. Pierwszy porządkuje i uszczelnia zasady pobierania opłaty cukrowej. Drugi idzie krok dalej – podnosi jej wysokość i rozszerza katalog produktów objętych opłatą.

Warto jednak zacząć od odpowiedzi na podstawowe pytanie: dlaczego w ogóle potrzebujemy takich regulacji? Bo problem, z którym się mierzymy, jest przede wszystkim problemem zdrowotnym. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, aby wolne cukry stanowiły mniej niż 10% dziennej energii, a ograniczenie ich spożycia do 5%, czyli ok. 25 g, sześciu łyżeczek dziennie, przynosi dodatkowe korzyści zdrowotne. Nadmierne spożycie cukru zwiększa ryzyko nadwagi i otyłości, a także próchnicy. WHO wskazuje również, że napoje słodzone cukrem są istotnym czynnikiem ryzyka chorób niezakaźnych.

Szczególnie problematyczne są właśnie napoje słodzone. W przeciwieństwie do wielu produktów stałych bardzo łatwo wypić dużą ilość cukru w krótkim czasie, często bez poczucia, że właśnie dostarczyliśmy organizmowi znaczącej liczby kalorii. Dla przykładu, według danych Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej, 200 ml słodzonego napoju może zawierać od ok. 14 g do nawet 26 g cukru. Jedna szklanka może więc dostarczyć ilość cukru zbliżoną do całodziennego limitu rekomendowanego przez WHO. A konsekwencje nie kończą się na nadwadze. Metaanalizy badań prospektywnych wskazują na związek częstszego spożywania napojów słodzonych z wyższym ryzykiem cukrzycy typu 2, chorób sercowo-naczyniowych, nadciśnienia i udaru. Wg jednej z meta-

analiz obejmującej 72 publikacje każde dodatkowe zwiększenie spożycia napojów słodzonych wiązało się z wyższym ryzykiem cukrzycy typu 2. To dlatego ograniczanie spożycia cukru nie jest kwestią tego, czy ktoś lubi słodki smak. Jest kwestią prozdrowotnej polityki publicznej. I właśnie dlatego musimy patrzeć na opłatę cukrową nie tylko jak na instrument fiskalny, ale przede wszystkim jak na narzędzie, które ma wpływać na zachowania konsumentów i producentów.

Pierwszy z procedowanych projektów, druk 3145, ma tutaj bardzo konkretne zadanie: uszczelnić system. Wprowadza m.in. definicję „pierwszej sprzedaży”, która obejmuje różne sposoby wprowadzenia produktu do obrotu, również w taki sposób jak darowizna, przekazanie czy wykorzystanie produktu do reklamy lub prezentacji. To ważne, ponieważ przepisy podatkowe powinny być na tyle precyzyjne, żeby możliwość uniknięcia opłaty nie zależała od zastosowania określonego sposobu wprowadzenia produktu na rynek. Projekt doprecyzowuje również, że przy ustalaniu wysokości opłaty uwzględnia się łączną ilość cukrów znajdujących się w napoju – zarówno tych dodanych, jak i występujących naturalnie. To eliminuje kolejne wątpliwości interpretacyjne i pozwala bardziej jednoznacznie określić wysokość należnej opłaty.

Drugi projekt, druk nr 3155, jest natomiast odpowiedzią na inny problem: jeżeli opłata ma być narzędziem zdrowotnym, jej wysokość i zakres muszą odpowiadać rzeczywistej skali problemu. Dlatego proponowane jest podniesienie stawek, a także rozszerzenie katalogu produktów objętych opłatą m.in. o koncentraty napojów w postaci stałej oraz suplementy diety o pojemności większej niż 200 ml. Ta ostatnia zmiana ma również znaczenie z punktu widzenia uczciwości systemu. Jeżeli produkt o wysokiej zawartości cukru może zostać przekwalifikowany do kategorii suplementu diety tylko po to, aby uniknąć opłaty, powstaje luka, z której można korzystać. Jednocześnie konsument może otrzymać sygnał, że ma do czynienia z produktem wspierającym zdrowie, podczas gdy jego skład może przemawiać za czymś zupełnie przeciwnym. Nie chodzi więc o karanie przedsiębiorców. Chodzi o to, aby podobne produkty podlegały podobnym zasadom i aby przepisy nie zachęcały do obchodzenia regulacji.

Warto również spojrzeć na doświadczenia innych państw. WHO wskazuje, że podatki od napojów słodzonych mogą ograniczać ich konsumpcję, a ich skuteczność rośnie, gdy podatek jest odpowiednio zaprojektowany i jego realna wysokość jest utrzymywana w czasie. W 2026 r. WHO ponownie wezwała państwa do wzmacniania podatków zdrowotnych od napojów słodzonych, wskazując na ich znaczenie w ograniczaniu chorób niezakaźnych. To prowadzi nas do jednej istotnej kwestii. Jeżeli podatek ma działać zdrowotnie, jego wysokość nie może pozostawać w miejscu przez lata, podczas gdy ceny i dochody rosną. Dlatego warto rozważyć, czy w przyszłości stawki opłaty nie

powinny być automatycznie waloryzowane, np. w oparciu o określony wskaźnik ekonomiczny. Pozwoliłoby to zachować realną siłę oddziaływania opłaty bez konieczności każdorazowego rozpoczynania od nowa całego procesu legislacyjnego.

Wysoka Izbo! Nie powinniśmy udawać, że sam podatek cukrowy rozwiąże problem otyłości czy chorób cywilizacyjnych. Potrzebujemy również edukacji żywieniowej, lepszego dostępu do zdrowej żywności, aktywności fizycznej i odpowiedzialnej polityki żywieniowej. Ale skoro wiemy, że nadmierne spożycie cukru jest realnym problemem zdrowotnym, a napoje słodzone są jednym z jego istotnych źródeł, to naszym zadaniem jest stworzenie takich reguł, które ograniczają zachęty do ich nadmiernego spożycia. Dlatego oba projekty należy traktować jako dwa elementy tego samego rozwiązania: pierwszy uszczelnia system, drugi wzmacnia jego oddziaływanie zdrowotne i rozszerza go na kolejne kategorie produktów. Debata nad tymi ustawami powinna być przede wszystkim debatą o tym, jak skutecznie ograniczyć spożycie nadmiernej ilości cukru w Polsce i jak zrobić to w sposób przewidywalny, proporcjonalny i skuteczny. Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktów 23. i 24. porządku dziennego stawiam następujące pytania:

1. Czy powiązanie obowiązku uiszczenia opłaty od środków spożywczych z pierwszą sprzedażą rzeczywiście uprości pobór tej opłaty i ograniczy wątpliwości interpretacyjne bez zwiększania kosztów oraz ryzyka po stronie przedsiębiorców?

2. Jaka konkretnie część dodatkowych wpływów z rozszerzonej i zaktualizowanej opłaty cukrowej zostanie przeznaczona na profilaktykę i leczenie nadwagi, otyłości oraz innych chorób związanych z nieprawidłowymi nawykami żywieniowymi i jakie mierzalne efekty zdrowotne rząd zakłada osiągnąć?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Alkohol powoduje szkody zdrowotne i społeczne, a leczenie jego skutków kosztuje wszystkich. Podatek może ograniczać spożycie, to narzędzie ma uzasadnienie w badaniach.

Oceniając ten projekt, musimy jednak sprawdzić, czy skala podwyżki jest właściwa i czy dodatkowe pieniądze poprawią dostęp do pomocy.

Dla większości napojów projekt przewiduje stawki około 15% wyższe od już zaplanowanych na przyszły rok. To wymaga rzetelnego uzasadnienia oraz czasu na dostosowanie dla legalnie działających przedsiębiorców.

Za dobry kierunek uważam zwiększenie finansowania NFZ ponad ustawowe minimum. Projekt zapisuje po 1400 mln zł w 2027 i 2028 r. Brakuje jednak wskazania, ile z tych pieniędzy trafi na leczenie uzależnień i jak skrócą się kolejki do terapii. Sama ocena skutków regulacji przyznaje ryzyko niższych wpływów, także wskutek wzrostu szarej strefy. Oczekuję wyliczeń, które pozwolą ocenić to ryzyko, oraz stabilnego finansowania leczenia, gdy dochody z akcyzy zaczną spadać.

Jako nauczyciel i poseł zajmujący się zdrowiem mężczyzn widzę w tej debacie mężczyznę, który szuka terapii, oraz dziecko dorastające w rodzinie z problemem alkoholowym. Potrzebują dostępnej pomocy, bez zawstydzania i przerywania odpowiedzialności. Równolegle potrzebujemy finansowanej profilaktyki w szkołach, wsparcia psychologicznego i współpracy resortów zdrowia oraz edukacji. Nauczycielom trzeba zapewnić sprawdzone materiały, szkolenia i czas na tę pracę.

Jako poseł niezrzeszony popieram dalsze prace nad projektem. Ostateczną ocenę uzależniam od rzetelnych wyliczeń i mierzalnego planu pomocy. Tę ustawę trzeba rozliczać również pod kątem dostępu do terapii, spadku szkód zdrowotnych i skuteczności profilaktyki. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podwyższając akcyzę na alkohol, rząd powinien pokazać rzetelne wyliczenia i plan pomocy. Za debatą tą stoją również mężczyźni szukający terapii i dziecko dorastające w rodzinie z problemem alkoholowym. Potrzebują dostępnego leczenia i profilaktyki. Mam trzy konkretne pytania.

Po pierwsze, dlaczego ocena skutków regulacji liczy dodatkowe wpływy względem 2025 r., a późniejsze dotacje dla Narodowego Funduszu Zdrowia – względem 2026 r., co utrudnia porównanie tych kwot?

Po drugie, na jakich danych oparto prognozę dotyczącą spadku legalnej sprzedaży i ryzyka wzrostu szarej strefy oraz jaki scenariusz finansowania leczenia przygotowano na wypadek niższych wpływów niż planowane?

Po trzecie, ile dodatkowych środków trafi na leczenie uzależnień, jak zmierzycie poprawę dostępu do terapii mężczyzn i jak zagwarantujecie ciągłość tego finansowania po pierwszych 2 latach?

Proszę o podanie kwot i mierników dostępności terapii. Finansowana profilaktyka szkolna powinna uzupełniać leczenie, z uwzględnieniem materiałów i szkoleń dla nauczycieli. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czym uzasadniona jest znacznie wyższa, ponad 26-procentowa podwyżka stawki akcyzy na cydr i per-ry w porównaniu z podwyżkami rzędu 14,6–14,9% dla pozostałych kategorii napojów alkoholowych?

2. Czy przyjęte w projekcie stawki akcyzy, odpowiadające stawkom z ustawy uchwalonej przez Sejm 7 listopada 2025 r., która została zawetowana przez prezydenta RP, uwzględniają w jakikolwiek sposób przyczyny tego weta, czy stanowią dosłowne powtórzenie zawetowanego rozwiązania?

3. Czy kwota 1,4 mld zł, o którą zwiększona zostanie dotacja dla NFZ w 2027 r. i 2028 r., zostanie następnie rozliczona względem rzeczywistej nadwyżki wpływów z akcyzy za te same lata, która zostanie odrębnie uwzględniona w dotacjach przekazywanych w 2029 r. i 2030 r., czy są to dwa niezależne, nierozliczane między sobą świadczenia?

4. Po uwzględnieniu tego, że przytoczone w uzasadnieniu prognozy zmian cen obliczono dla założonej podwyżki akcyzy o 20%, a nie dla faktycznie proponowanej (ok. 15%), czy resort dysponuje szacunkiem skutków rzeczywistej podwyżki i czy różnice między kategoriami alkoholu nie osłabiają efektu ograniczenia konsumpcji, zamiast tego kierując popyt na relatywnie mniej opodatkowane napoje?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie nowe dane uzasadniają zmianę stawek akcyzy na alkohol na 2027 r. względem wcześniejszych założeń, według których przedsiębiorcy planowali produkcję i inwestycje? Czy rząd przedstawi łączny bilans skutków zdrowotnych, dochodów budżetu i kosztów dla legalnie działających firm?

2. Jak w prognozie dodatkowych wpływów uwzględniono ograniczenie legalnej sprzedaży, zakupy transgraniczne i rozwój nielegalnego rynku? Jakie konkretne środki kontrolne przewidziano, aby wyższa akcyza nie zwiększyła opłacalności obrotu alkoholem niewiadomego pochodzenia?

3. W jaki sposób dodatkowe wpływy zostaną powiązane ze wzrostem środków NFZ i czy nie zastąpią finansowania, które i tak powinno pochodzić z budżetu państwa? Kto poniesie ciężar niedoboru, jeżeli rzeczywiste wpływy z akcyzy okażą się niższe od założeń?

4. Jak oceniono wpływ nowych stawek na małe browary, winiarnie i krajowych producentów w porównaniu z dużymi międzynarodowymi grupami? Czy przewidziano czas na dostosowanie kontraktów i zapasów oraz czy oceniono, jak różnice obciążeń poszczególnych kategorii wpłyną na wybory konsumentów?

5. Jak rząd pogodzi zakładany wzrost dochodów NFZ z deklarowanym celem ograniczenia sprzedaży alkoholu? Czy finansowanie świadczeń zostanie zabezpieczone również w wariantcie, w którym polityka zdrowotna okaże się skuteczniejsza od założeń i wpływy akcyzowe będą odpowiednio niższe?

Posel Norbert Pietrykowski

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawartego w druku sejmowym nr 3136.

Procedowany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych stanowi przykład regulacji łączącej cele fiskalne z celami polityki zdrowotnej państwa. Projekt przewiduje przede wszystkim podwyższenie stawek podatku akcyzowego na napoje alkoholowe od 1 stycznia 2027 r., a jednocześnie wprowadza mechanizm zwiększenia finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia. Tym samym jego znaczenie wykracza zatem poza klasyczną funkcję fiskalną podatku akcyzowego, ponieważ jednym z deklarowanych celów regulacji jest ograniczenie dostępności ekonomicznej alkoholu, a tym samym zmniejszenie jego spożycia i związanych z nim negatywnych skutków zdrowotnych i społecznych.

Akcyza jest podatkiem pośrednim nakładanym m.in. na wyroby alkoholowe. Poza funkcją dochodową pełni ona również funkcję regulacyjną i może być wykorzystywana do kształtowania zachowań konsumentów. W przypadku alkoholu uzasadnieniem stosowania tego instrumentu jest występowanie negatywnych konsekwencji jego spożywania, które nie ograniczają się do osoby konsumującej, lecz generują również koszty dla systemu ochrony zdrowia i całego społeczeństwa. Podwyższenie ceny alkoholu poprzez zwiększenie akcyzy ma zatem służyć ograniczeniu jego dostępności ekonomicznej. Rozwiązanie to odpowiada kierunkowi polityki rekomendowanemu przez Światową Organizację Zdrowia, która wskazuje politykę cenową i podatkową jako jeden z instrumentów ograniczania szkodliwego spożywania alkoholu.

Rząd uzasadnia proponowane zmiany koniecznością urealnienia poziomu opodatkowania alkoholu w związku ze wzrostem wynagrodzeń i siły nabywczej konsumentów. Wzrost dochodów powoduje bowiem, że

przy niezmiennych stawkach podatku alkohol staje się relatywnie bardziej dostępny. Projekt stanowi tym samym próbę korekty dotychczasowej mapy drogowej podwyższania akcyzy i dostosowania jej do zmienionych warunków ekonomicznych. Z punktu widzenia polityki zdrowotnej znaczenie ma przede wszystkim to, że wzrost ceny alkoholu ma ograniczyć jego dostępność ekonomiczną i skłonić część konsumentów do ograniczenia jego zakupu i spożycia.

Drugim istotnym elementem projektu jest powiązanie zwiększonych wpływów z akcyzy z finansowaniem ochrony zdrowia. Projekt przewiduje zwiększenie dotacji podmiotowej dla Narodowego Funduszu Zdrowia, przy czym w latach 2027 i 2028 na ten cel ma być przeznaczane po 1,4 mld zł rocznie. Środki te mają służyć finansowaniu świadczeń opieki zdrowotnej, w tym świadczeń związanych ze skutkami spożywania alkoholu. Rozwiązanie to posiada uzasadnienie zarówno fiskalne, jak i zdrowotne. Z jednej strony zwiększa dochody publiczne, z drugiej zaś umożliwia przeznaczenie części środków na system, który ponosi znaczące koszty leczenia chorób i następstw związanych ze spożywaniem alkoholu.

Projekt należy zatem ocenić przede wszystkim przez pryzmat jego funkcji zdrowotnej. Podwyższenie akcyzy może być uznane za uzasadniony instrument polityki zdrowia publicznego, ponieważ państwo nie ogranicza się w tym przypadku do edukowania obywateli i informowania o szkodliwości alkoholu, lecz oddziałuje na ekonomiczne warunki podejmowania decyzji konsumenckich. Zwiększenie ceny produktu będącego czynnikiem ryzyka zdrowotnego może prowadzić do zmniejszenia jego konsumpcji. Istotne jest również objęcie podwyżką różnych kategorii alkoholu, co ogranicza ryzyko prostego zastępowania jednego rodzaju alkoholu innym.

Jednocześnie skuteczność projektu nie może być oceniana wyłącznie na podstawie wysokości dodatkowych wpływów budżetowych. Sam wzrost dochodów z akcyzy nie świadczy bowiem o osiągnięciu celu zdrowotnego. Jeżeli konsumpcja alkoholu pozostanie na dotychczasowym poziomie, a podwyżka zostanie w całości przeniesiona na konsumentów, regulacja może przynieść oczekiwany efekt fiskalny, ale jej efekt zdrowotny będzie ograniczony. Dlatego po wejściu w życie ustawy konieczne będzie monitorowanie nie tylko wpływów z akcyzy, lecz także cen detalicznych, poziomu sprzedaży i konsumpcji alkoholu, zmian w strukturze spożycia oraz wskaźników zdrowotnych związanych z alkoholem.

Pewne wątpliwości może budzić również społeczno-ekonomiczny charakter podwyżki. Akcyza jako podatek pośredni może w większym stopniu obciążać gospodarstwa domowe o niższych dochodach. Z drugiej jednak strony grupy te mogą również odnieść istotne korzyści zdrowotne w przypadku ograniczenia spożycia alkoholu. Ocena projektu powinna więc uwzględniać nie tylko bezpośredni koszt finansowy regulacji, ale także długoterminowe korzyści zdrowotne i potencjalne ograniczenie kosztów społecznych związanych z alkoholem.

Na szczególną uwagę zasługuje podwyższenie akcyzy na cydr i perry o zawartości alkoholu do 5%. Podwyżka w tej kategorii jest większa niż w przypadku pozostałych podstawowych rodzajów alkoholu. Rozwiązanie to może być uzasadniane potrzebą ograniczenia możliwości zastępowania mocniejszych alkoholi tańszymi napojami o niższej zawartości alkoholu, jednak z punktu widzenia zasady proporcjonalności wymaga ono szczególnie czytelnego uzasadnienia. Ustawodawca powinien bowiem wykazać, że przyjęta różnica w poziomie podwyżki pozostaje w racjonalnym związku z celem zdrowotnym regulacji.

Projekt posiada również znaczenie z punktu widzenia finansowania systemu ochrony zdrowia. Powiązanie zwiększonych dochodów z akcyzy z dodatkowym finansowaniem NFZ można ocenić jako rozwiązanie spójne z ideą odpowiedzialności za koszty zdrowotne generowane przez konsumpcję alkoholu. Nie należy jednak utożsamiać tego mechanizmu z pełnym finansowaniem kosztów leczenia następstw spożywania alkoholu. Jest to przede wszystkim sposób zwiększenia finansowania świadczeń zdrowotnych, a nie utworzenie wyodrębnionego funduszu przeznaczonego wyłącznie na leczenie uzależnień i chorób alkoholowych.

Podsumowując: proponowane zmiany przewidują przede wszystkim podwyższenie stawek akcyzy na napoje alkoholowe oraz zwiększenie finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia. Projekt łączy zatem funkcję fiskalną podatku z funkcją regulacyjną i zdrowotną. Jego zasadniczy cel – ograniczenie ekonomicznej dostępności alkoholu i uzyskanie dodatkowych środków na finansowanie ochrony zdrowia znajduje uzasadnienie w założeniach współczesnej polityki zdrowia publicznego. Jednocześnie ostateczna ocena skuteczności regulacji będzie zależała od jej rzeczywistego wpływu na ceny, konsumpcję alkoholu oraz stan zdrowia populacji. Szczególnego monitorowania wymagają również skutki społeczne podwyżki oraz możliwość zastępowania droższych produktów innymi rodzajami alkoholu. Z perspektywy polityki publicznej projekt można zatem traktować jako próbę wykorzystania instrumentu podatkowego nie tylko do zwiększenia dochodów publicznych, lecz również do ograniczania jednego z istotnych czynników ryzyka zdrowotnego.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o zdrowie Polek i Polaków, w pełni popiera rządowy projekt zmiany ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy dodatkowe dochody z akcyzy będą w całości przeznaczone na ochronę zdrowia, czy też trafią do ogólnego budżetu państwa?

Posel Joanna Wicha

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 3136.

Klub Lewicy od zawsze staje po stronie zdrowia publicznego, po stronie pacjentów i po stronie zwykłych rodzin. Dlatego z pełnym przekonaniem popieramy kierunek zmian, jaki wyznacza projekt ustawy zawarty w druku nr 3136. Jest to krok niezwykle potrzebny, który po prostu dostosowuje stawki podatku akcyzowego do dzisiejszych realiów gospodarczych.

Nie możemy dłużej udawać, że problem nie istnieje albo że rozwiąże się sam. Statystyki są bezlitosne. Polska znalazła się na niechlubnym, drugim miejscu w całej Unii Europejskiej pod względem zgonów, które są bezpośrednio związane z nadużywaniem alkoholu. W 2022 r. odnotowano u nas ponad 9 zgonów na każde 100 tys. mieszkańców z tego właśnie powodu. Są to przecież zgony, którym jako państwo możemy i z całą pewnością powinniśmy zapobiegać. Za każdą z tych liczb kryje się rodzinna tragedia, osierocone dzieci i cierpienie, którego często można było uniknąć.

Obecnie obowiązująca akcyzowa mapa drogowa, którą wprowadzono w 2022 r., przestała spełniać swoje zadanie. Inflacja i wzrost wynagrodzeń sprawiły, że alkohol stał się u nas relatywnie tani i niebezpiecznie łatwo dostępny. Światowa Organizacja Zdrowia wyraźnie rekomenduje ograniczanie dostępności ekonomicznej alkoholu poprzez odpowiednią politykę cenową i podatkową, traktując to jako jedną z najbardziej efektywnych strategii. Dziś za przeciętną wypłatę można kupić znacznie więcej alkoholu niż jeszcze kilka lat temu. Musimy ten niebezpieczny trend zdecydowanie zatrzymać, ponieważ niska cena jest niestety silną zachętą do częstszego sięgania po butelkę, szczególnie przez osoby młode.

Kluczowy i niezwykle ważny jest jeszcze jeden element tej ustawy. Pieniądze z podwyższonej akcyzy zgodnie z projektem zasilą w bezpośredni sposób Narodowy Fundusz Zdrowia. W latach 2027 i 2028 będzie to dodatkowe 1,4 mld zł w każdym roku budżetowym. Środki te powinny zostać przeznaczone na profilaktykę i leczenie skutków uzależnienia od alkoholu. Fundusze z podatków od szkodliwych produktów powinny trafić na ratowanie zdrowia i życia obywateli i obywateli.

Jednak, Wysoka Izbo, musimy spojrzeć na ten problem znacznie szerzej. Sama podwyżka akcyzy to zdecydowanie za mało. Podatki to bardzo ważne narzędzie, ale nie jedyne, jakim dysponuje odpowiedzialne państwo. Dlatego na tym posiedzeniu Sejmu będziemy głosować nad ustawą nazywaną przez nas Stop Alko

Lobby, o której poparcie gorąco apeluję. Te dwie ustawy można traktować jako pakiet. Powinny iść ze sobą w parze, jeśli chcemy naprawdę ograniczyć negatywne skutki nadmiernego spożycia alkoholu.

Projekt z druku nr 2856 to niezbędna nowelizacja, która kompleksowo ogranicza fizyczną dostępność alkoholu i jego wszechobecną promocję, stanowiąc silną tarczę ochronną zwłaszcza dla najmłodszych. Na podstawie tej ustawy wprowadzimy całkowity, ogólnopolski zakaz reklamy i promocji napojów alkoholowych oraz zakaz ich nocnej sprzedaży detalicznej w godzinach 22–6, co bezpośrednio poprawi bezpieczeństwo na naszych ulicach. Ustawa precyzyjnie reguluje również kwestie opakowań, oznakowań, podnosi opłaty za koncesje i zakazuje sprzedaży alkoholu w formie innej niż płynna, co ukróci patologię kolorowych tubek i saszetek.

Szanowni Państwo! Polityka państwa w obszarze zdrowia publicznego musi być kompleksowa, odważna i spójna. Podniesienie akcyzy na alkohol daje nam realne pieniądze na leczenie skutków trudnej choroby, jaką jest alkoholizm, i skutecznie ogranicza dostępność alkoholu ze względów ekonomicznych. Z kolei nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości da nam niezbędną tarczę ochronną przed wszechobecną reklamą i ograniczy fizyczną dostępność produktów alkoholowych.

Klub Lewicy zgłasza za nowelizacją ustawy akcyzowej, ponieważ ochrona zdrowia Polek i Polaków jest dla nas absolutnym priorytetem. Jednocześnie gorąco wzywamy cały parlament do równie odważnego poparcia zakazu reklamy i nocnej sprzedaży alkoholu. Dziękuję bardzo za uwagę.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrzeniem punktu 25 porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Jaką konkretną kwotę dodatkowych środków dla Narodowego Funduszu Zdrowia w 2027 r. ma przynieść podwyżka stawek akcyzy na alkohol i czy będą to rzeczywiście środki dodatkowe, zwiększające dotychczasowe finansowanie świadczeń zdrowotnych?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do ustawy z druku nr 3135.

1. Panie ministrze, projekt uzasadnia podwyższenie VAT na piwo i wino 0,0% względami zdrowotnymi i ochroną dzieci i młodzieży. Dlaczego jednak rząd sięga przede wszystkim po podatek, który zapłacą wszyscy konsumenci, zamiast w pierwszej kolejności wprowadzić proponowane w samym uzasadnieniu ograniczenia sprzedaży takich produktów osobom niepełnoletnim, odpowiednie oznakowanie czy regulacje dotyczące reklamy i ekspozycji?

2. Panie ministrze, stawka VAT na objęte projektem napoje ma wzrosnąć z 5% aż do 23%, a rząd sam przyznaje, że może to oznaczać wzrost cen, spadek sprzedaży oraz dodatkowe obowiązki dla przedsiębiorców związane ze zmianami w systemach księgowych i kasach fiskalnych. Czy Ministerstwo Finansów oszacowało, o ile wzrosną ceny poszczególnych produktów i jakie będą rzeczywiste skutki tej podwyżki dla małych sklepów, gastronomii i polskich producentów?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy stwierdzenie w uzasadnieniu, że projektowana zmiana „spowoduje zatem jednakowe opodatkowanie VAT wszystkich napojów zawierających alkohol”, nie jest sformułowane niezgodnie z rzeczywistym przedmiotem tej regulacji, która dotyczy wyłącznie ujednolicenia opodatkowania napojów bezalkoholowych (piwa, wina, cydru, napojów energetyzujących), niezależnie od udziału soku?

2. Wobec przyznanego w uzasadnieniu braku jakichkolwiek prawnych ograniczeń w dostępności napojów o zawartości alkoholu 0,0% dla małoletnich, czy podwyższenie stawki VAT jest właściwym instrumentem realizacji deklarowanego celu ochrony dzieci i młodzieży, czy problem wymaga raczej wprowadzenia bezpośrednich ograniczeń wiekowych w sprzedaży tych produktów?

3. Jaka jest dodatkowa wartość ochronna podwyższenia stawki VAT na napoje z dodatkiem kofeiny lub tauryny wobec osób niepełnoletnich, jeśli sprzedaż takich napojów małoletnim jest już zakazana na podstawie obowiązującej ustawy o zdrowiu publicznym?

4. Dlaczego projekt nie zawiera żadnego szacunku wpływu ponad czterokrotnej podwyżki stawki VAT na ceny napojów, wolumen sprzedaży czy wpływy budżetowe, ograniczając się do stwierdzenia, że skutków „nie można jednoznacznie oszacować”?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rząd pod hasłem ochrony zdrowia chce podnieść VAT z 5% do 23% na bezalkoholowe odpowiedniki piwa, wina i cydru zawierające co najmniej 20% soku

oraz na napoje z dodatkiem kofeiny lub tauryny. W gastronomii stawka wzrośnie z 8% do 23%.

Przeciwko tej zmianie wystąpił nawet minister rolnictwa, wskazując na zagrożenie dla polskich sadowników, plantatorów chmielu i przetwórców. Projekt może sprawić, że bezalkoholowy zamiennik stanie się cenowo mniej atrakcyjny niż sam alkohol. Jednocześnie budżet ma uzyskać niemal 15,8 mld zł w ciągu 10 lat.

1. Jak podwyższenie ceny napojów bezalkoholowych ma ograniczyć spożycie alkoholu, skoro może skłonić konsumentów do powrotu do produktów alkoholowych?

2. Dlaczego stawką 23% ma być objęty każdy napój zawierający nawet minimalny dodatek kofeiny lub tauryny, mimo że produkty te są już obciążone opłatą cukrową i opłatą od kofeiny?

3. Dlaczego rząd zignorował sprzeciw ministra rolnictwa i czy przedstawi analizę wpływu projektu na sprzedaż polskich owoców, sytuację ponad 600 plantatorów chmielu oraz miejsca pracy w przetwórstwie?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd uzasadnia podwyższenie VAT na bezalkoholowe odpowiedniki napojów alkoholowych w kontekście równoczesnego ograniczania spożycia alkoholu? Czy oceniono, czy wyższa cena takich zamienników nie osłabi bodźca do wyboru napoju bezalkoholu?

2. Na jakich obiektywnych kryteriach oparto rozróżnienie napojów objętych podwyżką, zwłaszcza produktów z dodatkiem soku oraz kofeiny lub tauryny? Czy przedsiębiorca będzie mógł jednoznacznie ustalić stawkę na podstawie składu, bez wielomiesięcznego oczekiwania na rozstrzygnięcie klasyfikacyjne?

3. Jak rząd odnosi się do zgłaszanych przez Konfederację Lewiatan zastrzeżeń dotyczących skutków dla producentów i dostawców owoców? Jaki będzie łączny wpływ zmian VAT i opłaty cukrowej na cenę wybranych napojów oraz na krajowy popyt na soki wykorzystywane do ich produkcji?

4. Jak rozwiązano kwestię opodatkowania zapasów, promocji i długoterminowych umów dostaw na granicy wejścia w życie nowych stawek? Czy vacatio legis pozwoli małym sklepom oraz producentom zmienić systemy kasowe i etykietowanie bez ryzyka sankcji za niezamierzone błędy?

Posel Norbert Pietrykowski

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Główne zmiany dotyczą likwidacji preferencyjnych stawek VAT na wybrane grupy produktów i podwyższenia ich opodatkowania do stawki podstawowej 23%.

Kluczowe modyfikacje wprowadzane przez projekt dotyczą podwyżki VAT na tzw. piwa bezalkoholowe (0%) i pseudoalkohole. Projekt likwiduje preferencyjne opodatkowanie dla napojów bezalkoholowych, które są odpowiednikami napojów alkoholowych, likwiduje preferencje podatkowe dla energetyków i zakłada wzrost VAT na napoje z zawartością minimum 20% soków naturalnych.

Dlaczego dotychczasowe przepisy wymagają modyfikacji?

1. Nierówność konkurencyjna na rynku. Dotychczas napoje będące bezalkoholowymi odpowiednikami alkoholi, np. piwa 0% czy bezalkoholowe wina i giny, oraz napoje energetyzujące korzystały z preferencyjnych, obniżonych stawek. Omawiany dzisiaj projekt uznał to za nieuzasadnioną preferencję wobec tradycyjnych produktów.

2. Niespójność systemu podatkowego i niekonsekwencje w traktowaniu napojów z zawartością soków. Różne proporcje i rodzaje napojów owocowych lub warzywnych podlegały skomplikowanym regułom, co utrudniało ich jednoznaczną klasyfikację podatkową.

3. Preferencyjne stawki podatkowe na napoje słodzone, energetyki i produkty imitujące alkohol stały w sprzeczności z polityką prozdrowotną państwa, która dąży do ograniczania spożycia cukru oraz substancji stymulujących, szczególnie wśród młodych ludzi.

Jakie będą korzyści z wprowadzenia nowych przepisów?

1. Uproszczenie i uszczelnienie systemu podatkowego. Przedsiębiorcy i urzędnicy skarbowi zyskają jasne wytyczne.

2. Wzrost wpływów do budżetu państwa. Podwyższenie stawek podatkowych z 5% i 8% do 23% na popularny asortyment towarów zasili finanse publiczne.

3. Wsparcie polityki zdrowotnej. Wyższy VAT i spodziewany wzrost cen detalicznych mogą zadziałać jak ekonomiczny hamulec konsumpcji niezdrowych napojów i energetyków, wspierając tym samym profilaktykę otyłości oraz innych chorób cywilizacyjnych.

W dyskusji na temat projektu należy jednak uwzględnić opinie producentów i organizacji zrzeszających przedsiębiorców. Producenci uważają, że radykalna podwyżka podatku uderza w konsumentów, którzy świadomie rezygnują z procentów. Wzrost stawki VAT z 5% do 23% sprawi, że warianty bezalkoholowe, czyli piwa 0% i wina dealkoholizowane, staną się w sklepach i restauracjach droższe od ich tradycyjnych, alkoholowych odpowiedników.

W kontekście nowych przepisów podnoszących VAT do 23% na napoje owocowo-warzywne oraz energetyki, o ile zawierają minimum 20% naturalnego soku, producenci podkreślają podatkowy paradoks: napoje o bogatszym w soki składzie będą obłożone najwyższym podatkiem.

Pogorszenie płynności finansowej i ryzyko operacyjne. Organizacje biznesowe zwracają uwagę na

zawarte w szerokim pakiecie zmian mechanizmy, takie jak rozszerzenie odpowiedzialności solidarnej nabywcy. Producenci ostrzegają też, że drastyczny skok podatkowy drastycznie zahamuje inwestycje w ten segment.

Wobec powyższego klub Centrum rekomenduje odesłanie projektu do prac w komisji.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kto zapłaci więcej po wejściu ustawy w życie: konsumenci, przedsiębiorcy czy obie te grupy?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrzeniem punktu 26. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Jak rząd uzasadnia podwyższenie stawki VAT do 23% na określone napoje zawierające co najmniej 20% soku i jaki wpływ tej zmiany przewiduje na ceny dla konsumentów oraz na rynek owoców i warzyw?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam siedem pytań odnośnie do tego projektu.

1. Dlaczego rząd proponuje aż dwukrotne wydłużenie – z 4 do 8 lat – okresu obowiązywania szczególnych zasad dotyczących nieruchomości i planowania przestrzennego na terenach związanych z CPK? Co konkretnie uzasadnia tak długi okres?

2. Jakie będą praktyczne konsekwencje tej zmiany dla właścicieli nieruchomości? Czy przez kolejne lata mieszkańcy mogą mieć ograniczone możliwości zabudowy, sprzedaży lub swobodnego dysponowania swoją własnością?

3. Ilu właścicieli nieruchomości i ilu mieszkańców może zostać objętych skutkami proponowanego wydłużenia przepisów? Proszę o podanie konkretnych danych.

4. Czy rząd przewiduje dodatkowe rekompensaty lub mechanizmy ochronne dla osób, których nieruchomości przez kolejne lata będą objęte ograniczeniami związanymi z inwestycją?

5. Dlaczego tak istotna zmiana jest procedowana w tak szybkim tempie? Skoro jej skutki mogą dotyczyć prawa własności obywateli przez następne lata, czy nie powinna zostać poprzedzona szerokimi konsultacjami z mieszkańcami i samorządami?

6. Czy konieczność wydłużenia tego okresu z 4 do 8 lat oznacza, że harmonogram realizacji CPK uległ opóźnieniu w stosunku do wcześniejszych założeń? Jeśli tak, jakie są obecnie rzeczywiste terminy realizacji poszczególnych etapów inwestycji?

7. Czy rząd może zagwarantować, że mieszkańcy nie będą przez 8 lat pozostawali w stanie niepewności co do przyszłości swoich domów, gospodarstw i gruntów?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd proponuje wydłużenie z 4 do 8 lat maksymalnego okresu szczególnych zasad dotyczących terenów wokół CPK. Rozumiem potrzebę ochrony gruntów przed zabudową kolidującą z inwestycją i przed spekulacją. Państwo musi umieć prowadzić duże przedsięwzięcia.

Jednocześnie stabilności potrzebują mieszkańcy. Dla rodziny kolejne 4 lata ograniczeń mogą oznaczać odłożoną rozbudowę domu, dla przedsiębiorcy zablokowaną inwestycję, a dla gminy trudności w rozwoju lokalnych usług. Za każdą działką stoją czyjeś plany, oszczędności i poczucie bezpieczeństwa. To również należy uwzględnić w tej ustawie.

Największą wątpliwość budzi ocena skutków regulacji. Rząd uznaje, że skoro przedłużamy istniejące zasady, to nie będzie wpływu na sytuację rodzin. Tymczasem ograniczenia z art. 29 miałyby wygasnąć 15 grudnia tego roku. Ich przedłużenie zmienia sytuację ludzi. Brak nowych wydatków budżetowych nie oznacza braku kosztów społecznych.

Sam rząd wskazuje, że problem dotyczy przede wszystkim kilku inwestycji towarzyszących. Oczekuję więc ich wykazu, konkretnych terminów oraz mapy terenów, na których dalsze ograniczenia są rzeczywiście konieczne. Potrzebujemy regularnej oceny i wyłączenia spod ograniczeń terenów, które przestają być potrzebne.

Jako nauczyciel pytam także o nowe szkoły, przedszkola i rozbudowę istniejących placówek. Obowiązujące wyjątki dla remontów nie rozwiązują wszystkich potrzeb lokalnych społeczności. Musimy zapewnić sprawne decyzje dla inwestycji oświatowych, które nie kolidują z CPK.

Program Dobrowolnych Nabyć może pomagać właścicielom. Trzeba jednak wyjaśnić sytuację tych, którzy pozostają na objętym ograniczeniami terenie.

Uważam, że zabezpieczenie inwestycji jest uzasadnione. Wydłużenie ograniczeń wymaga jednak rzetelnej oceny skutków i konkretnych gwarancji dla mieszkańców. Jako poseł niezrzeszony oczekuję obu tych rzeczy. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejne 4 lata ograniczeń mogą oznaczać odłożoną rozbudowę domu, wstrzymaną inwestycję firmy i trudności gminy z budową szkoły. Za każdą działką stoją konkretni ludzie. Rząd powinien wykazać konieczność dalszych ograniczeń i policzyć ich koszt dla mieszkańców.

Mam trzy pytania.

Po pierwsze, które konkretne inwestycje wymagają przedłużenia ograniczeń i jaki harmonogram uzasadnia objęcie nimi terenów na kolejne 4 lata zamiast zwalniania działek, które przestały być potrzebne?

Po drugie, jaką ochronę otrzymają właściciele poza obszarem samego lotniska, których nieruchomości pozostają objęte ograniczeniami, w szczególności w zakresie dostępu do programu dobrowolnych nabyć lub rekompensaty?

Po trzecie, czy rząd zobowiąże się do corocznego przeglądu niezbędności ograniczeń i sprawnego dopuszczania inwestycji oświatowych, które nie kolidują z CPK, z jasnymi terminami rozpatrywania wniosków?

Proszę o wykaz inwestycji i konkretne gwarancje dla mieszkańców. Planując CPK, państwo odpowiada także za warunki życia ludzi na objętych ograniczeniami terenach. Dziękuję.

Posel Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, druk 3186.

Procedowany projekt jest stosunkowo krótki, ale dotyczy kwestii zarówno z punktu widzenia realizacji inwestycji związanych z Centralnym Portem Komunikacyjnym, jak i mieszkańców oraz właścicieli nieruchomości znajdujących się na terenach objętych szczególnymi zasadami zagospodarowania.

Dzisiaj inwestycje przewidziane w programie CPK przechodzą z etapu planowania do etapu realizacji. Oznacza to konieczność dostosowania obowiązujących przepisów do rzeczywistych harmonogramów inwestycji i czasu potrzebnego na ich przygotowanie. Obecne regulacje przewidują, że szczególne zasady gospodarowania nieruchomościami, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz realizacji inwestycji mogą obowiązywać na danym obszarze przez maksymalnie 4 lata. Projekt zakłada wydłużenie tego okresu do 8 lat.

Dlaczego jest to potrzebne? Przede wszystkim dlatego, że rzeczywisty proces przygotowania dużych inwestycji infrastrukturalnych trwa dłużej niż pierwotnie zakładano. Konieczne jest uzyskanie szeregu decyzji administracyjnych, przygotowanie dokumentacji, pozyskanie nieruchomości, a następnie przeprowadzenie samej inwestycji. W przypadku części przedsięwzięć związanych z CPK obecny 4-letni okres okazuje się niewystarczający.

Wygaśnięcie tych regulacji przed rozpoczęciem lub zakończeniem inwestycji mogłoby stworzyć lukę prawną. W tym czasie mogłoby dochodzić do zmiany sposobu zagospodarowania terenów, powstawania inwestycji kolidujących z planowanymi przedsięwzięciami czy wzrostu kosztów późniejszego pozyskiwania gruntów. W praktyce mogłoby to oznaczać kolejne opóźnienia oraz dodatkowe wydatki.

Wydłużenie tego okresu ma również znaczenie dla zachowania ładu przestrzennego i ograniczenia ryzyka spekulacji gruntami. Jeżeli państwo planuje na danym obszarze dużą inwestycję publiczną, zasady dotyczące zagospodarowania tego terenu powinny być stabilne i obowiązywać przez okres odpowiadający rzeczywistemu harmonogramowi jej przygotowania i realizacji.

Jednocześnie musimy pamiętać, że za każdą dużą inwestycją infrastrukturalną stoją konkretni ludzie: mieszkańcy i właściciele nieruchomości. Wydłużenie okresu obowiązywania szczególnych zasad nie może oznaczać pozostawienia ich przez kolejne lata w niepewności. Dlatego istotne jest, że nadal obowiązywać będą szczególne zasady nabywania nieruchomości, a osoby objęte ograniczeniami inwestycyjnymi będą mogły korzystać z programu dobrowolnych nabyć.

Z jednej strony potrzebujemy stabilnych przepisów, które pozwolą sprawnie realizować strategiczne inwestycje infrastrukturalne. Z drugiej strony musimy zagwarantować mieszkańcom przejrzyste zasady, odpowiednią informację i uczciwe warunki nabywania nieruchomości.

Klub parlamentarny Lewicy poprze przedłożony projekt ustawy.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego rząd Donalda Tuska znacząco ograniczył zakres rzeczowy inwestycji Centralny Port Komunikacyjny?

2. Dlaczego rząd Donalda Tuska zrezygnował z budowy sieci połączeń kolejowych z CPK znanych jako szprychy kolejowe?

3. Kiedy realnie rozpoczną się prace budowlane w ramach budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego?

4. W jakim realnie terminie planowane jest uruchomienie Centralnego Portu Komunikacyjnego i przyjęcie na nim pierwszych pasażerów?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt wydłuża z 4 do 8 lat dopuszczalny okres szczególnych ograniczeń dotyczących nieruchomości. Za tym przepisem stoją ludzie, którzy potrzebują wiedzy, kiedy będą mogli rozporządzać swoim majątkiem i planować przyszłość. Inwestycja mająca poprawić komunikację wymaga sprawnego zarządzania i wiarygodnych terminów.

Które konkretnie inwestycje nie mieszczą się w dotychczasowym terminie, jakie są przyczyny opóźnień i kto odpowiada za ich usunięcie?

Ilu właścicieli obejmie przedłużenie ograniczeń i jakie instrumenty rekompensaty lub wykupu zapewni im państwo, jeżeli nadal nie będą mogli zagospodarować swoich nieruchomości?

Jakie mierzalne etapy, terminy i zabezpieczone finansowanie uzasadniają limit 8 lat oraz kiedy mieszkańcy Płocka uzyskają wiążący harmonogram swojego połączenia z CPK?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 27. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Jakie konkretne skutki dla harmonogramu i zakresu realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego oraz infrastruktury towarzyszącej przyniesie projektowana nowelizacja?

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 września br. w Gościeradowie odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej hali sportowej.

Takie obiekty mają ogromne znaczenie dla mniejszych miejscowości i lokalnych społeczności. Dają dzieciom i młodzieży możliwość rozwijania swoich zainteresowań, prowadzenia aktywnego trybu życia oraz uczestnictwa w zajęciach sportowych w odpowiednich i bezpiecznych warunkach. Mogę również służyć organizacji zawodów, turniejów, wydarzeń kulturalnych i spotkań mieszkańców.

Uroczyste otwarcie hali w Gościeradowie było także okazją do podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do realizacji tej inwestycji. Każda tego rodzaju inwestycja jest efektem współpracy wielu osób – władz samorządowych,

pracowników urzędu, projektantów, wykonawców, instytucji oraz mieszkańców, którzy przez lata zabiegają o rozwój swojej miejscowości.

Nowa hala sportowa w Gościeradowie będzie miejscem, które będzie służyło kolejnym pokoleniom mieszkańców – miejscem treningów, zawodów, sukcesów, ale również codziennego spotkania i wspólnego spędzania czasu.

Serdecznie gratuluję mieszkańcom Gościeradowa tej ważnej inwestycji i życzę wielu sukcesów sportowych oraz wielu powodów do dumy z nowego obiektu. Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie z okazji Różowego Października – Miesiąca Świadomości Raka Piersi

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Październik jest miesiącem, w którym szczególnie głośno mówimy o profilaktyce raka piersi. Różowa wstążka przypomina nam, jak ważne są troska o własne zdrowie, regularne badania oraz szybka reakcja na niepokojące objawy. Rak piersi jest jednym z najczęściej występujących nowotworów złośliwych u kobiet. Dlatego tak istotne jest budowanie świadomości i zachęcanie Polek do korzystania z dostępnych badań profilaktycznych.

Chciałabym dziś zwrócić się przede wszystkim do kobiet: nie odkładajmy sobie i swojego zdrowia na później. W codziennym zabieganiu bardzo łatwo znaleźć dziesiątki powodów, aby przełożyć wizytę u lekarza czy badanie na kolejny miesiąc. Tymczasem profilaktyka i odpowiednio wczesna diagnostyka mogą mieć ogromne znaczenie dla dalszego leczenia. Samobadanie piersi, regularne kontrole lekarskie oraz korzystanie z mammografii zgodnie z zaleceniami powinny stać się naturalnym elementem troski o własne zdrowie.

Jednocześnie musimy pamiętać, że skuteczna profilaktyka wymaga nie tylko świadomości, ale również realnego dostępu do badań, niezależnie od miejsca zamieszkania. Szczególnie ważne jest docieranie z diagnostyką do kobiet mieszkających w mniejszych miejscowościach i na terenach wiejskich.

Wysoka Izbo! Różowy Październik powinien być nie tylko miesiącem symbolicznej różowej wstążki. Powinien przede wszystkim przypominać o konkretnym działaniu. Dlatego apeluję do wszystkich pań: badajmy się. Nie czekajmy na lepszy moment. Nie lekceważmy niepokojących sygnałów i korzystajmy z dostępnej profilaktyki. Dbajmy o siebie – dla siebie, dla naszych rodzin i dla tych, którzy są nam bliscy. Zdrowie jest zbyt ważne, aby odkładać je na później.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jestem głęboko zaniepokojony kwestią bezpieczeństwa i suwerenności gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrażam kategoryczny sprzeciw wobec

polityki rządu Donalda Tuska, która de facto prowadzi do opóźnienia i paraliżu strategicznej inwestycji, jaką jest Głębokowodny Terminal Kontenerowy w Świnoujściu. Decyzje gabinetu o zmianie dotychczasowych gotowych harmonogramów i próby redefiniowania całego projektu pod pretekstem budowy tzw. Przylądka Pomerania stanowią jawne uderzenie w polskie interesy narodowe. Działania te są szczególnie bulwersujące w kontekście historycznego sukcesu przed Naczelny Sąd Administracyjny. NSA w całości oddalił bezpodstawne, motywowane ekonomicznie roszczenia środowiskowe niemieckich organizacji, które przez lata dążyły do zablokowania polskiego okna na świat. Wyrok ten dał Warszawie pełne, prawomocne i suwerenne zielone światło do natychmiastowego przystąpienia do właściwych prac budowlanych. Odrzucenie niemieckich skarg jednoznacznie dowodzi, że dotychczasowy projekt spełniał najwyższe standardy ekologiczne i prawne.

Niestety zamiast pełnej mobilizacji rząd Donalda Tuska podjął decyzję o unieważnieniu dotychczasowej, wypracowanej przez 8 lat koncepcji. Wprowadzenie nowego planu oznacza konieczność ponownego przejścia długotrwałych procedur administracyjnych. To dobrowolne oddanie wywalczonej w sądzie przewagi i wystawienie Polski na kolejne lata protestów ze strony zagranicznych oponentów. Taka postawa budzi uzasadnione podejrzenia o celowe uleganie naciskom Berlina, dla którego silny port w Świnoujściu jest bezpośrednim i niebezpiecznym konkurentem dla Hamburga czy Bremy.

Polska racja stanu wymaga bezwzględnej determinacji w budowie suwerenności logistycznej. Nie ma zgody na marnowanie potencjału dającego miliardy złotych wpływów do budżetu. Żądamy natychmiastowego powrotu do realnych działań i zaprzestania pozorowanych ruchów. Wyrok NSA jest szansą dla Polski, której ten rząd nie ma prawa zmarnować.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Wysoka Izbo! Nauczyciel bibliotekarz jest nauczycielem. Jego praca wymaga czasu na kontakt z uczniem, rozmowę o książkach i rozwijanie zainteresowań. Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji do spraw czytelnictwa pytałem o zatrudnienie nauczycieli bibliotekarzy i traktowanie ich jako darmowego zastępstwa. Dyrektor Biblioteki Narodowej potwierdził, że takie sygnały docierają do Krajowej Rady Bibliotecznej. Nazwał je niepokojącymi i zadeklarował chęć współpracy ze środowiskiem. Doceniam tę merytoryczną odpowiedź. Teraz potrzebujemy konkretnych działań.

Jeżeli nauczyciel bibliotekarz opuszcza bibliotekę, żeby zastąpić nieobecnego kolegę, to uczniowie tracą czas jego pracy, który miał właśnie im służyć. Jako dyrektor widziałem, jak uczniowie technikum i szkoły branżowej sami wybierali książki, a później je wypożyczali. Ich zainteresowanie warto rozwijać.

Dyrektor wskazał także, że BN nie otrzymała od MEN potrzebnych danych o zatrudnieniu nauczycieli bibliotekarzy. Mam informacje pozyskane dzięki interpelacjom. Chętnie je udostępnię i wykorzystam narzędzia poselskie, aby pomóc uzyskać brakujące dane do raportu o stanie bibliotek.

Wysoka Izbo! Pytałem również o chłopców, mężczyzn i ojców. Według badania BN za 2025 r. przynajmniej jedną książkę przeczytało 34% mężczyzn i 47% kobiet. Potrzebujemy działań docierających do uczniów szkół branżowych, pracowników zmianowych i mężczyzn seniorów. Potrzebujemy również czytających ojców i dziadków. Wspólna książka daje dziecku bliskość, rozmowę i przykład. Kampanie takie jak „Tata też czyta” warto rozwijać i badać, czy przynoszą trwałą zmianę nawyków.

Apeluję do MEN o współpracę z Biblioteką Narodową i Krajową Radą Biblioteczną, udostępnienie danych oraz wypracowanie standardów zatrudnienia nauczycieli bibliotekarzy. Zapewnijmy ludziom, którzy rozwijają czytelnictwo, warunki do wykonywania tej pracy. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O Elektrownię Siersza walczę od początku i będę walczył dalej. 23 września byłem w Trzebini, gdzie wraz z członkami sejmowej Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przyjechałem na zaproszenie załogi. Po spotkaniu stanąłem pod bramą elektrowni i usłyszałem, że nie wejść. Posła na Sejm Rzeczypospolitej zatrzymano pod bramą państwowego koncernu. Nie pomogła nawet interwencja policji. To nie był przypadek. Zarząd Taurona wiedział o wizycie od 2 miesięcy. Przygotował specjalną uchwałę, która posła stawia na równi z „osobą postronną”. Tak wygląda państwo pod rządami koalicji 13 grudnia. Ustawę zastępuje się wewnętrznym regulaminem, kontrolę parlamentarną zamyka się za bramą, a w spółkach Skarbu Państwa robi się wszystko, by nikt nie zajrzał, co dzieje się z majątkiem Polaków.

To jest demontaż państwa. Krok po kroku wygasa się polską energetykę i polskie górnictwo, a ludzi, których to dotyka, nikt nie pyta o zdanie. Załoga Sierszy, górnicy z Brzeszcz i cała zachodnia Małopolska mają dowiadywać się o swoim losie zza zamkniętej bramy. Na to nie ma i nie będzie mojej zgody. Ten region już raz przeżył likwidację kopalni. Nie pozwolę, by przeżył to drugi raz tylko dlatego, że komuś w Warszawie jest wygodniej zamknąć bramę, niż spojrzeć ludziom w oczy.

Żądam od ministra aktywów państwowych i zarządu Tauronu wyjaśnienia podstaw tej skandalicznej odmowy. Żądam jasnego planu dla Elektrowni Siersza i kopalni w Brzeszczach. Żądam też rozmów z załogami i samorządami zamiast decyzji podejmowanych za ich plecami.

Walczyłem o Sierszę i będę o nią walczył dalej. Żadna brama mnie nie zatrzyma. Dziękuję.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym poświęcić dzisiejsze oświadczenie Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Zawidzu Kościelnym i przypomnieć niezwykłą historię tej placówki. Historię, która pokazuje, jak wielką wartością dla lokalnej społeczności od pokoleń była edukacja dzieci i młodzieży. Dnia 24 września 1933 r. powstało Koło Popierania Budowy Publicznej Szkoły Powszechnej w Zawidzu, a wcześniej nauka odbywała się przy miejscowej parafii. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców budynku szkolny był gotowy już w 1939 r. Niestety wybuch II wojny światowej uniemożliwił rozpoczęcie w nim nauki. W czasie okupacji mieściło się tam przedszkole dla dzieci niemieckich. Szczególnie dramatyczny moment nastąpił w 1945 r., kiedy wycofujący się Niemcy zaminowali budynek. Miny zostały jednak odkryte przez żołnierza Armii Krajowej, dzięki czemu szkoła ocalała. Jeszcze w 1945 r. rozpoczęła się w niej nauka polskich dzieci.

Dziś Szkoła Podstawowa w Zawidzu Kościelnym nosi imię Janusza Korczaka, wybitnego pedagoga, lekarza i rzecznika praw dziecka. To patron, który przypomina, że każde dziecko zasługuje na szacunek, troskę i możliwość rozwijania swoich talentów. Z tego miejsca składam wyrazy uznania wszystkim pokoleniom nauczycieli, dyrektorów, pracowników, rodziców i uczniów, którzy tworzyli i nadal tworzą historię tej szkoły. Życzę całej społeczności Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Zawidzu Kościelnym, aby z dumą pielęgnowała swoje tradycje i z odwagą pisała kolejne karty swojej historii. Dziękuję bardzo.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś muszę stanowczo odpowiedzieć na manipulacje i nieprawdziwe zarzuty kierowane pod adresem obecnego rządu. Fakty są jasne: to rządy PiS doprowadziły w 2023 r. do rekordowego deficytu 93 mld zł i gigantycznego długu, który dziś kosztuje Polaków 100 mld zł rocznie w samej obsłudze.

My te straty naprawiamy. Odblokowaliśmy środki z KPO, podpisaliśmy ponad 824 tys. umów i uruchomiliśmy 121 mld zł na zdrowie, edukację, energię i transport.

W 2025 r. przeznaczymy 650 mln zł na polskie fabryki amunicji, farmy wiatrowe i czystą energię dla 1,5 mln mieszkańców, wzmacniając bezpieczeństwo kraju.

Polacy widzą różnicę – my inwestujemy w przyszłość, a nie w tekturowe czeki i propagandę.

Posel Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Walerian Pańko – profesor nauk prawnych, prezes Najwyższej Izby Kontroli (NIK), poseł na Sejm X kadencji oraz działacz opozycji, zginął 7 października 1991 r. w wypadku samochodowym koło Radomska. Samochód marki Lancia, którym jechał prezes NIK wraz z innymi urzędnikami, uderzył w drzewo lub uczestniczył w zderzeniu (oficjalne śledztwo wskazało na wypadek drogowy spowodowany warunkami i prędkością). Wypadek wydarzył się w dniu, w którym Walerian Pańko miał przedstawić w Sejmie wyniki ważnych kontroli m.in. w sprawie afery FOZZ (Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego). Wypadek śmiertelny osoby tak zaangażowanej w rozwikłanie afery FOZZ zrodził wiele spekulacji i teorii o zamachu, jednak oficjalne śledztwo zakończyło się orzeczeniem o tragicznym wypadku komunikacyjnym.

Okoliczności śmierci Waleriana Pańki i dalsze wydarzenia budziły pewne wątpliwości podnoszone m.in. przez jego żonę. Dotyczyły w szczególności zeznań świadków, w których pojawił się motyw wybuchu mającego rzekomo poprzedzać zderzenie pojazdów, oraz prowadzonego przez NIK w tym czasie postępowania dotyczącego tzw. afery FOZZ (Walerian Pańko poniósł śmierć na 4 dni przed przedstawieniem Sejmowi RP wyników kontroli związanej z aferą FOZZ). Śledztwo nie potwierdziło tych wersji. Na podstawie m.in. opinii biegłych ustalono, że przyczyną wypadku było nieprawidłowe wykonanie przez kierowcę wiozącego prezesa NIK manewru skrętu w lewo przy nadmiernej prędkości. Kierowca rządowej Lancii został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a następnie ulaskawiony decyzją prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Posel Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Wyrażam zdecydowane poparcie dla stanowiska pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Zbigniewa Kapińskiego, przedstawionego w oświadczeniu z 5 października 2026 r. Słowa: „Niezawisłość sędziego nie oznacza wolności od krytyki. Oznacza natomiast wolność od nacisku” przypominają zasadę, której przestrzeganie jest obowiązkiem każdej władzy.

Stanowczo potępiam personalne ataki Waldemara Żurka na sędziego, który wydał list żelazny posłowi Marcinowi Romanowskiemu. Minister sprawiedliwości i prokurator generalny dysponuje instrumentami pozwalającymi kwestionować orzeczenia w przewidzianym prawem trybie. Publiczne dyskredytowanie sędziego ze względu na rozstrzygnięcie niezgodne z oczekiwaniami ministra oceniam jako wywieranie presji na wymiar sprawiedliwości. Sędzia nie może orzekać ze strachem, że za niepożądaną przez władzę decyzję zapłaci swoim dobrym imieniem albo karierą.

Działania te wpisują się w politykę podporządkowywania instytucji państwa interesom rządzących. Odpowiedzialność Adama Bodnara wiąże z przeprowadzoną w styczniu 2024 r. zmianą kierownictwa Prokuratury Krajowej, którą oceniam jako bezprawną, a odpowiedzialność Waldemara Żurka – z kontynuowaniem i polityczną obroną tego stanu. Podtrzymuję stanowisko, że legalnym prokuratorem krajowym pozostaje Dariusz Barski, a powierzenie tej funkcji Dariuszowi Kornelukowi nie usunęło zasadniczych wad całej operacji. Stanowisko to opieram m.in. na uchwale Sądu Najwyższego z 27 września 2024 r., I KZP 3/24, potwierdzającej skuteczność przywrócenia Barskiego do służby i jego późniejszego powołania.

Sprzeciwiam się również niepublikowaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz ograniczaniu finansowania tej instytucji, w tym pozbawianiu jej środków na ustawowo należne wynagrodzenia sędziów. Takie działania oceniam jako próbę finansowego zagłodzenia konstytucyjnego organu państwa. Rządzący nie mogą uzależniać wykonywania obowiązków wobec trybunału od tego, czy akceptują jego skład i orzecznictwo. Polityczna większość nie otrzymuje w wyborach prawa do dowolnego wyłączenia instytucji, które mają kontrolować jej działania.

Szczególnie wyjaśnienia wymaga sprawa zatrzymania Marcina Romanowskiego w lipcu 2024 r., mimo chroniącego go wówczas immunitetu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Sąd uznał zatrzymanie za nielegalne. Tymczasem śledztwo dotyczące odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych umorzono 8 stycznia 2026 r., wskazując na brak dowodów świadomego naruszenia prawa. Uważam, że taka decyzja wymaga wnikliwej, niezależnej kontroli. Obywatele mają prawo wiedzieć, dlaczego naruszenie gwarancji chroniących wolność człowieka nie doprowadziło do postawienia zarzutów osobom odpowiedzialnym za tę decyzję.

Nie wolno także przemilczeć relacji sędziego Dariusza Łubowskiego. Przed Krajową Radą Sądowniczą opisał on propozycję spotkania ze strony prokuratorów, którą odebrał jako próbę ustawiania sprawy Romanowskiego. Prokuratura zaprzeczyła takiej interpretacji, przedstawiając kontakt jako dotyczący kwestii technicznych. Ta rozbieżność wymaga niezależnego zbadania. Samo zaprzeczenie instytucji, której przedstawiciele dotyczą zarzuty, nie może zamykać sprawy. Wyjaśnienia wymagają również opisane przez sędziego szyskany po wydaniu rozstrzygnięcia niekorzystnego dla prokuratury.

W mojej ocenie powstaje niebezpieczny mechanizm bezkarności politycznych mścicieli. Jeżeli funkcjonariusze zaczynają postrzegać utrzymanie obecnej władzy jako gwarancję ochrony przed odpowiedzialnością za własne działania, pojawia się pokusa dalszego przekraczania granic. W sprawach politycznych mogą wtedy działać jak kamikadze, podporządkowując obowiązki zawodowe walce o przetrwanie swoich protektorów. Państwo nie może tolerować

takiego mechanizmu ani powierzać wyjaśniania zarzutów osobom uwikłanym w ocenianie działania.

Domagam się zaprzestania personalnych ataków na sędziów, respektowania konstytucyjnych gwarancji niezależności sądów oraz rzetelnego zbadania wskazanych nadużyć. Każdy, komu zostanie udowodnione złamanie prawa, powinien ponieść przewidzianą prawem odpowiedzialność karną, dyscyplinarną oraz cywilną, w tym majątkową. Stanowisko, polityczne poparcie ani wykonywanie oczekiwań przełożonych nie mogą zapewniać bezkarności.

Panie Ministrze Żurek! Standard niezawisłości obowiązuje również wtedy, gdy sąd wydaje orzeczenie, którego pan nie akceptuje. Pańskim obowiązkiem jest ten standard chronić. Dzisiejsza władza przeminie, ale odpowiedzialność za konkretne decyzje pozostanie.

Posel Marek Matuszewski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla mieszkańca małej miejscowości informacja, że świadczenie jest dostępne, niewiele znaczy, jeśli najbliższa przychodnia nie zatrudnia lekarza, a do specjalisty trzeba jechać kilkadziesiąt kilometrów. W województwie łódzkim regularnie spotykam ludzi, którzy nie pytają o kolejne zapowiedzi reform. Pytają, gdzie mają się leczyć i kto pomoże ich starszym rodzicom w dotarciu na wizytę. Rząd powinien pokazać plan obsadzenia placówek w mniejszych miejscowościach: z terminami, pieniędzmi i odpowiedzialnością za wykonanie. Oczekuję również rzetelnej informacji, ile poradni ogranicza dziś przyjęcia z powodu braków kadrowych. Prawo do leczenia nie może zależeć od kodu pocztowego.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd pracuje nad przepisami przewidującymi grzywny od 2 do nawet 60 tys. zł za naruszenie obowiązku stosowania neutralnych pod względem płci nazw stanowisk w ogłoszeniach o pracę. Obowiązek ten już funkcjonuje w Kodeksie pracy, a teraz mają zostać do niego dołożone dotkliwe sankcje finansowe.

Uważam, że jest to kolejny przykład niepotrzebnego komplikowania prawa pracy i dokładania przedsiębiorcom obowiązków, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistymi problemami polskiej gospodarki. Szczególnie wymowne jest zestawienie dwóch liczb. Rządzący obiecywali Polakom 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku. Tej obietnicy nie zrealizowali. Za to teraz pracują nad przepisami przewidującymi nawet 60 tys. zł grzywny w związku ze sposobem sformułowania ogłoszenia o pracę.

Jestem zwolennikiem równego traktowania pracowników i kandydatów do pracy. O dyskryminacji powinny jednak świadczyć rzeczywiste warunki rekrutacji i zatrudnienia, a nie to, czy przedsiębiorca zastosował określoną formę językową w ogłoszeniu.

Nie zgadzam się na tworzenie prawa, które pod groźbą dziesiątek tysięcy złotych kary ingeruje w język używany przez przedsiębiorców. Państwo powinno upraszczać przepisy, ograniczać biurokrację i ułatwiać zatrudnianie pracowników, zamiast tworzyć kolejne podstawy do karania polskich firm. Dziękuję.

Posel Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2026 jest wyjątkowym momentem dla Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Słupcy, który obchodzi jubileusz 50-lecia swojej działalności. To pięć dekad codziennej odpowiedzialnej pracy na rzecz mieszkańców Słupcy, pracy, której często nie dostrzegamy, ponieważ sprawnie działająca infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna jest czymś, co po prostu powinno być i gwarantować dostęp do wody, odbiór ścieków i bezpieczeństwo sanitarne mieszkańców.

Jubileusz ten jest przede wszystkim okazją, aby podziękować wszystkim obecnym i byłym pracownikom zakładu, którzy przez minione pięć dekad swoją wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem przyczyniali się do rozwoju miejskiej infrastruktury i jakości życia mieszkańców. To także powód do dumy z dorobku zakładu oraz jego roli w rozwoju Słupcy.

Z okazji 50-lecia składam wszystkim pracownikom Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Słupcy serdeczne gratulacje i wyrazy uznania. Życzę państwu dalszego rozwoju, pomyślności w realizacji kolejnych inwestycji, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym. Niech kolejne lata działalności będą czasem dalszego rozwoju i służby mieszkańcom naszego miasta. Serdecznie gratuluję pięknego jubileuszu 50-lecia. Dziękuję.

Posel Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Centrum

Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy Dzień Efektywności Energetycznej. To dobra okazja, aby przypomnieć, że najtańsza energia to ta, której nie musimy zużyć.

Efektywność energetyczna oznacza racjonalne gospodarowanie energią, osiąganie tych samych efektów przy jej mniejszym zużyciu. Korzyści odczuwamy wszyscy. To niższe rachunki za energię dla gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i instytucji publicznych, ale również ograniczenie emisji i zanieczyszczenia powietrza oraz poprawa jakości naszego życia.

Oszczędzanie energii nie musi oznaczać rezygnacji z komfortu. Termomodernizacja budynków, nowoczesne systemy ogrzewania, energooszczędne urządzenia czy odpowiedzialne korzystanie z energii pozwalają ograniczyć jej zużycie, a jednocześnie zmniejszyć nasze codzienne wydatki.

Efektywność energetyczna jest również ważnym elementem transformacji energetycznej i bezpieczeństwa naszego państwa. Każda jednostka energii, której nie musimy wyprodukować lub sprowadzić, zmniejsza nasze zapotrzebowanie na surowce energetyczne. Jednocześnie inwestowanie w odnawialne źródła energii pozwala ograniczać uzależnienie od importowanych paliw kopalnych i zwiększać wykorzystanie krajowych źródeł energii.

Transformacja energetyczna powinna więc łączyć dwa kierunki: rozwój własnych odnawialnych źródeł energii oraz poprawę efektywności jej wykorzystania. Takie podejście może oznaczać niższe koszty dla obywateli i gospodarki, czystsze powietrze, a przede wszystkim większą niezależność i bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Dzień Efektywności Energetycznej przypomina nam, że oszczędność energii zaczyna się od codziennych decyzji, ale wymaga również przemyślanych inwestycji i długofalowej polityki państwa.

Bo energia zaoszczędzona jest nie tylko najtańsza – jest również energią, której nie musimy importować ani dodatkowo produkować. Dziękuję.

Posel Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł z Dolnego Śląska pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia całej dolnośląskiej społeczności akademickiej – rektorom, profesorom, wykładowcom oraz studentom – z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego.

Dolny Śląsk, z Wrocławiem na czele, ale także z prężnymi ośrodkami w Legnicy, Jeleniej Górze czy Wałbrzychu, od lat stanowi jeden z najważniejszych i najsilniejszych filarów polskiej nauki oraz edukacji wyższej. Nasze uczelnie to nie tylko duma regionu, ale przede wszystkim fabryka talentów, kuźnia przyszłych elit i motor napędowy innowacyjnej, silnej polskiej gospodarki.

Jako Prawo i Sprawiedliwość zawsze staliśmy i stoimy na stanowisku, że suwerenna i silna Polska potrzebuje nowoczesnej nauki, opartej na prawdzie, wolności akademickiej oraz szacunku do naszych narodowych tradycji. To w murach dolnośląskich uczelni młodzi ludzie powinni nie tylko zdobywać twardą wiedzę, ale także uczyć się odpowiedzialności za losy naszej ojczyzny.

Drodzy Studenci – szczególnie wy, którzy po raz pierwszy przekraczacie progi uniwersytetów i politechnik! Wykorzystajcie ten czas jak najlepiej. Niech te lata będą dla was okresem rozwijania pasji, bicia rekordów i budowania fundamentów pod waszą przyszłość.

Szanownym profesorom i wykładowcom życzę niesłabnącej satysfakcji z pracy z młodzieżą oraz kolejnych wybitnych sukcesów naukowych, które roślą Dolny Śląsk i Polskę na całym świecie.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie licznych propozycji sprzedaży w Internecie biżuterii złotej po zaniżonych cenach

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Otrzymałem pismo od jednego z jubilerów, w którym przedstawił poważne obawy dotyczące sytuacji na rynku sprzedaży złota. Jak wynika z tego pisma, ostatnio w Internecie pojawiają się masowe propozycje sprzedaży biżuterii złotej po cenach, które nie mają prawa istnieć. Podawane ceny po odliczeniu podatku VAT oscylują poniżej ceny surowca jako złomu.

Przedsiębiorca sprzedający legalnie złoto i srebro w punkcie stacjonarnym ma częste kontrole służb celno-skarbowych i, jak napisał ów jubiler, „czepiają się każdego drobiazgu”. A sprzedaż internetowa jest poza kontrolą.

Prawo musi być równe dla wszystkich.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska prowadzi Polskę drogą rekordowych deficytów i coraz większego uzależnienia od długu. Projekt budżetu na 2027 r. przewiduje aż 281,2 mld zł deficytu, co pokazuje skalę nieodpowiedzialności obecnej władzy. Prognozowany wzrost zadłużenia w latach 2024–2027 należy przedstawiać jako ostrzeżenie przed przyszłymi obciążeniami, za które zapłacą także nasze dzieci i wnuki. Już na 2026 r. przewidywany jest deficyt sektora finansów publicznych na poziomie 7,1% PKB. W przyszłym roku sama obsługa długu Skarbu Państwa ma kosztować 107 mld zł przy planowanych dochodach budżetu wynoszących 696,4 mld zł.

Dlatego pytam premiera Tuska: Jakie konkretne rezultaty przynoszą Polakom kolejne pożyczane miliardy i dlaczego nie przedstawia wiarygodnej drogi wyjścia z tej spirali?

Polska potrzebuje ambitnego CPK, inwestycji w samorządach i silnej gospodarki, a nie ograniczania aspiracji rozwojowych. Ponieważ politycy Koalicji Obywatelskiej często w mediach grożą wycofaniem poszczególnych programów społecznych, domagam się również ich ochrony, w tym trzynastej i czternastej emerytury, ponieważ seniorzy nie mogą ponosić kosztów błędów rządu. Ministerstwo Finansów samo przewiduje przekroczenie ustawowego progu ostrożnościowego w 2028 r. i uruchomienie procedur ogra-

niczających wydatki w 2030 r. Oznacza to zagrożenie zamrożeniem podwyżek w państwowej sferze budżetowej, presją na ograniczenie inwestycji oraz ograniczeniem waloryzacji emerytur i rent do poziomu inflacji. Rosnące koszty działalności osłabiają konkurencyjność przedsiębiorstw i zwiększają ryzyko redukcji zatrudnienia, a uruchomienie ETS2 w 2028 r. może dodatkowo podnieść koszty paliw i ogrzewania, ograniczając konsumpcję i wzrost gospodarczy.

Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości oczekuję od rządu przejrzystego rozliczenia wydatków, ochrony miejsc pracy i przedstawienia planu naprawy finansów publicznych. Domagam się likwidacji wycieku milionów złotych do nieuczciwych ludzi i firm powiązanych z Koalicją Obywatelską, jak w przypadku afery wokół pieniędzy dla pozorujących powodzian czy nieuzasadnionych wynagrodzeń dla bezkarnego działacza Forum Młodych KO dr. Kacprzyka.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768